N. Inv. 4215.

I

N XXXI

Homiletyka

Homiletyka

1.

§1. Potrzebne są

Wiadomości wstępne.

1\. Pewne prawidła i przepisy ~~potrzebne są~~ ku pożytecznemu opowiadaniu Słowa Bożego. Zbiór takowych prawideł stanowi naukę, która się zowie z Greckiego Homiletyka: w pierwszych bowiem czasach kościoła publiczne opowiadanie słowa [illegible] nazywało się Homilią czyli mową do ludu. ~~Prawidła te nie są wymysłem sztucznym, lecz się znajdują i w naturze~~ Dawniej ta nauka nosiła imię ~~nazywała się~~ Wymowy albo retoryki świętej lub kaznodziejskiej; lecz dzisiejsze nazwanie jest właściwsze ze ~~z wielu~~ względu ~~względów~~ na cel i sposób opowiadania: wymowa bowiem nie jest głównym celem kaznodziei, ale tylko ~~środkiem~~ jednym z wielu innych środków, a tem samem niemoże ~~sama~~ mianować tej nauki. Przez homilie zaś rozumi się prosty wykład prawd religijnych oparty głównie na Piśmie Świętém: i ten sposób opowiadania jest najwłaściwszy nauczaniu Chrześciańskiemu, ~~a chociaż~~ bo w sobie obejmuje kazania, homilie, nauki i katechizmy wszędzie i zawsze gruntuje się nie na osobistych pomysłach i zdolnościach człowieka, ale ~~wyłą~~ na słowie bożém pisaném i niepisaném. Homiletyka naucza jak należy w duchu kościoła Świętego łamać ludowi chleb niebieski prawd Chrześciańskich. Ja ten sam cel i sposób przekazała nam podaniowa mądrość narodu ~~przekazała nam w samem nazwaniu~~ zowiąc nauczanie ~~nauki~~ z ambony słowem Bożem. Nazwanie nie jest rzeczą małą, jakby się mogło zdawać: nadaje bowiem kierunek i dążność całej nauce, czyli mimowolnie umieszcza nas na stanowisku z którego zapatrujemy się na cały przedmiot. Wymowa choć rzeczywiście jest darem bożym, jednak jest własnością naturalną: ~~potoczywszy przeto~~ wziąwszy ją przeto za główną rzecz ~~wartość~~ w homiletyce ~~w opowiadaniu~~ przyjdziemy do fałszywych prawideł ~~przepisów~~ i do fałszywego ich zastosowania w nauczaniu, jak tego mamy tysiączne przykłady w historyi literatury kaznodziejskiej. Wówczas mimowolnie przypisuje się ledwo nie wszystko człowiekowi, albo jego zdolnościom, co w praktyce na jedno wychodzi: a przeciwnie prawdy wiary przybierają miejsce podrzędne. Wykład w którym na wymowę dając się największej ~~daje się~~ baczenia bywa pospolicie retoryczny, częściéj sztuką niż wiarą ogrzany, częściéj napuszony niż dostępny dla prostego słuchacza, a najczęściéj staje się tylko piśmiennym utworem wedle prawideł szkolnych, nie zaś żywem oddaniem Słowa nauki Chrześciańskiej. Nie bowiem nie przeszkadza tak właściwej wymowie jak zamiar główny być wymownym: stąd widzimy w takim sposobie prawideł i ich zastosowania brak życia, sztukę i świeckość. Przeciwnie mając głównie ~~opowiadać~~ ~~mając~~ na celu ~~wiernym~~ skuteczność prawd objawionych i wiernych w ich ~~przyczyniający do nich głównie~~ przenikających wpływ na serca i umysły, a ~~nie do swojej zdolności~~, ~~wymownym~~ będzie ~~prosty~~ zachowamy ~~zachowa~~ żywe opowiadanie Słowa, które ~~przez~~ pudnosi do prawdziwej wymowy, i nadaje mu ~~wysłowienie~~ to ś. namaszczenie, czyli duchowność wysłowienia, ~~bez którego niepodobna godnie opowiadać [illegible]~~

§1. Wyobrażenie Homiletyki.

czyli

1\. jak wiarę i jéj Boskie zasady ~~[illegible]~~ za pomocą żywego słowa przeprowadzać w życie;

Jodło.

„Debet Divinarum Scripturarum tractator et doctor, „defensor rectæ fidei, ac debellator erroris, et bona docere, „et mala dedocere. Sed cum alii faciant obtuse, defomiter, „frigide: alii acute, ornate, vehementer: illum ad hoc opus unde „agimus, jam oportet accedere, qui potest disputare vel „dicere sapienter, etiamsi non potest eloquenter, ut „prosit audientibus, etiamsi minus prodesset, quam si et „eloquenter posset dicere. Si ergo hi illi qui præcepta elo„quentiæ tradiderunt, veritate instigante, coacti sunt „confiteri, veram hoc est supernam, quæ a Patre luminum „descendit, sapientiam nescientes, quanto magis non aliud „sentire debemus, qui hujus sapientiæ filii et ministri „sumus? Sapienter autem dicit homo tanto magis vel „minus, quanto in Scripturis Sanctis magis minusve „profecit.„ S. Augustinus de Doctrina Christiana lib. IV.

+ Pamięć na przestrogę przeto Pawła Apostoła, że ani ten co szczepi, ~~jest czem~~ ani ten co polewa, ale Bóg, który pomnożenie dawa, przewodniczę głównie Homiletyce i jéj zastosowaniu ~~nietylko niepowinnoć~~ wskaże jedynie prawdziwą dążność i ~~ostatnie~~ najdoskonalej ~~wytyczni nam właśności nadprzyrodzone wymowy Chrześciańskiej~~ wyższą ~~co~~ w Boskie współdziałanie.

~~wnie najdoskonalej wszystko nam właściwości naturalne~~

§.2. Przedmiat Homiletyki.

§.2. Z wyobrażenia Homiletyki postrzegamy że przedmiotem opowiadania jest stosunek w Trójcy jedynego Boga do upadłego człowieka, i nawzajem stosunek człowieka do Boga, czyli święta objawiona Religia w całym swoim zakresie. W takiem pojęciu przedmiotu, opowiadanie jest żywą i pełną porządku mową, albo raczej wesołem poselstwem o Religii ~~o Religii~~ i Kościele Jezusa Chrystusa w celu zaszczepienia w duszy ~~umysłach~~ i wprowadzenia w życie znajomości, miłości i podobieństwa samego Boga prawdziwego i tego, którego posłał Jezusa Chrystusa (Ew. Jan. 17,3.–) Raz więc na celu ma Boga i to wszystko co po grzechu pierworodnym zdziałał przez miłość dla upadłego człowieka; drugi raz ma na względzie poznanie, wolę, miłość i postępowanie ~~życie~~ odkupionego człowieka, aby przywrócić dobrowolne zjednoczenie się albo wzajemne jedno w drugiem życie Boga i duszy ludzkiej. Religia obejmująca ~~życie~~ doczesność i wieczność przedstawia najszczytniejszy i najrozmaitszy przedmiat ~~wymowy~~ opowiadania. Żadna inna wymowa niemiała tak bogatej, tak powszechnej, ~~treści~~ i wiekami niezmiennej a zawsze mocno obchodzącej treści. Przedmioty sejmowe, sądowe lub inne stanowiące treść ~~powód~~ świeckiej wymowy odnoszą się tylko do pewnej części ludzi nawet w porze swego największego życia, a potem tracą ~~swój cały~~ interes; przeciwnie przedmiat religii rozciąga się na ~~obejmuje~~ całą ludzkość i będąc wieczny i niezmienny nigdy nieprzestaje wiernych żywo obchodzić. Wszystkie te prawdy są pewne i niemylne bo się opierają ~~wszystkie~~ na objawieniu Boskiem: wszystkie te są ważne choćby najdrobniejsze szczegóły i przepisy, bo wszystkie zmierzają ostatecznie do Boga i zbawienia człowieka.

§3. Łatwo więc wnieść jak mylnie ci sądzą, którzy liczą do wielkiej trudności, że prawdy religijne są powszechnie znane, pospolite, i że nic nowego powiedzieć niemożna, czegoby słuchacz niewiedział: że przedmioty te są umysłowe, i oderwane, stąd pospolicie ich wykład musi być suchy lub niedostępny dla wielu. Interes prawdziwy niewymaga nadzwyczajnej ciekawości ale pilnej uwagi i zastanowienia się, które zawsze obudzą prawdy religijne jeśli je nieogólnikami ale dokładnie z głębszem poznaniem przedstawimy. ~~Że wiara zasadza się głównie~~ Sama wiadomość Religii musi być wprowadzona w praktykę życia: Kaznodzieja przeto działając na skłonienie woli nieprzebrane ma źródło najrozmaitszej wymowy, której siła wzrasta w miarę lepszego zastosowania się do słuchacza, i to samo

zastosowanie się odda najgłębsze umysłowe prawdy w sposób praktyczny pełny prostoty i życia, pełny obrazów i wzruszających podobieństw: jak mamy przykłady w samej Ewanielii w pismach Apostolskich, w Ojcach Kościoła i tylu późniejszych opowiadaczach Słowa. I rzeczywiście jakiż mówca może się podnieść do tak wzniosłych prawd, albo tak objąć całe życie doczesne i wieczność jak przejęty zasadami Kościoła kaznodzieja? Czy to bowiem przedstawi Boga, jego miłość, dobroć, wszechmocność, sprawiedliwość i inne nieskończone doskonałości: czy oparty na objawieniu odsłoni tajemnicę Trójcy najświętszej i tego pojęcia o Bóstwie, które ku zdumieniu rozumu Pismo odkrywa: czy w rozrzewnieniu wdzięczności opowie wcielenie i odkupienie Jezusa Chrystusa, który będąc Bogiem z miłości ku nam wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi i stawszy się podobny ludziom sam się poniżył aż do śmierci krzyżowej; czy zaleca słodkie jarzmo, a brzemię lekkie t.j. prawo Chrystusowe oparte jedynie na miłości Boga i bliźniego; czy przepowiada Królestwo boże na ziemi, Kościół święty; czy przedstawi śmierć, sąd, niebo i piekło; czy święte pochodnię wiary oświeci i wyjaśni ludzkość i jej całe dzieje wykazując wszędzie i zawsze rękę świętej opatrzności wiodącej ród ludzki i każdego z osobna? Czy wszystkich ogłosi jedną rodziną ojca niebieskiego, jedną ciała, którego głową jest Bóg-Zbawiciel. Czy starego człowieka stara się odrodzić i przyoblec w nowego. Czy różne dary i talenta, które boska szczodrobliwość rozdziela, prowadzi do prawdziwego ich celu; Czy zstępuje w koleje i stosunki życia ludzkiego aby gromić występek, pocieszać niedolę, osładzać cierpienie, ubóstwo zalecając zgadzać niebieski pokój, podawać otuchę zwątpiałym, rękę upadłym? Wszędzie i zawsze te przedmioty tak pełne interesu i coraz nowszego zastosowania, że nigdy z powszedniéć nie mogą, a przedstawiają opowiadaczowi najrzeczywistszy powód do najrozmaitszej wymowy, która wszystko w sobie obejmuje co jest wzniosłego, rzewnego i szlachetnego, a mając niewyczerpane źródło najgłębszych myśli w Religii, jako dziele nieskończonej mądrości Bożkiej, wszystko czy by nie mówiła ogrzewa jeszcze ogniem miłości Boga i bliźnich, i żąda z Pawłem Ś. być odrzuconą od Chrystusa byleby zbawić braci swoich.

§. 5. różnica Kaznodziejstwa od wymowy świeckiej:

3 §. 4. Poznawszy przedmiot opowiadania mającego na celu zbawienie ludzkie, łatwo pojmiemy jak wielka zachodzi różnica pomiędzy kaznodziejstwem a wymową świecką. Wprawdzie są im wspólne pewne ogólne prawidła, jak np. logika, porządek, jasność wykładu, gramatyczność i właściwość wyrażeń i t. d: ale we wszystkiem przybierają całkiem odmienny duch, i zew-

nętrzną barwę t. j. mają swoję formę, swój język i ton, swoje źródła, pobudki i dowody. Kaznodzieja czerpie swój Duch w przyjętem zbawieniu czyli wiernością, Mówca w doczesności, a przeto pierwszy widząc wszystko nawet świat ziemski i rzeczy doczesne tylko ze stanowiska religijnego, a drugi spoglądając na wszystko nawet na religię tylko z punktu towarzyskiego, doczesnego, muszą się całkiem różnić między sobą w sposobie oddania tak różnego a właściwego im ducha.
Prawda Chrześcijańska lubo przybiera najszczytniejszą formę uczoną i filozoficzną, jednak w opowiadaniu powinna być prostą i dla wszystkich przystępną. Kaznodziejstwo bowiem jest to żywe Słowo, jest to z rąk do rąk podaniowe przechowanie tego samego sposobu, jakim Chrystus Pan zaszczepił Ewangelię, jakim Apostołowie, mężowie Apostolscy i wszyscy późniejsi Opowiadacze rozszerzyli światło wiary między narodami. Stąd gdy kaznodzieja stara się prawdy i myśli najgłębsze oddać z największą prostotą, aby go wszyscy mogli zrozumieć, gdy ukrywa wszelką swą uczoność jasnem i popularnem wyrażeniem: wtedy mówca całym przepychem stylu, całą skarbnicą nauki, jaką posiada, nie bez pewnego popisu jaśnieje. Uczucie religijne najmocniejsze, pełne głębokości, rzewności i zapału, ale, jak wszystko prawdziwie wielkie i niezmienne, jest w naturze swej spokojne i poważne.
Przeciwnie wszelka doczesność w swoich najwymowniejszych porywach i dowodach jest pospolicie namiętną, gwałtowną, niespokojną i zmienną. Świecka przeto wymowa jest na pozór żywsza, więcej porywająca, więcej ozdobna i pobudzająca i rozmaita, bo różne chwilowe namiętności i wrażenia wylewają się tam bez żadnej zapory w uniesieniu: ale też w swoim sposobie jak i interesie nietrwała: Każdy bowiem czas ma swój rodzaj wymowy, i gdyby dziś mówca wziął formę zewnętrzną Demostenesa lub Cycerona nie zrobiłby żadnego wrażenia. Dla przekonania się o tem dość porównać sławniejszych mówców każdej epoki a ta zmienność formy stanie przed oczyma. Ambona zaś nie tak pozorem jak myślą i głębokością prawdy przemaga, nie szuka chwilowych wrażeń ale mocnych przekonań, spokojna w pewności niezbitej swych zasad tchnie czystą miłością a nigdy namiętnym uczuciem: przybiera niekiedy żywszą moc i podnosi się do najsilniejszej wymowy nawet w zewnętrznym wysłowieniu, bo miłość Boga i ludzi, a nienawiść grzechu i niezliczonych jego następstw umie zrywać wszelkie potężnie ku temu zawady. W metodzie zawsze jedna i ta sama, jest jedna i ta sama i tym lepsza im bliższa swych początkowych wzorów:

wszelka zmiana, wszelka nowa terminologia od powszechnie przyjętej jest wadą i zboczeniem z drogi prawdziwej: stosuje się wprawdzie do potrzeb nowych ale niezmieniając bynajmniej tego, co w gruncie stanowi sposób opowiadania. Jakoż nauczania zawarte w Ewangelii wzory Apostołów i Ojców Kościoła są dodziś dnia największemi wzorami nietylko pod względem wewnętrznym ale i pod względem samej zewnętrznej formy w najdrobniejszych nawet jej szczegółach. Słowem, wymowa podobna jest do potoku wezbranego na wiosnę, który spieniony spada gwałtownie z wielkim szumem unosząc skały, domy i wszystko co z potyka na drodze, ale pochwili wszystko i ginie. Kaznodziejstwo ~~zaś do rzeki wielkiej, co spokojnie przepływa, chyba czasem na wstęcie z najcięższą przeszkodą, ale po jej przebyciu znowu swój bieg poważny pełny głębokości ożywienia rozpoczyna i stale trwa niezmienne.~~ zaś może być porównane do wielkiej rzeki, co głęboko, ~~szybko~~, choć bez hałasu i spokojnie przepływa ożywiając całą okolicę, i jeśli czasem uderza głośniej o szkopuły stojące na wstęcie, to znowu po ich przebyciu rozpoczyna swój bieg poważny i wiekami niezmienny. Opowiadanie Słowa Bożego, już samem tem nazwaniem wykazuje różnicę od wymowy. Kaznodzieja opowiada nie swoje rzeczy ale co Bóg i Duch święty w kościele podają do nauczania: mówca przedstawia własne myśli, ~~własny sposób~~ własne uczucia, własny sposób widzenia: pierwszy więc opiera się na Boskiej powadze, drugi na swej osobistości; w pierwszym przeważa wykład, w drugiem ~~gór~~ nad wszystko góruje wymowa: pierwszy zaciera swą osobistość, ~~prawdami~~ drugi musi ją mieć na ciągłym względzie. Pierwszy nie szuka chwały swojej, nie pragnie oklasków, nie pochlebia panującym namiętnościom, nie idzie z duchem czasu ale walczy z nim jeśli się prawdzie sprzeciwia, a najszczęśliwszy gdy się mu uda choć jedną duszę wyrwać z obłąkania fałszu, choćby miał znieść urągania, szyderstwa i ucisk, bo w nich smakuje niespodziewającą się w doczesności zapłaty ale u Ojca niebieskiego: drugi składa swą zapłatę w ludziach, w tryumfie swej opinii, w oklaskach i chwale otaczających wymowę, dba tylko o większość słuchaczów, mając za główny powód interes chwilowy i ziemski, a za nagrodę chwałę albo próżność. Charakter przeto kaznodziejstwa musi być boski, święty, zawsze wzniosły i szlachetny, jak prawdy niebieskie, które ludowi ogłasza:

charakter mówcy musi być ludzki ze wszystkiemi niedostatkami tejże natury ludzkiej. Stąd pierwszy nietylko w celu ale i środkach musi mieć przed oczyma świętość, powagę i szlachetność, musi odrzucać wszelką broń chociaby najtrafniejszą gdy nie jest w zakresie miłości chrześcijańskiej: drugi przeciwnie używa najswobodniej wszelkich środków będących pod ręką, byleby doszedł do zamierzonego celu. Ironia, szyderstwo, wzgarda, nienawiść, pycha, udanie, pochlebstwo, żart, przekręcenia, mamidła, miłość własna i wszystkie namiętności służą mówcy do podniesienia jego siły do zaprawy jego języka, do obalenia przeciwników. Tych środków nietylko używać ale i znać niepowinien opowiadacz słowa Bożego: bo jak treść nauki niebieskiej tak i jej oddanie powinno być proste, naturalne, prawdziwe, szczere i święte, niemające nic ukrytego, sztucznego, kocha otwarcie Boga i wszystkich, a nienawidzi jeden grzech tylko. W samych zewnętrznych znakach różnią się kaznodzieja i mówca: każdy z nich ma swój głos, swoją deklamacię, swoje gesta, a sama nawet postawą i zamienić się niemogą bez wyraźnej nieprzyzwoitości. Różnicę między kaznodziejstwem i wymową należy do rzeczy najważniejszych w Homiletyce, osobliwie dla poczynających zawód Duchowny. Wprzeciwnym bowiem razie będą prawdy święte opowiadać po świecku, a tem samem bez namaszczenia, bez ducha kościelnego, z całą próżnością i nieprzyzwoitością ozdób i namiętnych wyrażeń pochwytanych u poetów i pisarzy świeckich, jak tego mamy w dwóch ostatnich wiekach nader liczne przykłady. Też niepamięć na wyżwspomnianą różnicę podniosła wymowę do niewłaściwego znaczenia w kaznodziejstwie: uformowano bowiem najmylniejsze zdanie, że gdy wiara po rozkrzewieniu ś. wiary ustały, przeto Religia niemoże się obejść bez wymowy, jako głównego środka w rozszerzeniu prawdy. A naprzód wiara nieustały, tylko ludzie przestali zwracać na nie uwagę: szczególniej wiara łaski wewnętrznej w nawróceniu ludzi z drogi zatracenia są dziś najwidoczniejsze. Jeśli zaś kaznodziejstwo bynajmniej niegardzi wymową i rozwija ją w swój sposób do najwiękrzej potęgi, jako środek dany od Boga, niedlatego jednak w niej zakłada swą nadzieję i sposób główny, a tem więcej niezbędny: ocenia bowiem kazanie nie ze względu na wymowę i pochwały, ale jedynie ze względu na łaskę Bożą, za pomocą której i najprostsze opowiadanie może zrobić więcej zbawiennego skutku niż najwymowniejsze, co przebrzmiewa nieraz naprożno jak miedź brzęcząca. I to jest w samej naturze kaznodziejstwa: potrzeba zbawienia

4. ważność

§. 5. — Pamiętać na tę

wszystkich bez wyjątku ludzi wkłada potrzebę opowiadania na wszystkich Kapłanów, którzy nie mogą wszyscy być mówcami: jeśliby wymowa była niezbędną, wówczas pomimo starań nie mogliby odpowiedzieć wszyscy tak ważnemu powołaniu. W pierwszych czasach ~~obok~~ zamiast częstych i głośniejszych cudów, na których i dziś nie braknie, była i wymowa tym większa i silniejsza im mniej przybierała formę piśmienną, im więcej była żywem słowem wypływającem z głębokiego przeświadczenia wiary nadziei i miłości: a jednak Paweł S. nie kładnie wymowy za niezbędny warunek do rozszerzenia wiary, ale sam prosty jej wykład, gdy mówi; *Jak uwierzą temu o którym nie słyszeli, a jak usłyszą bez przepowiadającego? Wiara tedy jest z słuchania: a słuchanie przez słowo Chrystusowe.* Kaznodzieja przeto pamiętający na różnicę między nauczaniem Kościelnem a wymową świecką, bynajmniej nie zaszkodzi talentowi swemu, jeśli go mają, ale siłą wiary nie myśląc o tem podniesie swój dar wysłowienia: przeciwnie zaś może wpaść na fałszywą drogę, unieść się próżnością, chwałą i mówić *aby byli ważeni od ludzi: Zaprawdę powiadam wam iż wzięli zapłatę swoją.* a).

---

a). Wykazując różnicę Opowiadaczów od Mówców mieliśmy na względzie nie przykłady, ale ideał dobrego Kaznodziei w duchu S. Kościoła: albowiem Homiletyka wykazuje jak być powinno. Nadużycia i słabości ludzkie wszędzie się wkradają, ale usiłowanie nasze głównie obraca się do wzoru. Nie przeczymy bynajmniej że wielu Kaznodziejów wprowadziło w swe opowiadanie styl i namiętności świeckie, że wielu poszło za duchem czasu, za gustem współżyjących, że nawet wpływ ówczesnej filozofii przyjęło w sposobie, jeśli nie treści oddania: ale te zboczenia jeszcze lepiej wykazują nam prawdę: albowiem ci wszyscy ulegli mniej lub więcej tymże samym kolejom co i mówcy świeccy.: przeciwnie którzy trzymali się ducha Kościoła i wzorów zawartych w Ewanielii, w Apostołach i Ojcach Kościoła, tym więcej są podobniejsi ~~do~~ przykładami im mniej odstąpili od wyżej wspomnianych wzorów.

§. 5. Sposób nauczania religijnego w Starym Zakonie.

W całej starożytności pogańskiej nieznajdujemy publicznego opowiadania zasad wiary i z nich wypływającej moralności. Nauczanie po czedrach krużganków było pospolicie w mytach, których lud nierozumiał. Filozofowie zastępowali nieraz kapłanów pogańskich, ale ich nauka ograniczająca się swą szkołą i opierająca się jedynie na samem rozumowaniu bynajmniej niewchodzi w zakres nauki religijnej, podobnie jak i pogańskie tajemnice, do których mała liczba wybranych mogła należyć. Prawdziwe opowiadanie wiary i obyczajów znajdujemy tylko u prawdziwych czcicieli Boga. Spotykamy ślady w Biblii że już pierwsi Patryarchowie nauczali dróg pańskich swe pokolenia, jak naprzykład Henoch. Od zaprowadzenia prawa pisanego u Żydów Mojżesz nakazał aby jego księgi całemu ludowi były czytane. Przy każdym ważniejszym wypadku czytanie miejsc pisma ś było we zwyczaju: tak Jozue słowa prawa a szczególniej błogosławieństwa i przekleństwa kazał czytać wobec wszystkich na górze Hebal i Garizim: za Jozyasza czytano pismo wszystkim mieszkańcom królestwa Judy; i za Nehemiasza uczeni w piśmie Ezdrasz i inni czytali Boży zakon całemu ludowi; Judas wychodząc na wojnę przeciw Nikanorowi czytał na zgromadzeniu księgi święte. Temu publicznemu czytaniu towarzyszył wykład kapłanów i lewitów, którzy opierając się na podaniu stosowali pismo do potrzeby słuchaczów: jeszcze później gdy lud nierozumiał po hebrajsku tłumaczono im po aramejsku lub po grecku stosownie do tego jakim językiem mówili. Niewiemy kto zrobił podział i wprowadził zwyczaj czytania wybranych miejsc z ksiąg Mojżesza w przeznaczone dni w Synagodze. Podanie żydowskie przypisuje to częścią Mojżeszowi, częścią Ezdraszowi; i razem dodaje, że proroków było obowiązkiem naznaczać jak wiele należało czytać miejsc Pisma świętego w dniach każdego tygodnia. Bez wątpienia ten zwyczaj nauczania Pisma równie jest stary jak zaprowadzenie Synagog i ma wielki związek z rokiem szabasowym czyli jubileuszowym. Za czasu Chrystusa Pana wzmiankuje się

jako bardzo dawny zwyczaj regularne uczęszczanie do synagog i czytanie pisma z wykładem i zastosowaniem do słuchaczów w dzień sobotni. Było to właśnie główną częścią nabożeństwa w synagogach Judei, Galilei, Antiochii, Damasku, Ikonii, Efezu, Aten, Salamidy, Beroi, Koryntu, Tesaloniki i wszystkich miejsc gdzie się tylko gminy żydowskie znajdowały, jak widzimy z ksiąg Nowego Testamentu. W Palestynie w ciągu trzechletniego cyklu był czytany cały pięcioksiąg, jednak ten cykl miał zawierać wedle niektórych półczwarta roku, tak że drugi cykl wypadał na rok siódmy albo szabasowy. Pierwszy podział miał 153 Sedarim, na które w Massorze dzieli się Pentateuch: drugi składał się ze 175 oddziałów, jak widzimy w Talmudzie, i najpodobniej został dokonany w Babilonie. Dziś księgi Mojżesza dzielą się inaczej u Żydów: mają bowiem 54 paraszów czyli rozdziałów, które składają się z siedmiu części każdemu dniu tygodnia; ten porządek czytania sięga pierwszej połowy ósmego wieku. Nadto czytano proroków i inne księgi święte w pewnych dniach i uroczystościach ku temu przeznaczonych. –

Widzimy że pismo święte i podanie było treścią nauczania religijnego w całym starym zakonie. W czasach patryarchalnych ojcowie familii przekazywali potomstwu to co wzięli od ojców swoich, lub wprost z objawienia Bożego. Dogmata wiary a z nich wypływająca niezbędnie moralność, opierały się zawsze na powadze Boga, który od początku świata i od czasu do czasu objawiał prawdy zbawienne dla całej ludzkości: a przeto jak religia prawdziwa była zawsze objawieniem wyższem, tak jej słowo musi tylko polegać na temże objawieniu.

§ 6. W Nowym Zakonie.

Główna zasada nauki religijnych w Starym przymierzu przeszła niezachwiana w niczem i do Nowego Testamentu: t. j. słowo Boże bądź pisane bądź nie pisane, czyli Biblia i podanie stanowi jedyną treść opowiadania chrześcijańskiego. Pan i Zbawiciel nasz wyraźnie rozkazał abyśmy rozbierali księgi Starego przymierza, bo w nich jest żywot wieczny i wszystko odnosi się do Niego. 1) Jakoż sam brał udział w czytaniu

1) Ew. Jana r. 5, w. 39.

i wykładzie pisma w Synagogach i szkołach. —
Za tym przykładem poszli Apostołowie i pierwsze Kościoły przez nich założone. Zaledwie duchem świętym powstał Nowy Testament, natychmiast księgi dawne i nowe zawierające Słowo Boże były na zgromadzeniach i nabożeństwach Chrześcian z równem uszanowaniem czytane i stosowane ku zbudowaniu wiernych. Jak nowe prawo jest uzupełnieniem i udoskonaleniem starego, tak nauczanie Chrześciańskie przybrało doskonalsze i powszechniejsze rozwinięcie, a nieograniczające się jednym narodem Żydowskim, lecz obejmujące świat cały musi mieć dwa rodzaje nauczania opartego wprawdzie na jednej zasadzie, t. j. objawieniu bożem. Nawracając pogan trzeba było ogólnego opowiadania, które Duch S. zasilał, i podawał a cudami stwierdzał; nawracając zaś wiernych należało pismo i podanie rozwijać, aby lepiej poznali i umiłowali s. prawdę. Oba te sposoby w zgromadzeniach Chrześcian stale się utrzymywały i utrzymują. W niedzielę, świadczy Justyn M., zbierali się wierni: i na tem zgromadzeniu czytano i wykładano Ewanielie, pisma Apostolskie i prorocze. W tym celu Nowy Testament był już wtedy podzielony na pewne części przeznaczone do czytania i stosowania w kościołach. Na wzór starego Testamentu podzielono i Nowy, a te podziały nazwano z greckiego perikopy i Anagnosmy. Do tych miejsc wziętych z Ewanielii i listów apostolskich, były przydawane wyjątki z proroków, jak widać ze śladów drugiego wieku. 1) Jeszcze się więcej ustalił i upowszechnił ten podział za czasu Optata Milewitańskiego, który zostawił obszerny opis wprowadzonego wówczas porządku czytania miejsc pisma świętego: 2) o czem też najwyraźniej wspomina s. Augustyn. 3). W końcu szóstego wieku Grzegorz W. objaśnia perikopy i lekcje. Eutaliusz wydał jeden taki podział Dziejów i listów apostolskich, który się składa z pięćdziesięciu siedmiu czytań w ten sposób, że od Wielkanocy do Zielonych świąt zajmowano się Dziejami Apostolskiemi: dalej były czy-

(które są całkiem te same i dziś mamy.)

1) Clemens Alex. Strom. III, 4. IV, 4. VII, 14. Tertulian ad uxor II, 2. De pudic: c. 16. Dionys u Euzebiusza H. E. 7, 25. —

2). Opt. Mil. de schism. Donat. IV. c. 5.

3). Meminit Sanctitas vestra, Evangelium secundum Joannem ex ordine lectionum nos solere tractare. Sed quia nunc interposita est solemnitas sanctorum dierum, quibus certas ex Evangelio lectiones oportet in Ecclesia recitari, quae ita sunt annuae, ut aliae esse non possint, ordo ille, quem susceperamus, necessitate paululum intermissus est, non omissus. Aug.

tania z listów Apostoła Pawła: 1). wreście z listów katolickich. 2). Porządek podziału czytań z Ewanieliów jeszcze był od poprzedniego dawniejszy: lecz jednostajność podziałów i wyjątków nieodrazu nastała. Z początku przy wielkiej wierze i najżywszem łaknieniu słowa Bożego czytano i wyjaśniano w pewne święta całe xięgi: naprzykład na zielone święta Dzieje Apostolskie, w tygodniu wielkim xięgi Joba i Jonasza, na Wielkanoc historię męki i zmartwychwstania wedle czterech Ewangelistów. itd. Gdy się mnożyły uroczystości wybierano miejsca nowe z pisma dla czytania i wykładania w Kościele. W dawnych rękopismach Greckich ewanieliów przeznaczonych do kościelnego użycia, znajdujemy z wielką jednozgodnością naznaczony podział miejsc dla publicznego czytania. Od Wielkanocy do Zielonych świąt wzięte były perikopy z Ewanielii Jana świętego, od Zielonych świąt do Niedzieli pierwszej po uroczystości podwyższenia Krzyża z Ewanielii S. Mateusza, dalej przez dwanaście tygodni z Ewanielii S. Łukasza, wreście czytano ze S. Marka dodając lekcie naprzemian z Mateusza i Łukasza: co zaś zostawało, było w post czytane, choć całe rozdziały często się opuszczały. Druga zaś część Nowego Testamentu była nauczana równie jednostajnym porządkiem: t. j. lekcie z Dziejów poprzedzały, dalej szły wyjątki z Listów Pawła, a wreście z listów Katolickich. Zbiór czytań albo perikop do nauczania wziętych z Ewanieliów, nazywał się <u>Evangelistarium</u>; z Dziejów i listów Apostolskich <u>Lectionarium</u>. Sam zaś opis czytań, w którym zawierały się początkowe i końcowe słowa miejsc wybranych ~~zwał się~~ miał imię <u>Synaxarium</u>; a jeśli zawierał perikopy i lekcie tylko na uroczystości świętych mianował się <u>Menologium</u>. Dzisiejsze <u>perykopy</u> i <u>Anagnosmy</u>, czyli wyjątki z Ewanielii i lekcie które (ostatnie) ~~się~~ jeszcze się zowią Epistołami, a (obie ~~wszystkie~~) znajdują się w mszałach i Ewanieliczkach, są skróceniem tych że ~~dawnych~~ starożytnych czytań i w głównej rzeczy ~~są~~ ~~jednakowe~~ godzą się całkiem z dawnemi, tylko się różnią w szcze-

1) Rzym. 5. – I. Kor. 5. – II Kor. 4. – Galat. 2. Efez. 2. Filipen. 2. Kol. 2. – I Tes: 1. – II Tes: 1. – I Tym. 1. – II Tym. 1. Tyt: 1. Filem: 1. Żyd: 3. –

2). Jak. 2. – I. Piotr. 2. – II piotr. 1. – I Jan 2. II Jan. 1. – III. Jan 1. – Jud. 1. –

gołach stosownie do potrzeby miejsc i czasu. Ten porządek Ewanielierek i Epistoł, którego się trzymamy, już ~~znajduje się~~ w lekcionarzu nazwanym **Comes**, co go niektórzy przypisują S. Hieronimowi, ale pewniej to skrócenie należy do późniejszych czasów, t.j. do ósmego lub dziewiątego wieku. Najdawniejszy lekcionarz Galikański i Lekcionarz Rzymski są nieco odmienne. Wogóle przeto wybor miejsc Ewanielii i Epistoł przeznaczonych do religijnego nauczania jest bardzo starożytny i sięgający pierwszych czasów Apostolskich w swej głównej treści: którego sporządzenie nie jest dziełem prywatnej powagi ale Ducha S działającego w kościele: ~~że~~ wpływ Stolicy Apostolskiej szczególniej na zachodzie ~~na Kościół zachodni~~, wedle potrzeby wiernego ludu ~~, a Patryarchy Carogrodzkiego na Kościół wschodni~~ najwięcej przewodniczył (w skróceniu ~~wedle potrzeb czasowych~~ dawnych kościelnych ~~w kościele~~ czytań dla opowiadania Słowa Bożego. Kaznodziejstwo przeto jest praktycznym wykładem pisma wedle podania i nauki S Kościoła i stąd powstały wszystkie rodzaje nauczania religijnego. Z początku [po ~~uformowaniu się~~ zgromadzeń Chrześciańskich, prócz nauk i napomnień stosownie do ~~wymaganych~~ okoliczności udzielanych, tłumaczono ludowi albo całą biblię, ~~porządkiem xiąg świętych~~, albo niektóre xięgi święte i ten rodzaj opowiadania jest właściwie kommentarzem; później wykładano częściej same wybrane miejsca Pisma i to się nazywa Homilią; ta zaś wedle potrzeby albo zajmuje się wykładem całego miejsca, t.j. całej perykopy, albo jej główniejszych punktów, albo wreście jednego punktu wziętego z czytanej perikopy, jeśli potrzeba wymagała o jakim przedmiocie obszerniejszego wyjaśnienia: i w tym ostatnim razie urodziła się ~~ta~~ forma opowiadania ~~którą zowiemy dziś kazaniem~~ nazwana kazaniem, które jest homilią czyli wykładem obszerniejszym ~~słów Pisma~~ jednego tylko punktu wziętego z czytanej Ewanielii; text przeto w kazaniu nietylko wskazuje przedmiot opowiadania ale i jego źródło i powagę, przypominając i kaznodziei i ludowi, że

znajduje się już za Grzegorza W.

przy nauczaniu należało podać główne dogmata wiary ogólnej, a dla dzieci i prostego ludu przez pytania i odpowiedzi zawrzeć w prostości najwyższe prawdy zbawienia, a tak powstała forma katechizmu.

to jest słowo boże w obszerniejszym i szczegółowie zastosowanym wykładzie wedle kościelnego ducha i podania. Wszystkie te rodzaje wykładu pisma czyli nauczania religijnego zachowuje ~~się w kościele. Dotychczas~~ w Rzymie ~~jest jedna świątynia, w której~~ tłumaczą ludowi całą Biblię z początku do końca: chociaż ten zwyczaj bardzo/jest rzadki ~~jest~~ dla tego, że ukształceni mają pod ręką Kommentarze, a prostaczkowie ani czasu ani cierpliwości, ani regularności w słuchaniu mieć niemogą: a przeto w Homiliach, kazaniach i naukach obejmują się wszystkie prawdy pisma i podają się w sposób przystępniejszy i łatwiejszy do zastosowania.

dalej się

Wzory opowiadania Sł. B. N. T.

§. Wzory opowiadania Chrześciańskiego, które nam przedstawia przeszłość Katolicka, są nader liczne i rozmaite stosownie do charakteru i zdolności opowiadaczów, do potrzeb czasu i miejscowości, ale wszystkie w jeden sposób i w jednym celu wypłynęły z jednego źródła; z jednego najszczytniejszego ~~pierwo~~ i boskiego pierwowzoru, to jest z nauczań zawartych w Ewanielii. Opowiadania Zbawiciela muszą być nieżbędnie przedmiotem najgłówniejszym ~~tak~~ ustawicznego rozmyślania dla przepojenia niemi całej duszy, bo inaczej niepodobna ukształcić się na prawdziwie katolickiego Kaznodzieję. A chociaż rzecz niemylna, że żaden nigdy tak niemówił, jak Chrystus pan,[1] i żaden mówić tak niebędzie jak Słowo wcielone: jednak pamiętając, że nam kazano być doskonałemi jak Bóg i naśladować Zbawiciela we wszystkiem, bynajmniej tą szczytnością zrażać się niepowinniśmy, ale raczej należy obracać wszelkie usiłowanie ku temu, abyśmy się mogli przybliżyć do Boskiego wzoru opowiadania ile tylko jest w naszej mocy. W tem naśladowaniu nadewszystko przejmować należy tę dziwną Ewanieliczną prostotę, w której prostaczkowie i mędrcy zarówno smakują i zarówno pojmują. Tam uczyć się potrzeba jak mamy najgłębsze prawdy najpopularniej oddawać, jak stosować się do pojęcia słuchaczów, jak zamiast długich teoretycznych rozpraw objaśniać i przekonywać przykładami, parabolami i porownaniami wziętemi z życia i rzeczy otaczających, jak w pokoju

[1] Ew. Jana 7, 46.

i miłości zbijać zarzuty i udowodniać prawdy w sposób jasny krótki i zwycięski. Każda karta Ewanielii daje nam w tym rodzaju najwznioślejsze przykłady Chrześciańskiego nauczania, które opowiadacz Katolicki ustawnie ma przed oczyma, jakby igłę magnesową wskazującą właściwy jedynie kierunek w drodze ogłaszania ludowi Słowa Bożego.

Apostołowie pod wyraźnym wpływem Ducha Świętego najwięcej się przybliżyli do swego Boskiego mistrza w opowiadaniu zasad nauki chrześciańskiej, i zostawili nam wzór najdoskonalszy prawdziwego naśladowania sposobu nauczania Boga i Zbawiciela. Każdy z nich lubo zachował swój charakter, a jednak głębokość Pawła, szczytność Jana, energiczność Piotra wylewały się w jeden sposób praktyczny i pełny Ewanielicznej prostoty. Słowem cały nowy Testament jest nietylko pod względem swej boskiej treści jako źrodło nauki, ale jeszcze pod względem sposobu oddania jest najwyższym kaznodziejstwa wzorem, do którego im się kto więcej przybliży, tym lepiej odpowie swemu powołaniu.

§. 8. Jeśli w pierwszych dwóch wiekach będziemy szukali wzorów opowiadania pod formą homilii, kazania lub nauki, naturalnie że ich nieznajdziemy: nauczanie bowiem Chrześciańskie trwało nieprzerwanie, ale to żywe słowo przynoszące setne plony przechowało się życiem i praktyką codzienną pierwszych chrześcian, niepotrzebujące formy pismiennej. Lecz jeśli z poglądem prawdziwszym szukać zechcemy wzorów nauczania religijnego, niezabraknie nam na pomnikach lubo nielicznych, ale najważniejszych. Jużeśmy przedstawiające za najszczytniejszy wzór opowiadania SS Księgi Nowego Testamentu dali poznać, że nienależy przywiązywać się do tytułów i nazwań, ale do sposobu przelewania zasad religijnych w serca ludzkie. Czemże bowiem są listy apostolskie i mowy Apostolskich, jeśli nie kazaniem pisanem jedynie dla tego, że nieobecni niemogli inaczej przemówić do tych, którzy potrzebowali nauki, zachęcenia albo upomnień w duchu miłości Chrystusowej?

S. Mowy i apostolskie

Pisma przeto mężów Apostolskich t.j. uczniów
Apostolskich i Chrześcian im współczesnych są
~~tym~~ najważniejszym po Apostołach wzorem ~~opowiadania~~ dla
~~kaznodziei im bliższe Zbawiciela i Jego uczniów.~~
kaznodziei, bo się zbliżają najwięcej do sposo-
bu opowiadania Apostolskiego. Charakter
nauk religijnych w tym pierwszym wieku
Chrześcijaństwa ma swoje osobne piętno naj-
żywszej wiary i miłości boskiej. Wtedy bowiem
wszystko widzieli, myśleli i czuli w Chrystusie.
Przyjąwszy wiarę jako wprost od Boga pocho-
dzącą i stwierdzoną największemi cudami
Wszechmocności, nie uważali jej prawd, jakby
ludzki systemat, za przedmiot uczonych badań,
ale za przedmiot wiary i uczucia i stąd do
przyjęcia nauki Chrześcijańskiej nie czuli potrzeby
długich, zawikłanych i szczegółowych dowo-
dów. Posiadaniem prawd uszczęśliwieni i zas-
pokojeni we wszystkich potrzebach ducha, a ra-
zem pewni w rozwiązaniu zagadnień ludzkości
powagą Boską, zmierzali ku temu jedynie, aby
jak najwięcej ludzi mogło zakosztować tego
prawa, które w spełnieniu i doświadczeniu naj-
bardziej wyświeca swą Boską doskonałość. Cała
więc czynność mężów apostolskich w opowia-
daniu słowa na tém się zasadzała, aby
tę niebieską naukę, którą sami byli najży-
wiej przejęci, odbić i w niejaki sposób przed-
stawić praktycznie w życiu i postępowa-
niu ludzkiem, a w ten sposób, aby wszyscy
wierni w każdym kroku byli ustawicznem
~~kazaniem~~ i najskuteczniejszém kazaniem
dla nawrócenia pogan i Żydów. ~~Duchem~~
W nielicznych szczątkach tego wieku, co się naj-
więcej zajmował życiem i czynnością w roz-
szerzaniu prawdy, a nie piśmiennictwem,
postrzegamy, że duchem ich nauczania była
dziwna świeżość wiary, pełna ~~ncię~~ niebieskie-
go ognia i poświęcenia, pełna czystej miłości
boskiej i ludzkiej w niczem bynajmniej nie-
skrzywionej; szata zaś zewnętrzna albo ich ~~wy~~-
słowienie jest Apostolska prostota i powaga,
bez żadnej sztuki retorycznej, bez żadnych
umyślnych ozdob, żywe bowiem słowo
w całej szczerości w nich przemawiało.
Z tej przyczyny forma najprostsza listów była
im najwłaściwsza: list bowiem zastępuje
rozmowę, albo opowiadanie; list jest węzłem
rozproszonej rodziny dla udzielania wiado-
mości o sobie, dla wspólnej pociechy i umocnie-

nia w dobrém. Mężami Apostolskiemi są Klemens Rzymski, Barnabas, Hermes, Ignacy Antyocheński, Polykarp i Papias Autor listu do Diogneta. Ciągły się kształcie na opowiadacza, ~~(już niewspominam o tém,~~ ~~bo o tém później powiemy,)~~ musi w tych pomnikach szukać rozgrzania wiary i miłości, musi przejąć ich prostotę zbliżającą się najwięcej do xiąg Nowego Testamentu. Jeszcze się od nich nauczymy jak niezmieniając naszych talentów i kierunku naszych zdolności możemy naśladować tę żywość słowa niczém niewymuszoną, którą widzimy w Ewanielii, Apostołach i w nich że samych. Tak w Klemensie uczymy się najdoskonalszego sposobu upominania z największém oszczędzaniem ludzi, a nie mniej żywem powstaniem na występki: korzystamy z listów jego, jak znajomość serca ~~ludzkiego~~, mądrość psychologiczną, moc dowodów, przy wymownem i ukształconém wysłowieni pomieścić w największej prostocie. Barnabas pokazuje nam, jak duch głębokowidzący i godność powagi oddać najpopularniej. Hermas jeśli się wytwornym smakiem nieodznacza, ale jakież przedstawia ~~wzory~~ oddania pobożności i ducha pokuty, dziecięcej ufności w miłosierdzie boskie i tej serdecznej prostoty, którą duch miłości znaglił do pisania. S. Ignacy Antyocheński odkrywa nam cały ogień miłości chrześciańskiej, całą potęgę wiary, a razem ten duch pokoju i wesela wpośród cierpień i po skazania na pożarcie zwierząt, to święte namaszczenie, które szczelnie się łączą z prostotą stylu i podnoszą go do prawdziwie apostolskiej i świętej wymowy. S. Polykarp przy apostolskiej myśli uczy nas Apostolskiej prostoty, co jest pełna godności i namaszczenia w każdém słowie. Zastanowienie się nad listem do Diogneta niemało korzyść przynie się kaznodziei: tam bowiem, jak w doskonałym wzorze poznamy wielką umie-

jętność Apologii w pojęciu, obrobieniu i przedstawieniu przedmiotu, a obok tego gruntowność dogmatyczną oddającą naukę Apostołów w całej prostocie, i unoszącą się nieraz w ~~świętym~~ zapale do świętej Mistyki, która różnostronność dogmatów i doskonalsze ścieżki życia rozwija. Jego wysłowienie, które jest wylewem ducha czującego i myślącego w Bogu, lubo z natury swej jest żywe i kwieciste, a jednak nie znajdziesz najmniejszego wydwarzania. Autor bowiem nie miał na celu ozdabiać wymową prawdy Boskie, ale je stosownie do swego czucia i pojęcia wypowiedzieć: stąd nie czuć w nim żadnej sztucznej przyprawy, nie widzisz żadnych łaszeń się i ujmowań czytelnika jakimś powabem i dźwiękiem słowa. U niego piękność będąc w samej myśli nie psuje prostoty ~~styl~~ stylu, chociaż go dziwnie ozdabia: na przykład ~~gdy mówi~~ myśl, że czem jest dusza dla ciała tem Chrześcijaństwo dla ~~doczesnego~~ całego świata, czyli że prawda Zbawiciela jest duszą całej ludzkości: jakże w swem wyrażeniu prosta i dostępna dla wszystkich, a razem jak piękna i głęboka, jak wykazująca różnicę świata Chrześcijańskiego od pogańskiego! a)

Dzięki JW. Biskupowi Łuckożytomirskiemu mamy dziś doskonały przekład celniejszych mężów Apostolskich. Profesor Homiletyki niech oznajomi z niemi swych uczniów: niech miejsca więcej wymowne poda dla nauczenia się na pamięć. Nie możemy bowiem w tej podręcznej książce przytaczać wyjątków, utrudniłoby to i wydrukowanie dziełka i ~~swym~~ swą obszerność mogłoby zrażać, i wreszcie zostałyby zawsze jedne i te same wzory, kiedy nauczyciel może je zmieniać co roku. Stąd w dalszym ciągu wykażęmy tylko w jaki sposób i w czem mamy korzystać z ojców Kościoła i późniejszych opowiadaczów, zostawujemy Nauczycielom Homiletyki wybór celniejszych miejsc z tych pisarzy duchownych, aby przykładem jeszcze lepiej objaśnić przedmiot, o którym się mówi.

Poględ na sposób nauczania pierwiastkowy i późniejszy —

§. 10. Czas mężów Apostolskich przypomina pobyt pierwszych rodziców w raju, gdzie bezpośrednie z Bogiem obcowali: nauczyciele bowiem kościoła i sami wierni żyli bezpośrednie wiarą; piśmiennictwo ich ubogie i w bardzo prostej szacie, ale pokój i niewymowne szczęście w pewności i posiadaniu prawd Bożych wprawiały w zapał najżywszej wiary miłości i nadziei, przez co tężeją się najściślej z Bogiem przenikali uczuciem całą głębią Pańskiego zakonu. Ten czas serdecznej, dziecięcej prostoty i wszystko pochłaniającej wiary, czas żyjących podań, gdzie jeszcze słowa Zbawiciela i Apostołów brzmiały z ust do ust, i przechodziły z rąk do rąk jako skarb najdroższy, słowem, ten raz pierwotny prawdy Chrześcijańskiej prędko i nieodwrotnie ustąpić musiał, wezwała go konieczna potrzeba umiejętnej wiadomości, co się zrodziła w skutek nacisku namiętności ludzkich.

Jakoż natychmiast w drugim wieku nagle jakby za uderzeniem laski Mojżeszowej wytrysnęły bogate zdroje Chrześcijańskiego piśmiennictwa we wszystkich formach i rodzajach. To cudowne zjawisko łatwo się tłumaczy położeniem kościoła, co musiał wytrzymywać najzaciętsze napady. Zewnątrz Poganie i Żydzi nastawali. Uczeni podnieśli broń ze wszystkich zapasów dawnego ukształcenia na zwalczenie prawdy objawionej, a władza wytężyła wszelką moc i srogość na zagładę ich wyznawców. Wewnątrz znowu bądź nieoświecona gorliwość, bądź słabość ludzkiego poglądu, bądź skażenie i przewrotność woli rozmaicie szpeciły i przeważały najczystszą Boską naukę. Gnostycyzm co raz wzmagał się i biorąc Boga i świat we wszystkich stosunkach za swój przedmiot mamił błyszczącym pozorem i ze wszystkich kacerstw dawniejszych przygotował najcięższą walkę kościołowi, która i dziś odżyła zrzuciwszy tylko mystyczną i alegoryczną szatę. Sądząc po ludzku zdawałoby się niepodobieństwem aby kościół mógł tylu wrogom dać odpór zwycięski osobliwie na polu uczoności, gdyż największej składał się z ludzi niższego stanu i bez ukształcenia świeckiego: ale oto na głos natchnienia Bożego występują nagle i współcześnie z szeregów

samych że nieprzyjaciół mężowie uzbrojeni najświetniejszym talentem, gruntowną uczonością, i zwrócili ku temu swe ukształcenie aby prawdy Kościoła bronić przeciwko niewierzącym i kacerzom. Filozof Justyn, Tacian, Atenagoras, Teofil, Pantenus i mnóstwo innych nagle zajaśnieli w drugim wieku. Przykład ich nietylko pociągał ustawicznie pogańskich uczonych, ale i posłużył do zaprowadzenia szkół we wnętrzu samego Kościoła. Walka szła pomyślnie, a jednak było to już wielkim, chociaż niezbędnym szwankiem. Musieli bowiem, jak namieniłem, wystąpić z bezpośredniego życia wiary, a przejść do jej rozbioru, sądu i zastanowienia się. Roztakomiona myśl już się niemogła ograniczyć naciskającemi potrzebami czasu, ale kusiła się ustawnie o coraz większe zagarnienie przedmiotów w swoje władanie. Dotąd jak pojęcie wiary tak i jej opowiadanie było proste bez żadnych form uczonych, bez żadnych długich przygotowań: było to szczere przelanie podań, uczuć i myśli ku wzajemnemu zbudowaniu. Na zgromadzeniach czytano pismo święte, a szczególniej Nowy Testament, ale wykład bynajmniej nie był uczoną egzegezą, chociaż w duchu do ją przewyższał. Chrześcianie współcześni urodzeniu się ksiąg nowego przymierza, albo też bardzo blisko tej epoki, daleko lepiej mogli je pojmować niż później najuczeńsi Exegetycy: niespotykali bowiem żadnej zewnętrznej przeszkody w ich zrozumieniu, zwłaszcza że główna tych ksiąg treść i właściwe znaczenie były i bez tego żywo wkorzenione ~~były~~ w umysłach. Uczniowie Apostołów i uczniowie uczniów Apostolskich doskonale wiedzieli w jakim sensie i celu każde słowo Ewanielistów i Apostołów brać należało, gdyż ~~obszernem podaniem~~ ci natchnieni pisarze Nowego Testamentu daleko obszerniej ~~żywem~~ to samo opowiadali żywem słowem, które w tym czasie najmocniej przedstawiało świeże podanie. Dość więc było przeczytać jakie miejsce Nowego Zakonu i zdać sprawę z uczuć i myśli, jakich Biskup doświadczył w ciągu

czytania wyjątku pisma: czyli, dość było zastosować naukę ~~po objawioną~~ czytaną do potrzeb obecnych, i wytłumaczyć podaniem jak te miejsca Apostołowie i Ewanieliści pojmowali. W takim stanie wykład pisma i opowiadanie słowa były rzeczą praktyczną, żyjącą, jak upominania i zachęcenia rodzicielskie: nikomu przeto i na myśl nieprzyszło aby to spisywać i wydawać ~~kommentarze~~ kazania lub kommentarze. Z pojawieniem się kacerstwo zmieniło się całkiem stanowisko. Pierwsi Gnostycy zaczęli pisać kommentarze. Bazylides wyrzucił 24 xiąg objaśnień na Ewanielie: Herakleon kommentował Ewanielię S. Jana i wielu innych. Katolicy nie szukając nic innego w piśmie jak to co rzeczywiście było, co się samo czytelnikowi przedstawiało, niemieli potrzeby ~~pisać~~ kommentarzów: przeciwnie Gnostycy, jak i inni Heretycy, chcąc dowieść pismem to, czego tam niebyło, naprzykład że nie Bóg ale Demiurg stworzył ten świat widzialny, musieli pisać kommentarze, aby uczoną gmatwaniną wyprowadzić swój system. i wtedy dopiero wzięli się Katolicy do pisania i uczonego wykładu ~~pisma~~ Biblii, aby ją obronić od fałszywych przekręcań i przechować w całości niepokalanej prawdę objawienia. W tych początkach najgłośniejszy był Pantenus, który z wielką sławą wykładał pismo w szkole Alexandryjskiej. ~~W drugim wieku jeszcze niemamy wzorów opowiadania pod formą Homilii lub nauki: ale w tym względzie Apologie są wielkiego pożytku, bo nam wyświecają sposób obrony prawd i zbijania zarzutów, co w kaznodziejstwie jest rzeczą główną: jakoż te Apologie można najsłuszniej uważać za długie kazania dla nawrócenia pogan i ustalenia w wierze Chrześcian; stąd nawet ich tytuły, jak legacia, czyli mowa poselska, albo oracia~~ (Grekom) ~~poselska, albo Kohortacia czyli zachęcenie wykazują to same przedsięwzięcie.~~ Stan Kościoła począwszy od wieku drugiego prawie był jednakowy aż do naszych czasów: bo chociaż zmieniali się nieprzyjaciele zewnętrzni i wewnętrzni, jednak nieustawały i nieustają napady. Jeśli z czwartym wiekiem

ustały fizyczne prześladowania Pogan, niemniej jednak Arianie i późniejsi Kacerze krwawą toczyli wojnę: a wreście siła i okrucieństwo są najmniej strasznemi wrogami: duch gnostycyzmu duch niewiary bez porównania zacięższe wydaje walki. Nauka przeto Chrześciańska w swej dążności i w swém przedstawieniu musiała się trzymać kierunku uczonego i w nim się rozwijać ustawicznie. Każdy wiek głębiej wnikał w prawdy religijne i dokładniej opisywał je w umiejętny sposób. Każde kacerstwo zmuszało udawać się do ducha i podania strzeżonego w kościele, a tém samem do przechowania téj nauki żywej na piśmie. Stąd dzieła ojców i pierwszych pisarzy Kościoła stały się drogą skarbnicą pierwotnych podań Chrześciaństwa. Z postępem czasu i potrzeb mnożyło się piśmiennictwo religijne: a chociaż i w pojęciu i w opowiadaniu w niczém niema odstępstwa od zasad pierwszego wieku, jednak uczoności coraz większa ~~staje się~~ wdała się potrzeba szczególniej w rzeczach podległych rozumowi. Widzimy że Ojcowie Kościoła i późniejsi pisarze korzystają z naukowego rozwinięcia szczególniéj Filozofii. Platon, Arystoteles i inni często są w rozumowaniach i metodzie przewodnikami: a ich metoda niemało posłużyła do nawrócenia filozofujących pogan. ~~Jednak~~ Uczymy się z przykładu tego, że jeśli potrzeba być oswojonym ze stanem współczesnego oświecenia nigdy jednak nienależy mędrości i terminologii obcéj wprowadzać w opowiadanie Słowa Bożego, nigdy nie można bezkarnie układać świętych zasad w jakikolwiek systemat filozoficzny: wszystkie bowiem systemata ludzkie są znikome i przechodnie, a prawda Boża, którą tylko sam Bóg w zupełnej całości i jedności ~~posiada~~ pojmuje, jest wieczną. W korzystaniu ~~przeto~~ więc z postronnéj naukowości potrzeba mieć największą obawę i ostrożność, osobliwie gdy przypomnimy sobie, że nawet największego jeniuszu ludzie, jak Orygines i ~~Klemens~~ Alexandryjski nie wyszli bez skazy w téj pożyczce filozoficznéj. Potrzeba umiejętnego przedstawienia

stała się niezbędną w kościele, ale dla tego nie-
zatraciła ani ~~swej~~ prostoty i szczerości ani boskich
zasad opowiadania religijnego. We wzorach
ojców uczymy się głównej różnicy między potrzeb-
ną umiejętnością w Religii, a uczonością
świecką. Wiedza ~~w zole niereligijnem~~ w umiejęt-
nościach świeckich jest kamieniem probierczym
wszystkiego, jest najwyższą zasadą. Przeciwnie
w kościele ~~wiara 〈…〉~~ gdy wiara dla wszystkich
ludzi i czasów pozostaje zawsze jedna i ta sama,
a więc umiejętność czyli nauka o tej wierze nie-
różni się ~~〈…〉~~ (zawsze jedna i ta sama) niczem w treści; a ⁽ᶜᵉ⁾ pod względem
formy na tem jedynie zasadza się odmienność,
że jeden i ten sam przedmiot boskiego obja-
wienia, stosownie do stopnia oświaty, więcej lub
mniej był poznany i do ~~〈…〉~~ jaśniejszego i dokład-
niejszego wyobrażenia przywiedziony. Nauka przeto
u ojców i pisarzy religijnych wychodziła z wia-
ry przez rozmyślanie nad objawionemi prawda-
mi, była (a zatem) ~~więc~~ (i jest) bezpośrednim wpływem wiary,
a ta wiara była i jest najwyższą zasadą, kamie-
niem probierczym i nieomylnym sądem wszel-
kiej religijnej umiejętności. Z tego źródła wia-
ry wszystko wychodzi i wszystko (do niego) wraca. Spo-
sobiący się na kaznodzieję powinien mieć głów-
nie tę różnicę przed oczyma.

§10. Wzory z wieku drugiego.

Pomimo mnóstwa pisarzów (w tym czasie) ~~nie mamy~~ wzorów
opowiadania pod właściwą ~~mu~~ formą Homilii
albo nauki: ~~w〈…〉~~ (tedy) bowiem zajęci walką
z poganami, żydami i kacerzami (jedynie ku temu) całą swą ~~〈…〉~~
~~〈…〉~~ czynność piśmienną ~~ku temu~~ (nią) jedynie ~~celowo~~ (właściwą)
obrócili. Ten niedostatek najdoskonalej zapeł-
niają Apologie bo nam wyświecają sposób
wykładu i obrony prawd, a zbijania zarzutów.
Można je uważać za kazania ku nawróceniu
pogan a utwierdzeniu wiernych, co nawet sami
Apologeci ~~nadaj~~ (w niejaki sposób) wykazali, nadając swym dziełom
tytuły naprzykład Legacii za Chrześcianami, t. j. mowy
pisała dla obrony chrześcian, albo Oracii, także
mowy, przeciwko Grekom. ~~Z tej przyczyny~~ (Stąd) choć bardzo
krótko namienimy o (naj)celniejszych tylko Apologetach
drugiego wieku i.a. ~~dało Wdalnych (zaś) 〈…〉 jako~~
~~już posiadających właściwą formę opowiadania,~~
~~wskażemy tych jedynie co nam zostawili wzory~~
~~publicznego w kościele nauczania wiernych.~~
~~Które nam przekazały wzory opowiadania (tem) pod~~
~~właściwą mu~~ formą (mów lub) Homilii ~~i nauk do ludu~~,
~~poprzestaniemy na samym wykazie tylko tych~~ (wzmianee samych)
~~ojców, po których nam pozostały (zostawili) te pomniki ~~
~~ojców pisanych nauk miewanych do ludu.~~

a). S. Justyn M. (Dwóch ważnych rzeczy uczy nas: to jest sposobu oddania po prostu tego, wczembyśmy korzystać mogli z umiejętnego rozwinięcia wiedzy ludzkiej: chociaż bowiem ten Ojciec był filozofem oznajomionym dobrze z ówczesnym stanem oświecenia, jednak niema w nim żadnej barwy szkolnej, owszem odznacza się prostotą chrześciańską, językiem jasnym i powszechnie zrozumiałym: jeśli zaś mowa jego niema polotu w ogóle i porywającej żywości, natomiast duch świąty heroicznej odwagi, osobliwie w dwóch Apologiach nieraz tej prostocie nadaje wielką moc i uroczystą powagę. Druga rzecz godna naśladowania jest szanowanie zasad prawdziwych i pożytecznych choćby się w obozie nieprzyjaciół znajdowały. S. Justyn wcale nie posiadł za skłonnością potępiania ryczałtem wszystkiego co było pogańskie: owszem wyszukiwał nasiona prawd oświecających każdego przychodzącego na świat i zbierał szczątki podań religijnych rozrzuconych w pogaństwie. W ten sposób wiązał z całą przeszłością Chrześciański Kościół, który uważał za najdoskonalszy wyraz istoty Słowa wcielonego, za najwyższe zjawisko religijne i rozumowe, które przelało Logos czyli najwyższa mądrość. Tak został wyjaśniony prawdziwy stosunek Religii do umiejętności i wiedzy ludzkiej, inaczej bowiem w bardzo wielu rzeczach panowałby obskurantyzm i omaryzm. —

b). Tacian więcej może służyć dla przestrogi niż dla przykładu opowiadaczów Słowa: a chociaż był uczniem S. Justyna, jednak mu całkiem przeciwny: zdaje się że jeszcze pierwej nim został założycielem Enkratystów już miał w sobie nasiona Gnostycyzmu i dla tego jakiś niepokój i namiętność cechują jego pisma. W apologii, która nas jedynie doszła, góruje nad wszystko nienawiść do wszelkiej umiejętności pogańskiej, a główny jej cel wykazać najostrzej nicość myśli i życia Greków z ich nieograniczoną pychą.

---

4) Rozmowę z Tryfonem żydem mamy w przekładzie z Łacińskiego, ale dokonaną przez Jozyniania Knyszkowskiego i drukowaną w Nieświżu. Tłumaczenie to skażone przekręceniami odznacza się bardzo piękną polszczyzną: gdyby więc kto przedsięwziął przekład S. Justyna, co wcale niebyłaby długa praca, mógłby ze stylu Knyszkowskiego korzystać, bo dość byłoby porównać z greckim textem i poprawić przy tem omyłki już umyślne przekręcenia. —

Życie Justyn.

Ojciec Priskus miesz. w Neapolis u Sychem. Grek. urodz. w począt. 2. wieku. Dozna staranne wychowanie. w młod. zapał do Nayboskich i Filozofii, co miała zaspokoić jego żądania. 1° do Stoika, długo. ten nie dysput o Bogu, bo sam słowa nie wiedział i nieczytał za nim potrzebny. więc 2 do Perypatetyka, ale ten pierwszy żąda, w ten sposób przyłączyłby się. więc 3. do Pytagorejczyka, ten pyta czy zna Muzykę, Astronomię, Jeometrię, odwraca ten od zmysłów i uczucia piękności samą w sobie. więc 4. do Platonika. udał się, postęp. Idee i Bogu [illegible] Samotna przechadzka nad morzem, Starzec. Tajemnic i poważnia itd. Starzec dowodzi że Fil. pl. niezaspokaja człowieka. — J. Ktoś nauczy. S. proroc. X° i Apost. Stąd zapał swa do Xan: czytał ich księgi. w końcu potem wytrwałości i [illegible] Xan. 133. w 30 roku życia. Wtedy przeszedł zwrócenie wszystkich pogan, i obrona uczona Xna. Cel. naW Rzymie, gdzie był podwakroć założył szkołę. Jego działalność [illegible] a szczególniej Kreszensa, co go wydał w 167 r. M. — Pisma.

2 Apologie i Dialog z Tryfonem żydem.

Tacian.

Rodem Assyryjczyk, chciwy nauki, podróżował Grecją, ale niemiał dość, wrócił na wschód. Synowie. Zbadał dobrze Greków i ich Filozofię. tajemnica. Poznał szczególnie Mytologię. bo 100 Jupiterów. toż Filozofię, gdzie Dama i [illegible] i przemowa w głównej moralności. W takim stanie poznał się z Xmi i Pismem. ten poznał że X. jest uczeni każdego pogan. i [illegible]. Wrócił w rozmowie z Justynem, [illegible] był jego uczniem, jest Ireneusz świad. Krescens go prześladuje, stąd wraca na wschód. Tam do gnostyków Walentynianów, Dualizm. Ascetyczny postęp. Był Założycielem Enkratystów, którzy Mięso za mięso, wstrzymywali się od owina i mięsa. a że przy Mszy miast wina wody używali Hydroparastaci, albo Akwarii, czyli wodnicy. Ta sekta rozdzieliła się i były też apostołów na wiodących, [illegible] jak Apotaktyki, Severianie itd. — jedno dzieło

Oratio contra gentes. około 172 wydane.

inne zaginęły. —

Stąd cała jego mowa odbija wpływ rozjątrzonego umysłu: chętniej wyszydza i hańbi pogan niż zastawia się o prawdę boską: styl jego wprawdzie żywy z wielkim dowcipem, wymową i wzniosłością, ale taki rodzaj Apologii więcej przynosi szkody niż pożytku, więcej drażni niż przekonywa, więcej pobudza do prześladowania niż uspakaja. Nie brak mu na głębokich postrzeżeniach i niepospolitych zdolnościach, ale brak wszędzie pokoju i miłości, a stąd niedostaje mu spokojnego i dokładnego rozwinięcia przedmiotu.

c) Atenagoras duch swobodny, pełny wysokiego ukształcenia: wszystkie ~~tego~~ współczesne apologie przewyższa. Sposobiący się na kaznodzieję musi zwracać uwagę jak ten Apologeta głęboki pogląd łączy z wielką serią i wzniosłą chrześcijanina godnością, obok mistrzowskiego władania językiem i niepospolitej wymowy: a nadewszystko przypatrzyć się, jak przy kierunku głębokiego myśliciela umie zachować praktyczność, czyli jak myśl każdą trafnie przywodzi w zastosowanie. ~~Os~~ Równie jak Justyn M. poważa nasiona prawdy przechowane w pogaństwie: ale niema prostoty tego Filozofa Chrześcijańskiego, więcej bowiem jest zastosowany do smaku ludzi ukształceńszych.

d) Teofil Biskup Antyocheński wiele pisał ale do nas doszły tylko trzy księgi do Autolyka: jest to rodzaj apologii, gdzie poganina Autolyka stara się przyprowadzić do uznania prawdy Chrześcijańskiej. Styl ozdobny, wyrażenie trafne i dobitne. Można u niego uczyć się, jak z wyższego stanowiska przenikać w głębią prawd świętych. Żywość ducha i wielkie władanie pisarskie prawie uobecniają wzięte pod rozwagę przedmioty. Szczególniej dla kaznodziejów może być przykładem jego zapatrowanie się na cały świat z punktu wiary, czyli wiązanie analogią świata widzialnego i ma-

Athenagoras

Nie prawie nic wiemy o jego życiu. Był Ateńczyk [illegible] [illegible], że był [illegible] [illegible] w Atenach, że był [illegible]. — To pewna że się urodził poganinem i znał Filozofią, że [illegible] [illegible] [illegible], skąd go poznał i nawrócił się. Legatio pro Xnis mamy jego Apologię i o zmartwychwstaniu umarłych.

Teofil.

Urodzony i wychowany w Pogaństwie. Uczył się, pisma [illegible] jakiemi Dogmatów wiary, aby je zbić, ale się nawrócił. Jego gorliwość jego propaganda!! w 168 Bis. Antyoch. [illegible] [illegible] pro [illegible]. —

Ireneusz. rodem Grek. z Jonii uczeń S. Polykarpa B. Sm. ur. około 140. znał innych uczniów Apostolskich Papiasza. Rozczytał się i naukowie. W mlodości filozofię i pisma pogan poznał. Homer i Plato. nabył stąd jasność i Dyalektykę. — Ten filozofiję z wiarą wiązał. — Propaganda wiodła go do Gallii, gdzie Fotinus B. Lyonu wyświęcił go na prezbytera. Słowa i pisma jego szczególny po Montanistów. MM Lyonu posłali go do Rzymu do Eleutera B. a tym czasie M. Fotinus i on B. 178. ciężkie czasy, gnostycy, montaniści, spory o Wielkanoc. Po Kaczoru pisał. między BB zgody [illegible] etc. męczennik około 202. za Septimiusa Severa. —

terialnego z niewidzialnym i duchowym: np:
„ Jak morze gdyby się nie zasilało napływem rzek
„ i źródeł, dawnoby dla słoności wyschło i zniszczało; tak świat gdyby nie miał prawa Bożego
„ i proroków, z których płyną i wytryskają łagodność, miłosierdzie, sprawiedliwość i nauka
„ boskich przykazań, jużby dawno dla niepra-
„ wości i rozmnożonych w nim grzechów zginął.
„ Jak na morzu są pewne wyspy zamieszkane,
„ obfite w źródła żywej, zdrowej wody, w żyzność
„ ziemi i w bezpieczne porty i przystanie dla
„ ochrony miotanych burzą: tak Bóg skołata-
„ nemu i wzburzonemu światu przez wielkie
„ grzechy dał święty kościół, gdzie, jakby na wyspach,
„ przechowuje się prawda, gdzie, jak do portów
„ bezpieczeństwa, uciekają się ludzie szukający
„ zbawienia, miłośnicy prawdy, pragnący unik-
„ nąć gniewu i sądu Bożego. A jak są inne
„ wyspy skaliste, bezwodne, niepłodne, nieza-
„ mieszkane przez ludzi a pełne gadów i dzi-
„ kich zwierząt, wyspy jakby umyślnie po-
„ łożone na zgubę żeglarzy miotanych
„ burzami, bo w niedostatku portów rozbijają
„ się okręta i giną ci ludzie, którzy się tam
„ przybliżą: tak i nauki błędne, kacerstwa
„ mówię, do których ktokolwiek przystąpi ginie.
„ Jeśli bowiem słowo prawdy ~~niewiernym za~~ nie będzie [illegible]
„ wodzem, staną się podobni piratom, którzy
„ napełniwszy jakkolwiek nawę, uciekając
„ niby dla ochrony do wysp nieprzystępnych, a
„ tam, rozbiwszy się o szkopuły, tracą wszystko
„ i życie. Równy los czeka ~~ic~~ i tych co się od-
„ dalając od ~~błędu~~ prawdy przybiegają do błę-
„ du, który ich zdepcze i zgładzi.„ — 1).

2). S. Ireneusz Biskup Lyoński należy do najcelniejszych ojców kościoła: a dla kaznodziejów stanowi wzór doskonały wykładania prawdy i zbijania błędów. Gruntownością nauki wszystkich przechodzi poprzedników swoich: jasnością pojęcia, rzutkością i wyższością ducha nie ustępuje Oryginesowi: głębszemi zaś wniknieniem i przedstawieniem dogmatów, osobliwie w obronie przeciwko Kacerzów staje mo-że na równi z największemi ojcami, jacykolwiek pojawili się w kościele bożym. Uczeń S. Polykarpa i pełny podań Apostolskich przedstawia

1) Ad. Autol. l. 2. c. 14. —

niétylko z całą pewnością dogmata ~~jeszcze~~ wówczas w zupełnej rozciągłości nieopisane, ale jeszcze przenika i rozwija rozmostronne i głęboko sięgające ich znaczenie w ogólnej całości i związku Chrześciańskiej nauki. Wysłowienie proste i niekunsztowne, ale żywość i przenikliwość ducha nadają mu dziwną moc i jasność. Pierwszy ze wszystkich ojców najgłębiej i najzupełniej objął całą obszerność, ważność podania żyjącego w Kościele, i słusznie położył je za fundament wiary i za najdzielniejszą broń przeciw Heretykom. Z wielu dzieł jego pozostały nam tylko pięć xiąg przeciw kacerzy w starożytnym łacińskim przekładzie. Pod względem zewnętrznego oddania jest więcej teologiczny i polemiczny jak inni wyżej wspomnieni; kaznodzieja przeto głównie tu korzysta z myśli, metody i sposobu pojęcia przedmiotu, a samo oddanie więcej popu- ~~larnem~~ larnie i ~~niewyczenie~~ prosto przedstawi, gdyż S. Ireneusz niemiał na celu wykazania sposobu przemawiania do ludu, ale obrony prawdy, chociaż jest jasny i prosty.

§. 12. Wzory z wieku trzeciego. Łacińskie.

Tertulian najświetniejszy z natury talent ozdobił najbogatszą i najrozmaitszą nauką, szczególniej znajomość prawa Rzymskiego prześwieca się w jego pismach. Żarliwość o wiarę i Kościół gore u niego płomieniem, bo ten jeniusz pełen jest najżywszego ognia i czucia: jednak zbyteczne przemaganie czucia i uniesień, przyrodzonej skłonności do rygoryzmu, wtrąciło go do Herezyi Montanistów. Charakter jego z natury cierpki i posępny ~~niedał~~ niedozwolił się wypogodzić nawet łagodnem światłem chrześciańskiem. We wszystkich dziełach odznacza się wymową: lecz pisma jego dopóki jeszcze był Katolikiem są bez porównania lepszemi ~~wzorem~~ niétylko co do treści ale i co do zewnętrznego oddania, bo talent prawdziwie więcej się wzmaga. Najbardziej dla kaznodziei godna jest uwagi jego Apologia, ~~która~~ najbogatsza w treść i wysłowienie. Opowiadacz słowa bardzo wiele z niego korzystać może, chociaż go naśladować całkiem niepodobna, gdyż jest we wszystkiem oryginalny i sobie tylko właściwy. Jego sztuka rozumowania i potęga umysłu zdumiewają czytelnika: u niego słowo praw-

Tertulian.

Ur. około 160 w Kartaginie, gdzie ojciec był Centurionem w W. R. pod Prokonsulem Afryk. Rodzice dali mu [illegible] wychowanie: dobrze posiadał Grecki język: wydawał dzieła po grecku. Chcąc wejść do publicznej służby poświęcił się Prawu Rz. Znał go doskonale. Pandekty pod imieniem Tertylliana o Tertuliana może się jego. Rodzice [illegible] poganie. [illegible] między 30–36 rokiem Ż. [illegible] Był żonaty. [illegible] był Presbyterem w Rzymie czy w Kartaginie. [illegible] walczył z Kacerzami. [illegible] do Montanistów, [illegible] około 203 roku. [illegible] Sekty Montanistów, [illegible] Tertulianistów [illegible] umarł bardzo stary około 240. —

Pisma.

Apologetyczne.

1. Apologeticus. 2. ad Nationes. 3. O świadectwie duszy. 4. do Skapula Prokon. 5. przeciw Żydom. 6. De praescriptione haereticorum. 7. De Baptismo. 8. przeciw Hermogena. 9. przeciw Walentynianom. 10. o Duszy. 11. O ciele Xa. 12. O zmartwychwstaniu Ciała. 13. Skorpiace (przeciw Gnostykom) 14. przeciw Marcionowi. 15. przeciw Praxea. 16. O pokucie. 17. O cierpliwości. 18. do Męczenników. 19. o modlitwie. 21. do żony. 22 o [illegible]. 23 o Bałwochwalstwie. 24. O koronie, 25. o widowiskach. 26 [illegible]; 27. o jednożeństwie. 28. o [illegible]. 29. o ubiorze [illegible]. 30. o wstydliwości, 31. o poście przeciw Fizykom. 32. o Płaszczu.

dziwie jest mieczem, siecze i rąbie: stąd przy prawdzie zawsze jest niezwyciężony. Umięgo nauczyć się może my, że bogactwo myśli stanowi bogactwo wyrażenia: jego bowiem żywa i ognista wyobraźnia ~~rodzi się~~ pochodzi z niewyczerpanego źródła ideów. Jego władanie mową godne naśladowania, ale unikać należy jego niezwykłych wyrażeń, przerażających i niespodzianych obrotów, ~~które zrażają~~ a nadewszystko stronić ~~należy~~ potrzeba od gorzącej drażliwości w jego dowodzeniu, gdyż więcej bije jak przekonywa. Jeszcze w dziełach póki był Katolikiem dość pokazuje się łagodnym, bo jasne pojęcie prawdy przy duchu miłości katolickiej wstrzymywały tę cierpkość charakteru: ale po ~~zburzeniu tej~~ zniesieniu zapory całkiem się oddał swej surowości; skarżąc, broniąc łżąc zawsze przeciwnika wystawia śmiesznym, stąd ironia, dowcip, szyderstwo, wzgarda, najzacięstsza satyra ~~są~~ służą mu za jedyne dowody w dziełach jego Montanistowskich. Niema potrzeby wspominać że ~~bych rzeczy~~ opowiadacz [illegible] unikać najbardziej winien. Jego umysł prędki gwałtowny zrodził jego mowę jakby w pospiechu ściśniętą i ciemną nieraz: styl jego lakoniczny, sentencionalny, przejścia nagłe i bezpośrednie: wyrażenie zawsze najsilniejsze, ale w hyperboli zanadto ~~smakuje~~ się udaje, czego naśladować ~~nietrzeba~~ niewypada: wymowa bogata ~~która~~ w obrazy i kwiecista, ale te kwiaty dzikie jakby w pustyni rosły. Pierwszym jest twórcą łaciny Chrześciańskiej, i wywarł stanowczy wpływ na Kościelny język. ~~Na zarzut~~, Dla czego Chrześcianie skarżą się na prześladowanie, kiedy sami chcą cierpieć? tak odpowiada Poganom; —

J. Kościoła

przedobrych rzeczy.

przykład.

„Zaiste chcemy cierpieć, ale w ten sposób jak rycerz „pragnie wojny pełnej trwogi i niebezpieczeństwa: a „chociaż samo cierpienie niemoże się podobać, wal- „czy jednak całą swą siłą i zwyciężywszy cieszy się „łupem ten, co się uskarżał na wojnę, bo sławę „i zdobycz osiągnął. Nasza wojna u Trybunału, „abyśmy się tam za prawdę z niebezpieczeństwem „życia potykali: nasze zwycięstwo gdy odzierżym „to o co walczymy, bo przynosi nam sławę podo- „bania się Bogu, a łup najdroższy życie wieczne. „Dalej więc do swego dzieła, abyście się więcej ludowi „podobali im więcej zamordujecie mu na ofiarę „Chrześcian. Krzyżujcie, męczcie, potępiajcie, zetrzyjcie nas: niewinność nasza będzie dowodem waszej

„ nieprawości, dla której wyświecenia Bóg pozwa-
„ la abyśmy cierpieli. Niedawno bowiem gdyś-
„ cie Chrześciankę miasto oddania lwom skazali
„ na oddanie w dóm zepsucia, wyznaliście sami,
„ że u nas nieczystość jest straszniejszą nad wszel-
„ kie kary, nad wszelkie rodzaje śmierci. Ale
„ wasze okrucieństwo najwyszukańsze nie nie-
„ może wskórać, owszem przynęcia jeszcze do
„ Chrześcijaństwa. Ilekroć nas żniecie, tylekroć
„ więcej się mnożymy. Nasieniem jest krew
„ Chrześcian. Wiele u was Filozofów zachę-
„ cało do cierpień i śmierci, a czy mieli tylu
„ zwolenników jak Chrześcianie, którzy uczą
„ nie słowem tylko czynami. Ten sam upór,
„ jaki nam wyrzucacie, jest właśnie mistrzem.
„ Kto go bowiem widząc niepobudzi się do po-
„ szukiwania wewnętrznej przyczyny? kto ją
„ zbadawszy nieprzeszedł do nas, a przeszedłszy
„ niepragnął cierpieć dla pozyskania łaski
„ Bożej i dla zmycia krwią przeszłych wy-
„ kroczeń? Wszystkie grzechy gładzą się mę-
„ czeństwem. Dziękujemy przeto za wasze
„ skazania na śmierć, bo w tej walce rzeczy
„ boskich z ludzkiemi gdy nas potępiacie,
„ Bóg nas uniewinnia.„ — 1).

S. Cyprian Biskup i Męczennik chociaż smakował w jeniuszu Tertuliana, jakże jest odmiennego ducha! potrzegamy coś obcego charakterowi Kościoła, coś gwałtownego i świeckiego: kiedy przeciwnie S. Cyprian jest wzorem wymowy prawdziwie Chrześciańskiej i w treści ducha i wzewnętrznem oddaniu. Jego pisma są szczerem i naturalnem przelaniem wzniosłości i łagodności umysłu, jakie nadaje prawdziwy duch Ewanieliczny. Jakoż w tej epo ce mamy w nim najszczytniejszy wzór opowiadania Słowa Bożego. Ukształcenie Chrześciańskiego życia jest głównym celem we wszystkich pismach tego bojca: nie zacieka się w teorie i spekulacyjne rozważania, ale stara się wszędzie być praktycznym: jak większa część pisarzów zachodnich: usiłuje z dziwnym taktem i oględnością wyjąć życie ludzkie w doskonałą formę wiary.

S. Cyprian.

Tascius, Cecilius Cyprian rodem Senatorskiej familii w Kartaginie. Wychowany najpierw w Literaturze Łacin. i Greckiej. Profesor Retoryki w Kar. Młodość nie bez cierniów. Ale Bóg w jego domu mieszkał Kapłan Cecylius, ten go wyjął i dał mu czytać Pismo. Walczył wreszcie przemógł. Katechumen jest do dostojności: nie mógł [illegible] uległ, oddał się przełożonym duchownym i zbliżen przystąpił [illegible] czystości: chrzest około 245, 246. Niedługo Diak, Kapłanem został. i w krótce po śmierci Donata B. Kart. lecz Donatus, Fortunatus oddalili się. — [illegible] się na R. i ostatecznie był [illegible] B. Ledwie ma zaczął prześladowanie Decjusz. Cypriana lwom! krzyczą. W ciężkich okolicznościach z Kościołem. Pokój rozpuścił Xan. za Decjusza Takie prowadzili do Ofiar. znanych MM. Łaskę obronę dla upadłych. Cyprian uprzedza się. Ale jego dawni przeciwnicy t.j. Felicissimus i Nowatem i inni kapłani stronnictwa. To nieporozumienie sprawiły powrót Cypryana. Synod. Synod Felicissimus. przepisy dla pokuty. tylko przy śmierci absolucja. W tedy Nowatus [illegible] Kornelinsa P. — W tem powstaje i prześladowanie pod Gallusem. Zapadł powrót. Dał się gotować na śmierć. Pociechy, [illegible] wszystko [illegible]; tylko Xanie w prześladowaniu wspierając. Gdy nad cały [illegible] Xan w ciężkiej 100 owo [illegible] na wszystkie. Za Waleryana pokój: posłał karmić pokoju i ponad życia Kościelnego. Wiele w tym celu synodów. W tym czasie spór o Chrzest Heretyków z P. Stefanem. — 10 lat był B. [illegible] prześladowanie. Prokonsul Aspasius Paternus zapozwał. na wygnanie do Kurubis. Następca Galerius Max kazał go sprowadzić do Utyki, ale on chciał w K. potem się schronił. Wreszcie stanął. Cały lud przeciw [illegible] [illegible] pasterza: Dekret śmierci; Deo gratias. ścięty. —

Pisma.

1. Xięga do Donata o Łasce Bożej.
2. O próżności Bałwanów. 3. Świadectwa przeciw Żydom do Kwiryna. 4. O ubiorze dziewic.
5. O jedności Kościoła. 6. O upadłych.
7. O mod. P. 8. O pocieszeniu. 9. Do Demetriana (apologia Xan) 10 Zachęta Męczeństwa do Fortunata.
11. O uczynkach dobrych i jałmużnie.
12. O pożytku cierpliwości. 13. O zazdrości.
14. Listów 81. —

1). Apolog. c. 50. —

Dla tej praktycznej strony rozwinął całą swą umiejętność i energię, aby wprowadzić główne zasady Objawienia w życie, w karność kościelną zewnątrz i wewnątrz, w rzeczach bądź wielkich bądź najdrobniejszych. Starał się przeto różnostronnie naciągnąć szatę religijną wszelkiej wiadomości i praktyce ludzkiej. W najważniejszych przedmiotach wymagających badań i zgłębiań więcej opiera się na zdrowym czuciu katolickiem, więcej w duchu pisma i jegoż powagą przedstawia, niż własnym wywodem, coby niemiał tyle znaczenia u Chrześcian. Najdoskonalej poznał stanowisko i pole Katolickiego nauczyciela a niezchodzi nigdy z właściwego punktu zapatrywania się w nauczaniu Kościelnem: daje przykład pod tym względem nigdy go dość rozważać, dość naśladować niemożna. Jak duch jego łączy największą energię z największą łagodnością, tak i styl jego odznacza się mocą i wdziękiem: Piękny, jasny, ogładzony, pełny czarującej harmonijnej wymowy, która nagle wzrasta w siłę i wyrazistość jeśli spotyka przeszkodę, jeśli broni wiary albo karności. Wielka jest zasługa tego ojca, że najobszerniej i najgłębiej przywiódł w stanowczą formę, czyli wykazał najżywotniejszy pierwiastek w chrześcianstwie w stolicy Apostolskiej najdawniejszą i najgłówniejszą zasadę jedności w kościele katolickim, bo z niej wyrasta całe życie kościelne i przed nią rozbija się wszystko, coby zewnątrz i wewnątrz godziło na obalenie wiary i kościoła.

Chociaż wszystkie dzieła są wielkiego pożytku dla Kaznodziei, jednak pod naszym względem listy, i jego księgi, a raczej mowy na piśmie jakby w kształcie listów pasterskich, szczególniej stanowią wzór godny naśladowania. Te zaś są; o Łasce Bożej; o próżności bałwanów, o jedności kościoła, o upad-

tych, o modlitwie pańskiej, o powietrzu, o chwale męczeństwa, o jałmużnie, o pożytku cierpliwości, o zazdrości, o widowiskach.

przykład

„Ty jesteś opoka, a na tejże opoce zbudu-
„je Kościół mój. Na nim jednym zakłada swój
„kościół. Chociaż innym Apostołom równej
„władzy paszenia owiec udziela, atoli ku za-
„chowaniu jedności ustanowił jedną katedrę,
„i początek tej jedności wychodzącej od jednego
„własną powagą stworzył i zatwierdził. Na-
„czelnictwo daje się Piotrowi, aby przez to poka-
„zać, że jest Kościół Chrystusa jeden i jedna
„w kościele katedra. Wszyscy Apostołowie
„są pasterzami, ale trzoda jedna jest, którą
„zgodnie paśli. — Kto katedrę Piotra opusz-
„cza może-li ufać, że jest w kościele? Zais-
„te powinniśmy tę jedność mocno utrzymywać
„i bronić, a szczególniej Biskupi, aby dowieść
„jedności i nierozdzielności Biskupstwa, tak
„jak jest jeden nierozdzielny kościół chociaż
„się rozciąga na mnóstwo narodów. Wiele
„ma promieni słońce, lecz światło jedno:
„wiele ma gałęzi jedno drzewo, które czer-
„pie jedną siłę z jednego głębokiego korze-
„nia; tak i Kościoła jedna jest głowa,
„jeden początek, jedna matka, która nas
„wszystkich rodzi, zachowuje Bogu i przy-
„posabia na synów królestwa: niemoże
„ten mieć Boga za ojca, kto niema Kościo-
„ła za matkę. Cóż zdoła przeciw jedności
„Chrześcijańskiej żarłoczność wilków? Cieszyć
„się potrzeba kiedy występują z kościoła,
„bo się ocalają gołębice i owce Chrystusowe od ich
„srogiej i zaraźliwej zdobyczy. Niemoże być
„razem ciemność ze światłem, walka z po-
„kojem. Niesądzi nikt, aby dobrzy mogli koś-
„ciół opuścić. Wiatr nieunosi ziarna psze-
„nicy, ale czcze plewy są jego igrzyskiem.
„— Pragnę przeto najmilsi bracia, raczej ina-

"mawiam, aby żaden z was niezginął,
" i aby matka ciało zgodnego ludu zawarta
" w jednem swem łonie. Jeden jest Bóg,
" jeden Chrystus, jeden kościół, wiara jed-
" na i lud, w mocną jedność ciała świętej
" miłości klejem ~~jest zrosty~~ [jest zrosły] i niemoże się
" rozdzielić, bo odcięty członek od swego
" ciała niemoże zatrzymać życia." [1].

§. 13. Greckie.

Orygines. Życie

Zwany Dyamentowym urodz. ok. 185. w Alexandryi. Syn rodziców znakomitego rodu i stan. Jeniusz i najlepsze wychowanie. Ojciec Leonidas, zdaje się Retor uczony i Religijny sam dał wychowanie. Podziw. i całus piersi. Prócz domowej edukacyi uczęszczał szkołę Katechumenów pod Klemensem. Za prześladowania Septima Sewera, chciał, ostatni pocieszyciel ojca: Matka zabrała suknię i pisał aby dla niej ojciec nie chwiał się. + Leonidas, konfiskata. Wdowa z 7. dzieci. Bogata kobieta przygarnęła. Tam nauczał wszelkim, sam się profesor Gram. Retor. aby cudzego chleba nie jeść. Nauka wysłobodzi się pogańscy chcieli uczyć się u niego. Retor co zwróciło uwagę B. Demetriusza, co mu dał miejsce 1º Al. Katech: choć miał tylko 18 lat.

Orygines łączył największy jeniusz z największą pracowitością w najszlachetniejszym celu. Głęboka przenikliwość, poetyczna obrazowość, różnostronna uczoność, niezmordowane staranie o zbawienie drugich, najżywsza miłość wiary i kościoła, razem z innemi cnotami a szczególniej prawdziwą pokorą do dziś dnia aż nadto się przeświecają w jego pozostałych dziełach i stwierdzają sąd współczesnych, którzy go uważali za największe światło kościoła, za mistrza i ojca, co zrodził swym przykładem i słowem mnóstwo nauczycieli, kapłanów, biskupów, wyznawców i męczenników. Więcej ~~on~~ pisał jak kto może przeczytać, wedle słów S. Hieronima. Starożytni ~~bowiem~~ liczą sześć tysięcy dzieł jego: a chociaż w tej rachubie położono i krótkie listy, zawsze jednak ~~ogrom pracy~~ był nadzwyczajny ogrom pracy, której ~~niemała~~ znaczna jego część doszła i do naszych czasów. Główną dążnością ~~w jego pismach~~ jak widać z samych dzieł i świadectwa jego ucznia S. Grzegorza Cudotwórcy, jest upowszechnić między wiernemi pojęcie i miłość nauk dla usługi kościoła; ~~i natchnąć~~ aby w ten sposób (nakłonić) do postępu nie tylko w poznaniu ale i w chrześciańskich cnotach. Zwracając się do wzoru opowiadania, bo to jedynie mamy na celu, Orygines jest pierwszy, po którym pozostały wzory nauczania religijnego pod formą właściwą. Jego sława i wysoki jeniusz były przyczyną, że kiedy kazał w kościele, wtedy skoropisy spisywali to żywe słowo. Tym sposobem zebrano więcej jak tysiąc homilii; ~~bo prawie~~ prawie co dnia ~~upomi~~ nauczał lud wierny, bo mające słowa pełne wielkich myśli, a serce pełne bogobojnych uczuć niepotrzebował przygotowania.

---

[1] De unitate Ecclesiae.

Jak wszyscy opowiadacze tak i Orygines podawał naukę wiernym z pisma przy wykładzie podania i zastosowaniu. Tłumaczył ówczesnym zwyczajem cały stary i nowy Testament porządkiem zaczynając od xięgi Mojżesza. Niemamy tych wszystkich Homilii: jednak dość nam pozostało dzięki Rufinowi i S. Hieronimowi, którzy w przekładzie łacińskim rozszerzyli je na zachodzie, bo na wschodzie te homilie zostały zatracone. Mamy siedmnaście Homilii na Genesis przekładu najpodobniej Rufina. Z tej samej ręki mamy trzynaście na Exod, szesnaście na lewityk, dwadzieścia sześć na Numeri: Dwadzieścia sześć na Jozue, dziewięć na Sędziów. Dwie ledwie zostało na xięgi Królów, kilka na psalmy od 36 psalmu do 38. S. Hieronim zachował dwie Homilie na pieśń nad pieśniami, dziewięć na Izaiasza; 21 na Jeremiasza, czternaście na Ezechiela: trzydzieści dziewięć na Łukasza: prócz tego małe ułomki pozostały. Orygines przy wykładzie pisma tych się trzymał prawideł; naprzód: co Pismo S. przedstawia pod formą rozkazu, przepisu, świadectwa, wyroku, sądu itd tłumaczył literalnie bez allegorii: co zaś pod formą dyscypliny, czyli praw karności czasowej, naprzykład czyste i nieczyste jadła, różne rodzaje postów itd, brał figurycznie, obrazowie. Powtóre, co Pismo mówi o ziemskiem Jeruzalem, Egypcie, Babylonie, to prócz myśli literalnej odnosił do duchownych Jerozolimy i Babilonu. Potrzecie wszystko co w Piśmie niemożna tłumaczyć literalnie, gdyż było w przenośnym sensie użyte, wszystko coby przedstawiało w literze niepodobieństwo, brak znaczenia, albo myśl błędną, wykładał przenośnie. Nadto miał dwa główne stanowiska zapatrywania się na Pismo święte: raz uważał Stary Testament jako figurę w najdrobniejszych szczegółach Nowego Testamentu: drugi raz Biblię całą miał głównie za xięgę naszego duchownego zbudowania; stąd chociaż literalnego wykła-

du nie zaniedbuje jednak wykład duchowny dla pożytku słuchacza daleko wyżej stawi. W tym prawdziwie katolickim sposobie pojęcia i nauczania pisma godzien jest naśladowania. Lecz że wszystkiego nadużyć można, przeto Orygines za nadto często wdaje się w mystycyzm, zwłaszcza że pierwszy torował drogę i że ten gust od początku był upowszechniony między wszystkiemi. Sama wrodzona skłonność Oryginesa wiodła go ku tej stronie mystycznej: w jego ~~bowiem~~ głębokim i tajemniczym ~~jed~~ jeniuszu była dnem mystyczności: kierunek ~~ten jeszcze~~ [jeszcze ten] rozwinęła [w nim] szkoła Alexandryjska. Z tem wszystkiem ~~w całym wykładzie~~ [wszędzie] przebija się jeniusz z głębokiem i niepospolitem postrzeżeniem obok bogatej i kwiecistej wyobraźni [w których]. Przytoczymy dwa króciutkie przykłady ~~napokazanie~~ [my poznać] jak drobne szczegóły Starego Testamentu stosuje do nowego, i jak w sensie literalnym czyni zastosowanie do słuchaczów. —

Mojżesz w pierwszej księdze mówi o studniach wykopanych przez Izaaka, a zasypywanych przez Filistynów: a że Izaak był figurą ~~Chrystusa Pana~~ Zbawiciela, przeto Orygines tak stosuje; — „Dzięki synowi Abrahama Chrys-„tusowi, który otworzył krynice i nauczył „nas, że nie na jednym miejscu, ale wszędzie czy-„ni się ofiara dla Jego imieniowi. A jeśli koniecz-„nie chcesz szukać miejsca bożego, wiedz o tem „że czyste serce jest domem Boga. Patrz w każ-„dej duszy jest źródło żywej wody, to jest uczucie „niebieskie i kryjący się obraz boży. To źródło, „ten obraz zasypali Filystyni czyli moce prze-„ciwne zasypały je ziemią, cielesnemi uczu-„ciami, ziemskiemi myślami: ale dziś przy-„szedł nasz Izaak Chrystus, odkopajmy z Nim „krynice nasze, oczyśćmy ją od wszelkiego śmie-„cia i grzechu, od wszelkich myśli błotnistych „i ziemskich, a znajdziemy w niej żywą wodę „wytryskającą na żywot wieczny.„ — 1).

1) Hom. 13. na Genesis.

w sensie literalnym tak czyni zastosowanie do słuchaczy; — „Abraham buduje ołtarz, „układa drwa, wiąże syna i chce go zabić „na ofiarę. Wielu jest ojców w Kościele Bo„żym, którzy to słyszycie, ale czy kto z was „~~czer~~ w tej historyi czerpie tak wielką siłę, „aby gdy utraci dziecko śmiercią zwyczaj„ną, choćby nawet jedynaka i ulubieńca, „wspomniał na wielkość umysłu i zdanie się „Abrahama? Tym więcej, że od ciebie niewy„maga się, abyś jedynaka swego zabił na „ofiarę: bądź tylko postanowieniem i myślą „uległy woli bożej, wspieraj się na wierze „w bolesnej stracie i ofiaruj wesoło swojego „syna Bogu. Bądź kapłanem duszy dziecka „twego: a kapłanowi ofiarującemu nieprzy„stoi rozpaczać. Nie na padole płaczu, „ale na szczytach gór, na myślach spoczywa„jących w niebie ofiaruj twego syna i ~~pokaż~~ daj poznać „że twoja wiara w Panu silniejsza nad ziem„skie uczucia!" — 1).

Hippolit Biskup, Męczennik i godny uczeń S. Ireneusza przedstawia do naśladowania gorliwość w obronie prawdy, prawdziwie wyższe i święte natchnienie, przenikliwość w pojęciu, jasność i porządek umiejętny w przedstawieniu. Najwięcej się odznaczył w Exegezie i polemice: jego wykład pisma więcej przechyla się w sens duchowny i budujący: ale wszędzie pełen jest ducha, smaku i wstrzemięźliwości a zaleca się prostotą i trafnością w poglądzie, różnostronnością w zbijaniu błędów, i tą godną powagą w przedstawieniu. ~~Wiele~~ Niemało pisał, lecz ledwie kilka dzieł zostało, między któremi ~~mamy tylko jedną~~ ~~tylko~~ z wielu Homilii ~~jedną~~ jedna się tylko przechowała ~~tylko przechowaną~~, t. j. na święto Teofanii; dawniej bowiem w jednym dniu obchodzono trzy pamiątki, jakoto: Bożego narodzenia, Chrztu Zbawiciela i trzech Królów. — przykład

„Ojciec nieśmiertelności posyła na ten świat Słowo, „nieśmiertelnego syna, ~~Słowo~~ który zestępuje do ludzi

1). Hom 8. na Genesis.

„dla omycia ich wodą i ogniem świętym, dla
„odrodzenia duszy i wrócenia ciału nieska-
„żoności: i przeto wlał w nas duch życia
„i przyoblekł nas w zbroję nieuległą zepsuciu.
„Tak człowiek stał się nieśmiertelnym i współ-
„dziedzicem Chrystusa po zmartwychstaniu. Wo-
„łam przeto uroczystym poselskim głosem: — Przy-
„biegajcie wszystkie pokolenia narodów do
„chrztu nieśmiertelności. Jestem błogim zwias-
„tunem życia i światła wam, którzy w pomro-
„ce niewiadomości dotąd po omacku błądzicie;
„Chodźcie z niewoli na swobodę, z ucisku do kró-
„lestwa, ze skażenia do nieskażoności. W jaki
„sposób? — Przez wodę i ducha świętego." 1).

§ 14. Wzory z Czwartego wieku: Łacińskie.

1. Laktancjusz należy pod względem wymowy do naj-
piękniejszych pomników Starożytności Chrześcijańskiej.
Wysokie ukształcenie i szczeromowność wielce go odzna-
czają; niemałą miarę posiadał Teologicznych wiado-
mości, jakby się po świeckim i Retorze niemożna było
spodziewać: zdumiewa nieraz z jakim trafnym po-
glądem i dokładną ścisłością najzawilsze przed-
mioty oddaje. U niego nauczyć się można jak
wszystko przedstawiać w jasnej, dobrze obmyślonej
i uporządkowanej mowie, która nosi piętno praw-
dziwej wymowy. Gorącość uczucia, pełność ducha
i moc przekonania cechują jego pisma. Styl jego
czysty, płynny, przyjemny, ozdobny i wzniosły: pod
tym względem niewielu może mu dorównać: jest
to najpiękniejszy wzór łaciny chrześcijańskiej, i słusz-
nie go zwano chrześcijańskim Cyceronem. Zasady
Filozofii Religijnej przez niego podane są bardzo
zdrowe: ale brak mu gruntownej znajomości
chrześcijaństwa, stąd często popełnia błędy, stąd
silniejszy w zbijaniu pogaństwa i jego filozofii,
niż w ugruntowaniu wiary objawionej:
a wreszcie chęć wyprowadzenia wszystkiego filo-
zoficznym wykładem niemało go naraziła
na wielkie uchybienia. Z tem wszystkiem
pod względem jasnego i wymownego wykładu
stanowi wzór godny pilnego rozważania.

„Niema nic innego w życiu, naczemby rozum
„ludzki i samo człowieczeństwo mogły się oprzeć,
„jak tylko poznanie Boga stwórcy naszego i jego
„cześć pobożna i religijna; co zaniedbawszy Filo-

„zofowie nigdy też niebyli prawdziwymi mędrcami.
„Szukali wprawdzie mądrości, ale że niewłaściwie szu-
„kali, wpadli w tak wielkie błędy, że nawet znoszą
„wiarę, gdy pod pozorem mniemanej cnoty usiłują
„umysł wyswobodzić od wszelkiej bojaźni Bożej;
„a takowe zburzenie religii pokryli wynalaz-
„kiem natury. Czy to bowiem niewiedząc przez
„kogo świat stworzony, czy chcąc wmowić, że myślą
„bożą nic niezostało dokonaném, ogłosili naturę
„matką wszystkich rzeczy, to jest, że wszystko sa-
„mo się dobrowolnie zrodziło; a w ten sposób wy-
„świecili cały swój nierozum, bo odrzuciwszy opatrz-
„ność i potęgę boską, sama natura nic rzeczywiś-
„cie nieznaczy. Jeśli zaś Boga zowią naturą,
„co za przewrotność mianować raczej naturę
„jak Boga: a jeśli naturę pozbawioną wiedzy i czu-
„cia uważają za samą konieczną przyczynę rodzenia
„się, a więc niezbędnie potrzeba, aby myśl Boża swą
„opatrznością włada siłą i początek mnożenia się wszystkim rzeczom
„~~wszystkim rzeczom~~. Natura jest niebo, ziemia i cały
„wszech-świat widzialny, niejest więc Bogiem, ale
„dziełem Boga. — Cała mądrość zasadza się
„w tem jednem, aby człowiek poznał i czcił Boga.
„Głosem przeto, na jaki tylko zdobyć się mogę, świad-
„czę, wołam, zwiastuję, że tu jest, tu wszystko, czego
„Filozofowie szukali przez całe życie swoje, czego
„jednak znaleść i pojąć niemogli: gdyż osłabiali ~~bo-~~
„~~wiem~~ wiarę, albo też nawet całkiem ją znosili. Niebyli
„to nauczyciele życia ludzkiego, bo ~~gdyż~~ je zakłócili
„niepokojem. Czegoż mogą uczyć i kogo, kiedy sami
„nic pewnego niewiedzą? Kogo uzdrowią, kiedy
„sami chorzy? Kogo poprowadzą kiedy sami
„ślepi? — Lecz oto głos z nieba podaje nam
„prawdę jaśniejszą od słońca. Czemu się niespie-
„szymy, czemu zwlekamy przyjąć tę mądrość, której
„najuczeńsi znaleść niemogli chociaż wiek swój
„na jéj pilnem szukaniu marnie styrali. Kto
„chce być mądrym i szczęśliwym, niechaj słucha
„słowa Bożego, niech się uczy sprawiedliwości,
„niech zrozumie tajemnicę początku swego,
„a wzgardziwszy doczesnością niech się chwyci rzeczy
„wiecznych, aby to najwyższe dobro, dla któ-
„rego jest stworzony, mógł osiągnąć.„ 1).

III. S. Hilary Biskup Piktawieński, (w Poitiers) razem
ze S. Atanazym ~~walczył~~ ucierpiał i walczył przeciw

1). De falsa sapientia lib. III. —

S. Hilary Gall rodem w Poitiers z familii starej i znakomitej, ale pogan. późno się nawrócił. po nabyciu nauk świeckich, wymowy, Kwintylian. Zaraz się nawróciła jego żona i córka. — Świeckim życiu: stąd lud go Biskupem. Wzorowy. BB. Gallii Arianie. On się oddzielił i opierał. Saturnin B. J. Ar. synod w Beziers tam stawił się H. Prezydenta. ale ten do Cesarza w Kplu i wygnanie d Frygii: trzy lata. zajmuje się pisaniem. Księgi o synodach. Stamtąd na synod do Seleucyi. stamtąd do Kplu. gdzie synod, powtórne Ariańskie. Konstantius go do Gallii ale exile. — Radość z powrotu. wiele synodów w Gallii na Rimini. przywrócił czystość wiary w Gallii. — Do a[?]. z Euzebiem Wercellen[skim] Włoszech całe. walka z Auxencianem B. Milanu Ar. Stamtąd wrócił do Poitiers i umarł. —

Arianom, przewodniczy głównie w tej sprawie na zachodzie jak Atanazy na wschodzie. Jeszcze w pogaństwie będąc wzbogacił ~~swój~~ ~~umysł~~ [się] zasobem naukowości starożytnej: a Kwintylian, wedle świadectwa Hieronima, był mu wzorem do ukształcenia wymowy. Umysł jego wiele obejmujący, żywy i ognisty ma coś w sobie gwałtownego w polemice; stąd jego wymowę porównywano do Rodanu, kiedy w silnym pędzie zrywa wszelką zaporę. Dowodzenie ma silne, żywe i naglące przy wysłowieniu obfitem i świetnem, ale też nieraz wpada w rozwlekłość i nadęte wyrażenia wedle gustu swej epoki. W obronie i utwierdzeniu nauki pierwszego Niceyskiego soboru niewyczerpany do zdumienia: jeśli nie dorównywa głębokością myśli Atanazemu, za to więcej się ku praktycznej stronie obraca: t. j. Nad Niceyskim symbolem nie robi uczonych badań, ale go broni Pismem, podaniem i duchem Kościoła. Pod względem naszym jego wykład na Ewanielią Mateusza i na psalmy ~~są godne~~ warte zastanowienia: w prawdzie korzystał z Orygines[a], ale w zastosowaniu jest oryginalny. W tym wykładzie ~~jest~~ pozwoje prosty, spokojny[cie], i więcej rozwija sens budujący jak literalny, gdyż przemawiał nie do uczonych ale do wiernego ludu. Dla poznania zaś całej siły tej ognistej wymowy, tego naciskającego dowodzenia, ~~kuob~~ któremi się odznacza trzeba czytać jego dzieła polemiczne z Arianami, np jego księgę przeciw Konstansowi: albo księgę przeciw Arianom, z której dajemy wyjątek.

„Uroczyste jest imie pokoju i piękna jedność „myśli, ale tylko przy prawdzie Ewanielii Chrystusa. „Grzechy naszego czasu i Arianie nie dają mimochęci „i usiłowań naszych zakosztować pokoju. Równy „trzy litości nad staraniem tego wieku, i wzdychaj- „my nad jego nierozsądnem zdaniem, że Bóg potrze- „buje opieki ludzkiej, że Kościół Chrystusa należy „bronić światowemi zabiegi. Proszę was, któ- „rzy tak mniemacie, powiedzcie nam, jakich środ- „ków używali Apostołowie przy ogłaszaniu Ewa- „nielii? Jaką mocą opowiadali Chrystusa? Jaką „siłą ledwie niewszystkie narody od Bałwanów „do prawdziwego Boga przenieśli? Czy się starali „o godności ziemskie i znaczenie u świata, gdy „w ciemnicy po wytrzymanych cierpieniach i bi- „czach obciążeni łańcuchami śpiewali hymny „Bogu? A Paweł, co poniósł śmierć na rusztowaniu, czy zakładał Kościoły Chrystusowi na- „kazem i powagą ludzką? Wszak nienawiścią „pogan rozkwitało coraz więcej wyznanie słowa „Bożego? Czy Apostołowie żyjąc z własnych rąk „pracą, zbierając się kryjomo po wieczernikach,

„ i tułając się po wsiach, miastach i ledwie niepo-
„ wszystkich krajach i morzach wbrew ludzkiej
„ woli i opieki nie mieli przeto kluczów nie-
„ bieskiego królestwa? Czy się wtedy Moc Boża
„ nie objawiła zwycięzką na przekor ludzkiej
„ nienawiści? A dziś, o boleści, wiarę boską
„ zaleca orędownictwo ludzkie; Chrystus, jakby
„ się pozbył swej mocy: bo w jego imieniu chcą
„ działać pycha i intryga. Arianie chcą składać
„ Kościół, ale czy Kościół straszy wygnaniem i wię-
„ zieniem, czy zmusza gwałtem aby mu wierzo-
„ no, gdy właśnie ~~sam~~ sam uwierzył pomimo
„ wygnań i więzień? Rozpędzanie kapłanów,
„ gdy właśnie Kościół rozpędzonemi opowiadaczami
„ rozszerzył się i urósł: szukanie łaski i miłości
„ ludzkiej, gdy na przeciw nie może być Kościół Chrystusowy
„ bez nienawiści tego świata.„ 1).

III. S. Zenon Biskup Weroński zostawił nam dziewięćdziesiąt trzy nauk do ludu pod tytułem traktatów wedle obyczaju swego wieku. Gdyby nawet niebyły te mowy s. Zenona, zawsze jednak należą do bardzo dawnych wzorów kaznodziejstwa. Niedorównywa jeniuszem Bazylemu lub innym wielkim Ojcom Kościoła, ale uczuciem, wdziękiem, poetycznością i gorliwością może się liczyć do celniejszych Opowiadaczów. W pojęciu i przedstawieniu przedmiotu jest jasny, praktyczny i żywy: wysłowienie ma bardzo ładne, czyste, ukształcone, pełne obrazów, porównań i zapału: ale też często wdaje się w Antytezy, kwiaty i zbyteczne wydwarzanie stylu: stąd mowa jego staje się ucinkową, urwistą, i traci na płynności, i porządnem rozwinięciu i przybierające wyraźne piętno sztuki zagładza naturalność i prostotę oddania. Młodym się podoba, i mogą z niego wiele korzystać w poetycznej barwie, byleby wad wskazanych nie zasięgali. Szczególniej mają się strzedz obrazów, gdzie się nic więcej jak dowcip szkolny, Kwintylianowski przebija, np: „ Jezus
„ Chrystus wieczny to dzień bez nocy, który ma dwa-
„ naście godzin w Apostołach, dwanaście miesięcy
„ w prorokach, cztery pory roku w Ewanielistach.„
Wogóle niejest bogaty myślą i niema nic sobie szczególnie godniejszego: odznacza się głównie gorliwością o karność kościelną i żywem przedstawieniem przy pięknem wysłowieniu; np. wezwanie poświęcenia) Kościoła wzywa wiernych aby dla różnicy od Pogan

---

1). Contra Arianos vel Auxentium.

~~Pogan w tem, aby~~, nie przestawali na murowanej świątyni, lecz budowali w sobie żywy Kościół: bo jak martwym bałwanom dobrze odpowiadają martwe ściany, tak żywemu Bogu żywe przybytki dźwignąć ~~przybytek~~ przez miłość, prostotę serca, i pokój czystej a wierzącej duszy. Fundamentem takiej świątyni są kapłani, lud ~~zaś~~ żywemi i drogiemi kamieniami ścian, które ozdobią ~~ją~~ najczystsze, najmilsze, nieocenione perełki; t.j. niewinne ~~dzia~~ dziatki. — Przykład

Kazanie o czcie rodziców miłości Trzeb. 2. —

„Skąd Miłość", kto jej ojcem i źródłem? Ten, który „stworzył człowieka, który mu wdarze podobieństwa swego wlał miłość", który mu świat „ze swego miłosierdzia darował, który latom, „miesiącom, dniom, słońcu, księżycowi i gwiazdom „promienistym kazał w swej dobroci, aby mu służyły: który wszystkie stworzenia poddał jego „mocy, który go z tej samej miłości, kiedy był jadem grzechu zabity i pogrążony w ciemną bezdenność", ożywił majestatem swej tajemnicy odkupienia, i podniósł aż do uczestnictwa w królestwie „bożem. O miłości! jakżeś święta, bogata, potężna! Kto ciebie niema, nic niema. Przez ciebie „stał się Bóg człowiekiem. Przez ciebie Ewa odrodziła się w Maryi. Przez ciebie krzyż zmienił się „w zbawienie dla zgubionego świata. Przez ciebie „Bóg umierający zgładził śmierć na zawsze. Ty lud „wychowujesz dla niebios porządkując pokój, strzegąc wiary, trzymając w uściskach niewinność, „czcząc prawdę, kochając cierpliwość i wskrzeszając nadzieję. Ty ludzi między sobą różnych wiekiem, charakterem i obyczajem złapiasz w jeden „duch i jedno ciało. Ty jaśniejącym sławą męczennikom nie pozwalasz od Imienia Chrystusowego odstąpić żadną katuszą, żadnym nowym „rodzajem śmierci, żadną pogróżką i przyjaźnią, „żadnemi choćby najtkliwszemi uczuciami, które „są gorsze i jadowitsze wukąszeniu pobożności „nad wszelkie męczarnie. Ty, byleby nagiego „przyodziać, cieszysz się być nagą. Tobie głód „najsmaczniejszą ucztą, jeśli oddasz swój chleb „łaknącemu rządzanowi. Wszystko, co masz, „masz dla miłosierdzia. Ty uciśnionych, niepatrząc „na żadne niebezpieczeństwo, wyrywasz ze „wszelkiej toni cierpienia. Tyś okiem ślepemu, „nogą chromym. Tyś najwierniejszą tarczą

ig o karności wiem ~~tu~~ wystawie ~~j~~cenia)

„ wdów; tyś czulszą od rodziców matką sierot.
„ Twoim źrenicom niepozwala na chwilkę oschnąć
„ pociecha zachwytu lub miłosierdzia. Ty się ko-
„ chasz tak w nieprzyjaciołach, że ich od przyja-
„ ciół nieumiesz odróżnić. Ty rzeczy ziemskie z nie-
„ bieskiemi jednoczysz słodką swą tajemnicą.
„ Ty rozkazujesz w Ojcu, ty ulegasz sobie w Synie,
„ ty się w Duchu świętym radujesz. Tyś we trzech
„ osobach zawsze jedna i nierozdzielna, bo wśród-
„ le swojem jesteś właściwie jednym Bogiem." 1).
Podobnie lirycznego gustu i stylu są wszystkie
jego nauki. ——

Jeden z najcelniejszych ludzi 4. wieku w Kościele Hiszpańskim. Z początku był żonaty, miał syna który za Teodozego Intendentem Dóbr państwa, a pod Honoryuszem Prefektem Pretoryanów. Stąd [illegible] był [illegible], i [illegible] a przy uczoności wymowny i stylem słynął. [illegible] 373. umarł w późnej starości. Hieronim mu dedykował swe dzieło o P. Kościelnych.

IV. Pacian Biskup Barceloński należy do najznakomitszych Pasterzy w Hiszpanii. Słynął w całym świecie Chrześciańskim, jak świadczy S. Hieronim, wielką świątobliwością, wysokiem ukształceniem i wymową. Wiele dzieł jego zaginęło, mamy tylko trzy listy do Sympronianа przeciw Nowacyanów, i dwie mowy t.j. Zachęcenie do pokuty i o Chrzcie. W tych zabytkach widać umysł wyższy i gruntowny: wszędzie ~~u niego~~ mu przewodniczy sąd zdrowy i gust prawdziwie ukształcony: ~~przewodniczy~~: w dowodzeniach i pojęciach przedmiotu wielka trafność, siła i porządek panują: a chociaż niebrak mu ognia kiedy walczy za prawdę, jednak w tem godzien ~~w tem~~ szczególnie naśladowania, że w polemice obchodzi się z największą uprzejmością i łagodnością z ~~[illegible]~~ przeciwnikami, bez najmniejszego szczędzenia błędów, których kryjówki z największą przenikliwością wyśledza. W mowach jego wykład prosty, porównania bardzo praktyczne, a dowodzenia gruntowne i pełne obmyślenia. Jego Zachęcenie do pokuty ma zupełnie skład dzisiejszego Kazania, po wstępie bowiem następuje założenie i podział, a po wyłożeniu części zakończenie. Styl jest poprawny, ładny, pełen prostoty, powagi i namaszczenia, ~~ale~~ bez żadnej sztuki, bez ubiegania się za kwiatami, bo, jak sam mówi, lękał się aby dla błyszczących wyrażeń nieposądzono go, że szuka chwały z wysłowienia, kiedy tylko zmierzał do chwały Boskiej i zbawienia ludzi. Ten święty duch wszędzie się w nim przebija. Wyjątek z Zachęcenia do pokuty —
„ Pamiętajcie, bracia, że niebędzie pokuty jak czas
„ jej przejdzie. Spieszcie się póki żyjecie, póki
„ w tej pielgrzymce walka trwa z nieprzyjacielem.

1). De fide, spe et charitate Tract. 2.

„Jeśli się lękamy doczesnego ognia i męczarni katow-
„skich, jakże się bać niemamy wiecznej katuszy
„i ~~płomieni~~ nieugasających nigdy płomieni! (Proszę was
„bracia przez wiarę Kościoła, przez troskliwość
„moją, przez wszystkie dusze wasze, błagam
„i zaklinam, niemiejcie wstrętu uciekać się
„jak najprędzej do środków przydatnych ku uzdro-
„wieniu waszego zbawienia. Przyobleczcie
„umysł żalem i skruchą, a ciało okryjcie wo-
„rem, posypcie popiołem, wyniszczajcie postem
„i umartwieniem przy wsparciu wspólnej wier-
„nych modlitwy. Im więcej sobie nieprzepuścicie,
„tym więcej Bóg wam przebaczy, bo dobrotliwy
„i miłosierny jest, cierpliwy i łaczny do ubła-
„gania. (Joel 2, 13.) Oto was zapewniam i najuro-
„czyściej przyrzekam, że jeśli szczerem zadośćuczy-
„nieniem powrócicie do Ojca waszego, jeśli się
„powstrzymacie od wykroczeń, jeśli niezwalicie
„nowych grzechów na dawne, jeśli zawołacie
„z pokorą i płaczem; Ojcze, zgrzeszyłem przeciw
„niebu i przed tobą: jużem nie jest godzien być
„zwan synem twoim; natychmiast się oswobo-
„dzicie od ciężaru paszenia trzody wieprzów nie-
„czystych, od jarzma namiętności, od przykrego
„jadła plew, któremi karmią następstwa
„grzechów; natychmiast omyci i przyoblecze-
„ni w szatę godową z pierścieniem łaski na
„ręku, ucieszycie się znowu w uściskach naj-
„lepszego ojca. Niechaj nierozpacza nikt o swej
„duszy choćby najgrzeszniejszej, niech ją nie
„lekce waży (i nie sądzi) że się na nie Bogu przydać niemoże.
„Pan każdego chce zbawić: najmniejsi i naj-
„nikczemniejsi są celem poszukiwań i zabiegów
„jego dobroci. Jeśli wątpicie, patrzcie, oto w Ewa-
„nielii szuka się z pilnością jedna mizerna drachma,
„a znaleziona z jakąż radością pokazuje się
„wszystkim sąsiadom! Zbłąkana jedna owieczka
„jakże jest miłą i nieciężką barkom troskliwego
„pasterza! Nad jednym nawróconym grzeszni-
„kiem cieszą się aniołowie Pańscy, radują się wszyst-
„kie chory niebieskie. O Grzeszniku, nieprzestawajże pokuto-
„wać: patrz, gdzie się to wesela z twojego powrotu. Amen.„ 1).

1). Exhortatio ad pænitentiam.

V. S. Ambroży Biskup Medjolański należy do najcelniejszych cyjów i Doktorów Kościoła. Jego wychowanie wyższe, jego jeniusz ozdobiony prawdziwą świętością, nauką i niezmordowaną a zawsze trafiającą do celu czynnością, przedstawiają w nim najpiękniejszy wzór pod każdym względem, czy to gorliwości o wiarę, czy to ideału dobrego kapłana i Biskupa, czy wreszcie opowiadacza Słowa bądź w najszczytniejszych uniesieniach, bądź w największej prostocie. Jego życie, przedsięwzięcia, widoki, pisma i każdy krok z każdą myślą oddychają świętością. Bardzo niewielu dorównywa mu odwagą i śmiałością w obronie Kościoła i prawdy. Jest to dawne męstwo i stałość Rzymska osłodzone tem wszystkiem co ma Chrześcijaństwo czułego i wzniosłego. Najlepiej ze swoich poprzedników pojął stosunek i granice między Kościołem i państwem, stąd umiał szczęśliwie walczyć o zasady wiary, stąd łączył należne pomiarkowanie i roztropność z nieustraszoną odwagą. Duch, co go ożywiał, silny i wzniosły utwierdzał niewzruszenie wszystkie jego myśli i działania. A jednak ten charakter bynajmniej nie był twardy, owszem jest to dusza najtkliwsza i najczulsza, jaką możemy spotkać w dziejach. Tajemnica więc jego nadzwyczajnej energii jest w niewymownej miłości Boga i bliźniego. „Święta miłość, jak sam powiada, jest pałającym ogniem, który, ogarnąwszy myśl i piersi sług Bożych, wypala wszystko ziemskie i materialne, doświadcza i wykazuje co jest szczerze dobrego, i czego się kolwiek dotknie wszystko swym płomieniem oczyszcza i udoskonala. Zbawiciel zesłał na ziemię ten niebieski ogień, którym zajaśniała wiara, rozgorzała pobożność, rozpromieniła się większym i uroczystszym blaskiem miłość i sprawiedliwość; tym samym ogniem zapalił serca zwolenników swoich męstwem nieustraszonem: Izali serce nasze, woła Kleofas, nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał?" 1). Tę miłość silną jak śmierć wszędzie widać w jego życiu i pismach: Często się odzywa z największym poruszeniem w te słowa; „Jak słodko

1). De Isaac et anima c. 8.

Urodz. około 340. w Trewirze gdzie ojciec Ambroży z familii konsularnej był prefektem Gallii, jedna z największych godności, bo 17 prow. G. Hiszp. 8 pr. Angli 5. i Afryki części Mauretanii Tingitańskiej. Wychowany w Trewirze miał w [illegible]. — Ojciec umarł w dzieciństwie. Wdowa do Rzymu z trojgiem dzieci. Siostra Marcelina [illegible] przed papieżem Liberiuszem, tam się wychował [illegible]. [illegible] w naukach [illegible] po grecku. Z bratem Satyrem do Medjolanu gdzie adwokatem przy pretorium całej Italii [illegible]. Probus prefekt do rady, [illegible] konsularnym czyli rządcą prowincji; [illegible] Emilii albo Ligurii, stolica Medjolan. w 374. Po śmierci Auxencjusza partia Ar. i Kat. [illegible] o wybór. Ambroży godzi; dziecię woła Ambroży B. stąd go obrali choć był katechumenem. Cud. a [illegible] przez, Ucieka [illegible] strai. Walentynian [illegible] go [illegible]. [illegible] do [illegible], w 8 dni po [illegible] był B. Oddaje swe dobra ubogim, [illegible]. świętość życia. [illegible]. [illegible] Walentynianem. [illegible] Satyr, [illegible] BB. [illegible] z Justyną. Teodozy. [illegible]. † 397. Satyr. 379

„umrzeć za wiarę! jak miła wszelka męczarnia
„śmierci za pobożność, bo w zapłatę chwilowych
„cierpień Boga odziedziczamy na wieki„ – Ze
wszystkich ojców Łacińskich S. Ambroży przed-
stawia najzupełniejszy wzór opowiadania
Słowa Bożego, nietylko że najlepiej połączył
wielką przyjemność z nauczaniem, ale że
jego wszystkie komentarze i wszystkie prawie
traktaty są ułożone z nauk miewanych
co niedzieli i święto do ludu. Stąd metoda
niejest pisarska, ale wszędzie kaznodziej-
ska, budująca i praktyczna. Znajomość
najgłębsza świata, stosunków ~~ludzkich~~ i
serca ludzkiego nadaje mu dziwną traf-
ność w zastosowaniu. W wykładzie Pis-
ma, jako księgi Bożej danej nam jedynie
dla zbawienia, głównie obraca wzgląd
na sens budujący niezaniedbując i literal-
nego: wtrąca często różne zagadnienia, a
wszędzie nauka moralności ~~najdoskonalej~~
~~oddana~~ przeplata najwdzięczniej jego bada-
nia nad Pismem. Wprawdzie korzystał
~~ze swych pop~~ z Orygenesa i S. Bazylego,
ale tak jak jeniusz korzysta, t. j. poprawując
lub po swojemu stosując do potrzeby.
Z komentarzów, co urosły z kazań, najlepszym
jest wykład na Ewangelię S. Łukasza, gdzie
porównał wszystkich Ewangelistów: a także
mowy lub wykład psalmu sto ośmnastego,
tam bowiem zawarł cały skarb prawd mo-
ralnych i życia Chrześciańskiego z największą
wymową, gorliwością i zbudowaniem. Moc
zaś i energię najwięcej w listach i mowie
~~do ludu~~ podczas palmowej niedzieli zosta-
wił na piśmie. Z nauk do ludu pozostały
całkiem w swym pierwotnym stanie bez prze-
robienia Zachęcenie do dziewictwa którego
był głównym rozkrzewiaczem, dwa kazania
pogrzebowe na śmierć Walentyniana II i Teodo-

rzego W, a także dwie mowy na śmierć brata swego S. Satyra, z których pierwsza jest najdoskonalszym pomnikiem Chrześcijańskiego rozczulenia w Bogu. W S. Ambrożym podziwiać i uczyć się należy zastosowania do słuchacza i przedmiotu: zmienia się wedle potrzeby, raz bowiem poważny opowiadacz lub przenikliwy polemik, drugi raz zachwycający asceta, który nas zapałem miłości bożej unosi ku Bogu: znowu grom w jego słowie i myślach energicznie potyska, albo też głosem ~~gołębiej~~ czułej gołębicy zdaje się gruchać. Ten sam charakter wykazuje się i w jego wysłowieniu, które jest zawsze zastosowane do przedmiotu; w ogóle zaś tęczy wielką siłę z wielką łagodnością — ~~pełen jest~~ Styl ~~zawsze~~ ma poważny, pełny dobrego towarzyskiego tonu i razem pełny świętego namaszczenia, a ~~razem~~ tak jest słodki, przyjemny i ujmujący, ~~i pełny dobrego smaku i wychowania~~, że ~~go~~ Erazm z Rotterdamu ~~Hur najit~~ słusznie zowie słodszym od miodu nauczycielem. ~~U niego~~ Krótkość w oddaniu posiada płodna ~~jest płodna~~ i wzniosłą, ~~tej~~ ścisły ~~zwięzły~~ jest bowiem zwięzły w słowach, a obfity w myśli, a przy płynności toku ~~bo~~ uderza bogactwem obrazów. Kształcący się na opowiadaczów powinni koniecznie oswoić się z tym wielkim i godnym pilnego naśladowania wzorem. Przytoczymy wyjątek z pogrzebowej mowy na śmierć S. Satyra. —

„Czegoż cię mam opłakiwać, najmilszy Bracie?
„Nie straciłem związków z tobą, alem je tylko
„przemienił; byłeś przedtem nierozdzielny ciałem,
„teraz uczuciem: zostaniesz bowiem ze mną,
„i na zawsze zostaniesz. Wprowadzasz mię
„do wiecznej ojczyzny: już bowiem poczałem
„kończyć moją pielgrzymkę, gdy lepsza część moja
„tam się znajduje. Nigdy cały niebyłem w sobie,

„ ale nawzajem była część większa jednego w drugim,
„ a obaj żyliśmy w Chrystusie. Lecz jak nieszczę-
„ ście? — Wół gdy straci towarzysza, z którym
„ długo zwykł ciągnąć jarzmo, szuka go niespokoj-
„ nie jakby drugiego siebie, i częstym rykiem
„ świadczy o swem przywiązaniu tkliwem. A
„ jaż cię niemam, bracie mój, szukać? A jaż
„ cię mogę zapomnieć, gdy z tobą ciągle w płu-
„ gu życia chodziłem? Płaczę, ale płaczę w panu.
„ Na nic się nieprzydało, żem twego skonania
„ tchnienie wciągał: nic niepomogło żem ciebie
„ umierającego chciał natchnąć mym duchem;
„ myślałem bowiem że albo twoję śmierć wez-
„ mę, albo moje życie tobie przeleję. O nieszczęśli-
„ wy, a jednak słodki, ostatnich pocałunków
„ zakładzie! O biedne uściski, wśród których
„ duch uleciał i martwe zwłoki zdrętwiały!
„ Oby twe ostatnie pochwycone przezemnie tchnie-
„ nie mogło mi przekazać moc twego umysłu,
„ czystość i niewinność twojej duszy, byłoby to
„ najbardziej pocieszającem dziedzictwem.... O,
„ przestańcie łzy płynąć, a jeśli im ustać niepo-
„ dobna, niechże ten płacz obrócę do klęsk i cier-
„ pień ludzkości, niech prywatną boleść utaję
„ w publicznej niedoli. Bo i jak zaprzestać
„ płaczu, kiedy na samo brzmienie twego imie-
„ nia łzy nagle wytryskają? Kiedy przypomi-
„ nanie wciąż budzone zwykłym tokiem ży-
„ cia„ kiedy wrażenie przedstawiające bez przerwy
„ twój obraz odnawiają ustawnie boleść?
„ Zawsześ przedemną: całą duszą i sercem zaw-
„ sze cię ściskam, widzę, rozmawiam, całuję
„ we śnie i na jawie. Tak cię trzymam w ob-
„ jęciu, miły mój bracie, i ani śmierć, ani
„ czas niewyrwą mi ciebie!..... Czego ~~się~~
„ zwlekam, czegobym pragnął? Czy żeby głos
„ mój z tobą zamarł i razem był pogrzeba-
„ ny?... Przystępujmy do grobu; lecz
„ pierwej w obec całego ludu po raz ostatni

„ się żegnam, pozdrawiam pokojem i całunkiem.
„ Poprzedzaj do wspólnego, zgotowanego dla wszyst-
„ kich, a mnie przed innemi pożądanego domu;
„ przygotuj się tam na przyjęcie brata, a jako
„ tu wszystko mieliśmy wspólne, tak i tam nie-
„ znajmy żadnego podziału. Tylko proszę nie
„ zwlekaj długo upragnionego złączenia,
„ wyglądaj spieszącego się, pomagaj dążącemu,
„ i zawołaj gdybym się zdawał ociągać. — U nas
„ zdrowie i słabość zawsze były wspólne, jeśli
„ jeden zaniemógł i drugi był chory, jeśli je-
„ den ozdrowiał i drugi powstawał. Cóż to
„ się dzieje teraz, że gdyśmy oba chorowali,
„ ja nie wziąłem uczestnictwa w śmierci? Wszech-
„ mocny Boże, polecam Tobie duszę niewinną,
„ przynoszę Ci moją ofiarę: przyjmij łaskawie
„ i wdzięcznie ten dar braterski, tę ofiarę
„ kapłana jako uprzedni zadatek mojej śmierci,
„ jako rękojmię i droższy ~~od~~ nad życie zakład
„ mego przybycia ku Tobie. Nieraczże mię
„ długo tu zatrzymywać; mogęć znosić, ale
„ niemogę nietęsknić ku Tobie na tej dolinie padole –
„ płaczu.„ —

VI. S. Hieronim ze wszystkich ojców łacińskich był naju-
czeńszy. Jego duch ognisty i pełen zapału, jego wysokie
talenta, ogromna nauka, olbrzymia a niezłamana ~~praco~~
najpóźniejszym wiekiem pracowitość, jego różnostron-
na czynność nieznająca pokoju, jego żarliwość i myśl
katolicka którą był całkiem przejęty, wywarły naj-
większy wpływ na współczesność i potomność i dla
tego Kościół święty zaliczył go do swych najcelniejszych Ojców
i Doktorów. Wykład pisma ma więcej uczony niż
homiletyczny, bo jako kapłan nienauczał publicz-
nie w Kościele wedle zwyczaju owego czasu, ale pisał kommentarz: porównywał
przekłady łacińskie lub greckie z oryginałem, przytaczał
zdania dawniejszych wykładaczy, trzymał się literal-
nego ~~wykładu~~ znaczenia, lecz równie szukał znaczeń
figurycznych i tak uczone postrzeżenia łączą się z bu-
dującem rozmyślaniem i nauką wiary i obyczajów.
Bez wątpienia jest to najlepszy Kommentator Pisma
świętego ~~z całej~~ z całej starożytności Chrześcijańskiej:

bo jeśli ustępuje geniuszem Orygenesowi przechodzi
go obfitością, i większem naczytaniem się póź-
niejszych najcelniejszych wykładaczy, i ściślejszem
trzymaniem się zasad wiary i Kościoła: jeśli nie
wyrównywa tej mystycznej wyobraźni pełnej poetycz-
ności przy wyszukaniu podobieństw i znalezieniu alle-
gorycznych Starego Testamentu z Nowym, jednakże
go niesłychanie przewyższa w ascetycznym polocie.
Niebył to umysł teoretyczny, filozoficzny, ale pełen
praktyki, prawdy, najsilniejszych wrażeń, uczuć i wy-
mowy. Dla tego nie wogólnych przepisach rozszerzał
swój duch katolicki, ale przemawiał o każdej
rzeczy po szczególe, ale ustawnie praktykę
stosował do prawideł świętych: u niego poboż-
ność niejest exaltacią, ani zachwycającą teorią,
ale życiem codziennym: wszędzie najczystszą mo-
ralność w postępkach i obowiązki wszystkich
stanów z całą prawdą i zapałem przedstawia:
wszędzie gdzieby niepostrzegł uchybienia od
prawa Bożego najmocniej wyrzuca na oczy.
Chociaż tę gorliwość o Kościół daje się postrzegać
w każdym jego piśmie, jednak cały jego duch pło-
mienisty, cała jego siła, cały dowcip i wymow-
ność nigdzie ~~świetniej i potęż~~ niepołyskuje ~~świet-~~
~~niej~~ tak świetnie i gromowo jak w dziełach
polemicznych kiedy walczy za wiarę przeciw
Kacerzy. Żarliwość wzbudza w nim bogactwo
myśli i żywość nadzwyczaj zajmującą: wszystko
na co uderza wbija pod nogi. Pod względem
wymowy i sposobu nauczania mamy w nim
wzór bardzo wzniosły: wprawdzie nie pisał
nauk do ludu, ale jego ~~listy~~ szczególniej
listy są wtym celu pisane: bo na tysiące
zapytań w rzeczach wiary i moralności po-
dawał najzbawienniejsze nauki. Wtym cha-
rakterze prawdomownym i żarliwym znajdu-
jemy rozwiązanie dla czego Kacerze i źli duchowni ~~go~~ nienawidzili
~~Kacerze i źli duchowni~~, a przeciwnie uwiel-
biali go z największym zapałem ludzie bogobojni
i prawdziwi katolicy. Reforma także go potę-
pia najwięcej, bo jego praktycznych przepisów
o poście, dziewictwie, zakonach, o biskupach,
papieżu i różnych innych bądź artykułach wia-
ry bądź ~~praktyk~~ religijnych praktyk niepodobna

wykręcić w żaden sposób. Styl zawsze przedstawia charakter człowieka: stąd ma wysłowienie ogniste, energiczne obok ~~zapału~~ i najtkliwszych wyrażeń: cała siła wymowy zależy u niego w szczerej naturalności, którą naśladować potrzeba: wyobraźnia jego najsuchszym przedmiotom ~~nadaje~~ nadaje życie i wielki interes. Tłum prac niedozwalał mu często długiego obmyślenia, stąd pośpiech widoczny: gorliwość unosiła go czasem zanadto w zewnętrznem wyrażeniu się: co niepowinno być przykładem. Ogromna erudycya w rzeczach religijnych i świeckich przeszkadza mu nieraz do wymowy, bo mnóstwo cytat ~~ostatecznie osłabia~~ osłabia siłę przedstawienia. Wszędzie przebija się w stylu wielka umiejętność pisania i najwięcej przybliża się szatą do klassycznych pisarzy Rzymu; F). Pobyt jego na wschodzie wpłynął niemało na obrazowość wysłowienia i w nim są często miejsca najszczytniejszej wymowy Chrześciańskiej. ~~Zobaczymy~~ Jak zaś umie być prostym i spokojnym, gdy idzie o podanie nauki, zobaczymy w następnym wyjątku.

„Kleros znaczy los i dlatego słudzy kościoła Chrystusowego zowią się Klerykami, bo losem należą do Boga i sam Bóg jest ich losem i posiadłością. Kto zaś jest Pańskim, albo ma za dziedzictwo Pana, winien tak postępować aby i sam posiadał Boga i wzajem przez Niego był posiadany. Jeśli p bogactw lub innych rzeczy światowych pragniesz, Bóg nie raczy być twoją cząstką. Błagam cię przeto nieuważaj duchownego stanu za sposób do życia, ani służby Chrystusowej za środek nabycia doczesnych korzyści; ale za Krzyżem ubogim postępuj ubogi.... Unikaj niewiast, boś ani świętszy od Dawida, ani mędrszy od Salomona. Spełniasz obowiązek lektora, akolyty lub jaki inny, nieubiegaj się za ubiorem pięknym i gustownem ułożeniem, ale szukaj ozdoby w pięknych obyczajach:

F). ale też często w listach jego młodości przebija się zanadto sztuka i wyszukanie, bo, jak sam powiada, miał ~~wtenczas~~ jeszcze w żywej pamięci prawidła retorów i przeto szkolnym kwiatem lubił malować.

„niepotyskiej wymuskanym i utrefionym włosem,
„ale jaśniej wstydem i skromnością. Nieszukaj wła-
„nej wygody, bo to jest hańba dla duchownych. Urodzi-
„teś się najczęściej w ubogim domu, lub pod strzechą
„wieśniacza, ledwie mlekiem, chlebem lub inną
„najprostszą potrawą mogłeś zaspokoić głód krzy-
„czącego żołądka, a teraz bułką i miodem się brzy-
„dzisz; teraz poznałeś imiona i rodzaje ryb, mięsiw
„i innych przysmaków, lubisz wszystko, co jest rzadkiem
„i drogiem. Czytaj jak najczęściej xięgi Boże, ow-
„szem z rąk ich niewypuszczaj. Ucz się, abyś nau-
„czał; pozyskaj to wierne Słowo w kościele, abyś
„mógł zachęcać w nauce zdrowej i pokonać prze-
„ciwników. Trwaj mocno w tém czego się nauczyłeś,
„coć powierzono, abyś każdemu pytającemu
„mógł zdać sprawę z tej nadziei i wiary, które
„są w tobie. Niechaj twych słów niezawstydzają
„uczynki twoje, aby kto niepomyślał wczasie
„twego kazania w kościele, czemu nierobisz tego,
„co sam nauczasz. Bądź uległy twojemu Bisku-
„powi, i uważaj go za ojca i pasterza twej duszy.
„Gdy nauczasz w kościele niech cię zagrzewa nie
„pochwała ludzi, ale jęki i westchnienia. Łzy
„i poprawa życia słuchaczów niech będą twoim
„największym i jedynym oklaskiem. Kapłańska
„nauka ma być zaprawna naczytaniem się Pis-
„ma świętego. Niechcę abyś był czczym Deklama-
„torem i gadatliwym krzykaczem bez myśli, ale się
„masz ukształcić na biegłego przewodnika w rzeczach
„świętych i na gruntownie uczonego opowiadacza
„tajemnic i łask bożych. Szukać podziwienia
„u prostego ludu wyborem szumnych wyrazów
„i obfitą gmatwaniną wielomówstwa, zawsze cechu-
„je człowieka bez nauki: nie bowiem łatwiej-
„szego jak omamić gmin pospolity napuszonemi
„słowami, gdyż czego nierozumi, więcej to gotów
„podziwiać.„ — 1/.

1/. Epist. ad Nepotianum.

S. Augustyn Biskup Hipponenski Ojciec i Doktor Kościoła odznacza się między wszystkiemi filozoficznym i głęboko myślącym jeniuszem. Dziwna też giętkość jego umysłu nadała mu wielką różnostronność, bo we wszystkich prawie gałęziach nauk zajmował się z ~~niemałą~~ wielką chwałą. Pismo, Teologia, Metafizyka, sztuki piękne, Historia, Dyalektyka i inne wiadomości stanowią przedmiat jego zajęcia. Do poznania prawdziwego ducha i nauki Kościoła same dzieła S. Augustyna najdoskonalej wystarczą. Jeśli niewszystkim ojcom dorównywa wzniosłością, to swym duchem filozoficznym a przejętym najżywiej zasadami wiary umiał odgadywać i rozwiązywać wszystko. Jego systematyczny umysł z głównych zasad wyprowadza nieskończony tłum wniosków; nikt przed nim głębiej nie wniknął w prawdy Religijne: tysiące wywołał pytań, które umiał rozwiązać rzucające nowe światło na przedmioty. Często odkrywa nowe drogi nieznane ~~...~~ jego poprzednikom, ale zawsze dąży do jednego z nimi celu: często wznosi nowe szańce i obrony w około prawdy. Pierwszy najwięcej się przyłożył do użycia w system at Religijnej wiadomości: bo pierwszy dźwignął i ugruntował budowę Chrześciańskiego systematu, zostawiwszy pożyteczne przepisy ku coraz większemu wypracowaniu i ukształceniu tej budowy nauk religijnych. Bez wątpienia najwięcej ze wszystkich S. Augustyn wywarł wpływ stanowczy na potomność Katolicką pod względem naukowym. Obok myśli głębokiej tworzył najczulszą duszę, stąd wśród najoderwańszych rozpraw nieraz tą piękną czułością zachwyca czytelnika. Kazał bardzo pilnie aż do śmierci i mamy z górą siedmset mów do ludu, z których najmniej ze trzysta fałszywie mu przypisanych, są bowiem albo Cezarego B. Arelateńskiego, albo wielu innych. Opowiadaniem słowa Bożego niezmiernie słynął i był nadzwyczaj podziwiany: z czego niebył rad, mówiąc,

1) Piotr Kazimierz Tyszka dość piękną patrzyczną wytłumaczył Rozmyślania. Mowy tajemne. Brań Duchowne. O skrusze serca, o marności świata. Były drukowane w Wilnie, Krakowie i w Poznaniu. —
Stanisław Leszczyński Król oddał również Rozmyślania, rozmowy wewnętrzne, i Dorzecznik.
X. Gładyszewicz przełożył 5. ksiąg ~~Od~~ O mieście Bożém. —
P. Szyszko przetłumaczył Wyznania.

że pragnie owoców a nie liści, ale miód i owoce.
Jego mowy są najczęściej krótkiemi przemowkami:
wśród natłoku ~~najliczniejszych zajęć~~ najważniej-
szych i najrozmaitszych zajęć niemiał czasu, jak
sam się uskarża wypracowywać nauk swych do ludu:
mówił przeto bez przygotowania z miejsc Pisma
jakie lektor czytał w Kościele. Są to poufałe nauki
bez wstępów, bez podziału i żadnego uporządkowania:
są to krótkie ojcowskie przestrogi i zachęty, których mó-
wienie zaledwie kwadrans trwać mogło, czasem pół
godziny. Są wprawdzie mowy zupełniejsze i wypraco-
wane np: o zmartwychwstaniu umarłych, o pożytku
pokuty, o sposobie życia swego Duchowieństwa
i w niewielu innych materiach, ale i w tych nie
widać starań o wymowę, bo mu szło tylko o zapalenie
serca ku dobremu ~~serca~~, oświecenie umysłu i wykorzenienie
występków. Główna wymowa ~~[illegible]~~ jego zależy na trafnych
i często nowych postrzeżeniach, na myślach niezwykłych
a dziwnie budujących, na zastanowieniu się nad przed-
miotami ~~z~~ z nowego stanowiska. Co do stylu, więcej
pisze jasno i łatwo jak ozdobnie i wymownie: w natu-
rze bowiem swojej nie był mówcą, a może i niedbał
oto. W samym wykładzie jest ucinkowy i urwisty; posługu-
je się najchętniej kontrastem, antytezą, igraszką słów,
a nadewszystko dowcipem: ale też bardzo często jego wysło-
wienie jest nowe, proste, zwięzłe i żywe. Pojedyncze prze-
to miejsca są nieraz wielkiej mocy i wymowy: ale brak
równości jest nazbyt widoczny w jego przemówkach, stąd całej wzoro-
wej niemamy: bo choć wyobraźnia obfita i gorąca jak jego
ojczyzna Afryka ~~[illegible]~~ ozdabia jego wysnucie myśli, jednak
~~[illegible]~~ zawsze niedostaje metody, jedności przedmiotu i praw-
dziwego gustu w zewnętrznem oddaniu. W części jednego
wykładu nieraz nadto długo zatrzymuje się nad jedną
rzeczą, ~~[illegible]~~ ogląda ją ze wszystkich stron, stąd powtarza się
lub zstępuje w amplifikacyą bez potrzeby. Lecz
te wszystkie niedostatki w zewnętrznej formie, lubo dziś
niemogą służyć do naśladowania, były najdoskonal-
szem zastosowaniem się do gustu wieku i słucha-
czów: a przeto największy wpływ zbawienny wywie-
rał S. Augustyn ~~na~~ swojemi przemowkami. Jakoż
sam ten Jeniusz ~~wśród~~ największych pochwał i uwielbień
niebył rad ze swoich przemowek: „Żądam czegoś lepsze-
go, powiada, i posiadam to ~~czego~~ pragnę w mojem wnętrzu
dopóki nie żadnę ~~oddawać to słowami~~ słów używać: a gdy postrzegam że
niemogę tak oddać myśli, jak ją pojmuję, zasmucam się,
że język sercu wystarczyć niewstanie. Chciałbym aby mój
słuchacz tak rozumiał, jak ja rozumiem, a czuję że nie

„ mowię w ~~ten~~ sposob pojętny dla wszystkich.„ (*De catechizandis rudibus, c. 2.*)

Nauka ze słów S. Mateusza: *A gdy on wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie jego* itd. r. VIII. w. 23–27. –

„ Z tylko co przeczytanej Ewanielii przemawiam do was
„ ~~za łaską Bożą~~ za wsparciem Bożem i w niej zachęcam,
„ aby wpośród burz i nawałnic tego świata nie zasypia-
„ ła wiara w sercach waszych. Jeśli u was czuwa
„ Chrystus, i wiara wasza czuwa. Jakoż Apostoł upomi-
„ na, *aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach*
„ *waszych* (Efez. III, 17.). Wprawdzie ta łódź ze Zbawcą
„ i Apostołami przedstawia Kościół święty: ale rów-
„ nie jest obrazem dusz naszych płynących po tym
„ świecie: bo każdy żegluje w sercu swojem i nie roz-
„ bije się o szkopuły jeśli pobożna myśl służy mu
„ sternikiem. Doznałeś zniewagi lub krzywdy? pow-
„ stają wiatry: gniewasz się? wzdymają się bałwa-
„ ny i oto burza ~~nawę~~ twą ~~miota~~ nawę kołata,
„ serce się twoje miota niespokojne. Mścisz się za
„ wyrządzoną obelgę? Jużeś ~~rozbił~~ się rozbił. Co za przyczyna? – Oto śpi
„ w tobie Chrystus: t. j. zapomniałeś o Zbawicielu. Zbudź go przeto,
„ czyli przywiedź go na pamięć, a obudzi się w tobie Chrystus. Pomyśl
„ *czego* żądasz, mścić się? – Wtedy ci przyjdą na myśl te słowa; *Ojcze,*
„ *odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Tak się powstrzymasz w gniewie,
„ i wrócisz do pokoju serca. *Rozkazał Chrystus morzu i stało się ucisze-*
„ *nie wielkie.* To cośmy powiedzieli o gniewie może się stosować do
„ wszystkich namiętności. Rodzi się jaka pokusa? Powstaje wicher
„ i burza. Obudź Chrystusa i mów w sobie; *Jakiż to jest ten, że mu*
„ *i wiatry i morze są posłuszne?* Idź więc za przykładem wiatrów i morza:
„ bądź posłuszny twojemu Stwórcy. Na rozkaz Chrystusa morze słucha,
„ a ty jesteś głuchy; wiatr ustaje, a ty się wzdymasz. Mówisz, działasz,
„ roisz na przekór woli Zbawiciela. O nie dajcie przemagać burzy serca
„ waszego. Wprawdzieśmy ludzie słabi, a przeto jeśli powstanie wicher,
„ jeśli zakłócić i wzburzyć uczucie duszy naszej, nie rozpaczajmy: lecz
„ obudźmy Chrystusa, abyśmy wśród ciszy żeglowali i przybili szczęśli-
„ wie do ojczystego portu wieczności.„

§. 15. *Wzory Ojców wschodnich 4go wieku.*

S. Atanazy Biskup Aleksandryjski, nazwany Wiel-
ki, napełnił i dzieje ~~Kościoła~~ Chrześcijańskie swą olbrzymią postacią
i pismami swemi należy do najcelniejszych ojców

i doktorów Kościoła. Wielki ten jeniusz przejęty najmocniej najżywszą i niezachwianą wiarą całkiem się dla obrony prawd świętych ofiarował, i ~~wobronie~~ w zapasach z Arianami pół wieku był głównym przewodcą Katolików i ~~tym~~ stawał się tym straszniejszym (dla nieprzyjaciół) tem więcej doświadczał ucisków i prześladowań, co dowodzi nadzwyczajnej mocy ducha. Najwięcej ze wszystkich umiał w swym charakterze odbić przez całą praktykę swego życia i prostotę gołębia i roztropność węża, tak jak łączył ~~razem~~ dwie zdolności rzadko chodzące razem t.j. najgłębszą ~~spekul~~ myśl spekulacyjną z najprostszym i najpraktyczniejszym poglądem. Na dzieła jego nienależy zapatrywać się jak na utwory swobodnego i z długiem obmyśleniem przedsięwziętego piśmiennictwa. Niebył to bowiem Autor, ale Działacz i pisał tylko wtedy, kiedy obrona prawdy lub zachęta swoich wymagały ~~tego~~ (wśród) boju ~~tej walce~~ z Arianami: pisał najczęściej w tułactwie bez żadnej biblioteki i pomocy, nie mając czasu przejrzeć ~~tego~~ to, co było jednym pociągiem wylane. Z tem wszystkiem jeśli się znachodzą nierówności, zawsze te dzieła odbiły cały jego umysł i charakter, zawsze składają skarb wielki, z którego i późniejsi ojcowie i dziejopisarze Katoliccy ~~czerpią~~ najpotężniejsze czerpali dowody ~~na~~ ku zwalczeniu przeczników Bóstwa Chrystusowego. Sam nawet ten pośpiech, z jakim musiał pisać, nadał większą moc i żywość, bo to są naturalne wylania się wzbranego działaniem ducha. Rozważanie dzieł tego ojca niezmierną przyniesie korzyść dla opowiadacza, bo jak na Bóstwie Chrystusa Pana cała nasza wiara spolega: tak aż do dziś dnia przeciw tej prawdzie skrycie lub jawnie powstają niepobożni. ~~Wszystko w Atanazym jest tak w nauce iz pięknie Katolickie~~ Wszystko w Atanazym jest godne zastanowienia i przejęcia się, bo wszystko w nim jest w najwyższym stopniu Katolickie. Miłość Chrystusa i kościoła zmieniały słowa jego w miecz ognisty cherubina strzegący zwycięsko skarbów ~~wiary~~ nieomylnej wiary. Wszystkie też jego dzieła

niemiały innego celu jak obronę Kościoła i jego nauki. Trzeba w nim podziwiać i naśladować ten sposab trafnego pojęcia najzawikłańszych przedmiotów, którym natychmiast umiał uporządkować i ~~wyjaśnić prak~~ ~~tycznie~~ wszystko praktycznie wyjaśnić. Jego przenikliwość i zręczność w odkryciu fałszu a utwierdzeniu prawdy; jego dowodzenia zawsze oparte na piśmie obok najgłębszych rozumowań i wyjaśnień przez trafne podobieństwa ~~są~~ dostępne zawsze dla najprostszych, stanowią wzór doskonały dla walczących o prawdy boże. Ten umysł silny i czynny, który umiał bogactwo swej myśli oddać w jasnej prostocie, cechuje najwięcej ta godna przyjęcia metoda, że nie wyczerpał żadnego szczegółu żadnego przedmiotu, żadnej nauki bez wykazania związku z całością prawdy Chrześcijańskiej, czyli bez odniesienia wszystkiego w harmonię dogmatów Religijnych. Stąd wyrastała niezwyciężona siła w jego rozumowaniu: stąd wnioskowanie jego było niemylne, bo zawsze ulegało pierwej doświadczeniu probierczego kamienia zasad Kościoła. Co do wymowy, ta, jak u wszystkich wielkich i bogatych myślą, nie miała nic sztucznego, nic wyszukanego, ale w jasności i prostocie pełna była siły, żywości, dowcipu i tego naturalności wdzięku, któremu żadna sztuka nie wyrówna: szczególniej odznaczają się w tym względzie jego listy i pisma apologetyczne. —

„Pamiętaj, że do szukania właściwej myśli „i prawdziwego rozumienia w Piśmie bożém „są potrzebne życie poczciwe, dusza czysta i cnoty „oparte na zasadach Chrystusa: aby myśl twoja „przebiegająca tą drogą mogła osięgnąć czego żąda, „o ile tylko ludzka natura jest w stanie pojąć „słowo boże. Bez czystej myśli, bez naśladowa„nia życia świątobliwego nikt niepojmie słów „świętych. Jak bowiem oko chore nie może patrzeć „na światło słońca, i trzeba je pierwej uzdrowić, „wyjaśnić i upodobnić światłością czystą z blas„kiem dziennym, ~~tak równie kto chce myśl~~ „~~natchnionych mężów objawiających rzeczy~~

„aby się mogło bez szwanku zatopić w promieniach słonecz-
„nych; tak równie kto chce myśl natchnionych
„mężów objawiających rzeczy niebieskie zro-
„zumieć, powinien pierwej uzdrowić, omyć
„i otrzeć poprawą życia i myślenia duszę swoją,
„powinien zbliżyć się do świętych pisarzy podo-
„bieństwem usiłowań i działań, aby przyzwy-
„czaiwszy się do jednego z nimi postępowania,
„wśród ich poufałości zrozumiał co im
„od Boga zostało objawione; a tak połą-
„czony z nimi wspólnością życia uniknie za
„ich przykładem niebezpieczeństwa grzechu
„i jego ognia w dzień sądny, a odziedziczy
„niewymowne szczęście, jakie Bóg swym
„wybranym zgotował.„ 1).

S. Cyryl Biskup Jerozolimski zostawił nam osmnaś-cie nauk czyli Katechezów, które miewał w czasie wielkiego postu do Katechumenów już przygotowanych do chrztu, czyli Kompetentów, albo Iluminandów mających się oświecić łaską chrztu świętego; Pięć mystagogików czyli nauk o sakramentach, które miewał do Neofitów podczas ~~wielkiego~~ wielkanocnego tygodnia; jedną homilię o paralityku uzdrowionym przy sadzawce owczej w Jeruzalem i list do Konstancjusza. — ~~Pierwsza i Druga~~ We wstępnej nauce a także w Katechezie pierwszej przygotowuje do dobrego chrztu przyjęcia: w Drugiej naucza o pokucie: w Trzeciej mówi o chrzcie: w czwartej przedstawia pokrótce główniejsze dogmata: t.j. o Bogu, o Chrystusie, o przyszłym sądzie, o Duchu świętym, o duszy, o ciele, o zmartwychwstaniu, i piśmie świętym. Od piątej zaś Katechezy aż do ostatniej zajmuje się wykładem artykułów składu wiary. W pierwszej i drugiej Mystagogice tłumaczy znaczenie obrzędów chrztu: w trzeciej mówi o bierzmowaniu, w czwartej o Sakramencie Eucharystyi, w piątej o mszy świętej i kommunii. Wszystkie te nauki stanowią pomnik największej ceny, bo w całej starożytności niema drugiego dzieła, któreby tak obszernie i szczegółowie wykładało dogmata wiary

1) De incarnat. Verbi Dei: sam koniec.

i obrzęda [i inwocacje] kościelne: jest to najdawniejsza Dogmatyka,
jest to zbiór nauki Chrześcijańskiej najstarożytniejszy
i najzupełniejszy. Niektórzy uwiedzeni tytułem
Katechezów chcieli uważać to dzieło za najdaw-
niejszy katechizm: kiedy rzeczywiście niema tam
najmniejszego podobieństwa ze sposobem nau-
czania katechizmowym. Są to nauki do ludu,
co i też w dawnym rozumieniu oznacza Kate-
chezis. Niemożna dość zalecić tych nauk opo-
wiadaczom Słowa Bożego, pod każdym bowiem
względem przynieść im mogą wielkie korzyści.
S. Cyryl odznaczając się głównie jako nauczyciel
ludu, jako najgłębszy znawca w Teologii: tak
więc i wewnętrznie i zewnętrznie stanowi
wielki wzór opowiadania prawd świętych.
Prócz wykładu nauki Chrześcijańskiej zbija
błędy pogan, żydów i Kacerzów, aby nowo
nawróconych utwierdzić i ubezpieczyć prze-
ciwko wszelkim podejściom fałszu. Styl
jego prosty, ujmujący, jasny i porządny: wszędzie
się stara więcej o nauczenie i oświecenie niż o
świetność i ozdobę wysłowienia: jeśli potrzeba zachę-
cić, jeśli przedmiot wymaga wyższego polotu, znaj-
dujemy go obrazowym i wzniosłym: jego zastano-
wienie się nad człowiekiem i naturą dostarcza
mu nieraz pięknego bogactwa myśli i porów-
nań: jego żywe przejęcie się ogłaszaną nauką
unosi go nieraz do wielkiej wzniosłości. Nadewszystko
trzeba naśladować jego najściślejszą dokładność
w opisie dogmatów, chociaż ku temu niewielu
słów używa. — Przytaczając tu za przykład wstępną
naukę S. Cyrylla niemożemy nie przypomnieć, że jeśli
dawniej tak wielkiego wymagano przygotowania
do Chrztu, jakie należy przygotowywać tym, co
się sposobią na Kapłanów?—

„Już zalatuje do was zapach szczęśliwości,
„już kwiaty wyższej natury zbieracie na uplot
„wieńców niebieskich, już wieje ku wam woń Du-
„cha świętego; już jesteście w przedsionku królewskiego

„płacu, obyście zastużyli stanąć przed samym
„królem! Teraz jak drzewa w kwieciu zdobiecie się
„nadzieją, obyście przynieśli doskonałe owoce!
„Podaliście imiona wasze do chrztu; jest to wyz-
„wanie się do żołnierki Chrystusowej. Pragniecie
„wstąpić do niebieskiego grodu: dobre jest
„przedsięwzięcie, dobra nadzieja. Lecz jeśli przy-
„stępujesz ciałem a nie myślą, żadnej korzyści
„nieodniesiesz: wszakci Szymon Mag przystąpił
„do chrztu, a niezostał oświecony łaską Bożą.
„.... Zaiste, wielka to rzecz Chrzest! To jest
„okup waszej niewoli, zmazanie win, śmierć
„grzechu, odrodzenie duszy, szata światłości,
„pieczęć święta i niezgładzona, rydwan uno-
„szący ku niebu, brama szczęśliwości rajskich,
„broń ku zdobyciu Królestwa, i łaska usyno-
„wienia was Bogu. Ale przy tej drodze smok
„czyha na przechodzących: strzeż się aby cię
„niewiarą nieukąsił: Obuwszy nogi w goto-
„wość Ewanielii pokoju, idź do Ojca duchów,
„bo wąż choćby żądło zapuścił, niedosięże twej
„stopy. Gotuj serce twoje do przyjęcia nauki:
„częściej się módl, aby cię Bóg uraczył niebies-
„kiemi tajemnicami. Jeśli ujrzysz, że coś
„szpetnego wskoczyło do twej myśli: niech ci po-
„może pamięć sądu i twego zbawienia; zaj-
„mij nauką swój umysł, abyś o złych rzeczach
„zapomniał. Wzmocnijmy serce nasze, bo
„idzie walka o duszę i nadzieję rzeczy wiecz-
„nych. Mocen jest Bóg, który zna myśli
„wasze, i widzi kto szczery, kto obłudny,
„zachować szczerego, i natchnąć wiarą obłud-
„nika jeśli się opamięta. Zmaże cyrograf
„przeciwko wam świadczący, zapomni wa-
„szych grzechów przeszłych, zaszczepi was
„w Kościele, policzy za swych rycerzów,

„ uzbroi was sprawiedliwości bronią, napełni
„ was niebieskiemi skarbami nowego przy-
„ mierza i wyryje piętno Ducha Świętego
„ niestarte na wieki." 1).

S. Bazyli Wielki, Biskup Cezarei w Kappadocii, Ojciec i Doktor kościoła należy do największych jego świeczników. Nadzwyczajny ten jeniusz rozwinął się najświetniej wszelkiemi zasobami życia świątobliwego i największej, jaka była wówczas, naukowości, bo niezawodnie współczesnych przechodził erudycią. Pod każdym względem widzimy w nim najszczytniejsze i najszlachetniejsze duchowe ukształcenie. Głębokość myśli, najbogatsza wyobraźnia, jenialna przenikliwość, niewypowiedziana miłość Boga i bliźnich ozdabiały ten umysł silny, przedsiębierczy i żywy. Największa znajomość ludzi podaje mu zawsze broń najtrafniejszą ku zwalczeniu złego. Trzeba pilnie w jego dziełach rozważać jak się umie do wszystkich i do wszystkiego stosować. Chociaż musiał nieraz stangę w obronie prawdy, jednak lubił nadwszystko pokój, a zawsze strzegł powagi, przyzwoitości, ale najtrafniejszym obiorem dowodów nicość fałszu wyświecał. Najulubieńszym tematem jego było praktyka czyli spełnienie zasad religijnych, a szczególniej miłosierdzie, jałmużna czyli wzajemna pomoc

1). Procatechesis. — Mystagogiki przetłumaczył na język łaciński i poraz pierwszy wydał 1560 r. w Wiedniu X. Jan Grodecki Kanonik Warmiński, sekretarz Hozjusza Legata na Soborze Trydenckim. We cztery lata tenże sam Grodecki sporządził w Kolonii pierwsze wydanie z przekładem łacińskim Katechezów, gdzie i Mystagogiki są dołączone. Ziomek więc nasz pierwszy oznajomił zachód z tak ważnem dziełem. Grodecki powiada w przemowie, że Jakób Uchański Ar. Biskup Gnieźnieński dostawszy z Bułgarii przekład Nowiański ~~…~~ przełożył go na język polski, i ~~…~~ ~~…~~ oba tłumaczenia poprawił wedle oryginału X. Grodecki: co się z niemi stało niewiemy. W ostatnich latach w poznańskim religijnym czasopiśmie znajdujemy przekład tych nauk: warto by było, aby kto poprawiwszy je co do języka polskiego wydał osobno i notami osobliwie gdzie idzie o terminologię Dogmatyczną, co niebyła jeszcze za czasu S. Cyrylla ustaloną, objaśnił. Byłaby to największa przysługa dla Duchowieństwa. —

ludzi jako dzieci jednego ojca najczęściej jego myśl, serce i usta zajmowały. Wysłowienie S. Bazylego jest ze wszystkich względów wzorowe, bo prócz wrodzonego jeniuszu łączy w sobie ~~jest to~~ najpiękniejsze rozwicie nauki i sztuki w najwłaściwszym kierunku: wszędzie tam poprawność, jasność, naturalność, obok ścisłego porządku, i głębokiego obmyslenia; wszędzie największa dokładność obok zwięzłości, moc obok ujmującej i jednawczej wymowy. Szczególniej w swych zachętach ~~do~~ do ~~~~ pobożności przy najpoprawniejszych wyrażeniach wylewa się najświetniej w zapale przekonania. Jak każdy jeniusz ma właściwy sobie sposob wymowy, którą wszystko ożywia i podnosi, rzadko doborem słow, porownań i obrazów, najczęściej zaś potęgą ~~rzeczy~~ i myśli ~~potęga~~. Najsławniejsze w całej starożytności ~~były tam dziewięć homili~~ były Homilie na Hexameron, t. j. na sześć dni stworzenia. Jeśli owczesny stan fizycznych nauk niedozwolił mu w tym wykładzie Stworzenia swiata przyjść do dzisiejszego rozwinięcia: to znowu pod względem dogmatycznym i moralnym zawsze będzie prawdziwem w tej rzeczy źrodlem. A przytem co tylko jeniusz mógł zrobić zrobiono: mnostwo tam uczonych postrzeżeń nad przyrodzeniem, najgłębszych uwag i wyjaśnień, najciekawszych podań o własnościach różnych zwierząt; ~~już~~ tam znajdujemy tam już wykazanie różnicy płci między roslinami; już najpiękniejsze opisy cudow Stworzyciela, już zbicia rojeń filozoficznych o początku wszystkich rzeczy. Stąd Hexameron do dziś dnia jest nadzwyczaj pożytecznem i zajmującem dziełem. S. Bazyli niemiał na celu wytłumaczyć stworzenie swiata, ani zaspokoić próżnej ciekawości: ale zapomocą widzialnych rzeczy podnieść serca słuchaczow do Boga: jak to sam powiada; —

„Jeśli kiedy w noc pogodną rozważając zachwyconem

,, okiem niewymowną piękność gwiazd, myślisz
,, o Twórcy wszech rzeczy; jeśli pytasz, Któż jest,
,, co temi błyszczącemi kwiatami tak pięknie
,, umalował niebo? Jeśli się zastanawiasz,
,, że ta piękność ma w głównym celu użyteczność,
,, której rozmiaru wedle zakreśleń Mądrości
,, Bożej i w setnej części niedochodzisz: jeśli przy
,, blasku dziennym badasz pilnie wszystkie dnia
,, dziwy, i w świętem rozmyślaniu wznosisz się
,, na widzialnych rzeczach, ~~ku temu, co jest~~
~~niewidzialnym~~ ku wielbieniu tego, co jest
,, niewidzialnym: wtedy jesteś przygotowanym
,, dla mnie słuchaczem. Chodź weźmę cię
,, za rękę nakształt tych, ~~co~~ którzy przybyłych opro-
,, wadzają po mieście: pokażę wam jak ~~piel~~
,, ~~gr~~ wędrowcom wielkie i dziwne tajemnice
,, Grodu stworzenia. Poznawszy świat i siebie
,, samych poznamy Boga, oddamy hołd Twórcy,
,, służyć będziemy Panu, uwielbimy ojca,
,, ukochamy naszego Karmiciela, uszanujemy
,, Dobroczyńcę i ~~czcić~~ czcić będziem na wieki do-
,, czesnego i przyszłego ~~żywota~~ życia ~~Dawcę~~ Dawcę, który
,, już udzielonemi skarby zapewnia nadzieję
,, dóbr przyrzeczonych, bo oczekiwanie nasze
,, utwierdza ~~obecnych rzeczy~~ widzialna ~~obec-~~
,, ~~ności~~ rękojmia obecności. Jeśli rzeczy doczesne tak piękne,
,, a jakież będą wieczne? Jeśli niezmierne
,, przestrzenie sklepów niebieskich z tysiącem
,, światów przechodzi pojęcie ludzkie, a jakże
,, poznamy wielkość i wspaniałość wieczności?
,, Jeśli słońce, co się ma skończyć, tak jest ogromne
,, i piękne, że stanowi najświetniejsze oko całego
,, przyrodzenia, i wszystko w naturze ożywia, uwe-
,, sela i zdobi; Jakaż ~~cóż~~ być musi ~~ze piękność~~ niena-
,, sycona żadnem najdłuższem patrzaniem piękność Słońca
,, sprawiedliwości; Słońca nieskończonego światła,
,, życia i wesela ~~szczęścia~~? A jeśli ślepy jest nieszczęśliwy
,, niewidząc dziennego światła: jakiż grzesznik będzie
,, nieszczęśliwy, kiedy niewyjrzy nigdy prawdziwego światła wieczności? 1)

1) Hom. VI na Hexameron.

Te same zalety odznaczają jego homilie na psalmy. Inne zaś homilie w różnych przedmiotach, a najczęściej o cnotach, występkach, męczennikach, jeszcze się większą prostotą przy głębokiem wnikaniu w naturę ludzką zalecają. Szczególniej celniejsze są o poście, o łakomstwie, przeciw bogaczom, o gniewie, o zazdrości i o pokorze. Chociaż wszystkie te homilie są wzorowe: Szczególniej piękna jest przemowa do młodych, w jaki sposób powinni korzystać z pisarzy świeckich. Porównaniami dziwnie wyjaśnia i ozdabia swe nauki; jak zobaczymy to w następnym wyjątku z Homilii o Zazdrości. —

„Jak sępy w przelocie mijające wiele stron czarujących, wiele łąk pachnących ziołami i kwieciem, dążą jedynie do miejsc tchnących zgnilizną trupów; jak muchy opuszczające zdrowe ciało padają na rany i wrzody: tak zazdrośni niewidzące świetności życia, wielkości dobrych uczynków, rzucają się tylko na samo skażenie i zepsucie. Niechciejcie bracia dopuszczać się tej nieprawości, bo gdy się rozmnoży ozięble miłość wasza. Jak bowiem śnieć jest zarazą niszczącą pszenicę, tak zazdrość jest śmiertelną chorobą przyjaźni. Zazdrość, to własność szatana: przeto dotknięta nią dusza niszczeje jak rdza żelazo. Co baśń gminna mówi o gadzinach, że pożarciem wnętrza matek wygryzają się na świat, to rzeczywiście stosuje się do zazdrości, która pożera duszę ją rodzącą. Zazdrośny jedną ma pociechę w nieszczęściu tych, którym zajrzy. Okropna to słabość niedozwala ani jéj wypowiedzieć, ani uleczyć: bo kto się niewstydzi wyznać, że go nieszczęśliwym robią powodzenie i cnoty bliźniego? A jak pociski z ogromną siłą rzucone spotkawszy rzecz twardą muszą się odbić ku rzucającemu: tak pociski zazdrości nieszkodząc tym, do których zmierzają, ranią tam serce z którego wyszły. Zazdrosny sam siebie wyniszcza

„ smutkiem i wzdychaniem na widok dobra bliźnich:
„ lecz bynajmniej przeto nieumniejsza się bogactwo
„ tych którym zazdrości. Karmiące i głaszcze zwie-
„ rzęta można je oswoić i ułagodzić, lecz im
„ więcej złejem dobrodziejstw na zazdrosnego,
„ tym więcej się zaszpia." —

S. Grzegorz z Nazianzu Biskup Sazimski i Kon-
stantynopolski, ojciec i Doktor Kościoła, ~~jako~~
~~niedościgniony w geniuszem~~ odznacza się prócz
głębokiej nauki poetycznością wielką, która
u niego wypływa z rozmyślania: wszystkie zdol-
ności naturalne pracą i pobożnością dziwnie
ukształcił i wyrobił. Wysłowienie jego ~~nadzwy-
czaj~~ ujmujące obrazami, rzewnością i całą ozdo-
bą dobrze pojętej sztuki. Styl jego naturalny,
żywy, naciskający, i wdzięczny i pełen dowcipu,
tej soli attyckiej. Wielka dokładność i chęć
wypełnienia wszystkich najdrobniejszych szczegó-
łów myśli, zmusza go do częstych nawiasów,
i do rozwlekłości w mowach, które pospolicie są
bardzo długie i nie bez ~~częstych~~ powtarzania się:
ale to w nauczycielu ludu bynajmniej nie razi,
osobliwie przy wielkiej ozdobie wyrażenia.
Mamy jego mów albo kazań pięćdziesiąt trzy,
ale z tych kilka nie są S. Grzegorza, a kilka
innych przerobiono z listów. Te kazania
należą do najświetniejszych pomników
Chrześcijańskiej wymowy. Starożytność szcze-
gólniej uwielbiała jego kazania o Teolo-
gii, czyli o Bóstwie Chrystusa Pana i
dla tego pierwszy po S. Janie Apostole
był nazwany Teologiem. Mamy i wzory
~~mog~~ mów pogrzebowych po zgonie ojca, brata,
siostry, S. Gorgony, a także na śmierć swego przyja-
ciela S. Bazylego W., która należy do najpiękniej-
szych: inne zaś kazania są w przedmiotach
dogmatycznych lub moralnych i odznaczają się
zapałem, śmiałością wschodnią, a razem metodą
retoryczną przy wielkiej łatwości i naturalno-
ści.

„ Prawodawca nasz jak najmocniej zalecił

„paść trzodę bez gwałtu dobrowolnem przeko-
„naniem i radą. Choćby więc kto nie czuł się
„do ciężkich grzechów, i sięgał nawet szczytu cnót
„przy największej nauce i zdolnościach, nie może się
„podjąć bez wielkiego strachu tak świętych
„obowiązków. Sztuką sztuk i nauką nauk
„jest przewodniczyć ludowi. A u nas jakiż
„w tym względzie chaos, co za sądy, kiedy bardzo
„wielu pierwej nim przyjmą tonzurę, nim wyrosną
„całkiem z dziecinnej mowy, pierwej nim wejdą
„do świętych przybytków, nim się imion ksiąg bos-
„kich nauczą, nim Starego i Nowego przymierza
„cechy i autorów poznają, (bo już nie mówię
„o pozbyciu się brudów ciała i słabości duszy,
„które nam grzech przynosi:): jeśli tylko dwa
„albo trzy słowa pobożne pochwycą nie z czy-
„tania lecz słuchem, jeśli trochę około psalmów
„pochodzą, jeśli sutanę zręcznie i poważnie
„ułożą, jeśli postać świątobliwą ustroją, już
„to są, ledwie nie od kolebki jak Samuel, mędrce
„i mistrze, biegli w rzeczach boskich, pierwsi
„między piśmiennemi i nauczycielami: już prag-
„ną aby ich zwano Rabbi, a nie rozumiejąc
„litery uciekają się do wyższych niby znaczeń,
„miasto których brednie i marzenia prawią.
„Zapytajmy tych mężów dziwnych: czy śpiew
„taniec i muzyka mogą się pozyskać bez żad-
„nej pracy i wprawy? Także więc mądrość,
„co jest ostatnim wypadkiem wszelkiej wiedzy
„ludzkiej, tak lekce ważą i mają za rzecz tak
„pospolitą, że dość im samej chęci, aby się uwa-
„żali za mądrych i mistrzów? Niejestże to
„największy nierozsądek? I co gorzej, że się biorą
„do nauczania drugich, kiedy nie domyślają się
„nawet swego nieuctwa. Pismo tysiące groźb
„obwieszcza na złych kapłanów i ślepych przewod-
„ników. Zbawiciel posyłając uczniów na opo-
„wiadanie Ewanielii ~~tak~~ chce ich mieć tak dos-
„konałemi w cnotach, tak skromnemi i biegłemi
„w zakonie, tak świętemi, aby nie mniej życiem
„i obyczajami jak opowiadaniem rozszerzali

„ królestwo jego na ziemi. W tych myślach dnie
„ i noce trawię. To mi ciało, kości i szpik przejmu-
„ je. To mię zatrważa i niedozwala śmiało pod-
„ nieść oblicza. Całem usiłowaniem staram się
„ uniknąć gniewu Pańskiego, i otrzeć u siebie
„ choć w części rdzę występku. Trzeba się bowiem
„ pierwej oczyścić niż oczyszczać drugich, pierwej
„ nabyć mądrości niż jéj nauczać, stać się światłem
„ nim innych oświecać, zbliżyć się do Boga nim
„ prowadzić ludzi ku niemu; słowem, pierwej
„ siebie należy uświątobliwić, aby drugich
„ wieść za rękę i podać radę roztropną. Cały
„ wiek aż do późnej starości nie jest za długi
„ na usposobienie się doskonałe w tych powin-
„ nościach: a któż Obrońcę prawdy nagle w dniu
„ jednym ulepi jak z gliny? Wszak ci on z Anio-
„ łami i Archaniołami uwielbiać ma Boga,
„ przed najwyższy ołtarz ofiary zanosić, z Chrys-
„ tusem Kapłaństwo sprawować i jego obraz
„ przedstawiać. Wiem jaka jest wielkość Boga,
„ a jaka słabość ludzka. Niebo wysoko, a zie-
„ mia nisko. (przysłów: 25, 3.) A któż tam wstąpi,
„ jeśli go do ziemi grzechy przykuły? Kto zaćmiony
„ mgłą niziny i ~~przygnieciony~~ obciążony ciałem podniesie
„ myśl do Najwyższej myśli, aby się w jéj roz-
„ ważaniu zatopić? Przy największej pracy
„ oczyszczania siebie zaledwie możemy rozpozna-
„ wać rzeczy wieczne jakby we zwierściedle, albo
„ jak widzimy słońce w odbiciu wody.„ 1).

S. Grzegorz Biskup Nysseński, brat S. Bazylego, nie ustępuje mu ani nauką ani jeniuszem: odznacza się nadewszystko myślą filozoficzną i badawczą, może na to widzieć w jego wielkiej Katechezie czyli instrukcii dla Nauczycieli Katechumenów, a także w jego pismach przeciw Heretyków: tam bowiem filozofia splata się z Teologią na posługę wiary. Umysł ten przenikliwy i umie-jący jednym rzutem zedrzeć maskę fałszu dziw-

---

1) Oratio. 1. —

nie jest śmiały i potężny, żadna powaga, żadne imię nieochraniały od pocisków, jeśli się pod niemi kryły złe obyczaje, przesądy, albo niewiara. Godzien jest pilnego naśladowania w tem, że przy wykładzie dogmatów zawsze przedstawia wypływającą z nich moralność, a znowu mówiąc o moralności zawsze wykazuje jej źródło w Dogmacie: tym sposobem obie te części wzmacnia, objaśnia i w ścisłym porządku wszystko oddaje. Wymowa jego jest najświetniejsza: współcześni równali go z najsławniejszemi mówcami dawnej Klasyczności. I rzeczywiście gdyby nieczęste, zbyt długie wstępy i powtarzania się ~~nazbyt długie~~, gdyby niezbyteczne upodobanie w allegoriach, gdyby się mniej oglądał na retorykę, mógłby nie tylko dorównać ale i przewyższyć najsławniejszych mówców przy pomocy głębokiej myśli Chrześciańskiej, którą w sobie najzasadniej rozwinął. Ogromna znajomość ludzi i dar dziwnej wymowy ożywiają w jego rękach każdy przedmiat, każdą okoliczność. Styl jego czysty, płynny, kwiecisty, pełen ognia i siły, pełen głębokich myśli, i poetycznych obrazów i porównań, ale też bywa czasem za nazbyt obfity, albo też w natłoku podobieństw i obrazowości mniej staje się ~~nietylko bywa~~ dokładnym w samym przedstawieniu ~~wykładzie~~. Wiele nam zostało wzorów pod względem opowiadania słowa: a chociaż wszystkie zasługują na pilną uwagę tak samą treścią jak sposobem obrobienia, jednak godne są szczególniejszego zastanowienia <u>ośm Homilii na Ekklezyastesa</u>, <u>pięć Homilii</u> ~~o modlitwie, gdzie w pierwszej~~ zawierających bardzo porządny <u>wykład Modlitwy pańskiej</u>: <u>ośm Homilii na błogosławieństwa</u> rozpoczynające mowę X-a Pana na górze. Prócz innych mów, jak <u>o miłości</u>

biednych, o lichwie. są jeszcze kazania na uroczystości tajemnic pańskich i męczenników lub świętych. Kazanie na Boże narodzenie odznacza się pięknym obrazem mordu ss. młodzianków, ale jest nieco za dramatyczny. Panegiryk jego o św. wielkim Bazylim również należy do ładnych pomników kaznodziejstwa.

Wyjątek z mowy na śmierć Pulcheryi sześcioletniej córki Teodozego W.

..., Znaliście tę malutką gołąbkę, co się chowała w gnieździe królewskiem, co zaledwie w jasne się piórka wbiła, co swój wiek cnotami i wdziękiem zdała się prześcigać, już na zawsze uleciała ze swego gniazda. Świeżutki pączek przecudnego kwiatu, co jeszcze się nie rozwinął w całym swym blasku, i tylko w drobnej odsłonionej cząsteczce zachwycał wdziękiem i wonią, rokując na przyszłość najświetniejsze nadzieje: już usechł, w proch się obrócił. Jasna perełka nasza, co już zaczynała grać najpiękniejszym ogniem cnót i wiary, zgasła już i zamarła. Czujecie tę stratę: bo tak wielki tłum napełnia świątynię, przedsionki, ulice i dachy, jakby świat cały zebrał się w smutku i nieszczęściu wspólnem. Wszędzie płacz i wzdychanie: śpiewom psalmów towarzyszą jęki i łkania. W tem powszechnem zamieszaniu boleści uczy nas Apostoł, iżbyśmy się nie smucili po tych, co usnęli w Panu, jak to czynią ci którzy nadziei nie mają. Zaniechajcie dziatek, woła Zbawiciel, a niezabraniajcie im przychodzić do mnie: albowiem takowych jest królestwo niebieskie. Odeszła więc od nas dzieweczka, a do Pana poszła: zamknęła te oczy, a otworzyła na światło wiekuiste: wstała od ludzkiego stołu,

„ a zasiadła wchodzić z Aniołami: Uschła tu
„ wdzięczna roślinka, ale się teraz w raju zieleni.
„ Zamiast purpury przyoblekła się światłością
„ jak szatą. Smucisz się i bolejesz że zwiędła
„ piękność jej ciała, bo niewidzisz piękności jej
„ duszy, tam się radującej i weselącej wśród
„ chórów niebieskich. O jak piękne jest oko,
„ które Boga widzi! O jak słodkie są usta,
„ śpiewające chwałę Bogu! Z ust bowiem
„ niemowlątek i ssących czyni Pan doskona-
„ łą chwałę. Jak piękne są te ręce, które
„ nigdy nic złego niezrobiły! Jak są ozdobne
„ te stopy, co nigdy na drodze nieprawości
„ niewycisnęły najmniejszego śladu! Jak cza-
„ rująca i śliczna cała jej duszy postać, która
„ jaśnieje nie już klejnotami i marnym ubiorem,
„ ale prostotą, świętością, niewinnością. Czegoż
„ ubolewać że się niepostarzała wśród słabości
„ i niezdrowia wieku? Raczej się cieszyć na-
„ leży, bo niepoczuwając się do żadnej winy,
„ nielęka się dziś sądu i piekła. I jakichże
„ dóbr tego życia pozbyła ulatując z ciała?
„ Dobrami tego ~~...~~ życia są cierpienia
„ i przykrości, marne i nikłe uciechy, gniew,
„ trwoga, nadzieja, żądze i pragnienia. Cóż się
„ jej złego stało, że uszła jarzma wszelkich
„ namiętności? Czy to masz za złe, że się nie
„ wyniszczyła boleściami rodzących? że nie doznała
„ trosk i kłopotów niezbędnych przy wychowaniu
„ dziatek? że niedoświadczyła tych najcięższych
„ smutków, ~~jakie~~ które jej zgonem zwaliły się
„ na rodziców? Z tego się cieszyć, a niepła-
„ kać należy. Salomon zmarłego w Panu
„ zowie szczęśliwszym od pozostałych na świe-
„ cie. Tą wiarą w przystani byli niezłamani
„ prawdziwi sludzy pańscy. Abraham ofia-
„ rował Bogu jedynego syna: Job po stracie
„ wszystkich dziatek zawołał; Pan dał, Pan
„ odjął: niech będzie imię Pańskie błogosła-
„ wione. Patrz co za szczytność umysłu, jaka

„ siła wieńczącego Atlety,“ ~~Wiedział~~ gdy brzemię, tak
„ wielkie nieszczęścia zmienia w przedmiot rozwa-
„ żań i zatopień się w Bogu! Wiedział bowiem,
„ że nasz prawdziwy byt w nadziei spoczywa,
„ że obecne życie jest tylko nasieniem przyszłego.
„ Trzeba posiać drobne ziarno doczesne, aby wy-
„ niknął bogaty kłos wieczności: bo musi to
„ skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmier-
„ telne przyoblec nieśmiertelność. W ten sposób
„ naprawia się natura ludzka skażona grzechem
„ pierworodnym: bo zmartwychstanie jest tylko
„ powrotem naszego przyrodzenia do pierwotnego
„ stanu. Bez zmartwychstania nie odzyskamy
„ lepszej postaci i bytu, bez śmierci niema
„ zmartwychstania, a więc ~~...~~ śmierć w Bo-
„ gu dobrą jest rzeczą, bo stanowi początek
„ i drogę ku doskonalszej zmianie. Wyrzućmy
„ z serca boleść i smutek po tych, co szczęśli-
„ wie usnęli w Panu, bo ci tylko się smucą
„ którzy nie mają nadziei: naszą zaś nadzieją
„ jest sam Chrystus, któremu chwała, władza,
„ honor i cześć na wieki. Amen.“

S. Jan Złotousty, Biskup Carogrodzki, ojciec i doktor kościoła, udoskonalił najwymowniejszy jeniusz ~~chrześcianski udoskonalił~~ wysokiem ukształceniem w duchownych i świeckich naukach, najgłębszą znajomością serca ludzkiego i wielką świątobliwością życia. Zostawił mnóstwo Homiliów i różnych dzieł, które są najpiękniejszym pomnikiem chrześciańskiej wymowy. Xięgi o kapłaństwie są jego arcydziełem tak wielkością myśli, jak najświetniejszem oddaniem. W Homiliach na pismo święte zbudował wykład xiąg bożych w całej chrześciańskiej starożytności najpożyteczniejszy i najdostępniejszy dla wszystkich, a dokonany w najprzyjemniejszy i najwymowniejszy sposób. Trzymał się sensu literalnego, rzadko używał allegorii i zawsze w miejscu właściwem. Niema tam niepotrzebnych zaciekań się, bo w Homiliach czyli w nauczaniu słowa miał jedynie na celu pożytek słuchaczów, a przeto wszystko co nie zmierzało ku temu albo całkiem

omijał, albo z lekka tylko dotykał. W starym testamencie jego homilie na psalmy są najozdobniejsze, odznaczają się zwięzłą i jasną krótkością, wielkiem bogactwem zastosowań ku zbudowaniu, przedstawieniem stron nowych, na które nieumiano zwrócić uwagi. Lecz Homilie na Nowy Testament jeszcze są doskonalsze: jego wykład na Mateusza jest prawdziwym skarbem nauki chrześciańskiej: pierwszą część każdej homilii stanowi wytłumaczenie literalne myśli, a w drugiej części zastosowanie pełne siły i ognia ~~w~~ zachętach ku dobremu. Przeciwnie w Ewanielii S. Jana po krótkim wykładzie i zastosowaniu głównie się rozszerza nad okazaniem Bóstwa Chrystusa Pana: Te homilie stanowią do dziś dnia najdoskonalszy wzór wykładu świętych Ewanielii. Lecz najwyższym stopniem przejęcia się i zgłębienia myśli Pisma Świętego są Homilie na listy Pawła, a szczególniej na list do Rzymian. Prócz tego mnóstwo mamy ~~homiliów~~ i mów i homilii bądź na różne texta Pisma, bądź na święta, bądź ~~w rozmaitych okolicznościach~~ na wypadki rozmaite, między którymi odznaczają się mowy o Łazarzu, szczególniej druga, homilie ~~wczasie~~ w Antyochii gdy to miasto lękało kary za bunt przeciw Teodozemu; dwie homilie na upadek Eutropiusza, szczególniej pierwsza: Homilie o pokucie; siedm Panegiryków Pawła, które ze szczególniejszą miłością wypracował: Homilie w zatargach z Eudoxią: pięć homilii o Annie matce Samuela: a także wiele homilii w różnych przedmiotach moralnych, jako to, o doskonałej miłości, o jałmużnie, o pociesze przeciw bojaźni śmierci. i t. d. Dla kształcących się na opowiadaczów słowa Bożego jest rzeczą arcy ważną zastanowić się ~~jakim sposobem~~ jaka myśl główna przewodniczyła temu największemu mówcy w Chrześciaństwie. Oto zupełne zaparcie się miłości własnej, niechęć oklasków i sławy, a największa miłość tych, do których mówił, a najgwałtowniejsza chęć pożytku słuchaczów, co się w każdej jego mowie

dziwnie wyświeca, i nieraz w najszczerszem i naj-
szlachetniejszem wylaniu serca jawnie przedstawia.
„Gdybym się nie bał, powiada Święty, być posądzonym
„o próżność i przesadę, co dnia byście widzieli ~~łzy~~ mnie
„~~moje~~ we łzach, których są świadkami moje pomieszkanie
„i samotność. Wierzcie mi, że nieraz zwątpiłem
„o mojem zbawieniu i kiedym płakał nad sta-
„nem waszym niebyło czasu płakać nad sobą,
„tak się wam całkiem oddałem. Jeśli zauważę
„że rośniecie w cnocie, nie czuję w radości mego
„nieszczęścia: jeśli zaś postrzegam waszą oziębłość,
„znowu z boleści zapominam siebie. Czuwam
„nad wami i na mnie leży rachunek za dusze
„wasze: ale czy zdam czy nie zdam ~~rachu~~ liczby
„za was, wszystko mi jedno jeśli wy zginiecie.
„Obyście tylko byli zbawieni, przyjąłbym wszelką
„odpowiedzialność i wyrzuty straszne żem nie speł-
„nił swej powinności: cała bowiem troskli-
„wość nie w tem, abyście przezemnie wstąpili
„na drogę ~~cnoty~~ zbawienia, ale tylko, abyście byli zba-
„wieni." — Ta przeto miłość najsilniejsza była
jedynym sterem w nauczaniu, ta rozwinęła pracą
wszystkie jego zdolności, ta niedała mu gonić
za czem innem, jak tylko za pożytkiem słucha-
czów, ta wyrobiła dziwny w nim przymiot, że
w swojem wysłowieniu przy całej wzniosłości myśli,
obrazów i słów zawsze jest łatwy, jasny i dostęp-
ny dla wszystkich: ta go wreście ustrzegła od wszel-
kiej przesady, od złego gustu, od wyszukanych ozdób,
co wszystko rodzi się z próżności z ubiegania się
za sławą i z chęci popisu a nie zbawienia
dusz ludzkich. Albowiem w ~~wymowie~~ kazno-
dziejstwie to samo stosuje się, co Chrystus Pan
powiedział o duszy, że kto ją straci dla Boga
znajdzie ją, a kto jej szuka zgubi ją. S. Jan
co nie myślał o wymowie stał się najwymow-
niejszym i Złotoustym: wdziękiem swym na-
turalnym przechodzi wszelką sztukę, choć mu jej
wszystkie tajniki dobrze były znane: w nauczaniu
pełen prostoty i jasności, w opisach dziwnie malow-
niczy, w uczuciach, upominaniach i zachętach podnosi się
do największej serdeczności, ~~albo~~ do nadzwyczajnej rzewności,
i do piorunującej energii. Nikt od niego rzewniej

niekorzystał z pory do wzruszenia i nawrócenia
grzeszników. Jeśli znajdujemy w nim czasami za
nadto porównań, jeśli kiedy niekiedy przebija się
deklamacia, było to wszystko ~~potrzebnem~~ zasto-
sowaniem się dla ucha słuchaczów: ale
i w tym zbytku obrazów niema nic nieprzyzwo-
itego, nic wyszukanego. Chcąc poznać tę
wymowę Chryzostoma trzeba go czytać, bo żá-
den wyjątek nie da jéj wyobrażenia: piękności
jego niéleżą, jak to bywa u mierniejszych,
w jakichś miejscach i ustępach, ale w całości,
w tym świętym zapale co mu od początku do
końca towarzyszy, w tem oddaniu myśli, co
jakby żywe stają przed oczyma, w tym uroku
czarodziejskiego stylu, jakim tylko bogata wyobraź-
nia wschodu poszczycić się może.

<u>Wyjątek z drugiéj mowy na pochwałę
s. Pawła.</u> —

„Co jest człowiek, jak szlachetne przyrodzenie nasze, jak zdolne jest do wyso-
„kiéj cnoty, pokazuje najlepiéj ze wszystkich Paweł, który w niwecz obraca
„wszelkie skargi na niedołężność ludzkiéj natury, usprawiedliwia życiem
„swojém Twórcę, zachęca nas ku doskonałości i niecne bluźniercom usta zamy-
„ka. W nim się to wyświeca jawnie, że niezbyt wielka różnica zachodzi
„między aniołami i ludźmi, jeśli pilnie pracujemy nad własném ukształ-
„ceniem. Niemiał bowiem innéj natury, innéj duszy, niemieszkał na innym
„świecie, ale żył, jak wszyscy, na ziemi, pod jednem prawem, wśród tych
„samych zwyczajów, a jednak wszystkich doskonałością prześcignął. Sądzą
„niektórzy występek na pochyłości, a cnotę na stroméj opoce, ale się Apostoł
„otwarcie sprzeciwia, mówiąc: <u>Prędziuczko przemijające i lekkie to nasze
„utrapienie</u>. A jeśli jego utrapienia są lekkie, czémże są nasze? W silnym
„porywie miłości boskiéj zdawał się nieczuć boleści wytrzymanych dla cnoty.
„Niechcemy ~~za~~ dobijać się doskonałości nawet przy gotowéj nagrodzie, a Pa-
„weł kochał cnotę nie myśląc o zapłacie, i dla niéj wszystkie przykrości naj-
„ochotniéj ponosił. Nieskarży się na niezdrowie ciała, na tysiące spraw i tru-
„dów naciskających zewsząd, na jarzmo skażonéj natury; ale co dnia wyższy,
„co dnia powstaje ognistszy, co dnia z nowym zapałem rzuca się do boju
„w groziące niebezpieczeństwa. <u>Jedno czynię</u>, jak sam wyznaje, <u>że
„tego co nazad jest zapamiętywając, a do tego się, co przedemną, ciągnąc</u>.
„Na widok śmierci swojéj ~~tak~~ wzywa Chrześcian do wspólnéj pociechy: <u>Także
„i wy się weselcie i pomagajcie mi wesela</u>. Wśród niebezpieczeństw,
„zniewag i cierpień wykrzykuje: <u>Kocham się w potwarzach, ~~prz~~ w prześla-
„dowaniach, w uciskach</u>. Bicie, obelgi złorzeczenia ma za największe
„trofea, za chwałę rycerską. <u>Dzięka Bogu</u>, mówi, <u>który nas zawsze zwy-
„ciężcami czyni</u>. Więcéj się kwapił do zniewag i upokorzeń ponoszonych
„przy ogłaszaniu Słowa, niż do najgodziwszych rozkoszy i przyjemności;

„ śmierć przenosił nad życie, ubóstwo nad bogactwo;
„ daleko bardziej łaknął trudów, niż inni spoczynku po pracy, ochotniej
„ obierał smutek niż wesele, gorliwiej modlił się za nieprzyjaciół, niż
„ inni wzywając zemsty. Nieprzewracał w tem porządku natury ludzkiej,
„ bo właśnie my go wywracamy, a Paweł tak go przestrzegał jak Bóg
„ ustanowił. Jednej tylko lękał się rzeczy, obrazy Boskiej; niczego więcej
„ nieżądał jak podobać się Bogu. Skarby, potęgę, panowanie choćby
„ nad światem za lichą miał pajęczynę, ale nawet ten dziwny miłośnik
„ Chrystusowy niesmakowałby ani w szczęściu wiecznem, ani w towarzystwie
„ aniołów, i bez miłości Chrystusa nieba niepragnął, a z tą miłością
„ gotów był zostać w liczbie odrzuconych. Największą męczarnią było
„ dla niego odstąpienie od miłości Chrystusowej: to jego piekło, to
„ jego kara nieznośna i nieskończona. Przeciwnie ta święta miłość sta-
„ nowiła mu życie, świat, aniołów, obecność, przyszłość, królestwo i dobra
„ niewyczerpane. Wszystko inne ani za przykre ani za przyjemne uważał
„ wszystko na co patrzymy nieobchodziło go jak zeschłe badyle. Wzburzo-
„ ny i grożący mu lud zdawał się jak brzęk komarów; sama śmierć,
„ katusze i tysiące wyszukanych męczarni były mu prawie igraszką
„ dziecinną. Byleby tylko cierpieć dla Chrystusa wszystko podejmował
„ radośnie: wtedy łańcuchami piękniej się ozdabiał jak Neron całym
„ przepychu majestatem, najokropniejsza ciemnica stawała się mu nie-
„ bem: ochotniej przyjmował bicie i rany, jak inni dobijają się wieńców
„ i nagród: a wszelkie boleści ~~zowie~~ nazywał pociechą i łaską. Zastanówmy się
„ pilnie nad tem, że chociaż uważał za największą nagrodę być rozwiąza-
„ nym od ciała i połączyć się z Chrystusem, chociaż ustawnem bojo-
„ waniem zwał życie doczesne, jednak zgadzał się jak najochotniej oddalić
„ na długo swe upragnione złączenie, ~~gdy się wydział~~ widząc się tu potrzebnym ~~ku~~
„ sługą dla ~~miłości~~ Chrystusowej miłości. W ciągłych i niewymow-
„ nych smutkach zostawał. Któż choruje, mówi Apostoł, a ja niechoruję,
„ kto się zgarsza, a mnie to niebali? We łzach tylko dniem i nocą
„ szukał pociechy: nikt bowiem nieopłakuje tak swoich grzechów jako on
„ cudze. W jakiemże utrapieniu ubolewa nad zgubą Żydów, kiedy dla
„ ich zbawienia gotów byłby wydziedziczyć się z posiadania chwały niebie-
„ skiej? Mam wielki smutek, mówi Apostoł, i ustawne bolenie serca
„ mego. A ta miłość najżywsza ku wszystkim krajom, narodom i ludziom,
„ ten płacz i lament nad zaślepieniem świata i każdego grzesznika z osobna
„ się porównać może? Trzeba było dyamentowej duszy, aby to wszystko
„ wytrzymać: ale dusza Pawła droższa nad wszystkie dyamenty, cały
„ świat położony na szali jejby nieprzeważył. Bóg zlewał na niego dziwne
„ łaski jeszcze w tym życiu, bo go zachwycił aż do trzeciego nieba, i zrobił
„ go uczestnikiem tajemnic niewymownych. Przeciwnie, był to aniół
„ ~~[illegible]~~
„ ~~[illegible]~~
„ ~~[illegible]~~

„na ziemi przez doskonałość: jak anioł skrzydlaty świat
„cały nawracając obleciał: jak anioł zdawał się ciała
„nie mieć, tak lekce ważył największe trudy i niebez-
„pieczeństwa: jak aniołowie czuwają nad każdym
„człowiekiem i całemi narodami, tak jeszcze więcej Pa-
„weł na ziemi i na morzu, w pustyni, miastach,
„wsiach i po całym świecie szerokim rozciąga swą
„miłość i ojcowską pieczę. Jakże jest potężny Bóg
„w słowie swojem kiedy człowiekowi poruczył Apos-
„tolstwo! Czyż to bowiem nie cud wielki, że na głos
„ludzki pierzcha śmierć wieczna, rozwiązują się
„grzechy, oświeca się ciemność, odzyskuje wzrok śle-
„pota, i dziwnem przeobrażeniem ziemia w niebo
„się przemienia? Zdumiewając się nad tą mocą Boga,
„podziwiam razem tę wielkość i gotowość umysłu
„Pawła, z jakim pokazał się zdolnym do przyjęcia
„tylu łask nadzwyczajnych. Proszę was abyście się
„nietylko podziwiali, lecz i naśladowali tak wielki przy-
„kład, tym sposobem stać się możemy uczestnikami jego
„korony. Zgotowany mi jest wieniec sprawiedliwości,
„woła Apostoł, ~~ale~~ a nietylko mnie, ale i tym którzy
„miłują przyjście Chrystusa. Patrzcie, jak wzywa do
„wspólnictwa chwały? Wszystkich czeka wieniec,
„wszyscy przeto starajmy się uzdolnić do tych dóbr
„nam zgotowanych. A jeśli w Pawle zdumiewa
„naszą uwagę wielka olbrzymiość cnoty, moc i go-
„towość umysłu, i silna a żelazna w Bogu wola,
„obróćmy wzrok na jego naturę, w niej bowiem wszys-
„cy i we wszystkiem jesteśmy jego uczestnikami: wten-
„czas rzeczy najtrudniejsze zmienią się na łatwe i lekkie,
„a przez krótki czas tak pracując, wysłużymy nie-
„zwiędły i nieśmiertelny wieniec, łaską i miłosierdzie
„Pana naszego Jezusa Chrystusa, którem chwała
„i panowanie na wieki wieków. amen.„ —

<u>S. Efrem dyakon</u> ~~do najcelniejszych wzorów~~ należy do naj-
celniejszych wzorów opowiadania Słowa Bożego. Zosta-
wił wiele dzieł, nauk i hymnów, a wszędzie obok najgłęb-
szej pokory i bojaźni sądu pańskiego, największa miłość
Boga i Zbawienia bliźniego najpiękniej się wyświeca.
Charakter pism jego jest całkiem szczególny: jest to jeniusz
rzewny, poetyczny i najsłodziej pociągający. W zachętach
do dobrego nikt obszerniej, nikt przyjemniej i łagodniej
nie pokonywa. Znajomością serca i mocą swego przeko-
nania, najgłębiej przenika do umysłu: a żywem uczu—

ciem, które obogaca najpiękniejsza wyobraźnia i niewymowna słodycz duszy i serdeczna, rozbrajająca pokora, zwycięża najzaciętszą wolę. Nigdy matka tak czule nie prosi krnąbrne dziecko, co ją strasznie chce się wystawić na niebezpieczeństwo, jak Efrem ~~po~~ błaga, zaklina i żebrze u nóg grzesznika, aby go nawrócić ku Bogu. Stąd nadzwyczaj jest praktyczny, prosty, a jednak przy wysłowieniu najozdobniejszém, bo piękności nie w samych słowach ale i w myślach przedstawia. Celem jego wyłącznym jest poruszyć, podobać się i przekonać: jakoż wszystkie ku temu potrzebne przymioty ~~w~~ najświetniej rozwinął. Ogień świętej pobożności, najszczersza pokora, najrzewniejsza skrucha, oto są cechy S. Efrema, co lśnią w nie w każdém słowie odznaczają go najmocniej. Jego wysłowienie bardzo jest wymowne, a jeszcze więcej ujmujące: umie jednak w potrzebie podnieść się do zapału, do szczytnego polotu, do wielkiej mocy, i do silnych a praktycznych upomnień: w tym ostatnim względzie może nam dać wyobrażenie następny wyjątek; — „Człowiek nieposłuszny i szemrzący, jakże „jest obmierzły i nędzny! W każdéj familii, w każdem „zgromadzeniu braci jest szemranie wielką plagą, „wielkiem zgorszeniem, które wywraca miłość, rozprasza jedność i zakłóca pokój. Szemracz sprzeciwiające się „rozkazom staje się do wszelkiego dzieła dobrego niezdolnym i niepożytecznym. Niema zapału do niczego: le„nistwo nad wszystko upodobał, bo szemranie najściślej łączy się z próżniactwem. Lecz, powiada Pismo, „kto wywraca język we złe wpadnie. Jeśli go gdzie „posyłasz mówi leniwiec: Lew jest na dworze. Szem„racz zawsze ma na dorędziu wymówki. Każesz spełniać jaką powinność, szemrze i drugich zaraz do roko„szu podnieca, mówiąc: Naco te rzeczy? Do czego to? Jeśli „się trzeba ćwiczyć w śpiewaniu psalmów, gniewa się: „jeśli trzeba pracować, składa się bolem głowy, żołądka; „jeśli go upominasz, gotów ci odpowiedzieć: Patrz siebie, „a mnie Bogu zostaw; jeśli go chcesz oświecić w ja„kiej rzeczy, przynajmniej pomyśli kiedy nie powie, że „zna to sam daleko lepiej. Nie weźmie się do niczego „póki sobie nie dobierze pomocników. Szemraniem „każdy zagradza sobie przystęp do wszelkiej cnoty.

„ Szemracz lubi próżnować, bawić się, a najmniejszej
„ przykrość uważa za nieznośny ciężar; lubi smaczny
„ obiad, a postem się brzydzi. W rzeczach pożytecznych
„ ołrętwiały, ociężały, ale w roznoszeniu plotek, w po-
„ duszczaniu zmyśleniem różnych niestworzonych
„ rzeczy żywy jest i czynny. Nic zmienniejszego, nic
„ przebieglejszego nad szemracza, a wszystku niepoko-
„ nany, ze wszystkiego się wytłumaczy, ustawnie tego
„ lub owego żądłem potwarzy siąga. Przeto szemracz
„ w sobie jest niespokojny i smutny, do miłego pożycia
„ z ludźmi niezdolny, w przyjaźni obłudny, w nie-
„ nawiści gwałtowny. Niebądźmy więc, o Bracia,
„ szemraczami w spełnieniu woli zwierzchników:
„ nie uważajmy siebie za doskonalszych i mędrszych,
„ i nie szukajmy nigdy naszej obrony. „[1] Wszyst-
kie nauki S. Efrema są dziwnie pożyteczne i wiele
ich mamy, choć i połowa nie doszła do naszych
czasów: był to bowiem pisarz nadzwyczaj płod-
ny kiedy wschodni liczą tysiącami dzieł jego.
Najpiękniejsze homilie są: jedna o perle Ewa-
nielicznej, czyli o wcieleniu: cztery o pokucie,
z których pierwsza najbardziej jeniusz Efrema
odbija: i jedna o łasce. Odznaczają się jeszcze
swą pięknością o Kapłaństwie, o mieszkaniu
Błogosławionych, Zachęta do pobożności dla wstę-
pujących do stanu duchownego, o czystości,
o namiętnościach, o sądzie, o Krzyżu pańskim,
i.t.d. S. Efrem jest ojcem nawięcej czczonym u Chal-
deow, Syryjczyków i Maronitów: dotychczas
jego modlitwy i hymny używają się w litur-
gii i słusznie go zowią lutnią Ducha Świę-
tego, bo też ma dziwny dar, że nawszystko,
oczemby nie mówił rozlewa ducha skruchy, po-
kuty, pokory i wzniosłej w Bogu rzewności.

Nauka o czystości.

„ Czystość, kochani Bracia, podobna jest Palmie,
„ która będąc ozdobą całej pustyni, wszystkich przyj-
„ muje, ocienia i ochładza, ale swe liście i owoce
„ bardzo wysoko wznosi, aby ich ręka ludzka
„ nie dosięgła; podobnie mamy powinność ozdabiać
„ i chłodzić czystością skwar namiętności doczesnych,

1). De virtutibus et vitiis. —

„kochać wszystkich i nieść ~~dla wsz~~ z czystego
„serca uczynki miłości dla wszystkich, ale gdy
„idzie o zachowanie naszej niewinności najwyż-
„szą ostrożnością brońmy jej od rąk zgorszenia,
„i wynieśmy ją pod niebo, jak palma wzbija
„swój wieniec. Czystość nie kocha się w zbytkach,
„w piękności ciała i ozdobnych strojach, nie cierpi
„szumnych biesiad i pijaństwa, a jest wędzidłem oczu,
„które z ciemności wyprowadza na światło przy-
„kazań Pańskich. Czystość karci i podbija w niewo-
„lę ciało, a rzeczy niebieskie szybko obejmuje: jest
„to matka pięknej miłości, która niewinna sercem,
„najsłodsza mową, najweselsza twarzą przemienia
„ludzi w Aniołów. Wielki to dar Boga, pełny ła-
„godności, karności, prawdziwego poznania i na-
„uki. Czystość jest portem największego pokoju
„i bezpieczeństwa, nadaje bowiem niebieską roz-
„tropność i zbudowanie, uwesela serce, które ją
„posiada, odejmując wszelki smutek ziemski, a
„napełniając je radością duchowną, przyprawia
„duszy skrzydła, aby mając wszystko złe w niena-
„wiści lgnęła polotem ku dobremu: zmniejsza
„i ujarzmia namiętności, odpędza lenistwo, a przy-
„nosi cierpliwość. Czystość lekki to ciężar, nie za-
„tonie w odmętach doczesnych: wierna to skar-
„bnica głęboko złożona w duszy miłującej Chrys-
„tusa, skąd w każdej potrzebie dobywa święte Klej-
„noty. Jakże jest piękna czystości posiadłość! zwierz
„dziki jej nie zniszczy, ogień nie spali. Mieszka tylko
„w duszach pokornych i cichych, kwitnie tam wgłę-
„bi jak róża w ukryciu, a choć niewidzialna rozlewa
„dokoła zachwycające wonie. Czystość jest poprzed-
„niczką i towarzyszką Ducha Świętego, umie prze-
„błagać Boga, otrzymać jego obietnice, napełnić
„ludzi łaską: bo to jest wóz duchowny, który nas
„unosi ku niebu. Przeto wszyscy święci kochali się
„w czystości: przez nią Jan Ewanielista zasłużył
„w uścisku Pańskim spocząć na łonie Chrystusa.
„Czystość nie tylko się kocha w dziewictwie, ale wycią-

„gą do każdego najprzychylniejsze ramiona, byleby
„przez pokutę chciał się ku niej nawrócić. Tę cnotę
„i my sludzy Błogosławionego Zbawiciela całym
„ukochajmy sercem, weźmy ją w najstalsze obję-
„cia nasze, abyśmy napełnili radością przeby-
„wającego w nas Ducha Świętego, któremu na-
„leży się wszelka chwała, cześć, uwielbienie teraz
„i zawsze i na wieki wieków. Amen.„ —

Rufin liczy go do najcelniejszych Bisk. Hier. błogosławioną Matkę jak Annę. bo święte dzieci. Chr. Euzebiusz i dwie córki. Synowie jak samuel w Kle chowani. córki panieństwo wieczne. Z Bratem w Akwilei do Stanu Duchownego. Rufina ochrzcili. Jeszcze X. 381. odznaczył się na synod Akwilejskim. Zdaje się że 388. obrany B. Akw. ze nie jego Elekcję zjednał S. Ambroży. Byli u niego Hier. Paulin, Rufin, chciał ich pogodzić. S. Chryzostom skarżył się. bronił go. listy pisał do Honoriusza i Arkadiusza. przeszło 19 lat był Bi. umarł r. 407. inni 414. — Imię Chromacjusza Rzymu, co za radem był. zwarto są godne jego, i nie ma innego Chromatiusza. — S. błogosławieństwo. Modlitwy pań stwoj. ... pozostał ... ... komentarz S. Hieronima. On zachęcał Rufina do przekładu Historyi Euzebiusza. Rufin mu dedykował przekład Hom. Oryg. —

Wzory Łacińskie z wieku piątego.

1. Najświetniejszą epokę Opowiadaczów słowa Bożego juźeśmy przeszli. Wprawdzie nie zbywa w dalszych czasach na wzorowych kaznodziejach, ale już są mniej liczni i z mniejszym ~~albo~~ jeniuszem, ukształceniem i gustem: Kiedy tylko niekiedy zjawiało się wielkie światło, które jakby wyjątkowym sposobem umiało rozproszyć mgłę skażonego smaku współczesnych. Jednak ta uwaga stosuje się bardziej do czasów późniejszych, gdyż piąty wiek jeszcze jest bogaty i świetny, jak zobaczymy.

S. Chromacjusz Biskup Akwilejski należy do najświątobliwszych i najuczeńszych Pasterzy. SS. Ambroży, Hieronim, Chryzostom uwielbiali jego naukę i cnotę. Mamy jego osiemnaście Homilii na Mateusza, gdyż inne dzieła zaginęły, a nawet w tych homiliach często początku lub końca brakuje. Ztem wszystkiem ~~stanowią te homilie~~ przedstawia się niepospolity wzór do naśladowania. Myśli prawdziwie święte ~~głęboko~~ wnika głęboko w znaczenie słów bożych: pełen jest ukształcenia wyższego, a największe przejęcie się pismem szczególniej go odznacza. W samym wykładzie praktyczny i doskonale korzystać umie z każdej pory ku zbudowaniu i oświeceniu słuchaczów. Wysławienie jest bardzo ozdobne, nieco poetyczne, ale zawsze dostępne dla wszystkich i nie mające żadnej przesady, żadnego wyszukania.

Wyjątek z Homilii V^tej (1).

„Ani zapalają świecę i kładą jej pod korzec: itd.
„Bóg dla tego nas łaską wiary rozpłomienia i światłem
„Ducha rozjaśnia, abyśmy uczynkami sprawiedliwości
„i świątobliwości pałające jak świeca duchowna,
„oświecali siedzących w cieniu błędów światłem
„prawdy i rozpraszali noc niewiadomości.

1) Bibliotheca P.P. Migne. Homilie w oryginale noszą tytuł Tractatus: gdyż począwszy od S. Cypriana mowy Biskupie albo homilie nazywano traktatami: tractare, quod est Episcoporum, jak świadczy Cypriaus. —

„Ta więc duchowna świeca pałająca dla naszego zba-
„wienia powinna zawsze w nas ~~jaśnie~~ świecić, a po-
„siadamy ją w przykazaniach Pańskich i Łasce Boskiej,
„jak mówi Dawid: Pochodnia nogom moim Słowo
„Twoje, i światłość ścieżkom moim. Nie godzi się prze-
„to tej wiernie pałającej świecy ~~ew~~ praw i łaski okry-
„wać zasłoną ślepej i przewrotnej myśli, jak czynią
„ci, którzy jasne słowo Pańskie usiłują złem rozu-
„mowaniem zaćmić, zamiast wiary niewiarę
„podają i przytłumiają blask prawdy pomroką błę-
„dów. Ta świeca przykazań i nauki Bożej zawsze
„w kościele jak na świeczniku płonie, aby się wszys-
„cy mogli oświecić. Przeto Duch S. wzywa nas ustami
„proroka; Podźcie, a chodźmy w światłości Pań-
„skiej. Zbawiciel zaleca uczniom, aby mieli pochod-
„nie gorejące w rękach swoich, co się nie rozumi wedle
„litery, ale wedle ducha: przez pochodnię bowiem ozna-
„cza się przykazanie boże, światło prawa, któreśmy
„nieść zawsze powinni, abyśmy jaśnieli uczynkami
„wiary i sprawiedliwości. Ścieżka sprawiedliwych,
„mówi Salamon, jako jasna światłość wschodzi,
„i rośnie aż do doskonałego dnia. Starajmy się naj-
„ściślejszem życiem wedle przykazań Pańskich oświe-
„cać niewiernych i obłąkanych: lecz pamiętajmy że
„naszem słońcem i naszą pochodnią jest tylko Chrys-
„tus. Kiedy Bóg niewymowny swój majestat i chwałę
„pokrył tajemnicą wcielenia, okazał się nam
„pokornie jak pochodnia w tej nocy doczesnej,
„aby z serc naszych rozproszyć pomrokę niewiado-
„mości i fałszu; ale na Krzyżu, jakby na świeczniku
„wywyższony napełnił cały dom Kościoła ogrom-
„nem i wiecznem światłem, zmieniając pochodnię
„człowieczeństwa w Słońce Bóstwa, i promieniami
„apostolskich opowiadań światło znajomości prawd
„świętych roztoczył po całym szerokim świecie
„Pan i Zbawiciel nasz błogosławiony na wieki." —

25. S. Gaudenciusz Biskup Brixieński wielkiej był sławy u współczesnych; jego mowy skoropisy spisywali w kościele ~~pomimo tego, że~~ chociaż Święty Pasterz najmocniej tego zabraniał. Mamy po nim dziesięć nauk paschalnych z przemową do Benewola, i dziesięć nauk na różne miejsca Pisma S. Wielka po-

Niewiadomo gdzie i w jakim roku i z jakiej familii się rodził. Podróżował po Wschodzie był w Jeruzalem. Podczas podróży był po śmierci Filastra obrany B. w Bresce. Wyświęcił go S. Ambroży i inni Biskupi pisali

bożności i głęboka nauka odznaczają te pisma, które są niemałego pożytku dla obrony dogmatów Kościoła przeciwko wszelkim nowatorom. Styl w prostocie ozdobny wykazuje umysł ujmującej i łagodny: dowodzenia zawsze gruntowne, a zachęty ku poprawie życia ~~odznacz~~ celują siłą wymowy. —

Wyjątek z Nauki 3ciej Paschalnej.

„Jak synagoga Żydowska miała okrutnie postąpić ze Zba-
„wicielem, było przepowiedziano, ale nierozkazano aby się
„tak stało: bo niedlatego stało się że było przepowiedziano,
„ale dlatego przepowiedziano że się stać miało, aby przewidy-
„wanie swoje Bóg pokazał w tych rzeczach, które się dzieją
„wolną wolą człowieka. Mówię o wolnej woli, albowiem
„chcieli to Żydzi uczynić co uczynili, i gdyby niechcieli byliby
„nieuczynili. Zaiste, ogromna zniewaga myśleć, że Bóg,
„co nietylko jest dobry i sprawiedliwy, lecz co jest ~~b~~ samą
„dobrocią, samą sprawiedliwością, może rozkazywać i za-
„miesz ~~czać~~ ~~tam~~ postępek godny potępienia. Czy sądzimy,
„że gdyby Izraelici pokutowali, niemógłby zbawić świata
„inaczej Wszechmocny Syn Boży? Bo któż poznał umysł
„pański? Albo kto był radźcą jego? Patrzcie w Ewange-
„lii, jak Chrystus pragnął pokuty Żydów, jak wyrzu-
„cał miastom, wśród których tyle cudów zdziałał, że
„się nienawracały! Przewidywanie Boga niemyli się nigdy,
„ale też nieodbiera się nigdy człowiekowi raz udzielona
„wolna wola. Bóg potępia zakamieniałość a przyj-
„muje nawrócenie się pokutującego. Niepojmujemy
„Wszechmocności łączącej wolną ludzką wolę z niechyb-
„nem przewidywaniem Tego, który wzywa tych, co
„ich niemasz, jak tych co są. Niniwa bez pokuty
„miała być dla swej nieprawości zniszczona mordem,
„ale mieczem pokuty zniszczywszy swą nieprawość ocala-
„ła w miłosierdziu boskiem: bo jako podniesione
„są niebiosa od ziemie (powiada Pan), tak podniesione są myśli
„moje od myśli waszych. A wyższych rzeczy nad
„cię niepytaj, a mocniejszych nad cię niebadaj się,
„bo wielu omyliło ich domniemanie. Przeto naj-
„milsi wierzmy w Pana prawdziwego i niemylnego
„we wszystkich swoich słowach i dziełach, abyśmy
„w ten sposób osiągnęli mądrość doskonałą.”. —

S. Euchery Biskup Lyoński umysł przenikliwy i wzniosły ubogacił wielką nauką i ukształcił świątobliwością życia. Prócz innych dzieł mamy jego dziesięć Homilii do zakonników ~~dziesięć~~, dwie na pochwałę męczenników i jedną exhortację do Mnichów. Wysłowienie jego

ozdobne i poprawne, wymowa żywa i nacieskająca, pełna perswazii dziwnie ujmującej, pełna słodyczy obok niezwyczajnej siły i sam wykład jasny, prosty i głównie praktyczny: to jest nieprzestaje na ogólnych zachętach, a po szczególe wykazuje sposoby jakiemi ćwiczyć się w cnotach potrzeba. A jak myśl tak i jej oddanie oddycha u niego świętością i prawdziwem namaszczeniem. —

Homilia IX do Duchownych.

„ Przypatrzcie się bracia waszemu powołaniu, upomina
„ Apostoł. Poświęcić się całkiem Bogu, jest największa
„ doskonałość; ale w odosobnieniu od świata złe
„ prowadzić życie, jest największe potępienie. Co
„ pomoże znajdować się w miejscu pokoju, kiedy
„ niepokój w sercu panuje? Co pomoże jeśli w mieszkaniu cichość, a w mieszkańcach hałas występków
„ i zgiełk pasujących się namiętności? jeśli pogoda zewnątrz, a burza wewnątrz? Zwykliśmy
„ liczyć lata naszego powołania, ale nieuwodźmy
„ się liczbą dni spędzonych w naszym stanie. Policz
„ tylko ~~ten dzień~~ do twego życia, ten dzień w którym zwyciężywszy
„ wolę własną stawiłeś opór złej pożądliwości i nie
„ przekroczyłeś bynajmniej żadnego prawa: ten
„ dzień, którego nieskalały złość, pycha, zazdrość,
„ kłamstwo lub krzywoprzysięztwo, w którym nieustąpiłeś grzechowi i odparłeś szatana. Policz tylko do
„ twego życia ten dzień, któremu przyświecał czysty
„ blask świętych rozważań, którego żadne rozmowy
„ ciemności i zepsucia w noc niezamieniły, z którego korzyść wpłynęła do duszy twojéj. Co pomoże,
„ jeśli kto pości z piersią obciążoną i przeładowaną
„ gniewem? jeśli się wstrzymuje od wina, a zakłóca
„ duszę pijaństwem niezgód i jadem kubka nienawiści? Szatan jak tylko ujrzy duszę pozbawioną
„ żywej wiary i obnażoną z bojaźni pańskiej, tak
„ upaja myśl rozmaitemi żądzami, że gdy złorzeczymy, gniewamy się i potwarzamy, zdaje się nam
„ że niesobie lecz innym szkodzimy, gdy przeciwnie
„ każdego z nas Pismo ostrzega: Synu, jeśli będziesz

S. Eucheryusz ur. z talentami, umysł subtelny, przenikliwy, wzniosły i wymowny, co formuje Wiel. Człeka. Zapomocą tego nabył głęboką N[auk]ę i Wymowę. Ożenił się z Gallą, miał 2 synów Salon[iusza i] Verana, co BB-ami jego były. Niedługo w małżeństwie usunął się na wyspę Lero blisko w. Lerin. Dzieci posłał do Lerinu, gdzie Salon uczył się pod Honoratem, i Hilarem późniejszy B. Arel[atu], doskonalił się pod Salwianem i Wincentym. to samo drugi od Honorata i Salwiana — [illegible] z Lerinem w naukach i [illegible], tam [illegible] Hilarym. ze S. Paulinem listy [illegible] z Tour. [illegible] z [illegible]. Cassian dedykował mu 8 Konferencyj, także 18. Konf. Został B. Lyonu w 441. pokorny, celował nad innych BB. mądry i wymowny. + 449

1. Listy do Hilarego o pustyni —
2. List do Waleriana zachęcające do życia pobożnego — następnie tyż gorące.
3. Zasady umiejętności duchownej. Do syna Verana. — o Piśmie i sensach. —
4. Dwie księgi Instytucyj. (Do Salwiana.) Pismo przez pytania 1-e. Druga zaś Pismo, imiona [illegible] [illegible] na [illegible]
5. Historia M[ęczeńst]wa S. Maurycego i innych MM Legii Tebańskiej
6. Komentarz na Genesis, do dwóch synów. z na Greckim i Hebrajskim
7. Kom. na K. K. Królew. —
8 Listy —

Trudno rozróżnić, jednak bez wątpienia 1 na S. Blandynę — na 11. MM. Epipoda i Aleksandra w Lyonie —

„z tym sam złe poniesiesz. Złorzeczący plami swój
„język, obmówca okrywa serce własne wrzodami, zazdroś-
„nik niszczącą rdzę na swą duszę sprowadza. Kto rodzi
„nieprawość poczyna boleść i obróci się boleść na gło-
„wę jego. Zalecamy przeto, a raczej zaklinamy was
„i błagamy, abyście natychmiast poprawili obyczaje
„wasze i wyrzekli się niedbalstwa. Prawycie i szlachet-
„nem współzawodnictwem walczcie między sobą w dob-
„rem. Niech każdy z was będzie w służbie boskiej ochot-
„niejszy, w modlitwie gorętszy, w czystości pilniejszy,
„w czytaniu gorliwszy, we łzach obfitszy, w sercu szczerszy,
„w łagodności stalszy, w śmiechu wstrzemięźliwszy, w skru-
„sze czulszy, w postępowaniu poważniejszy, w miłości
„przyjemniejszy. Karzmy siebie samych, zdawajmy
„co dnia sprawę przed sobą z naszych postępków.
„Niech każda dusza w tajnikach serca tak do siebie
„przemawia; Patrz, czy ten dzień bez grzechu, bez obmo-
„wy, szemrania i zazdrości spędzony? Czy dziś zrobiłaś
„cokolwiek ku własnemu postępowi i zbudowaniu
„drugich? Sądzę że w tym dniu zgorszyłam poczyna-
„jących nieposłuszeństwem, kłamstwem, przysięga-
„niem się. Dziś oddawałam się gniewowi, obżar-
„stwu, więcej się śmiałam jak należało, w jedzeniu
„i piciu było nieumiarkowanie, uległam ospal-
„stwu i próżnowaniu: mniej się zajmowałam
„modlitwą i nauką: i któż mi powróci ten dzień
„marnie strawiony na czczych rozmowach i baś-
„niach? Tak, bracia moi, poprawmy się w ser-
„cach naszych ze wszelkich niedbalstw. O niech
„Bóg sprawi dobry skutek tych naszych zachęcań,
„abyście nas wsparli waszemi zasługami, i byli
„w tem życiu naszą ozdobą, a w przyszłem naszą
„obroną.„ —

4 D.K. S. Piotr Biskup Raweny, nazywany dla swej wymo-
wy Chryzologiem, t.j. Złotomownym, odznaczał się
wysokim talentem ozdobnego wysłowienia. Umysł
z natury przenikliwy i poetyczny niemałemi wiado-
mościami i nauką ubogacił. Gust wieku do sztucz-
nych ozdób, do igraszek słów, do hojnej kwiecistości,
wpłynął ogromnie na ten znakomity talent: często

więc wymowa jego jest miękka, bezsilna, pomimo żywości wrodzonej więcej kwiecista jak gruntowna. Styl jego uinkowy, zięsty, a stąd nieraz ciemny, zawikłany: w doborze słów bardzo często widać największe wyszukanie: w przedstawieniu przedmiotów i ich oddaniu głównie przemaga sztuka: widzisz frazy kute na zimno z wielką pracą, widzisz poprawność posuniętą aż do przesady: ale brakuje łatwości, naturalności i prostoty. Ztém wszystkiem wiele ma zalet godnych naśladowania: jego opisy są porządne, porównania najczęściej bardzo piękne, obmyślenie przy wyłożeniu rzeczy pospolicie trafne, mowa ozdobna: a nawet wyżej pomienione wady poszły tylko z chęci zastosowania się do gustu słuchaczów. Szczególniej w nim nauczyć się można częstego i bardzo właściwego przywodzenia miejsc pisma: niema tam naciągania textów, ale same płyną u niego w nadzwyczaj naturalny sposób. Mamy pod imieniem Chryzologa sto osimdziesiąt trzy nauk, lecz najpewniej kilka, a może kilkanaście nie należą do niego. Wszystkie te mowy (sermones) są sztucznie wypracowane, zawsze są krótkie dla nie męczenia słuchaczów: jeśli przedmiot wymagał większego zastanowienia, dzielił go na kilka homilii, a stąd nieraz w jednym dniu trzy razy mówił. Największa część tych nauk jest homilią na pismo S., które nie tłumaczy ciągiem, ale tylko miejsca czytane w Kościele: sam wykład jasny i przyjemny, trzyma się sensu naprzód literalnego, a później łączy sens mystyczny i moralne zastosowanie. Inne nauki są w kształcie kazań zajmując się jednym tylko przedmiotem, np: o poście, jałmużnie, modlitwie itd. albo też przedstawiają wykład Składu wiary i Modlitwy Pańskiej. Inne wreście są przemowami na uroczystości bądź tajemnic wiary, bądź męczenników i świętych wyznawców.

Nauka 53. o pokoju.

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani „będą synami Bożymi. Mat. V.

„Słusznie Chrześciańskie cnoty mężnieją w tym, „który posiada zgodę Chrześciańskiego pokoju: albo„wiem tylko na gruncie pokoju wyrastamy w synów „Bożych. Pokój, najmilsi, oswobadza z więzów i sługę „na syna, bramia na wolnego przemienia. Pokój

„ między ludźmi jest wolą Bożą, weselem Chrystusa,
„ doskonałością życia świątobliwego, ścieżką spra-
„ wiedliwości, mistrzem nauki, stróżem obyczajów,
„ i we wszystkich chwalebnych rzeczach przewodnikiem.
„ Pokój jest podporą modlitwy i drogą najłatwiejszą
„ ku wysłuchaniu prośby, albowiem już sam w sobie
„ mieści największą pełność życzeń naszych. Pokój
„ jest ojcem miłości, ogniwem zgody, i wyraźną ska-
„ zówką czystej, świętej myśli, która czego żąda prosi
„ u Boga, a o co prosi wszystko otrzymuje. Pokój, jako
„ najdroższy skarb, przekazuje nam Zbawiciel w tes-
„ tamencie przy odejściu swojém, kiedy mówi; Pokój
„ zostawuję wam, pokój mój daję wam. Jakże tę
„ niebieską spuściznę strzedz i pielęgnować należy!
„ Kto pokój szczepi jest z Bogiem, kto go całkiem wy-
„ rywa trzyma z Szatanem: albowiem jak miłość bliź-
„ nich jest z Boga, tak nienawiść z Czarta. Zacho-
„ wajmyż, Bracia, to przykazanie wiecznego żywo-
„ ta. Niech się trzyma najsilniejszemi więzami
„ głębokiego pokoju spojone braterstwo nasze:
„ niech się zrasta w nierozdzielną całość wzajemnem
„ się kochaniem tej świętej miłości, która mnóstwo
„ niedostatków pokrywa. Wszelkiém usiłowa-
„ niem starajmy się ją pozyskać, wszakże nam
„ przynosi tyle dóbr i nagród! Nadewszystko
„ strzeżmy pokoju, ponieważ Bóg zawsze jest
„ w pokoju. Niedajmy ~~pr~~ nigdy przystępu wrogo-
„ wi duszy naszej, aby niezasiał wśród pszenicy
„ pańskiej swego kąkolu, aby wino starością przy-
„ jemne niezmienił przymieszaniem jadu wtruciznę,
„ lub do słodkiego miodu gorzkiej żółci nieprzydał.
„ Precz ~~[illegible]~~ od nas wszelkie niesnaski i spory, precz
„ te rzeczy przeklęte! Sidłem śmierci jest obmowczy
„ i dwoisty język: niechże każdy ulituje nad duszą swo-
„ ją, aby w tém sidle zatracenia niezwikłał jej na wiecz-
„ ną męczarnię. Kochajcie pokój, niech będzie wszystko spokoj-
„ ne, abyście nam zasługę, a sobie wesele zgotowali: aby Kościół
„ Boży, ugruntowany w jedności pokoju, zatrzymał na zawsze dosko-
„ nałą karność w Chrystusie.„

6

S. Walerian Biskup Cemelieński zostawił dwadzieścia Homilii, które z wielu względów mogą być pożytecznym wzorem; wykład bowiem jest zawsze gruntowny, bardzo praktyczny, zestępujący do szczegółów w zastosowaniach ku pożytkowi słuchaczy. Niema żadnego wyszukania w stylu, chociaż jest dość ozdobny i wymowny, ale chęć największa jasnego i praktycznego oddania czyni go prostym i bardzo naturalnym. W porównaniach obfity, lecz je najczęściej bierze od najprostszych przedmiotów, bez żadnych retorycznych pięknych ozdób. Wielka znajomość pisma przebija się nietylko przy wyłożeniu rzeczy, ale i w samem jego wysłowieniu.

Cemel, dzisiaj Cimiez, [illegible] z Nice. w r. 549 Biskup Nizy miał być Cimenel ale już 585 zniknął. dziś jeden Kl. i ruiny — S. Walerian był 439 i 455.

Homilia o Karności.

„Przeciwnicy zdrowej nauki skarżą na sprawiedliwość, nazywają karność uciskiem tyranii, a słuszne „wtém powściąganie pychą, kiedy ucisk jest wtenczas „gdy co niesprawiedliwego nakazuje, kiedy się właśnie „na wywrzaniu ~~się~~ ze wszelkiej karności zasadza ~~się~~ „pycha. Karność jest mistrzynią wiary, mistrzynią „prawdziwej pobożności, upomina nie w celu znie„wagi, karci bez chęci szkodzenia; poprawia „ludzkie obyczaje, i jéj ognisko strzegą obozów cno„ty od wszelkich podszczeń i zasadzek nieprzyja„cielskich. Synu mój, powiada Salamon, kara„nia Pańskiego nieodrzucaj. Jakoż niemoże nikt „karności czyli uległości prawom uważać za rzecz „nierozsądną, w niej widać najwyraźniej wolę Wszech„mocnego Boga, co słowem twórczém w niebie i pod „niebem wszystko urządził i poddał wiernemu po„rządkowi. Zawieszając firmament, kształcąc ziemię, „zamykając w granicach morza, przepisując bieg słońcu „i księżycowi naznaczył wszystkiemu niezmienną kar„ność i porządek. Cóż byłby za nieład i zamiesza„nie, gdyby żywioły nietrzymały się pilnie praw „sobie nadanych? Wspomnieliśmy otém jedynie „dla tego, abyście się nauczyli słuchać i ulegać nie„bieskim ewanielicznym przykazaniom: łatwo bo„wiem może zrozumieć człowiek, co przystoi duszy „jego rozumnej i stworzonej na obraz boży, gdy widzi

„ że uświęconym wolą Pańską postanowieniom są posłuszne same nawet nierozumne żywioły. Służcie Panu w bojaźni, uczy prorok. Doskonale we wszystkiem bojaźń posługuje karności. Czyby rozpustnik szanował drugich czystość, złodziej własność? Któżby się nielękał rozboju i grabieży, jeśliby groza niehamowała wściekłości umysłów bojaźnią kary? Doczegożby obżarstwo niepodszczało, gdyby się mu niesprzeciwiała karność? Doczegożby chciwość nieprzywiodła, gdyby jej prawo niestanowiło oporu? Wszystkie występki leżą pod bojaźnią karności. Sędzia niejest na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu; a chcesz się niebać urzędu, czyń co jest dobrego: chcesz się nielękać boskiego sądu, chroń się złego a czyń dobrze. Na nic się przyda uniknąć kary doczesnej, gdy wieczna nie minie. Kto odrzuca karność nienawidzi duszę swoję, powiada Prorok. Zaiste, wrogiem dla duszy swojej jest każdy gardzący upomnieniem karności i oddający się sprawom Szatańskim. Zarzucają, że karność na surowych prawach spoczywa: ale to mówią ludzie zepsuci, których czart sprawca śmierci ku wszelkim zbrodniom podszcza, których myśli napełnia nienasycone obżarstwo, których pijaństwo albo rozpusta uczyniły branicami, i którzy pychę przyjmują najweselej w objęcia swoje. Tym zaś, co mają szczere usiłowanie chować ~~...~~ uczciwą wstrzemięźliwość, pielęgnować pokorę i bogobojność, słodki jest ciężar karności, lekkie to jarzmo pańskie, które się zgubionym lub mającym zginąć wydaje ciężkiem brzemieniem. Wszystkie prawdziwe ozdoby, któremi przyodziewa się życie świątobliwe przyjmuj nie samem uchem, ale i sercem. trzeba dobrze pamiętać, że nic niepomoże być Chrześcianinem, jeśli się nieukocha karności Chrześciańska. Kto pragnie czcić Chrystusa, niech pierwiej przyoblecze serce swoje w ozdobną szatę świętej karności. W każdym kroku twego życia niech karność towarzyszy. Jeśli się chcesz podobać Zbawicielowi, staraj się aby twe powołanie wspierała wiara, a zalecała dobra sława. Niech wam przewodni-

„czy cierpliwość siostra pokory, niech was podtrzy-
„muje skromność mistrzyni czystości, niech odstą-
„pi zgiła, niech się zawstydzi i przepadnie pijań-
„stwo, niech rozpusta opłakuje swe niecne
„postępki, niech się pycha zarumieni i odej-
„dzie. Ktokolwiek przeto spieszy się poznać
„Pana, może go znaleźć jedynie na ~~tej~~ dro-
„dze świętego porządku i karności.„ —

S. Leon Papież, nazwany wielkim dla swego jeni-
uszu i nadzwyczajnych zasług w ~~Kościele~~ Chrześcijaństwie, należy
do najcelniejszych ojców i doktorów Kościoła.
Przy ogromnej nauce szczególniej Teologicznej wielki
duch posiadał, który go wzniósł całkiem nad współ-
czesnych. Przy wielkiej wymowie, zadziwiających talen-
tach i doskonałości Chrześcijańskiego życia umiał roz-
wikłać najzagmatwańsze błędy i tem samem je
zniszczyć, a prawdę świętą najdzielniej obronić:
przeto był to mąż powszechnego ~~wpł~~ i stanowczego
wpływu na cały Kościół, który ocalił od wielu ka-
cerstw, a szczególniej od Eutychesa. Nikt lepiej
nie pojął swej władzy i nikt jej samą energią
więcej ~~nierozwinął~~ i szczęśliwiej nierozwinął.
Rzeczywiście ten wielki i święty człowiek bez
żadnych sił ziemskich rozciągał panowanie ~~nad~~
moralne nad całym Chrześcijańskim światem.
Prócz innych dzieł mamy jego nauk dziewięćdziesiąt
sześć, które są wielkim wzorem szczególniej w pojęciu
ciu i wyłożeniu rzeczy. Wysłowienie ma wymowne,
łagodnie ujmujące, prawdziwie kościelne. W samem
uporządkowaniu słów przestrzega pilnie miłej harmonii
i wdzięcznego spadku ~~słów~~ wyrazów. Styl jego przeto
czysty, układny, jakby podmiarą pisany, obok pięknych
~~przymiot~~ wyrażeń, i malowniczych przymiotników
i niezwykłych zwrotów staje się miłym uchu
i nieraz swym blaskiem złota olśknąć. Uczyć
i podobać się, stanowi główną cechę jego oddania.
Pomimo, że wszędzie przebija się duch wyższy, jednak
są ślady wieku, w którym się pojawił: Antytezy
allузie, igraszki słów nieraz dają się postrzegać:
w doborze wyrazów ~~nieraz~~ niekiedy ~~czasem przesadę~~ zdania się nadstoją, w stylu bywa czasem
zawikłany i ciemny albo ~~zo~~ nieco rozwlekły: lecz to
wszystko nieprzeszkadza podziwiać prawdziwego wzoru
wymowy Chrześcijańskiej. Nauki jego wszystkie są krótkie:

ur. w Rzymie. O jego [illegible] nie tylko ojciec Kwicjan. rok niewiadomy. Archidiakon Rz. w 440 papież wzgląd s. WN. wypędza Manicheów, walczy z Pelagjanami, Eutychesjanami na Efezie i Chalcedon przez s. legatów działa—, wstrzymuje Atyllę. † 10 listop. 461. Ciało w Kościele Piotra włożone przez MM PP.

najdłuższe bowiem najwięcej kwadrans czasu zajmują w mówieniu, a bywają przemowki w kilkunastu wierszach.

Homilia 83. na uroczystość S. Piotra Apostoła.

8 „Cieszmy się, najmilsi, w Panu i weselmy się radością duchow„ną, ponieważ jednorodzony syn Boga Ojca, Zbawiciel nasz „Jezus Chrystus raczył w tym grodzie na szafarza boskich ta„jemnic przełożyć pierwszego w Apostolskim porządku, „błogosławionego Piotra, którego dzisiejsza uroczystość, „czyli rocznica męczeńskiego tryumfu wzór i ozdobę całe„mu światu przyniosła. Tak wielką łaskę Piotrowi spro„wadziło ~~wyznanie~~ natchnione od Boga Ojca Apostolskie„mu sercu wyznanie, które przecinając wszelką wątpliwość „ludzkich sądów, moc niewzruszonej niczem opoki przy„brało. Dzieje Ewanieliczne podają nam, że wszystkich „Apostołów pytał Zbawiciel, co o nim ludzie sądzą: i pó„ki szło o zdanie sprawy z rozmaitych mniemań rzeszy, „póty były odpowiedzi małoznaczące i pospolite. Ale gdy „wypadło okazać sąd samych Apostołów, ten jest pierwszy „przy wyznaniu Pana, który jest pierwszym w Apostolskiej „godności: rzekł bowiem; Tyś jest Chrystus syn Boga żywe„go. A Jezus mu odpowiedział; Błogosławionyś jest „Szymonie Barjona, bo ciało i krew nie objawiła tobie, „ale Ojciec mój który jest w niebiesiech. t. j. Dla tegoś bło„gosławiony, że cię mój Ojciec oświecił, że cię niewiodła „myśl ziemska, ~~że nie~~ ani ciało i krew, ale cię nauczyło nie„bieskie natchnienie i ten mnie pokazał tobie, któ„regom jednorodzony. A ja, rzekł, tobie powiadam. „t. j. Jak ojciec mój objawił ci bóstwo moje, tak ja „objawiam ci twoje pierwszeństwo: Żeś ty jest „opoka. t. j. Chociaż ja jestem niewzruszoną opoką „i węgielnym wszystkiego kamieniem, jednak i ty jesteś „opoką, ponieważ się moją potęgą utwierdzasz, i ta „moc opoki, która mnie z natury jest właściwą, „tobie przez uczesnictwo ze mną jest wspólna. Na „tejże opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekiel„ne niezwyciężą go. Na tej potędze niewzruszonej „zbuduję wieczny kościół, którego wysokość oparta „na niezachwianej wierze wzbije się aż w same „niebiosa. Piotrowego wyznania niewstrzymają „bramy piekielne i nieskrępują żadne więzy śmierci.

9

„Ten głos Apostoła jest głosem życia, a jak mu wie-
„rzących do nieba wznosi, tak przewrzących pogrąża
„w piekielne głębie. Przeto mówi dalej Zbawiciel;
„Tobie dam klucze królestwa niebieskiego: a co-
„kolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w nie-
„biesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie
„rozwiązano i w niebiesiech. Przeszło wprawdzie
„i na drugich Apostołów prawo tej władzy, ale to
„nienapróżno jednemu się zaleca, lubo się wszyst-
„kim udziela. Piotrowi bowiem dlatego szczegól-
„nie powierza się ta moc, że jest wzorem i ~~normą~~
„i prawidłem dla wszystkich rządców kościoła. Trwa
„przeto niezachwiany przywilej Piotra, gdziekol-
„wiek z jego słuszności wyrok zapada. Niema
„w nim ani zbytecznej surowości, ani zbytecz-
„nego pobłażania, gdy niema nic związanego
„i rozwiązanego tylko wtedy, jeśli błogosławiony
„Piotr niezwiązał i nierozwiązał. Przy zbliże-
„niu się męki przewidujące Pan zachwianie się sta-
„łości swych uczniów, rzekł; Szymonie, Szymonie,
„oto szatan pożądał, aby was przesiał jako pszenicę:
„alem ja prosił za tobą, aby nieustała wiara twoja:
„a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzaj bracia
„twoje. Wspólne było wszystkim Apostołom nie-
„bezpieczeństwo w pokusie trwogi, wszyscy za-
„równo potrzebowali wsparcia pańskiej opieki,
„bo czart wszystkich pragnął zachwiać i zgubić,
„a jednak piecza Zbawiciela szczególniej zajmuje
„się Piotrem, modli się tylko o jego wiarę: albowiem
„wtenczas ~~moc~~ stałość innych Apostołów uważał zabespie-
„czoną, jeśli myśl ich xięcia była niezwyciężona.
„W Piotrze więc wszystkich się moc znajduje: bo
„w ten sposób urządzono szafunek wsparcia ła-
„ski Bożej, że moc, którą Chrystus udzielił Piotro-
„wi, udziela się przez Piotra innym Apostołom.
„Jakoż po Zmartwychwstaniu i po oddaniu kluczów
„Królestwa Pan na trzykrotne Piotra wyznanie
„miłości wiecznej odpowiedział w mystyczny sposób;
„Paś owce moje. Co też czyni i teraz w niebie,

„ciągle spełnia rozkaz pański Pasterz bogobojny,
„już nas utwierdza świętemi natchnieniem, już
„nieprzestaje modlić się za nas, abyśmy żadnej po-
„kusie nieulegli. Jeśli zaś pasterską pieczołowi-
„tość nad całym ludem bożym wszędzie rozciąga,
„tym bardziej nieodmawia swej pomocy nam wy-
„chowańcom swoim, wpośród których na święt-
„tém łożu błogosławianego uśnienia w témże
„ciele, w którém nam przewodniczył, spoczywa.
„A przeto, najmilsi, mając tak wielką obronę
„daną sobie od Boga, słusznie i sprawiedliwie
„możemy się cieszyć z godności i zasług naszego
„wodza i składać najżywsze dzięki wiekuiste-
„mu królowi, Zbawicielowi, Panu Jezusowi
„Chrystusowi, że tak wielką moc ~~obd~~ ura-
„czył tego, co go postanowił dzieciem Kościoła
„dla czci i chwały swego Imienia, któremu
„niech będzie Honor, Sława na wieki wieków.
„Amen.„ ——

N, 11. S. Maxym Biskup Turinu odznacza się wielką biegłością w piśmie i naukach szczególniej Teologicznych: mamy jego Dwieście czterdzieści mów, z których ~~po 118~~ sto ośmnaście ma tytuł Homilii, stoszesnaście tytuł ~~nauk~~ mów, (sermones), a sześć tytuł traktatów: co wszystko znaczy jedno i to samo i żadnej różnicy w metodzie ich wykładu niema. Wszystkie te nauki są na ~~znaczniejsze~~ uroczystości i przygody: ~~jakoto na Adwent Boże narodzenie~~, na e bardzo nie długie jak Leona i Augustyna, bo się nieraz w kilkunastu wierszach ~~albo też~~ a pospolicie w dwóch kartkach zawierają. Jeśli w jego naukach nieznajdziemy nic nadzwyczajnego pod względem wymowy, owszem zanadto używa antytezy według gustu słuchaczów: jednak stawi wzór niepospolity tak głębokiego wykładu tajemnic, tak dokładnego zbicia wszelkich błędów, a razem tak popularnego i dostępnego dla wszystkich oddania rzeczy, że nie zostawia nic do żądania. W ogóle ma styl czysty, poważny i oddychający namaszczeniem ~~i~~ prawdziwej gorliwości o zbawienie swej owczarni: dla tego też nadzwyczaj słynął ~~w~~ u współczesnych.

Homilia 106.

„Król Pańskiego ludu Błogosławiony Dawid tak wszyst-
„kich wzywa; Podźcie, synowie: słuchajcie mię: bojaźni
„Pańskiej nauczę was. Mówiąc, Synowie, stara się ująć
„miłością ojcowską serca, aby do nich snadniej bojaźń
„Boską wprowadzić. Przestrzega razem, abyśmy wzglę-
„dów świata nieprzenosili nad bojaźń pańską, któ-
„ra jest zawsze zbawienną, kiedy przeciwnie bojaźń
„ludzi często się karmi obrazą Boską. Biegły ten mistrz
„religijnego życia wykazuje pierwszy i niezbędny ku
„temu stopień, mówiąc dalej; Strzeż języka od złego,
„a usta twoje niech niemówią zdrady. Przedewszyst-
„kiem każe język powstrzymać od winy, bo też pierwszy
„od początku świata w mówiącym wężu zgrzeszył; aniby
„Ewa ściągnęła upadek, gdyby się chciała powstrzymać
„od złej rozmowy. Zły przeto język jest sługą czarta,
„i narzędziem wszelkiej przewrotności. Zły język jako
„miecz ostry nietylko ciało ale i duszę niewinną ra-
„ni śmiertelnie; przeszywa zniewagą serca bratnie
„i wlewa w piersi wzajem się miłujące zgubne niesnas-
„ki. Zły i niewstrzemięźliwy język przybiera podobień-
„stwo prawdy, a prawdę oszpeca kłamstwem, wydaje
„najzawziętszym wrogom powierzone swych przyjaciół
„tajemnice; i jeśli się lęka otwarcie napadać, stara
„się potajemną obmową zaszkodzić: splata podej-
„ściami sidła na nieostrożnych, godzi na życie i sławę
„mężów dobrych, którym zazdrości, rozpala piersi
„możnych do zemsty, gniewu lub innych grzechów,
„a zaburza serca ubogie i pokorne. I jakby mu
„niedość było zakłócić rzeczy ludzkie rzuca się jeszcze
„na same niebiosa bluźnierstwem i najnięgodziw-
„szem złorzeczeniem: co też prorok w krótkich
„zawarł słowach mówiąc o bezbożnych; Podnieśli
„w niebo usta swoje, a ich język przechodził po
„ziemi. Uważajcie, najmilsi, że tylko o występku
„języka powiada Zbawiciel; Temu coby bluźnił
„przeciw Duchowi Świętemu, niebędzie odpuszczono.
„Cóż więcej zastanawiać się nad skutkami grzechów
„popełnianych mówieniem, kiedy wszystko złe,

Ps. 33.

„które szatan przynosi do piersi ludzkich, za po-
„sługą przewrotnego języka wrasta i wkorzenia się
„mocno? Lecz oto na jego ukaranie i sąd wzywa
„prorok pomsty bożej; Niech zatraci Pan wszelkie
„usta zdradliwe i język hardzie mówiący. Strzeżmy
„się więc, najmilsi, tak strasznego grzechu, a słuchaj-
„my Psalmisty, który nam każe szukać pokoju
„i ścigać go zawsze. Powstrzymawszy bowiem język,
„i oczyściwszy go pilnie ze wszelkich plam nadużycia
„mowy, pokój prawdziwy i wieczny, t.j. Chrystusa
„Pana znajdziesz i za Nim pójdziesz. Niech się
„nikt niezawodzi; jeśli bowiem wyuzdanego i wsze-
„tecznego języka niepowściągniesz wędzidłem bogoboj-
„nej duszy, nieznajdziesz pokoju ani ludzkiego, ani
„Chrystusowego. Wiedząc Król-prorok jak wielkie jest
„niebezpieczeństwo wśliskości języka, modli się do Boga
„mówiąc; Postaw, panie straż ustom moim. Panie
„otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać
„będą chwałę twoją. Tak święty mąż porucza Bo-
„gu straż i otwarcie ust, aby mu nigdy ojciec kłam-
„stwa i mistrz wszelkiej zdrady niepoddał fałszów
„bezbożności piekielnej. I rzeczywiście, ten tylko by-
„dzie mógł pohamować język od złego, kto wedle sza-
„farstwa Woli Boskiej mówić i milczeć zapragnie.
„A przeto, Bracia, uważając jak wielką karę ściąga
„język zdradliwy, i jak wielka łaska bogobojna
„wstrzemięźliwość mowy otacza, módlmy się z pro-
„rokiem do Pana Boga Wszechmogącego, aby ra-
„czył strzedz usta nasze i otwierać je ku słowom
„sobie upodobanym." —

14 Wzory Greckie z piątego wieku.

1. Aster. F)

S. Nil kapłan Eremita na górze Synai ogromny wpływ na współczesnych wywierał, jak można widzieć z jego mnóstwa listów: Cesarze, Patryarchowie, xią-żęta udawali się do niego po radę; bo też rzeczywiście był to umysł wzniosły i śmiały, co się nieulęknął odsło-nić wszystkim całej prawdy. W pismach jego wszędzie się przebija pełność ducha i ognia. W pojęciu rzeczy zawsze trafny, w drodze chrześcijańskiego udoskonalenia przewodnik najbieglejszy: dzieła jego są przepełnione najpożyteczniejszemi radami i naukami: w obronie

katolickiej nauki prawie do gwałtowności przyprowadza go pałająca żarliwość: w powstaniach na występki obok największej mocy tęczy wielką łagodność. Był to umysł silny, rozważający, ale razem czuły, poetyczny i pełny słodyczy. Wysłowienie ma dobre, bo jest zwięzłe, jasne i praktyczne: sam styl ucinkowy, bo w krótkich słowach przelewa naukę nabytą własnem doświadczeniem. Porownania najczęściej bardzo trafne i piękne ~~[illegible]~~ ustawnie przeplatają jego pisma. Święty pustelnik patrzę na rzeczy widzialne tylko w celu czerpania zasiłku na życie wieczne, ~~do życia wyższego, nabył tego~~ pozyskał rozważaniem bo wielki[?] bogactwo porównań, które u niego zdumiewa. ~~Atamy~~ Prócz innych dzieł, ~~bo wszystkie~~ bardzo pożytecznych dla kaznodziejów ~~poważany~~ ~~są bardzo pożyteczne, jego~~ jego homilie, ~~które mie-~~ ~~wał~~ mięwane dla zbudowania ~~braci swoich~~ Eremitów. Przytoczymy z nich jedną, ~~bo w jednym guście i piękności są wszystkie~~ i w tym że samym guście są wszystkie inne.

„Próżna chwała jest wzburzeniem umysłu, sprzeciwia się „zdrowemu rozumowi, i do wszystkich dzieł cnotliwych łat„wo się czepia. Stąd zrobiony na wodzie prędziutko znika, „równie przepada praca w umysle chciwym próżnej sławy. „Gdy się ręka ukrywa przed skwarem i powietrzem staje się „bielszą: i dobry uczynek tajony jaśnieje blaskiem większym. „Bluszcz oplatający drzewo niszczy je i wysusza gdy się roz„rośnie i wzmocni: tak próżna chwała, co się lubi wić „wokoło cnót, wysysa z nich wszelką siłę i życie. Winne „grono jeśli na ziemi leży łatwo gnije: i cnota, jeśli ~~tyka~~ dotyka „próżnej chwały, natychmiast się psuje. Duchowny goniący za próżnością jest robotnikiem pozbawionym zapłaty: „prace ponosi a nagrody nieotrzymuje. Beczka bez dna „niezatrzyma tego co wleją, tak próżna chwała odejmująca „cnotom prawdziwy grunt niedozwala żadnej zatrzymać się „płacie. Wstrzemięźliwość człowieka próżnego rozprasza się „w powietrzu jak dym z kominów. Wiatr na piasku zanosi „wszelki ślad wędrowca: a próżna chwała zaciera wszelką „zasługę jałmużny. Kamień w górę rzucony niedosięga niebios, „a modlitwa próżnego męża niedochodzi do Boga. Próżna „chwała jak szkopuł ukryty w morzu, gdy się natkniesz „na niego, przepadniesz. Mąż roztropny ukrywa skarb: „mądry duchowny tai swe dobre uczynki. ~~Mąż~~ Mąż nieroz„sądny jawnie pokazuje swe bogactwa, czem się wielu po-

„budzą do knucia mu zasadzek. Ty zaś pielgrzymując
„wpośród rozbojów tego świata ukrywaj pilnie swe du-
„chowne klejnoty aż póki nieprzybędziesz do miasta po-
„koju, gdzie najbezpieczniej możesz swej własności uży-
„wać. Cnota próżnego człowieka jest jak bydlę zkale-
„czone, które się ku ofiarowaniu na ołtarz pański
„nieprzyjmowało. Gnuśności topi moc umysłu, przeciw-
„nie próżna chwała dodaje bodca myśli zapominającej
„o Bogu, wzmaga słabych, odmładza starych: i byleby
„tylko mieli świadków niemało, przychodzi im snadno
„wszelki trud, post, czuwanie i najdłuższa modlitwa.
„Pochwała tłumu pobudza umysł i czyni go rzeskim.
„Ale ty nieprzedawaj krwawej twej pracy za ludzkie
„pochwały: dla czczego dymu nieodrzucaj wiekuistej
„nagrody. Chwała ludzka w prochu spoczywa:
„jej odgłos przebrzmiewa prędko na ziemi; przeciwnie
„prawdziwa i gruntowna chwała cnoty trwać nieprze-
„staje na wieki.„ —

12 13 F.) S. Aster Biskup Amazejski słynął doskonałością życia, nauką i wymową. Z licznych jego homilii, które często starożytni przywodzą z wielkiem uwielbieniem, posiadamy jedynaście i dziewięć wyjątków przechowanych u Focjusza. Homilie te są o bogaczu i Łazarzu, o szafarzu niewiernym, o łakomstwie, na nowy rok, o rozwodzie, o Zuzannie, o ślepym od urodzenia uzdrowionym przez Chrystusa, panegiryk SS Piotra i Pawła, Męczennika Fokasa, S. Eufemii i na pochwałę Męczenników. Chociaż nie zawsze jest sobie równy, jednak wszędzie wzorowy i przy stylu prostym piękny samą rzeczą i naturalnością: wymowa jego nie jest gwałtowna i unosząca, ale wsposób łagodny i dziwnie ujmujący trafia do swego celu: samém przedstawieniem występków i cnót rodzi wstręt ku pierwszym, a zamiłowanie w drugich: jakoż nadzwyczaj celuje w obrazach i opisach. Jego postrzeżenia i uwagi, jego pojęcia i wykład przedmiotów są bardzo właściwe, zawsze praktyczne, dokładne, co razem podają i wyobrażenie oczny) ~~uprzedzenie~~ i sposób ~~działania~~ wykonywania, i ostrzeżenie o wielkich nadużyciach niedobrze zrozumianej prawdy. Pod tym względem da nam pojęcie przytoczona tu Homilia o Męczennikach. —

„Nieprzyjaciele często robią nam wiele dobrego niemyśląc
„o tém. Jeśliby czart nieprześladował Chrześcian i całej
„swej wściekłości niewywierał na kościół, niemielibyśmy
„męczenników, ani tych wielkich uroczystości, które nam
„tyle wesela przynoszą. Cóż może być wspanialszego jak
„to zbiegowisko ludu, który napełnia tłumnie nasze mias-
„to, aby wylać swą pobożność tam, gdzie wylali krew

„ męczennicy. To są mistrze i wzory nasze do naśladowa-
„ nia; ale jeśli się życie nasze życiu ich sprzeciwia, wtedy
„ oskarżają nas o zbrodnie nasze. Jeśli męczennicy prze-
„ nieśli z nieustraszoną stałością ogień i płomień, cze-
„ muż nie chcemy przez czystość zwyciężyć pałającą żądzę?
„ Jeśli męczennicy za nic mieli wszystkie dobra tego świa-
„ ta; czemuż choć małej zbywającej cząstki nie poświęcamy
„ dla cierpiącego w ludziach Chrystusa? Jeśli Męczennicy
„ dla miłości Boga wyzuli się nawet ze swego ciała,
„ czemuż się przynajmniej z jakiej odzieży niewyzu-
„ waćie dla pokrycia ubogich? Trzeba czcić i naśla-
„ dować męczenników jako mistrzów naszych, bo ina-
„ czej lękać się ich musimy jako oskarżycieli. Dlatego
„ z przyzwoitą ozdobą utrzymujemy święte ich ciała,
„ te naczynia wybrane łask bożych, te kosztowne
„ osłony dusz błogosławionych, te domy gościnne wiel-
„ kich prawdziwie filozofów i bohatyrów. Od wieku
„ do wieku przechowujemy troskliwie te najdroższe
„ zakłady i niemi się uzbrajamy jak najcelniejszą
„ naszą obroną. Kościół otacza się strażą męczenników,
„ jak miasto zbrojną ręką żołnierzy. Cieszymy się wśród
„ ich uroczystości, na które zewsząd się lud wesoło
„ gromadzi. Ludzie miotani przeciwnemi życia doczes-
„ nego kolejami i klęskami przybiegają najspieszniej,
„ jak do pewnej ochrony do trzykroć błogosławionych
„ po ulgę, pociechę i pokój: wzywają ich przyczyny
„ w modlitwach, bo do tego ośmielają się wielkością
„ łask, jakie męczennicy posiadają u Boga. Jakoż
„ ich wstawienie się przynosi osłodę w ubóstwie,
„ uzdrowienie w chorobie, i łagodzi gniew panu-
„ jących. Świątynie Męczenników we wszystkich bu-
„ rzach i nawałnicach tego świata spokojnym są i bez-
„ piecznym portem. W ten sposób ojciec lub matka
„ bierze dziecię chore, przytula je do swego łona, porzuca
„ lekarstwa i lekarzy, ucieka się do cudownej pomocy, a
„ złożywszy je przy świętych szczątkach tak przemawia
„ do Męczennika, w którego pośrednictwie u Boga skła-
„ da całą swą ufność; — Cierpiałeś dla Chrystusa,
„ przyczyńże się za mojem cierpieniem w tej ciężkiej
„ słabości dziecka. Masz łaskę u Boga, zaleć mu
„ prośbę swoich współbraci. Chociaż przestałeś miesz-

„kać na ziemi, jednak ci znane są dobrze słabości i cier-
„pienia ludzkie. I ty błagałeś męczenników nim
„zostałeś męczennikiem: byłeś wysłuchany, a więc
„teraz wysłuchaj i nas łaskawie: wielkością twych
„zasług uproś nam o co żebrzemy. Twojem męczeń-
„stwem ocalisz nas, jak męką Zbawiciela świat zos-
„tał zbawiony. — Inny żeniąc się błaga ich o wspar-
„cie i błogosławieństwo. Któż puszczając się w że-
„glugę niewznosi ~~pierwej~~ modłów do Pana oceanów
„za pośrednictwem Męczenników pierwéj nim wstą-
„pi na okręt? Żebractwo i ubóstwo tuli się w ich
„świątyniach, jak w domach ojców i znajduje tam
„ulgę i wsparcie w niedostatkach swoich. Słusz-
„nie i sprawiedliwie morza i lądy brzmią ich uwiel-
„bieniem. Niema miejsca, kędyby nieobchodzono
„ich pamiątki. Wszystkie pory roku wszystko, czém
„się najwięcej zdobią, przynoszą w ofierze ich uro-
„czystościom. Naprożno Żydzi i kacerze chcąc za-
„trzeć chwałę Męczenników wołają na nas; Czyż
„to nieludzie jak inni? Czy się ich ciała nieobróciły
„w proch i małe szczątki, które przechowujecie?
„Tak jest, i dla tego nie składamy adoracii męczen-
„nikom, ale jako prawdziwych czcicieli Boga
„uwielbiamy. Niebijemy czołem ludziom ale Boga
„w ludziach, którzy w obronie czci Bożej śmierć hero-
„icznie podjęli. Składamy ich relikwie w ozdobnych
„grobach, dźwigamy w tych miejscach wspaniałe
„kościoły, jako domy ich świętego w Bogu spoczyn-
„ku, aby tak chwalebny zawód ziemskiego pielgrzy-
„mowania pobudzał nas ciągle do współzawod-
„nictwa. Ani pobożności ku Męczennikom ~~jest~~
„jest pozbawiona wielkiej nagrody, bo w ten spo-
„sób zyskujemy silnych pryczyńców u Boga we
„wszystkich potrzebach i uciskach naszych. Cóż zna-
„czy wstręt do świętych i męczenników, jakim ka-
„cerze i niepobożni oddychać zwykli? Noszą imię
„Chrześcian, a nienawidzą heroicznych sług Chrystu-
„sa. Czy niewiedzą, że sam Zbawiciel jest głową

„ męczenników, że pierwszy poniósł męczeństwo,
„ aby innych natchnął podobną odwagą? Proś-
„ my Boga i uciekajmy się do ~~przyczyny~~ Męczenni-
„ ków, aby za ich przyczyną duchem skruchy przejęli
„ się ludzie zepsuci kacerstwem i niewiarą, aby od-
„ rzuciwszy błędy zrośli się z nami w miłości i stanęli
„ wszyscy jednym murem mocy i prawdy w Jezusie
„ Chrystusie. „ ———

S. Cyryl Biskup Alexandryjski rozwinąwszy piękne ~~[illegible]~~ swe talenta wielką ~~szczególniejszą~~ uczoności, użył ich ku obronie prawdy Kościoła szczególniej przy obaleniu Nestorianizmu. Umysł subtelny, metafizyczny, który z największą łatwością rozstrzyga najzawiklańsze kwestye, i zdziera od razu maskę błędom. Jego wykład nauki o wcieleniu jest najdoskonalszy. Jego dzieła jeśli się nie odznaczają prawdziwą wymową, są bogatym arsenałem broni przeciw kacerzom. Dyalektyka nad wszystko w nim przemaga, a moc i nieustraszoność umysłu w popieraniu prawdy i zbijaniu błędu zmuszają do ~~godne są~~ podziwienia. ~~Należy ten ojciec do bardzo płodnych pisarzy~~ Wiele dzieł jego a szczególniej homilii i nauk zaginęło, chociaż siedm in folio woluminów posiadamy: był ~~[illegible]~~ bowiem bardzo płodny i ~~[illegible]~~ miał nadzwyczajną łatwość w pisaniu. Zostało nam tego ojca dwadzieścia dziewięć mów Paschalnych, które wedle zwyczaju nietylko były mówione, ale rozsyłane po całej dyecezyi jak listy pasterskie przed zaczęciem wielkiego postu, gdzie się ogłaszał początek postu, dzień wielkanocy, sposób poszczenia i przygotowania się ku świętu Zmartwychstania, a także i inne przedmioty zasad religijnych znajdowały tam pomieszczenie. Prócz tego mamy jeszcze czternaście homilii albo mów najczęściej miewanych w czasie Soboru Efeskiego i te są lepiej pisane niż pierwsze: styl treściwszy, zwięźlejszy, choć zawsze więcej sztuczny jak naturalny, często niejasny i zawikłany, pełno alluzii, igraszek słów i tym podobnych rzeczy wypływających z ~~owczesnego~~ smaku ówczas panującego.

Wyjątek z mowy na pochwałę N. P. Maryi.

„ Widzę wiernych tłum wesoły i ufny, co się tu zbiegł dla
„ uczczenia Dziewicy Maryi. Jako dobra, a jako

„ wdzięczna rzecz mieszkać braciej społem. Witaj nam
„ przeto najświętsza Trójco, coś raczyła zgroma-
„ dzić nas wszystkich do tego Kościoła Maryi Boga-
„ rodzicy. Witaj nam i Ty Bogarodzico Maryo, czci-
„ godny skarbie całego świata, lampo niegasnąca
„ nigdy, ~~kurto~~ korono ~~nasz~~ dziewictwa, berło naszego
„ wsparcia i prawdziwej nauki, świątynio wiecznie
„ trwała, matko i dziewico! Witaj Błogosławiona,
„ coś niezmierzonego i niegarnionego w sobie zawarła!
„ Z twojem przyjściem odsłania się tajemnica Trójcy
„ ku powszechnej czci i uwielbieniu, wyrasta życio-
„ dawczy krzyż, któremu świat cały uderza czołem,
„ weselą się niebiosa, anioły i Archanioły, pierzcha-
„ ją moce szatańskie, wzbija się ~~człowiek upadły~~ ku
„ niebu człowiek upadły, i potargawszy nierozrzędne
„ więzy bałwochwalstwa przychodzi do uznania
„ prawdy. Z twojem przyjściem Chrzest zbawiający
„ udziela się wiernym, po całym świecie wznoszą się
„ kościoły żyjącemu Bogu, a narody w pokucie szu-
„ kają doskonałości. I cóż mam więcej mówić, kiedy
„ z niej siedzącym w nocy i cieniu śmierci zabłysnął
„ wielkiem światłem Syn Boga Jednorodzony.„ —

15, 16, 17, 18, 19
20, 21, 22.

Błogosławiony Teodoret Biskup Cyreński słusznie
się liczy do najcelniejszych ojców kościoła: był to mąż
najuczeńszy, najwymowniejszy swojego czasu: i w każdym
rodzaju pism niepospolitym wyjątkiem równie jest
doskonały i wszędzie najwłaściwiej w stylu i wyłoże-
niu stosuje się do przedmiotu nauki. Jako historyk,
teolog, kommentator, kaznodzieja, polemik i Asceta nale-
ży do najlepszych pisarzy w każdym rodzaju. Posia-
dając oprócz greckiego Syryjski i Hebrajski język ~~dos-~~
~~konale~~ zasłużył na wielką chwałę wybornym wykła-
dem Pisma: trzyma się sensu literalnego, wyjaśnia
starożytności, i nieopuszcza znaczenia duchownego
w miejscach temu właściwych. Najlepszy jego kom-
mentarz jest na listy S. Pawła.. Żadnych wad swego
wieku niezaciągnął ani w obrobieniu rzeczy, ani w jej wy-
słowieniu. Wszystko u niego jest obmyślane i porządnie
wypracowane: stąd wszystkie dowody i rozumowania
mają najściślejszy ciąg logiczny i prawdziwą metodę,
niema tam odbiegania od rzeczy w długich ustępach,
niema tam oderwanych i zawikłanych teoryi: bo
też najwięcej się odznacza praktyczną jasnością, nie
~~żeby~~ dlatego jednak omija myśli najgłębsze, ale ma dar

przedstawienia rzeczy najzawikłańszych prosto i jasno: nikt lepiej od niego nierozwiązuje wszelkich trudności, nikt w sposób jaśniejszy niewykłada. W sposobie dowodzenia i przekonywania arcy wzorowy, zamiast bowiem wystawienia rzeczy z siebie, czyli ~~z własnej~~ ~~m~~ wedle własnej myśli, zwraca głównie uwagę na rozmaite ~~pojęcia~~ w tym przedmiocie pojęcia, co są w obiegu między słuchaczami, lub czytelnikami: a przeto dziwnie interesuje i praktycznie przemawia. Wszystkie zarzuty w całej ich mocy przedstawia, wszystkie wymówki i wybiegi ludzkie uprzedza i spokojnem a pełnem łagodności rozumowaniem ściga przeciwników aż do ich ostatnich kryjówek, a tam jakby gwałtem zmusza ich do uznania prawdy przekonaniem. Styl jego czysty, attycki, poprawny i pełny bujnej i ozdobnej wymowy w prostocie i jasności: niema żadnej gwałtowności, żadnych porywów świeckich mówców, ale pełen przyjemności i wdzięku płynie spokojnem uczuciem, jak jest sama pobożność. Dla kaznodziei jest wzór godny ciągłego wpatrowania się, bo jasność i praktyczność są najpotrzebniejsze w opowiadaniu Słowa. Chociaż dość nam zostało dzieł tego ojca, jednak wiele zaginęło: między któremi mowy, nauki i homilie w części znacznej przepadły. Mamy zaś *Dwanaście mów o wyleczeniu fałszywych mniemań pogańskich*: jest to wyświecenie prawdy Chrześcijaństwa, a błędu Pogaństwa: nieustępuje to dzieło w niczem najlepszym Apologetom, Odznacza się wymową i nadzwyczajną erudycją, której sam przedmiot wymagał. Prócz wyjątków przechowanych u Focjusza, mamy jeszcze *dziesięć kazań o boskiej opatrzności*, które są prawdziwym pomnikiem wymowy kościelnej. W pięciu pierwszych wykazuje opatrzność w dziwnym porządku ciał niebieskich, i wszystkich żywiołów, w zdumiewającym układzie organizmu naszego ciała, w zdolności wynalazków i sztuk, w panowaniu ludzi nad zwierzętami. W trzech następnych zbija zarzuty przytaczane przeciw opatrzności. W dziewiątej dowodzi że pobożność przy wykonywaniu cnót nigdy niezawodzi, i jeśli nie tu na ziemi, to w przyszłości otrzymuje nagrodę. W Dziesiątej przedstawia, że Twórca lubo zawsze świat miłował, ale dopiero przy wcieleniu Chrystusa okazał w całym blasku swą miłość i opatrzność. Cała starożytność w tym przedmiocie nie lepszego nieposiada: są to kazania pisane z wielką umiejętnością, z wielkim poglądem nauk

przyrodzonych, są nadzwyczaj wymowne, przyjemne i wzruszające: w nich się jeniusz Teodoreta daje postrzegać wyborem myśli, szlachetnością oddania, jasnym i ozdobnym stylem, ciągiem i siłą najtrafniejszego rozumowania i największą praktycznością. Przytoczym jedną z tych mów nieco w skróceniu, bo są obszerne.

Kazanie Szóste o Opatrzności.

„Często się odzywałem z prorokiem: Niepodnoście do góry „rogu waszego, nie mówcie przeciw Bogu nieprawości, „jakoby ten świat, co go stworzył, zostawił bez żad„nego rządu. Ale nie mogą przekonać niewdzięcznych „ani niebiosa, które rozpowiadają chwałę Bożą: „ani słońce, co jako oblubieniec wychodzący z łożnice „swojej wszystko przenika od kraju do kraju blaskiem „i ciepłem: ani księżyc jaśniejący zmienną postacią „dla oznaczenia biegu i miary czasu: ani wschód „i zachód gwiazd, tych przewodców żeglarzy i wska„zicieli siejby i żniwa: ani regularne następstwo „każdej pory roku, ani stałe zmiany porównań „dnia z nocą, ani zgoda ziemi z morzem, ani pły„nienie rzek i źródeł, ani najobfitszy płodów podarek, „ani rozmaitość i pożyteczność zwierząt, ani dziwna „budowa ludzkiego ciała, ani dziwniejsza własność „nieśmiertelnej duszy; ani te rozmaite wynalazki „i sztuki, co nietylko potrzebie, lecz zbytkom i zachceniom „dogadzają: ani żadne inne dary, jakie tylko najwspa„nialszy Dobroczyńca zlewa na rodzaj ludzki. Tych „wszystkich dóbr używają, a jednak wściekają się i szaleją, „nazywające opatrzność boską niedbalstwem, zarzucające „niesprawiedliwość, że jedni są ubodzy a drudzy bogaci. „To zaskarżenie, jak bluźnierczą pajęczynę, łatwo zerwiemy. „Czemu, powiadają, ludzie źli obfitują w bogactwa, „w niezliczone dobra zewsząd opływają, ciemiężą drugich „za pomocą skarbów jakby zapłaty ich nieprawości, i przy „pomyślnych wiatrach dokonywają żeglugi życia? Czemu „uprawiacze cnót w ubóstwie pędzą życie, miotani ciągle „nieszczęściem nie mają czém zaspokoić najgwałtowniej„szych potrzeb, w brudach i zatrutém powietrzu nędzy „przytłoczeni do ziemi, stają się pomiotłem zuchwalstwa, „cierpią obelgi i ponoszą niezliczone przykrości? — Ana„przód zapytamy na czém szczęśliwość zakładają? Jeśli „na bogactwach, okażemy natychmiast kłamstwo: bo jak

„ bogactwo może być sprawcą szczęścia, kiedy wedle ichże wyz-
„ nania jest współdziałaczem nieprawości? Jeśli dla posia-
„ danych skarbów czoło pysznie podnoszą, wargi nady-
„ mają, jeśli ciągnieni na rydwanach pięknemi koń-
„ mi wśród publicznych placów o tyle gardzą innemi
„ o ile z wysoka na nich patrzą: jeśli z przyczyny
„ bogactw niesprawiedliwie działają, oszukują, pożądają
„ rzeczy cudzych, i przywłaszczywszy je rozkoszują się bez-
„ czelnie, jeśli ubogich klęskami kupczą i na ich cierpie-
„ niu budują swą korzyść, jeśli wreszcie do wszystkiego
„ złego trafiają za pomocą dostatków, jakimże sposobem
„ nazwiemy bogactwo szczęściem? A jeżeli cnota uwa-
„ ża się za największe i najpiękniejsze dobro, jeżeli jéj
„ miłośnicy i posiadacze głoszą się za ludzi najubłogosła-
„ wieńszych, czemu podziwiają bogactwo, czemu bogatych
„ zowią szczęśliwémi? Pewna rzecz bowiem, że bogactwa
„ pełne trosk, i niepokojów, i nawiedzane często burzliwą
„ zmiennością w tysiącznych postaciach, mogą się prę-
„ dzéj zwać wrogami i zdrajcami niż pomocnikami
„ i towarzyszami cnoty. Jak zachowasz wstrzemięźli-
„ wość, kiedy bogactwo nasuwa obfitość wszystkiego, pochlebia
„ guje ciągle żołądkowi, roztapia się w kubkach, ob-
„ myśla uczty, i otoczywszy swe stoły kuchmistrzami,
„ piekarzami, kiełbaśnikami, cukiernikami, najwybor-
„ niejszém winem, czaszami, kielichami, kubkami róż-
„ nego rodzaju, i tysiącznemi przyprawami najrozlicz-
„ niejszych potraw nęci i zmusza do chciwego picia
„ i przeładowania się jadłem więcéj jak znieść może
„ natura? Bogactwo gasi lampę czujności naszego
„ rozumu, podsyca i rozdyma coraz więcéj ognisko
„ namiętności, zmienia rządcę człowieka rozum na słu-
„ żalca obżarstwa, odbiera mu władzę daną od Boga,
„ a wręcza ją chuciom i podszczepieniom: oddaje woźnicę
„ zdziczałym koniom, aby go poniosły i rozbiły: wyzuwa
„ go ze sternictwa, a powierza burzom namiętności okręt,
„ aby go rzuciwszy na przepaście i szkopuły ~~rozbi~~
„ zatopiły. Co wspominać o sprawiedliwości, kiedy sami
„ przeciwnicy wyznają, że im więcéj posiadają bogaci,
„ tym więcéj pragną, że chciwość zaciera wszelką róż-
„ nicę między sprawiedliwem i niesprawiedliwém.
„ Z tego, cośmy powiedzieli mogą najzaciętsi widzieć,
„ że bogactwo niezmiernie zatrudnia pozyskanie cnoty.

„Przeciwnie ubostwo jest pomocnikiem prawdziwej Filo-
„zofii, i najłatwiejszą, a ledwie nie jedyną drogą
„ku moralnemu udoskonaleniu. Namiętności bowiem
„przy braku nawet istotnych potrzeb muszą ulegać
„rozumowi; niepozwala im ubóstwo nadymać się
„i powstawać przeciw rozumowi ich panu i rządcy,
„jak się to zdarza u wypieszczonych zbytkami. Dusza
„oswobodzona od niepotrzebnych ciężarów, od zbytecz-
„nych zabiegów o rzeczy zewnętrzne używa pokoju
„i ciszy zupełnej, zwraca się ku sobie, rozważa
„własną godność, poznaje uległych sobie uczuć
„służebnictwo, trzyma władzę, przepisuje prawa po-
„rządku i umiarkowania i wszelki rokosz bądź gnie-
„wu, bądź jakiej żądzy karze i powściąga. Potrzeby
„ubóstwa zmuszają do pracy, a praca zajmując myśl
„i ciało umniejsza żywioł namiętny, przeszkadza mu
„się wzmocnić aż do zrzucenia wędzidła rozumu. Czyż
„to nie ślepota potępiać ubóstwo, które bywa środkiem
„i narzędziem do wszelkiej cnoty? Jeśliby kto podziwiał
„dom, krzesła, łoża i inne sprzęty, a ganił i powstawał
„na piłę, siekierę i inne narzędzia za pomocą których
„wszystko zrobiono, czyby miał słuszność i prawdzi-
„we pojęcie rzeczy? Pogańscy mędrcowie już byli prze-
„konani o tej prawdzie, którą ugruntował wyrok Zba-
„wiciela; Każdy z was, kto się niewyrzecze wszystkich
„majętności swoich, niemoże być uczniem moim. Tak
„zakon boży odnowił w pamięci ludzkiej prawo natu-
„ralne, które było zatarte czasem i zepsuciem. Jeśli więc
„Sokrates, Dyogenes, Anaxarchus i tym podobni wchę-
„ci nabycia doskonałości wyrzekli się dóbr posiadanych,
„uważając ubostwo za najlepszy środek do własnego
„ukształcenia, chociaż niemieli ani nadziei Niebieskiego
„królestwa, ani znajomości najwyższego Dobra: jakże
„Chrześcianin może złorzeczyć ubóstwu, które ścieżkę
„cnoty wązką i stromą czyni równą i łatwą ku przejściu?
„Nie przeto jednak potępiamy bogactwo, ani myślimy
„błędem błąd zbijać": gdybyśmy bowiem utrzymywali,
„że bogactwo jest złe same w sobie, byłoby bluźnier-
„stwem spadającem na ich miłościwego Dawcę. Bo-
„gactwo i ubóstwo są to narzędzia, które nam
„Bóg udziela: ludzie zaś są to robotnicy, którzy
„za pomocą tych narzędzi albo posąg cnoty, albo bał-
„wan zepsucia mogą wydłutować. Niepotępiajmy przeto
„ani ubóstwa ani bogactwa, ale raczej złe użycie tych

„ obu narzędzi. Wszakci i żelazo dane jest ludziom, aby
„ im w rolnictwie, budowaniu i innych potrzebach
„ służyło: ale jeśli się użyje ku mordom i napadom,
„ nieobwiniamy żelaza tylko złości tych, którzy go
„ nadużywają. Podobnie mamy wino ku wzmoc-
„ nieniu i rozweseleniu, lecz jeśli je obrócą na
„ pozbycie rozumu, d'szaleństwo i ruinę zdrowia,
„ potępiamy nadużycie, zowiąc takich ludzi opo-
„ jami i zepsutymi, a wino jak dar boży zawsze
„ podziwiamy. Może kto nierozważnie zapytać: Dla
„ czego Bóg niedał wszystkim bogactwa? A ja go
„ nawzajem pytam: Dla czego Bóg wszystkim człon-
„ kom ciała niedał jednej własności, ale oczom po-
„ wierzył widzenie, uszom słyszenie, nozdrzom powo-
„ nienie, językowi smak, nogom moc chodzenia,
„ rękom wszelkiego rodzaju działania? Dla czego
„ żołądek przeznaczył na pokarmy, serce na źródło
„ ciepła, żyły na kanały krwi, i wszystkim innym
„ częściom ciała wcale inne polecił działanie?
„ A jednak widzimy, że wszystkie składają jedno ciało,
„ i wszystkie ich własności dążą do jednego celu wzajem
„ pomagają sobie. Oko prowadzi nogi, które je noszą,
„ ucho zwraca oczy na wszelki głos i przez nie pozna-
„ je przyczynę głosu. Niemoże rzec oko, rzec uczy Apostoł,
„ niepotrzeba mi cię; albo głowa nogom niepotrze-
„ buję was. Owszem daleko więcej członki ciała, któ-
„ re się zdadzą być najmdlejsze, są potrzebniejsze. Szalo-
„ ny tylko może się gniewać, że nasze członki mają
„ rozmaitą własność, lecz inni wszyscy przejmują się miłością
„ i podziwieniem dla stwórcy, co tak mądrze podzielił i urzą-
„ dził, że wszystkie różne własności są wspólne jednemu ciału.
„ Gniewasz się, że niewszyscy ludzie opływają w bogactwa,
„ przepyszne pałace, drogie szaty, piękne konie, tłumy słu-
„ żalców i zwolenników: że niewszyscy mogą się otaczać
„ miękkością, wymysłami, zbytkiem, rozkoszą i wszelkim
„ wynalazkiem wygód najwyszukańszych, które w nas rozpa-
„ lają żądze? Lecz pominąwszy to, że podobny stan rzeczy
„ wielu by wtrącił w przepaść występku ze szczytu cnót, któ-
„ remi w ubóstwie jaśnieją: zapytamy się tylko, w jaki
„ sposób moglibyśmy zaspokoić najgłówniejsze potrzeby,

„gdyby wszyscy byli bogaci i możni? Ktoby chciał
„komu służyć? Ktoby się piekł przy ogniu dla zgo-
„towania potraw? Ktoby w ciężkim znoju upra-
„wiał ziemię i zbierał jej płody? Ktoby kuł ka-
„mienie na budowę gmachów? Ktoby się oddał
„ciężkim i pracowitym rzemiosłom? Ktoby potrafił
„wszystko sam sobie zrobić i czy może jeden czło-
„wiek wszystko umieć? A tak wszyscy byliby w ostat-
„niej nędzy, w niedostatku pierwszych potrzeb i wygód
„życia, a tem samem w barbarzyństwie. To właśnie
„co zowią nierównością jest główną przyczyną,
„która nam życie uprzyjemnia, i stanowi jedyny
„cel prawdziwego rządu. Nadto, w głównych rzeczach
„Stworzyciel zachował najściślejszą równość między ludź-
„mi. Jedna ziemia jest wszystkich pomieszkaniem, karmi-
„cielką i grobem, jeden wszystkich początek proch ziemski;
„jedno niebo rozciąga wspólny dach nad wszystkiemi: słońce,
„księżyc i gwiazdy są to wszystkich pochodnie, jedno powietrze
„wszystkim służy do oddechu, rzeki i źródła wszystkich zarów-
„no napawają. Ciała bogatych i ubogich są jednakowe,
„owszem u drugich są często zdrowsze i silniejsze, bo pra-
„ca w której pożywają chleb swój nadaje krzepkość i czerst-
„wość. Dusze są jednakie: porodzenie możnych i nędznych
„~~pełne~~ równie bolesne, chyba ta różnica jest, że bied-
„niejszym łatwiej to i lżej przychodzi. Wszyscy za równo
„wstępujemy na świat, nie w purpurze bogactwa,
„ani w łachmanach ubóstwa, ale całkiem nadzy.
„Wszyscy ssą jeden pokarm piersi, a jak początek tak
„i koniec jeden jest wszystkich. Śmierć bowiem nie lę-
„ka się bogactw, ani włóczniami uzbrojonej straży,
„ani szańców, ani wysokich i zębatych wież, ani
„wspaniałych gmachów; wszędzie przenika, niewzru-
„sza się łzami i zaklinaniem, niepozwala się przeku-
„pić żadnym datkiem i niweczy wszelką pomoc le-
„karza i lekarstw. Wszystkich zarówno jedna zgni-
„lizna i robactwo czeka. Zważmy jeszcze, że dobra
„tego świata nienależą w ściślem znaczeniu, jak utrzy-
„mujesz, do ich posiadacza, ale są wszystkim wspól-
„ne. Ubodzy biorą udział w bogactwie tych, którzy je
„posiadają. Twórca rozdzielił wszystkim różne talenta,
„przeto bogaci przychodzą do progu ubogich, aby za pie-
„niądze dostali od nich tego czego potrzebują. W dostat-
„kach mnożą się nieustannie potrzeby, przez co muszą
„coraz więcej szafować swe skarby. Czy niepowinniśmy

" podziwiać mądrość stworzyciela, który wzajemną
" potrzebą tęczy w zgodzie i przyjaźni bogatych z ubo-
" giemi? Wszystko co bogaci posiadają niepożyteczn-
" nie, biorą u nich ubodzy pracą rąk swoich. Nie
" kopalnie złota i srebra, ale praca stanowi właś-
" ciwie bogactwo ludzkie. Rzemiosła i sztuki,
" które są własnością ubogich, nadają wartość,
" kształt i użycie wszelkiemu kruszcowi. Jakaż
" tu nierówność i sprzeczność gdy się obie strony ra-
" zem potrzebują i łączą? gdy tym tylko sposobem
" życie bogatych i ubogich staje się przyjemniej-
" sze i wygodniejsze? — Dlaczego, znowu mię
" pytasz, wielu bogaczów żyje nieuczciwie? —
" A biedni czy wszyscy uczciwi? Czy chciałbyś obed-
" rzeć człowieka z wolnej woli, którą go Twórca, jak
" najdroższym klejnotem udarował? Gdyby wszyscy
" bogaci byli sprawiedliwi, czyby źli słowami
" swego mistrza skarżącego na Joba nie rzekli do
" Boga; Azażeś ich nieogrodził, i dom ich i wszystkę
" majętność wokoło zewsząd: błogosławiłeś im, i do-
" bytek ich rozrósł się na ziemi: ale sciągnij trochę
" rękę twoję, a dotkni wszystkiego co ma, jeśli w oczy
" błogosławić niebędzie? Kiedy zaś cnota niejest ko-
" niecznością ubóstwa i bogactwa, bo te są narzę-
" dziem dobrego lub złego wedle użycia woli: wtedy
" niepozostaje żadnej wymówki ludziom zepsutym
" czy w dostatkach czy w nędzy. Którzy bowiem dobrze
" i uczciwie bogactw używają i pomnażając swe
" mienie bez krzywdy bliźnich, przypuszczają bied-
" nych do uczęstnictwa w swej majętności, służą
" na dowód i potępienie tych, co nieuczciwie i ła-
" komie oddają się w niewolę bogactwu. To samo
" ludzie, którzy umieją osładzać ubóstwo mądrem
" i wesołem zdaniem się na wolę bożą, którzy znoszą
" nędzę i ucisk mężną i szlachetną piersią, służą
" na oskarżenie tych, co w ubóstwie piją nieprawość
" jak wodę. Rozważaj pilnie boskie szafarstwo,
" a gorliwiej i ochotniej będziesz chwałę jego opie-
" wać. Zbytki i miękkość osłabiają najczęściej
" zdrowie, które pospolicie bywa udziałem ubo-
" gich. Bogacz każe się nosić lub wozić, ubogi
" wcale niepotrzebuje nóg cudzych. Stąd kiedy biedny
" zazdrości dostatnim skarbów, wtedy częściej dostatni

„zazdroszczą ubogim zdrowia. Równą wagą i mia-
„rą podzielone są troski rozliczne w każdem czło-
„wieka położeniu i jeśli gdzie łatwiej znoszą się
„cierpienia, to najpewniej w ubóstwie. A przeto,
„widząc we wszystkiem boską pieczę i sprawiedli-
„we szafarstwo, nie badaj ciekawie drobnych
„szczegółów; lub jeśli chcesz badać, czyń to nie
„płocho, nie powierzchownie, bo tylko wgłębo-
„kiém i świętem rozważaniu odkryjesz chwałę
„i uwielbienie Boga. Ta myśl chwały stwo-
„rzyciela niech cię poprzedza i prowadzi w two-
„ich poszukiwaniach, abyś żadnej okoliczności
„nie przepuścił ku wystawianiu Boga. Weźmij
„za wzór troje pacholąt, co w piecu ognistym
„wzywali wszelki twór nawet nierozumny i martwy
„wy do chwalenia i wyznawania Pana, co swą
„stałością heroiczną i cudem dziwnej potęgi ~~bos-~~
„~~kiej~~ nieba zmusili do czci prawdziwej tego, który ich
„pragnął płomieniem odstraszyć od uwielbiania
„jedynego Boga. A was ani piec ognisty, ani
„lwy nie zmuszają bluźnić, a jednak w dobrach Pań-
„ską hojnością udzielonych rozkoszujące się i pieszcząc,
„cząc, ~~ani~~ nie pomyślicie nawet, że to są dary Boże.
„O chciejcie pójść za głosem prawdy! Ozdobcie ję-
„zyk wasz bogobojnością, podziwiając wszelkie
„stworzenie, wznoście hymny uwielbienia Stwórcy-
„cielowi, i złóżcie najgłębszą cześć obecnej wszędzie
„opatrzności tego Ojca, któremu niech będzie chwa-
„ła na wieki. Amen.” —

Wzory Łacińskie od VI do IX. wieku.
22, 24, 25.

S. Fulgencjusz Biskup Ruspeński słynął i w dziejach Kościoła i w Literaturze. Był to umysł żywy, przenikliwy, łatwo obejmujący i ukształcony wielką znajomością pisma, wielkiem oczytaniem się wszystkich ojców, bo najdoskonalej znał język grecki, a szczególnie najpilniejszem, z głębieniem dzieł S. Augustyna, którego i w rzeczy i w stylu naśladował, ale mniej używa igraszek słownych i jeśli mu ustępuje pod względem czystości języka jednak celuje pełnością i jasnością oddania. Rzeczy zawikłane i trudne miały dla niego powagę, ale je umiał tak uprościć i wyjaśnić, że się stawały dostępne dla wszystkich.

Dla tego we wszystkich dziełach swoich jest bardzo praktyczny, a tem samem wszędzie przedstawia wzór niepospolity opowiadaczom Słowa. Nauka, gorliwość i wymowna łatwość i wielka obfitość w oddaniu odznaczają pisma świętego męża, ale też często wpada w powtarzanie się, bo jedną i tę samą rzecz po kilka i kilkanaście razy w innych tylko słowach opowiada: stąd rozwlekłość szczególniej w czytaniu zraża. Poszło to albo z chęci trafienia do pojęcia prostaczków, albo z naśladowania stylu ś. Augustyna przeciwnego jego naturze, gdyż nie był ucinkowy, ale obfity i pełny. Jakoż widzimy u niego nie płynące naturalnie, ale sztuką dobierane antytezy, co go zmuszało do powtarzania się w myślach. W rozumowaniu wszędzie jest mocny i logiczny. Prócz innych dzieł mogących za postylę, za wzór do wykładu i obrony prawd mamy pod jego imieniem dziewięćdziesiąt homilii, ale tylko dziesięć pierwszych przypisują się mu właściwie, a z tych kilka jest wątpliwej autentyczności. Wiele bowiem jego nauk zaginęło.

Homilia X na szósty rozdział Micheasza.

„Z przeczytanych teraz Proroka słów, co zawierają wielki dla dusz naszych pożytek, postanowiliśmy przemówić do Waszej Miłości, prosząc tego o wsparcie w naszej mowie, który nam bez żadnej zasługi daje łaskawie dobrą wolę. Albowiem Bóg sprawuje i chcenie i wykonanie wedle dobrej woli. Wszyscyśmy słowa Micheasza równie słyszeli, równie się też nad niemi zastanówmy. Obyśmy tylko to, czem zaprzątniemy uwagę, wypełnili uczynkami! Prorok rozmyślając o przyszłym sądzie Boga, pyta się co ma czynić, i jakim darem może najwyższego Sędziego przebłagać? Wiedział bowiem, że Bóg wszechmocny, co ten świat zbudował, co wszystko z niczego wyprowadził, co nie z potrzeby jakiej, lecz z przepełnienia dobroci wszystko stworzył, nie pragnie naszych darów, ale naszych dobrych uczynków. Pyta się więc; Cóż godnego ofiaruję

„Panu? Najgodniejszym Boga darem jest rzecz naj-
„lepsza w całem stworzeniu, a na ziemi nie niema lepsze-
„szego nad obraz i podobieństwo Boże, którem jest czło-
„wiek. Kto więc żąda przynieść ofiarę Panu, niech na-
„przód siebie samego ofiaruje. Oddawajcie Cesarzowi,
„co jest Cesarskiego; a Bogu, co jest Boskiego. T. j. jak
„oddajesz obraz Cesarski na kruszcu wytłoczony do
„jego skarbu, tak podobieństwo boskie w tobie wyryte
„oddaj Bogu. Powróć, człowiecze, twojemu Stworzy-
„cielowi obraz jego: powróć sprawiedliwy a nie zepsu-
„ty, pokorny a nie pyszny, nie łakomstwem ~~oszpeco-~~
~~„ny~~ i zdzierstwem oszpecony, nie wybuchami gniewu
„przełlaty, nie ~~ziemi~~ upodobaniem w ziemi przegniły,
„nie zazdrością pożółkły, nie rozpustą splamiony;
„ale oddaj obraz w całości przechowany roztropnością,
„czysty prawdziwem wierzeniem, jaśniejący dobremi
„obyczajami i sprawami. Jakim zaś sposobem mamy
„Bogu oddawać Jego w nas obraz, naucza Prorok
„Micheasz mówiąc; Pokażę tobie, człowiecze, co
„jest dobro: i czego Pan chce po tobie; zaiste, żebyś
„czynił sąd, a miłował miłosierdzie, a z pilno-
„ścią chodził z Bogiem twoim. Cóż jest czynić sąd?
„Wejdź w siebie samego, człowiecze: szukaj w sobie
„zaskarżenia, obrony i sądu, bądź razem stroną
„powodową, pozwaną i sędzią. W tajniku serca
„twego, kędy cię tylko widzą oczy boskie, oskarżaj sie-
„bie i jeśli słusznie możesz bronić się: tam się potępiaj,
„abyś na przebaczenie zasłużył; tam karaj siebie,
„jeśli chcesz uniknąć wiecznej katuszy. Czyń w so-
„bie prawdziwy i słuszny sąd przeglądając troskliwie
„wszystkie kryjówki serca. Złe twoje sprawy połóż
„przed oczyma: zatarte w księdze przypomnienia odna-
„wiaj i często czytaj; roztrząsaj bez pobłażania
„i wszystko niedobre naprawiaj męczarnią myśli.
„Sam na siebie daj wyrok słuszny. Cokolwiek
„złego uczyniłeś grzesząc, staraj się prawdziwą
„pokutą naprawić i zgładzić; zostawszy sędzią
„grzechów twoich karz w ten sposób swe nieprawości,
„jak sędziowie zwykli karać wielkich
„zbrodniarzy. Nie miej względu na osobę twoją

,, ale rozpatruj najsurowiej własne niedostatki, ogłoś
,, z całą mocą wyrok śmierci na twoje grzechy i w sobie
,, je zabij. Grzechy zabić jest więcej niż grzeszyć, a
,, ta surowość uniewinni ciebie przed sądem Boga. ~~Czaś~~
,, ~~pu~~ Cośmy powinni umorzyć w sobie pokazuje
,, Apostoł mówiąc; Umartwiajcie członki wasze,
,, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, wszeteczeń-
,, stwo, złą pożądliwość i łakomstwo, dla których przy-
,, chodzi gniew boży. Oto masz, człowiecze, coś w sobie
,, powinien sądzić, potępiać i karać śmiercią. Zacho-
,, waj ze wszystkimi sprawiedliwość: czyń dobrze wszyst-
,, kim, a złe nikomu: jeśli złem za złe oddasz, sam
,, się złym staniesz: nie zwyciężysz złego, ale złe ciebie
,, pokona. Chcesz być zwycięzcą, płać za złe dobrem.
,, Że zaś dobre uczynki ~~powinny~~ muszą z dobrej woli wy-
,, pływać, przeto prorok zaleca kochać miłosierdzie,
,, które szczególniej powinni okazywać wielcy małym,
,, bogaci ubogim. Niema przeto wyższy uciskać
,, niższego, ale go ma sprawiedliwie bronić; niema
,, Bogaty krzywdzić ubogiego, ale go ma odziewać
,, i karmić. Czego się nadymasz człowiecze ułomny
,, i śmiertelny? Czego się pysznisz ziemio i prochu?
,, Dla czego uciskasz nędzarza? Dlaczego przez skąpstwo
,, nie dajesz mu chleba, lub odejmujesz sposób do ży-
,, cia zdzierstwem? Sądzi że uciskając biednego sobie
,, pomaga: że z jego łez wyrośnie mu pociecha; gdy
,, przeciwnie ugniatając ubóstwo, zwala na siebie cię-
,, żar niewymowny, a dając wsparcie biednym sobie
,, je daje. Kochaj miłosierdzie, dostąpisz miłosierdzia.
,, Ubogi zostaje pod wsparciem bogatego, bogaty pod
,, wsparciem boskiem: jeśli więc chcesz otrzymywać do-
,, brodziejstwo od Pana; bądź dla ubogich dobro-
,, czynnym; albowiem Bóg sędzia odda każdemu
,, według uczynków jego. Albowiem sąd bez miło-
,, sierdzia będzie temu, który miłosierdzia nie czynił.
,, Wykonywając tedy sąd i sprawiedliwość, kochajmy mi-
,, łosierdzie i pilnie chodźmy z Bogiem naszym. Ten
,, zaś chodzi z Bogiem, który w dobrych sprawach i oby-
,, czajach postępuje, który przenosi niebieskie nad ziemskie,
,, wieczne nad doczesne rzeczy. Potrzeba chodzić z pil-
,, nością: t.j. niewiele o sobie trzymać, lękać się upadku,
,, unikać pychy, nic sobie dobrego nie przypisywać,

„ale we wszystkiem, co się cnotliwie stało, uznawać
„łaskę bożą. Ta pilność wiodąc nas z Odkupicielem
„po drodze pokory, zaprowadzi na wysokość niebies-
„kiego królestwa. Nawróciwszy się przeto ku Panu,
„błagajmy o jego miłosierdzie, aby dał nam łaskę,
„przez którą moglibyśmy słuszny sąd w sobie chować,
„drugim wymierzać sprawiedliwość, nie uciskać,
„ale w miłości miłosierdzia wspierać ubóstwo:
„abyśmy przed obliczem Boga, którego miłosier-
„dzie i sąd opiewamy, znaleźli sami miłosier-
„dzie przewyższające sąd Pański.„ —

26 S. Cezary Biskup Arelateński w najszczerszym zapale
świętej i gorliwej woli służenia Kościołowi słowem i przy-
kładem odznaczył się ~~mię~~ najświetniej między Biskupa-
mi Gallii owego czasu. Opowiadanie Słowa najwię-
cej go zajmowało, nieraz po dwa razy w dzień kazał,
a jeśli był chory, wtedy polecał kapłanom czytać
swoje nauki: nadto widząc że w innych dyecezyach
dla różnych przyczyn brakowało nauczania, posyłał
umyślnie w tym celu pisane homilie innym Bis-
kupom Gallii, Hiszpanii i Włoch: stąd poszło,
że niepodobna było zebrać wszystkich jego nauk
rozrzuconych po różnych krajach. To wielkie
mnóstwo homilii, jakie układał, przy walce z ka-
cerzami i wewnętrznych urządzeniach w kościele,
zmuszało go nieraz do korzystania z nauk S. Ambro-
żego i Augustyna, z których brał czasem myśl i wy-
rażenia, a czasem i całą naukę z przerobieniem tylko
wstępu i zakończenia. Jednak większa część homiliów
całkiem do niego należy, chociaż niesłusznie przypi-
sywano je Augustynowi, Ambrożemu i Euzebiuszowi
Emezeńskiemu. Mamy dziś pewnych jego Homilii
więcej jak sto bądź w dodatku do mów S. Augusty-
na, bądź u Baluziusza i Bariolego. W nich albo
tłumaczy księgi Starego i Nowego Testamentu, albo
przedstawia naukę na święta, uroczystości i różne przy-
gody: albo przemawia do Zakonników. Jeśli tu nie
znajdziemy nadzwyczajnej wymowy, jakichś wyższych po-
glądów, retorycznego wypracowania, i pełności mowy
rozprawowej; za to mamy prawdziwy wzór chrześcijań-
skiego opowiadania: jest to rzeczywiście ojcowska fa-
milijna nauka pełna miłości i gorliwości i dążąca
jedynie do oświaty i poprawy swych dziatek. Z tej
przyczyny Homilie Cezarego w czasach wiary były nad-

zwyczaj cenione. ~~przeciwnie~~ Wysłowienie jego bardzo się podoba: coś ma w sobie słodkiego, przyjemnego i w każdym wyrazie oddycha świętością i prawdziwym duchem katolickim. Sam S. Cezary powiada, że mowy bardzo wyszukane mogą służyć nie gminom ale sawantom, że nielubi tej delikatności co się więcej lęka zgrzeszyć przeciw czystości języka, jak przeciw czystości obyczajów. Styl ma wszędzie równy, prosty, bez żadnej przesady ani słów nadzwyczajnych, ani figur wyszukanych, ale całkiem jest naturalny, a tak jasny i dostępny, że najprostszy słuchacz wszystko obejmuje. Myśli u niego zawsze są święte szlachetne i najswobodniej oddane: jego dowodzenie i rozumowanie jest ścisłe i gruntowne, jego przykłady dziwnie przekonywające, a zawsze są zastosowane najlepiej do słuchaczów. Opiera się na piśmie świętem i Ojcach Kościoła, co wszystko znał doskonale, lecz szczególniej wziął sobie za mistrza S. Augustyna. Homilie Cezarego są ~~???~~ wybornym wzorem dla nauk ~~parafi~~ i kazań po parafiach.

27. Homilia na Epifanię.

„Uroczystość dzisiejsza, którą obchodzimy, Bracia!
„Zowie się dlatego Epifanią, t.j. objawieniem się lub
„ukazaniem się, że święcimy pamiątkę już ukazania
„się Chrystusa narodom za przewodnictwem gwiaz-
„dy, już objawienia się uroczystego Żydom przy
„chrzcie Zbawiciela w Jordanie, już wreście wy-
„świecenia mocy boskiej w cudownej przemianie wo-
„dy na wino. Oby odkupiciel nasz, jak przez gwiaz-
„dę okazał się narodom, tak przez niebieskie prag-
„nienia i święte chęci raczył się zawsze objawiać
„w sercach waszych! Oby wam dopomógł ten, któ-
„ry chrzest od sługi chciał przyjąć, abyście obiet-
„nice chrztu w cnocie pokory najlepiej wypełnić
„mogli! Oby cudowny Pan zmieniający wodę na
„wino zmienił w prawdziwe rozumienie duchowne
„waszą ślepotę w rzeczach zbawiennych! Podnieście,
„Bracia, dusze wasze ku Bogu! Przypatrzcie się sercom
„i myślom waszym; abyście za swoje dobre sprawy
„złożyli dzięki Panu, a wszelki zły uczynek przez

„odrzucili. Naśladujcie Magów, udawajcie się do
„kościoła z takiem nabożeństwem i zapałem,
„z jakiem oni pragnieniem przybyli z dalekich
„krajów dla uczczenia Chrystusa. Magowie
„złożyli kosztowne dary: złóżcie i wy dusze wa-
„sze; jeśli ukochacie wiarę, nadzieję, miłość, poko-
„rę, czystość i pokutę, ofiarujecie najlepsze dary,
„t.j. siebie samych: albowiem Pan Bóg więcej
„miłuje was, jak wszystkie rzeczy wasze.
„Wielu daje jałmużny, a brnie coraz dalej
„w grzechach; tak swą własność ofiarują Bogu,
„a siebie czartowi. Między Bogiem i Szatanem
„niéma żadnego uczesnictwa: a przeto kradzież,
„rozpustę, nienawiść, pychę lub inne złe odpędźcie
„z bożą pomocą daleko od siebie, aby was całych
„Stworzyciel wasz posiadał. Uważajcie, że Herod
„szukał Chrystusa, ale go nieznalazł, bo szukał
„w złym celu: i wy szukacie źle Chrystusa, jeśli
„szukacie ludzkiej chwały w dobrych waszych uczyn-
„kach. Miejcie się na baczeniu, bo w ten sposób
„i nieznajdziecie Chrystusa i zgubicie siebie. Ma-
„gowie wstąpiwszy do Heroda stracili gwiazdę:
„i wy jeśli grzesząc wstąpicie do Szatana, postra-
„dacie światło duchowne nazawsze, chyba wyj-
„dziecie od niego przez pokutę spowiedzi i na nowo
„odzyskacie z Bożą pomocą łaskę straconą, jak
„Magowie po odejściu od Heroda znowu ujrzeli
„gwiazdę. Ci trzej królowie, jak zowią magów,
„ofiarowali trzy dary, t.j. Złoto, Kadzidło i Myrrę,
„bo prawdziwego Boga, prawdziwego króla i praw-
„dziwego człowieka zjawienie się w ciele śmiertelnem
„uznali. I wy, bracia, ofiarujcie mu złoto nie-
„bieskiej mądrości, kadzidło czystej modlitwy, i myrrę
„doskonałego umartwienia wszelkich namiętności. A jak ci królowie inną
„drogą powrócili do kraju swego, tak i wy, coście wyszli z raju przez pychę;
„nieposłuszeństwo i pożywanie owocu zakazanego, starajcie się tam
„wrócić inną całkiem drogą, t.j. przez pokorę, posłuszeństwo i wstrze-
„mięźliwość. Obecne życie jest pielgrzymowaniem, a raj jest waszą ojczyzną.
„Tylko nierozstropni przenoszą wygnanie nad rodzinną stronę: nieprzywiązujcie
„się tedy do obecnego życia, co tak jest nędzne i niepewne, abyście mogli dostać się od
„ziemi do nieba. Co niech wam udzieli ten, którego panowanie i królestwo bez końca
„trwa na wieki wieków." — —

S. Grzegorz Papież Ojciec i Doktor Kościoła był nazwany powszechną zgodą Wielkim, bo rzeczywiście należy do tej małej liczby wybranych jeniuszów, które swą potęgą stanowczy wywierają wpływ nie tylko na swój wiek ale i na czasy późniejsze. Nadzwyczajna moc duszy przy największej łagodności: nadzwyczajna zdolność w mądrém prowadzeniu spraw najważniejszych, nieuśpiona i dziwnie umiejętna czujność w zarządzie Kościoła cechowały ten umysł wsparty największemi cnotami i niewypowiedzianą czynnością: bo w przeciągu lat trzynastu zasiadania na stolicy Apostolskiej przy ustawicznej chorobie okazał we wszystkich rodzajach swojej działalności przez najszczęśliwsze wypadki. Już pomyślnie nawracał Pogan, Żydów i Kacerzy: już prowadził wpływem swoim panujących, rządców, Biskupów, Duchowieństwo, zakony i różne inne stany, jak można widzieć w listach, gdzie też wymowę swoją najlepiej rozwinął; już głębokością nauki i nadzwyczajną płodnością w pisaniu wszystko wyświecił i błędów mnóstwo pokonał. Zaledwie dzieła jego wychodziły, natychmiast je rozchwytywano z uwielbieniem i mamy oczewisty dowód, że bardzo rzadkim wówczas przykładem tłumaczono jeszcze za życia różne jego dzieła na różne języki, układano wiele zbiorów pism jego: spisywano ledwie nie każdą myśl, zdanie i słowo, z czego także powstały rozmaite zbiory. Wczasie publicznego nauczania skoropisy przelewali żywcem homilie, które się wnet rozchadziły w tysiącznych exemplarzach: na co się uskarża i porównywa do tych łakomych, co pierwej jedzą potrawy nim się całkiem dogotują. Jakoż dotychczas dzieła jego są bogatą i pewną zbrojownią przeciw Manichejczyków, Arianów, Nestorianów, Eutychistów, Pelagianów i wielu innych kacerstw. Powagą Kościoła i zasady wiary i obyczajów najdoskonalej ugruntowane w tych pismach. Szczególniej był to umysł religijno-budujący i pod tym względem jego księgi są niewyczerpanem źródłem myśli duchownych, uwag moralnych i najrozliczniejszych poglądów ku wewnętrznemu udoskonaleniu. Najlepszem jego dziełem jest Pastoralna. W komentarach na pismo święte głównie zajmuje się duchownym pożytkiem, jaki z niego czerpać należy i tu wyświeca się w całej pełni

nawykłości i skrytności rozważań świętych przez dobycie tysięcznych znaczeń budujących. W moralnych wykładach na xięgę Joba czasem rozwlekły, czasem w allegoriach wyszukany, co poszło z gustu owych czasów: ale też często nagradza wielkością myśli, ~~która p.~~ Sposób oddania jest bardzo szlachetny, przestrzegający wszędzie przyzwoitości i powagi: niema tam żadnej sztuki, którą gardził, jak właśnie wyznaje: nie silił się na wybór słów, na poprawność stylu, na wielkie obmyślenie i wypracowanie: ale zato jaśnieje wielką prostotą, łatwością i równością, bo wszędzie się jednostajnie utrzymuje. Słowem niedbał o piękność ~~homilii~~ krasomowczą homilii, ale głównie starał się o pożytek ludu: stąd bynajmniej niegardził komunałami, jeśli je sądził za potrzebne, ale obok nich spotykamy głębokie postrzeżenia i wielkie myśli. Mamy czterdzieści homilii na miejsca Ewanielii, które się i dziś czytają w Kościele. Pierwszych dwadzieścia składających ~~pe~~ pierwszą xięgę dyktował dla czytania, ~~bo~~ gdy mu słabość niedozwalała mówić; drugie dwadzieścia składające drugą xięgę sam opowiadał. Nadto mamy jeszcze dwadzieścia dwie homilie na trudniejsze części Ezechiela proroka. —

Homilia XIV. na Niedzielę drugą po Wielkanocy.

„Słyszeliście, Najmilsi Bracia, w przeczytanej Ewanielii waszą naukę, a nasze niebezpieczeństwo.. Ten bowiem, co nie jakimś darem ale ze swej istoty jest dobrym, powiada; Jaciem jest pasterz dobry. a razem zasadę tej dobroci wykazuje mówiąc: Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Co powiedział, wykonał. Dobry pasterz za owce swoje położył swą duszę: i w sakramencie zostawił swe ciało i krew dla pokarmu swych odkupionych owiec. Odkrył nam drogę pogardy śmierci i nauczył sposobu prawdziwego Pasterstwa. Naprzód niemamy żałować dla owiec wszelkiej własności naszej, a później w razie potrzeby winniśmy służyć owczarni nawet śmiercią naszą: od pierwszego bowiem

„przychodzi się do drugiego, co jest większe. Dusza, którą
„żyjemy jest milsza nad wszelką własność, którą zew-
„nętrznie posiadamy; jeśli więc kto nieda za owce włas-
„ności swej, jakże duszę swoję za nie położy? Przeto
„Ewanielia mówi; Lecz najemnik, który nie jest pas-
„terzem, którego nie są owce własne, widzi wilka
„przychodzącego, i opuszcza owce i ucieka. Najemni-
„kiem zowie się ten, który nie z miłości wewnętrznej
„ale dla zapłaty czasowej pasie owce pańskie. Na-
„jemnikiem jest ten, co miejsce pasterzów zajmuje,
„ale pożytku dusz nieszuka. Przepada za wygodami
„ziemskiemi: lubuje się w oddawanych mu pierw-
„szeństwach i poszanowaniach; pasie się korzyścią
„doczesną. Oto są nagrody najemnika: czego szuka
„w zarządzie dusz, to i pozyskuje, ale w dziedzictwie
„króla niebieskiego niebierze udziału. Niemożna
„prawdziwie poznać kto jest pasterzem, a kto najem-
„nikiem, tylko w razie ciężkiej potrzeby. W czasie
„pokoju równie oba stoją na straży, ale nadchodzą-
„cy wilk pokazuje jakim kto duchem czuwał nad
„trzodą swoją. Wilkiem napadającym owce, są
„ludzie niesprawiedliwi i drapieżni, którzy uciskają
„wiernych i pokornych. Najemnik rzuca owce i ucie-
„ka; lękając się grożącego niebespieczeństwa nie sta-
„wi najmniejszego oporu. Ucieka nie przemianą miej-
„sca ale słabością: widzi bowiem niesprawiedliwość
„i milczy. Jest jeszcze inny wilk, który ustawicz-
„nie co dnia szarpie nie ciała ale ~~dusze~~ myśli: t.j.
„Duch zły, co krąży i czyha koło pańskiej owczarni,
„aby pożreć dusze: o nim też mówi Ewanielia;
„A wilk chwyta i rozpłasza owce. Duch zły poku-
„szeniami rani myśl wiernych, a niema oto pieczy
„i troskliwości najemnik. Giną dusze, a on się cieszy
„ziemskiemi wygodami. Wilk porywa i rozprasza
„owce, bo jednych uwodzi rozpustą, drugich łakomstwem
„rozpala, innych pychą podnosi, innych rozdziela
„gniewem, innych zazdrością pobudza, innych złu-
„dzeniem obala: tak rozprasza trzodę, jak wilk, i na
„jazdem poduszczeń lud pański morduje: gdy tymcza-
„sem najemnik spokojnie na to patrzy, niezdejmuje się

„żadną gorliwością, żadną miłością, boszukające
„jedynie zewnętrznych korzyści, nie może go obcho-
„dzić wewnętrzna szkoda owczarni: bojąc się
„nad wszystko narazić na stratę swój pokój
„i wygodę.
„Słyszeliście dotąd o niebezpieczeństwie przewod-
„ników, posłuchajcież o waszém niebezpieczeń-
„stwie. Tak mówi Chrystus; _Znam moje i znają_
„_mię moje._ Czyli: Kocham moich, a moi, przez
„miłość do mnie, pilnie mię słuchają. Kto bowiem
„prawdy niekocha, znać jéj niemoże. Patrzcież te-
„dy, czy jesteście owcami pańskiemi; czy znacie
„pasterza i światło prawdy niewiarą martwą,
„ale pełną miłości, nie słowem, ale uczynkiem?
„_Kto mówi że go poznał_, głosi pismo, _a przyka-_
„_zania jego niechowa, kłamcą jest._ — Chrystus
„Pan miał na względzie odkupienie nasze, którzy
„pochodzimy z pogan, kiedy mówi; _I drugie_
„_owce mam, które nie są z téj owczarni, i one potrze-_
„_ba abym przywiódł._ Co dnia oglądacie tych słów speł-
„nienie: patrzcie na pojednanie i złączenie narodów
„w jedną rodzinę. Poganie i Żydzi stali się przez
„wiarę jedną trzodą, o któréj mówi Zbawiciel; _Owce_
„_moje słuchają głosu mego: a ja je znam i idą za_
„_mną: ja im téż wieczny żywot dawam. Jam ci jest_
„_drzwiami. Przez mię jeśli kto wnidzie zbawion będzie:_
„_i wnidzie i wynidzie i pastwiska znajdzie._ Wnidzie
„przez wiarę, wynidzie przez dobre uczynki; wnidzie
„przez uległość rozumu objawieniu boskiemu, wyni-
„dzie przez najwyższe wzbicie się myśli w rozważaniach
„miłości: a pastwisko znajdzie w odpoczynku wiecz-
„nym. Ktokolwiek prostém sercem idzie za Panem kar-
„mi się paszą niezwiędłej nigdy zieloności. Zasiłkiem
„tych owiec pańskich są wewnętrzna błogość ukwie-
„conego wiecznie raju, oblicze przytomnego Boga,
„na które wiecznie patrząc, wiecznie się karmi myśl
„żyjąca. Na łąkach niebieskiego pastwiska cie-
„szą się nieśmiertelnem weselem po szczęśliwém
„uniknieniu sideł doczesnych. Tam hymnopiewcze
„Aniołów chory, tam społeczeństwo rajskich oby-
„wateli. Tam słodka uroczystość powrotu po trudach

„ i znojach smutnej pielgrzymki. Tam widzących
„ Pańskich orszak proroczy. Tam przy dwunastu
„ stolicach poczet sędziowski Apostołów. Tam
„ niezliczone męczenników zwycięskie zastępy
„ tym więcej uradowane im sroższe przecierpiały
„ boje. Tam wyznawców stałości cieszy się po-
„ zyskaną zapłatą. Tam są wierni mężowie,
„ co się niedali zmiękczyć i złamać rozkoszom
„ ~~tego świata~~ ziemskim. Tam święte niewiasty,
„ co zwyciężyły świat i płeć swoję. Tam dziatki,
„ co swe lata cnotami przewyższyły. Tam starce
„ co przechowali młodości uczynków cnoty mimo
„ osłabienia wieku. Szukajmy przeto, najmilsi
„ Bracia, tych pastwisk bożych, gdzie się będziemy cieszyć
„ w takiém towarzystwie Wybranych. Spieszmy się
„ dobrze przygotować, bośmy wezwani wszyscy na tak
„ ~~błogą ucz~~ wielką ucztę błogiej wieczności. Jakże
„ ochoczo lud się zbiega na zapowiedziane jarmarki,
„ widowiska, i fety publiczne, albo na odpusty
„ i poświęcenia kościołów! Jaki żal czuje, jeśli
„ niemoże widzieć tych obchodów radośnych!
„ A oto wybrani obywatele nieba zebrali się ku
„ najwyższej radości: oto się pozdrawiają i cieszą się
„ niewymownie ze wspólnego tam przybycia:
„ a my obojętni na miłość wieczną niepałamy
„ żadnem pragnieniem i niestaramy się być na
„ tak wielkiej uroczystości; pozbawiamy się szczę-
„ ścia i jesteśmy weseli! Rozpłomieńmy, bracia,
„ myśl naszę: niech się wiara w tém rozogni, w co
„ wierzymy: niech nasze pragnienia rozpalą
„ się ku rzeczom wyższym, bo je tak ukochać,
„ już to jest spieszyć się do nich. Niech nas żadna
„ przeciwność nieodrywa od wesela wewnętrznej uro-
„ czystości. Jeśli kto pragnie gorąco przybyć do naj-
„ milszego domu, czy droga najgorsza umniejsza
„ jego żądanie? Niechaj nas niełudzi żadna zwodnicza pomyślność:
„ bo tylko szalony wędrowiec na widok pięknych miejsc zapomina o głów-
„ nym celu swej podróży. Całém upaleniem całych piersi niech wzdycha

„ serce nasze ku wyższej ojczyźnie. Nie żądajmy
„ niczego na tym przechodnim świecie. Pokażmy się
„ prawdziwie owcami niebieskiego Pasterza:
„ i jeśli po drodze nie zatrzymamy się ~~po drodze~~
„ dla ~~niektórych~~ przyjemności niektórych przybędziemy na wiecz-
„ ne pastwiska i nasycimy się niewymownem
„ szczęściem przez łaskę Pana naszego, Jezu-
„ sa Chrystusa, który żyje i królóje w jed-
„ ności Ducha świętego Bóg przez wszystkie wie-
„ ki wieków. Amen. „ —

Wielebny Beda kapłan słynął niepospolitą nauką i wiel-
ką łatwością w pisaniu dzieł, między któremi mamy pod
jego imieniem sto czterdzieści Homilii, a właściwie
autentycznych czterdzieści dziewięć. W tych homiliach
wykład porządny i budujący, bo się trzyma pilnie Ojców ~~Kościoła~~
i podania Kościoła: wszędzie przebija się
pobożność, pokora i wielka szczerość. Jeśli jego
wysłowienie odznaczać się niemoże czystością, wzniosło-
ścią i ozdobą, poszło stąd, że nie tak starał się poruszyć
jak oświecić lud prosty, styl więc jego jest prosty,
łatwy i bardzo jasny.

31, 32. Homilia na niedzielę V po Wielkanocy.

„ Ewanielia czytana może słuchaczów słabej wiary zach-
„ wiać, bo w jaki sposób uczniom przyrzeka Zbawiciel
„ mówiąc: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje
„ da wam; kiedy nietylko my, choć się nam zdaje że pro-
„ simy Ojca w imię Chrystusa, nieotrzymujemy bardzo często
„ skutku ~~nas~~ prośb naszych, ale nawet Paweł Apostoł
„ lubo trzykroć Pana błagał, aby go trapiący Anioł
„ szatanów odstąpił, jednak niemógł tego uprosić? Już
„ nas Ojcowie nauczyli, że ci tylko prawdziwie proszą
„ w imię Chrystusa, którzy pragną rzeczy potrzebnych
„ do wiecznego zbawienia. Apostoł pragnął uwol-
„ nić się od pokus ciała danych mu dla straży poko-
„ ry, bez której niemożna osiągnąć zbawienia:
„ sam bowiem wyznaje; Iżbym się zacnością objawie-
„ nia niewynosił, dan mi jest bodziec ciału memu Anioł
„ szatanów, aby mię policzkował. Jeśli więc prosimy
„ o pozbycie się tego, co służy ku naszemu zbawieniu,
„ nie jesteśmy wysłuchani: bo miłosierny ojciec przez
„ łaskę dobrodziejstwa odmawia naszym nieroztropnym

„ żądaniom. Jakoż Bóg odpowiedział S. Pawłowi;
„ Dosyć ci masz na łasce mojéj: albowiem moc w sła-
„ bości bywa potężniejsza. Równie też niemożemy
„ spodziewać się wysłuchania, jeśli źle żyjemy i obra-
„ żamy Boga niemyśląc nigdy o poprawie: albowiem
„ głosi Pismo; Kto odwraca oczy swe, aby niesłu-
„ chał Zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie. Prze-
„ to Ewanielia daléj powiada; Proście, a weźmie-
„ cie, aby radość wasza była doskonała. t.j. Proś-
„ cie aby radość wasza była doskonała, a weźmiecie.
„ Radością doskonałą zowie się błogość wiecznego pokoju.
„ Niewspominam radości niecnotliwéj bo ta sobie wiecz-
„ ny płacz wysługuje, ale mówmy o téj radości ~~tej~~ jaką
„ tu naziemi mają świątobliwi bądź w nadziei dóbr nie-
„ bieskich, bądź w ponoszonych cierpieniach dla Pana,
„ bądź w miłowaniu bliźnich i żywym podziale ich
„ losu; a tak się cieszące z cieszącemi i płaczące z pła-
„ czącemi nie jest doskonałą ich radość, bo ze łzami
„ się miesza. Doskonała radość tam, kędy nikt nie
„ płacze a wszyscy się weselą. Nieprośmyż o nikłą na
„ tym świecie radość zawsze pomieszaną ze łzami i ma-
„ jącą swój koniec prędzéj czy później: ale prośmy Ojca
„ o tę niebieską radość, któréj doskonałości żadna niespo-
„ kojność niepsuje, któréj wieczność nieogranicza się żad-
„ nym kresem. Jeśli w téj prośbie wytrwacie, bez wąt-
„ pienia będziecie wysłuchani; a tak wierząc uradu-
„ jecie się, jak mówi Piotr Apostoł, weselem niewy-
„ mownem i chwalebnem odnosząc koniec wiary wa-
„ széj zbawienie dusz. Prosić o zbawienie niedość sło-
„ wami, lecz i dobremi uczynkami błagać należy. Daléj
„ mówi Ewanielia; Teraz wiemy, że wszystko wiesz. Stąd
„ wierzymy żeś od Boga wyszedł. Rozważmy to wyzna-
„ nie Apostołów: gdyż najpilniéj czuwać mamy, Bracia
„ moi, aby nietylko słowa i uczynki, ale wszystkie taj-
„ niki serc naszych stały się godne oblicza Pańskiego.
„ Niech się w kościele piersi naszych nieropala płomień
„ nienawiści, nienapada rdza zazdrości, niewyrasta
„ zarodek potwarczéj i brzydkiéj mowy, nieknuje się myśl
„ złych zamiarów: ale pamiętajmy zawsze na te Pańskie
„ słowa; A ja uczynki ich i myśli ich idę abym zebrał.

„Wyrzućmy śpiesznie gruzy występków, i tak czystą
„przygotujmy w sercu świątynię, aby w niej mógł miesz-
„kać ten, który jest serc naszych nieuchronnym
„widzem i sędzią. Pismo święte każdego z nas upo-
„mina; Wszelaką strażą strzeż serca twego, bo
„z niego żywot pochodzi. Idąc za tak zbawienną
„radą, oczyszczajmy złe myśli spowiedzią i godnemi
„owocami pokuty: odpierajmy łzami, umartwieniem
„i modlitwą najazdy pokus i poduszczeń. Jeśli sami
„czujemy się słabemi wzywajmy ratunku i pomocy dru-
„gich przez ich radę i modlitwę: a modlitwa wiary,
„jak mówi Apostoł Jakób, uzdrowi niemocnego; i ulży
„mu pan: a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczo-
„ne. Że zaś niemożemy uwolnić się całkiem od niepo-
„żytecznych myśli, starajmy się wedle możności napeł-
„nić duszę naszę dobremi rzeczami, a szczególniej
„częstem rozważaniem pisma świętego naśladując
„psalmistę, który mówi; Jakom się rozmiłował za-
„konu twego, panie: cały dzień jest rozmyślaniem
„mojém. Prośmy Najwyższej Łaskawości, a ta jest prośba
„jest w imię zbawiciela, aby nam dał owoce czyste-
„go serca i dobrych uczynków: a nadewszystko rozpa-
„miętujmy pilną myślą ową godzinę, ~~w której~~ kiedy i Bóg
„już nie przez pismo, ale jawnie mówić będzie o swym
„niebieskim ojcu, z którym żyje i króluje w jedności
„z Duchem świętym przez wszystkie wieki wieków.
„Amen.„ —

Wzory Greckie od VI.

33, Anastazy Synaita. słynął opowiadaniem słowa,
lecz bardzo niewiele mów jego zostało, w których
można widzieć prawdziwy zapał, ozdobne wysło-
wienie i głębokość myśli. Jego rozważania nad
stworzeniem świata są przepełnione budującemi
zastosowaniami, naprzykład;
„Jak niewiasta zrodzona z boku Adama była
„życiem wszystkich potomków, tak Zbawiciel ze
„swego boku przeszytego włócznią zrodził życie,
„t. j. swą oblubienicę kościół, podczas cierpienia
„chwilowej śmierci. Za pośrednictwem tej oblubie-

„ niej przyszedł na świat, zwyciężył śmierć, wskrze-
„ sił nowych obywateli nieba i z tego powodu Drugi
„ ten Adam poniósł dobrowolnie karę śmierci,
„ nadawszy imię Ewy t.j. życia swemu kościołowi, ponieważ
„ jest matką wszystkich żyjących ukrytem w Chrys-
„ tusie życiem. Stąd poznajemy wielką i dziwną
„ Chwałę ~~Kościoła~~. Błogosławiona i trzykroć
„ błogosławiona nadzieja i ufność Chrześcian. Wi-
„ dzimy bowiem jasno, że wszystkie inne wiary
„ na świecie są martwe, są to matki umarłych
„ narodów, bo niemiały w sobie tego, który mówi;
„ Jam jest żywot; ani odradzają swych dziatek
„ w życiu wody i Ducha Świętego: ale raczej są
„ bezpłodne wdowy, pozbawione wszelkiego
„ źródła życia i żywych wód wytryskających
„ na żywot wieczny. Sam przeto Jego Kościół
„ zowie się życiem i matką wszystkich żyjących.
„ Niemówi się o tym kościele, że jest matką wszyst-
„ kich ludzi, ale tylko, że jest rodzicielką wszyst-
„ kich żyjących, wszystkich świętych i wybra-
„ nych królujących w niebie, wszystkich Anio-
„ łów stworzonych przez jej Oblubieńca. Kto się
„ z niej nierodzi jest umarły w grzechu. A tak
„ gdy wszystko w sobie obejmuje i ożywia, nadał
„ jej Bóg obejmujące wszystko imię t.j. życie.„ –

34, 35, 36.

S. Jan Damasceński Kapłan i Zakonnik liczy się do celniejszych Ojców Kościoła. Wiele pism rozmaitej treści doszło do nas, i jeżeli w nich widzimy ślady upadłego gustu ~~stanu~~ jest to ~~tojest~~ wina epoki: gdyż ten jeniusz był ciągłą pracą i życiem świętem dziwnie ubogacony. Jest to najbieglejszy Teolog, jasny, prosty i metodyczny pisarz. W Homiliach swoich odznacza się jeszcze więcej prostotą, ale też niema tyle porządku i wypracowania jak w dziełach dogmatycznych: ~~owszem są nadzwy- czaj rozwlekłe, często ciemne ... ...~~

rozwlekłości i wprowadzanie kwestyi subtelnych i scholastycznych niemało szkodzą wrodzonej mocy tego jeniuszu. Więcej się wykazuje poetą, jak mówcą: jakaś rzewność i uniesienie okrywają niezwykłym powabem te homilie, ale na tem często traci ciąg rzeczy i porządny wywód przedmiotu. Myśli nieraz podyskują wielką głębokością, i wyrażenia uderzają prawdziwie chrześciańską poetycznością i najprawdziwszym zapałem: ale często przebija się sztuka retoryczna i zbytek ozdób i porównań, tak że nieraz Homilia przybiera kształt Litanii wprawdzie pięknych przenośni, ale za nadto nagromadzonych. Był to gust wieku, do którego musiał się stosować. Wogóle Homilie S. Jana Damascena zawsze są pięknym wzorem, z którego otrząsnąwszy proch owczesnego smaku można bardzo korzystać, tak pod względem wzniosłych myśli, jak i najpiękniejszych a pełnych prawdziwej poezyi wyrażeń. —

Homilia na Przemienienie Pańskie miana na Górze Tabor.

„Dzień obecny, o pobożni Chrześcianie, obchodźmy „radośnie! Rozpędźmy mgły wszelkiego smutku, który „wprowadza ciemność w myśl naszą i niedozwala jej „podnieść się w górę. Za nic ważmy wszystko ziemskie! „Nie na ziemi bowiem jest obcowanie nasze. Podnośmy „dusze w niebo, skąd wyglądamy Zbawiciela Pana „Jezusa Chrystusa. Dziś nieprzystępnego światła „nieograniczony promień boskiej natury na górze „Tabor uderzył swym blaskiem wzrok Apostołów. Dziś „odsłania się Pan Starego i Nowego Zakonu, Jezus „Chrystus najmilszy, najsłodszy, najpożądańszy, i przechodzący wszelkie pojęcie uszczęśliwienia. Nuśmyż psalmy „duchem badającym w świetle Ojca tajnice boskie, t.j. „w duchu oświecającym wszystkie rzeczy poznajmy światło „nieprzystępne, Syna Bożego. W tym dniu widziano to,

„czego wzrok nigdy pierwej niewidział: albowiem ciało
„ziemskie wydaje blask boży, smiertelne ciało bije, jakby
„źródło, jasność majestatu Bóstwa. Wszystko się to stało
„aby Zbawiciel wykazał się Panem Starego i Nowego
„przymierza, żywych i umarłych, któremu sam Ojciec Nie-
„bieski przyniósł swiadectwo, a Mojżesz i Eliasz służą
„przy Jego Chwale i rozmawiają z Nim wobec przytom-
„nych uczniów. Należało bowiem aby Apostołowie
„ujrzawszy chwałę sług bożych podziwiali dobroć i łas-
„kawość pańską, a stąd nabrali większej gorliwości i mo-
„cy ku potyczkom mającym się rozpocząć. Kto [illegible] ma przed
„oczyma owoce trudów, ten niezłękłym umysłem występuje
„do walki. Jak żołnierze, zapaśnicy, rolnicy, kupce z wiel-
„ką ochotą podejmują prace, smiało się puszczają na
„wzdęte morza fale, nieuważające na rozboje i wszel-
„kie niebezpieczeństwa, byleby zysk odzierżyć, owszem
„im więcej spotykają trudności, tym się więcej zapalają
„w swoich staraniach; tak i duchowni pańscy rycerze,
„zapaśnicy, rolnicy i kupcy niedbające o korzyść ziemską
„i niepałające żadną chęcią ku dobrom nikłym, gdyż je-
„dynie obracające oczy na rzeczy w nadziei złożone, cie-
„szą się i wiodą bitwę z coraz większym zapałem.
„Walczą nie przeciw zastępom wojska, pracują nie woła-
„mi około roli, żeglują nie po morzu; ale potykają się
„z mocą szatańskiej ciemności, z ciałem i swiatem: cie-
„szą się gdy są mordowani, bogacą się gdy są łupem
„chciwości, i trzymają się ustawnie steru krzyża w nawał-
„nościach w nawałnościach swiata wzbudzonych piekielną
„siłą, odpędzają mocą ducha złe poduszczenia jakby
„drapieżne i ryczące zwierzęta, ~~i w piersiach~~ i w pier-
„si smiertelników, jak w żyzne zagony nieprzestawa-
„jące zasiewać Słowo pobożnej wiary zbierają naj-
„obfitsze żniwo pańskie. Noście ten wspaniały obraz
„przemienienia Pańskiego w sercach waszych: niech brzmi
„na zawsze w uszach waszych ten głos Niebieskiego
„Ojca: Ten jest Syn mój miły, w którym się mnie dobrze

Ur. 1007. Rawenna. w dzieciństwie sierota brat. lokaj. brat uczy w Faenza. Parma. Sławny profesor. bogaty. ucieka na pustynię fonte Avellane w Umbrii. Opat przyjął. Reguła surowa, on jeszcze dorzuca. chorymi się P. S. Opat każe mu kazać. przykazanie każe 100 Mni: też i w innych klasztorach. Opat robi go swym sukcesorem. wiele z nowych klasztorów. Pisał o stopniach pokory mnichów. Wzywa do Rzymu 1042. przy Klemens II. Stefan IX. grozi excommuniką, przybył i został B. Ostien: i 1[szym] Kardynał. Sprawił A.P. Bened. za Mik. II. na soborze. Prawo synodu: Posłany do Mediolanu od synod. Do Francyi legat. Chce się uwolnić — do Raweny wraca i umiera 1072. Wł. Reformator. —

„upodobało, jego słuchajcie. W jaki zaś sposób słu-
„chać mamy, sam uczy nas mówiąc: Miłuj Pana Boga
„twego z całego serca twego. Nie zabijaj, owszem nie
„gniewaj się nawet na brata twego. Nie krzywoprzy-
„sięgaj, ba nawet nieprzysięgaj, ale niech mowa wasza
„będzie tak, tak; nie, nie. Niewydzieraj nikomu naj-
„mniejszej własności, owszem daj proszącemu. Kochajcie
„nieprzyjaciół waszych; Błogosławcie tym co wam
„złorzeczą, dobrze czyńcie tym którzy was prześladują.
„Niesądźcie, a niebędziecie sądzeni: odpuśćcie, a będzie
„wam odpuszczono: bądźcie miłosiernemi jak ojciec
„wasz niebieski. Te boskie przykazania najpilniej
„chowajmy, abyśmy z owej piękności bożej ukazanej
„wczęści na górze Tabor czerpali wieczne rozkosze.
„Teraz najmilszym obrazem przemienienia Pańskiego
„nasycajmy się ile tylko możemy w tej ciężącej i ziem-
„skiej lepiance ciała: ale późniéj nasycimy się czyś-
„ciej i jaśniej, kiedy zabłysną sprawiedliwi jak słoń-
„ce, kiedy pozbywszy więzów ciała, jak Aniołowie będą
„z Panem nieśmiertelni i rozradują się w wielkiem
„i świetnem objawieniu się Boga naszego Jezusa
„Chrystusa, któremu niech będzie chwała i moc
„teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wzory ~~Pisarz~~ z wieku jedynastego i Dwunastego

P. 1. <u>S. Piotr Damian</u> Kardynał Biskup Ostienski należy (do najpiękniejszych pochodni jedynastego wieku. Prócz innych dzieł mamy siedmdziesiąt pięć nauk i Homilii, których jednak znaczną część mylnie mu przypisują. Właściwe jego nauki do ludu wykazują umysł niezmiernie wykształcony pełen roztropnej przenikliwości, dokładnego i jasnego oddania, energicznej śmiałości i gromienia występków, ale z wielkiem oszczędzaniem osób, z wielką przyzwoitością. Wysłowienie jego także szlachetne i tak ujmujące, że wszystko, cokolwiek by niepisał, dziwnie uprzyjemnia. Porównania, ozdobność stylu i poetyczności ciągle mu towarzyszą, a obszerność umiejętności duchownej i świeckiej, przy wielkiej znajo-

mości

mości świata i natury ludzkiej nadają mu głęboki pogląd na wszystko pod formą najprzystępniejszą do pojęcia. Z przyczyny wieku, w którym żył znachodzimy łatwowierność i nie zawsze dobry gust lub umiarkowanie w porównaniach i ~~obrazach~~ malowidłach obyczajowych, które nieraz obrażają skromność. —

2 <u>Nauka XXI. o Duchu S.</u>

. . . . . „ Jak drzewo pozbawione pożywnych soków „ natychmiast usycha, tak i dusza nasza, jeśli nie będzie zalana rosą łaski Ducha świętego, całkiem usycha i nie- „ może wydawać żadnego owocu zbawiennej czynności. „ Płodnością ducha rodzą się trzy święte, skrucha umysłów „ i wyznanie grzechów. Jak się ciało nasze po odejściu duszy „ rozsypuje, tak i dusza bez mocy Ducha Świętego umiera. – „ Jakże możemy wiedzieć czy mamy Ducha Bożego? Oto mamy „ go niezawodnie jeśli znamy prawdziwie Boga i mówi bo- „ wiem Apostoł: – <u>Co jest bożego nikt nie wie jedno duch „ boży</u>. Znajomość zaś Boga zależy na spełnieniu jego roz- „ kazów. <u>Kto mówi, że go poznał,</u> uczy Jan Ewanielista, „ <u>a przykazań jego nie chowa kłamcą jest, a prawdy w nim „ niemasz</u>. Przeto doskonały stróż boskiego prawa Paweł S. „ wpewności woład; <u>Nie wzięliśmy ducha tego świata, „ ale Ducha, który jest z Boga</u>. Duch tego świata jest „ ten, który namawia ludzi do pogardy boskich przepisów, „ do wyłącznego zajęcia się ziemskiemi sprawami, do ku- „ szenia się o władzę, znaczenie i pychę, do haniebnego pod- „ dania się powabom namiętności cielesnej, do rozszerzenia „ granic posiadłości znikomej. Przeciwnie Duch, który jest „ z Boga, podnosi myśli, które sobą napełnia, do rzeczy „ niebieskich, rozpędza chłód obojętności i niedbalstwa „ a zapala ku miłości boskiej, powściąga rozchełzane „ żądze ciała i oswobadza serce od wszelkich ziemskich „ upodobań. Duch boży czyni człowieka w szczęściu „ umiarkowanym, w nieszczęściu wytrwałym i upaja „ go tak, że się staje dobrowolnie obcym i niebacznym „ na wszystko ziemskie i doczesne. Bo czy rzeczywiście

„ niebyli Apostołowie wtenczas upojeni słodkością ducha, kiedy
„ żydzi ~~chcąc chcąc podać ich w pośmiewisko~~ natrząsali się
„ mówiąc, że się ci moszczem popili? Nie jest że to bowiem
„ jakieś boskie upojenie mieć za nic wszystkie rzeczy obecne
„ i widzialne, a do niewidzialnych wzdychać serdecznie
„ z całem upragnieniem złęsknionej myśli. Tego upojenia,
„ Bracia moi, potrzeba szukać natarczywością ustawicznej
„ modlitwy i spiekłemi od pragnienia ustami żądać go ma-
„ my z całem natężeniem. Niech dusza jak najpilniej szuka
„ tego ducha, którego pobytem żyje, którego światłem
„ widzi, nauką mędrzeje, przewodnictwem dąży nieprzer-
„ wanym biegiem świętej miłości do niebieskiej ojczyzny.
3. „ Prośmy przeto Boga nie o te rzeczy, których ubodzy żebrzą
„ u Bogaczów tego świata, jak np: pieniędzy, pokarmu
„ i odzienia na obnażone ciało: ale raczej oto błagajmy,
„ co jest potrzebniejszem nad wszystko, co Bóg ma upodo-
„ banie udzielać proszącym, o co nam każe prosić i daje
„ największą pewność wysłuchania tej prośby. Jeśli
„ będziemy prosić, kołatać, otworzą nam i Ojciec nasz
„ z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą. (Luk:
„ 11.) Ubodzy w mieście podnoszą oczy w górę do mieszkań-
„ ców na piętrach, wołają jak mogą i roztworzywszy torbę
„ czekają, azali czego nierzucą im z wysokości. Naszą du-
„ chową torbą jest serce nasze, które ~~p~~ musimy oczyścić,
„ przygotować i roztworzyć ku wszelkiemu dobru co pochodzi
„ z góry od Ojca światłości. Wtem przedsięwzięciu Dawid
„ ten żebrak boski wołał: Gotowe jest serce moje, Boże,
„ gotowe serce moje: albowiem oczyściłbyje od wszelkich
„ złych myśli, od wszelkich zmaz, prosił Boga aby w tak
„ przygotowane serce złał skarby niebieskiej łaski. Dwie
„ te rzeczy, Bracia moi, są nam przedewszystkiem potrzebne:
„ t.j. częstą modlitą kołatać do Boga i mężnie z ca-
„ łem wytężeniem zastawiać się najazdom i wtargnię-
„ niom złych myśli. Oczyśćmy ze wszelkich brudów
„ gospodę serca naszego, potrząśnijmy ją kwiatami
„ cnót, na jakie tylko zdobyć się możemy. Miło jest

" Bogu wchodzić do czystego przybytku piersi naszych i za-
" siadać na wierzchu pełnej słodkości dobrych uczynków.
" Tak pierwej przygotujmy i zaprowadźmy porządek i świet-
" ną ozdobę wnętrza domu naszego, a potem módlmy się,
" śpiewajmy psalmy i wszelkiem wedle sił i możności
" naszej błaganiem gorącej i żebrzącej myśli wzywajmy
" i zapraszajmy słodkiego gościa duszy. Błagajmy
" bez przerwy Boga Zbawiciela, podnośmy głos z całem
" wzruszeniem wnętrzności, aby łaskawie raczył nawie-
" dzić serca nasze, aby rozpędziwszy mgłę i ciemność
" wszelkich występków oświecił je promieniem łaski
" Ducha świętego. A jak wierzymy, żeśmy przezeń
" zostali odkupieni i odrodzeni; tak niechaj po drodze
" prostej za świętem natchnieniem i przewodnictwem zbli-
" żymy się na zawsze do Jezusa Chrystusa, który
" z Bogiem Ojcem i Duchem Ś. żyje i króluje
" przez wszystkie wieki wieków. Amen."

4. S. Anzelm Arcybiskup Kantuaryjski najuczeńszy
między nauczycielami Kościoła w owym czasie: wielki
Teolog i filozof i należy do pierwszych ojców Teologii
Scholastycznej. Można się w nim nauczyć prawego i grun-
townego rozumowania i razem wyższego zapatrywa-
nia się na przedmioty, co oderwawszy się od wszel-
kich wrażeń zmysłowych zajmuje się czystą prawdą
umysłową. W swojem wysłowieniu jest prosty a łączy
~~grunt~~ głęboką naukę z najświątobliwszem życiem nie-
ma żadnego wyszukania i napuszenia, lecz owszem posiada
wielką pokorę w przedstawieniu i oddaniu myśli
najgłębszych. Z wielu jego nauk do ludu pozostało nam
tylko szesnaście homilii, które się odznaczają trafnym
pojęciem przedmiotu, badawczem postrzeżeniem, z prostotą
w oddaniu, a często nowym punktem widzenia. Lecz
zanadto stosownie do smaku owczesnego oddaje się
znaczeniu mistycznemu: tak że często sens lite-
ralny całkiem zaniedbuje: albo też znaczenie
duchowne rozciąga do wszystkich szczegółów histo-
rycznego opowiadania: stąd są zastosowania mistyczne nie-
znane dawnym Ojcom kościoła, albo na nie niepo-

[Margin note, pencil:] ur. o. 1034. w Auste na pogr. Burgund i Lombardyi. – Młodzieńczo – [illegible] opor, uciekł do zakonu, 15. lat. Zraził się – + Matka. [illegible] na pustynię – Ojciec zraża się, [illegible] syn go rzuca. Do Normandyi. Opactwo Bec i Lanfrank. [illegible] Żył dawny [illegible] uczył, tam profes. 1060 w 27. – [illegible] w 3 lata [illegible] po Lanfranku do Kaen. [illegible] opat – Jedzie do Anglii: z Lanfrankiem [illegible] ABK. Za – mianowany. Wilhelm rudy – [illegible] do Anglii. 5. miesięcy – Wilhelm chory, robi go w 60 ABK. [illegible] + 76. –

trzebne i niewłaściwe np gdy mówi że Jezus Chrystus dla tego w dwunastym roku był raz pierwszy w Kościele Jerozolemskim, aby pokazał, że miał wybrać dwunastu Apostołów. i t. d. Podobnego wykładu pisma unikać należy.

Homilia na Ewanielię Ego sum pastor bonus Jan. r. 10.

„Wielu niechcąc się zastanowić nad sobą i swemi „grzechami, cieszą się gdy słyszą w tej Ewanielii „przyganę pasterzom Kościoła; a przeto podamy „taki jej wykład, coby nas ku własnemu wnętrzu „obrócił, aby nikt nieśmiał życia pasterzów szarpać, „których sam Chrystus sądzić będzie, „ale raczej aby każdy strzegąc się złego, ~~którem~~ co w innych „potępia, takim się starał zostać, jakim być każe „Ewanielia. Każdy z nas powinien być dobrym pasterzem, ma bowiem trzodę owiec myśli czystych i niewinnych, trzodę cnót, którą jest obowiązany paść „słowem bożém i strzedz jéj pilnie, bo liczbę z niéj musi „zdać Bogu. Takich owiec godnym był pasterzem „Dawid S. i dla tego został królem, bo kto umie dobrze „sprawować swe obyczaje i siebie samego, ten potrafi „rządzić innemi. Wielu jest którzy nawet czyniąc dobrze „nie pasą tych uczynków posłuszeństwem i miłością „boskich wyroków, ale karmią je tém, co się im „zdaje najlepszém wedle własnego sądu. Ci nie są „dobremi pasterzami trzody uczynków swoich. Dobry „zas pasterz duszę swą daje za owce swoje: gdyż „obecne życie, które się tu zowie duszą, naraża na „cierpienie i dobrowolnie się męczy dla duchownego „wzrostu cnót swoich i dobrych uczynków. Najemnikiem zowie się ten, który czyni dobrze za nagrodę doczesną, nie czci Boga bezpłatnie, i za to co się zdaje „religijnie działać szuka w tym świecie bądź chwały „próżnej, bądź korzyści ziemskiej. Taki nie jest swej „duszy pasterzem, nie pasie bowiem owiec uczynków

„ swoich nauką boską i nieprowadzi ich drogą wiary na
„ pastwiska zbawienia. Którego owce nie są własne.
„ Cnoty, jakie się mieć zdaje, nie są jego: bo ich nie ko-
„ cha jak swą własność, jedynie je chowa dla pozys-
„ kania doczesnej zapłaty. Tak się prowadzi w czasie
„ pomyślnym, posłuchajmy co czyni w przeciwnościach.
„ Widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce. Gdy bowiem
„ powstaje burza bądź przez człowieka złego, bądź przez
„ rozmaite okoliczności, czuje i postrzega że się zbliża
„ zwierz drapieżny na pożarcie dobrych uczynków, czuje
„ szatana jak pokusą ~~czepienia~~ niebezpieczeństwa
„ stara się owczarnię cnót zgładzić. Kto więc pierwej
„ dobrze czynił dla nagrody w obecności, ten widząc się
„ zagrożonym opuszcza owce, wyrzeka się cnót, przestaje
„ dobrze czynić aby za to niecierpiał. Ucieka nie zmianą
„ miejsca, ale zmianą postępowania. A wilk chwyta.
„ Szatan wszelką zasługę uprzednich spraw, co się mieć
„ zdawał, ~~zabi~~ porywa i niszczy. Rozprasza owce.
„ Rozprasza jego uczynki, bo wszystko co działa
„ jest nieporządne, pomieszane i wzajem sobie sprzecz-
„ ne. Najemnik nieśmie opierać się wilkowi, bo strzegł
„ owczarni cnót i pięknych uczynków nie dla miłości
„ Boga i swej duszy ale dla doczesnych pożytków.
„ Na widok przeto niebezpieczeństwa i straty przechod-
„ niej korzyści pozbywa się pieczy nad swą wewnętrzną
„ trzodą, owszem sam ją podaje w paszczę pożerają-
„ cego wilka. Ucieka bo jest najemnikiem i nie ma
„ pieczy o owcach. Bo nie jego są sprawy dobre, ale
„ są jego tylko zyski, jakich ~~się~~ za nie spodziewał;
„ nieubolewa bynajmniej nad ich stratą, bo lubił
„ nie uczynki dobre, ale nagrody ziemskie. Dotąd
„ Słowo Boże przedstawiało przewrotność tych,
„ którzy dobrze czynią jak Faryzeusze zmysłowem
„ sercem; dalej zaś pod typem dobrego pasterza

„wykazuje czystość i poświęcenie się tych, którzy dobrze
„czynią sercem doskonałem. Pasterz dobry z największą
„pieczą strzeże i karmi owce dobrych uczynków i cnót
„od Boga mu udzielonych. Znam moje owce. Nie zaniedbuje, ale kocha cnoty i o nie się stara. Znają mię moje.
„Świątobliwe sprawy nieodstępują i w największych
„przeciwnościach ~~miłośnika cnoty~~ swego miłośnika:
„ten bowiem jest znajomy cnocie, który się nieoddala
„od niej drogą występków. Jako mię zna ojciec i ja
„znam ojca. Niebieski ojciec ukochał nas dla nas
„samych, dla naszego zbawienia a niedlaczego innego:
„tak powinniśmy kochać Boga dla niego samego,
„a nie dla żadnej innej rzeczy. A duszę moję kładę
„za owce moje. Gotów jest prędzej stracić życie doczesne niż cnotę; w pracy, czuwaniu, w pokorze, umartwieniu, uciskach i samą śmiercią stara się o zachowanie i pomnożenie owczarni ~~świętych myśli~~ i dobrych uczynków. I drugie owce mam, które nie są
„z tej owczarni. Prawdy teoretyczne i pełne słodkości
„rozważania nienależą do zagrody praktycznego życia: insze są bowiem cnoty w życiu praktycznem,
„a inne w życiu kontemplacyjnem. I one potrzeba
„abym przywiódł. Wszelkie rozmyślanie i teoria muszą
„wejść do głębi wnętrza ku codziennemu zastosowaniu;
„muszą w rozmowie wewnętrznej zbadać swój związek
„i połączyć się najściślej, aby prawda i jej wykonanie,
„kwiecie nieziemskie zebranego w sobie ducha i owoce
„dobrych uczynków składały jedną nierozdzielną całość,
„jedną owczarnię. I słuchać będą głosu mego. Myśli
„i uczynki przywykną ulegać dobrej woli i szlachetnym iskierkom
„serca, albowiem serce ma swój głos i mowę. I będzie
„jedna owczarnia cnót zewnętrznego i wewnętrznego
„życia i jeden pasterz, umysł bogobojny, co nie przestanie czuwać nad swą trzodą myśli i uczynków. Kto się zastanowi i wejrzy czy w ten sposób działał lub niedziałał, zaniecha
„szarpać życie pasterzów kościoła. Amen.

S. Bernard opat Klarewalleński należy do celniejszych ojców i Doktorów Kościoła. Nadzwyczajny ten jeniusz, co się wzbił nad swoją epokę, odznacza się najserdeczniejszą pobożnością obok największej uczoności osobliwie w umiejętnościach religijnych. Nie jest to mąż spokojnego rozprawiania, ani filozoficznego wysnucia przedmiotu, ale mąż uczucia i wymowy najsilniej rozgrzanej miłością Boga i bliźniego. Nie gonił za metodą, ale ją zastępował szczytnością myśli i taką siłą, że wszystko u niego pełne życia i niema suchości nawet w prostem nauczaniu. ~~Umysł~~ Był to umysł wzniosły, bardzo ozdobny silny przy słodyczy i łagodności. Prócz mnóstwa innych dzieł zostawił nam kazań na święta, niedziele i w różnych przygodach ~~pr~~ ledwie nie trzysta: bo już nieliczymy tych, które mu niesłusznie przypisano. Wielki to skarb dla kształcących się na opowiadaczów Słowa. Wykład ma jasny okraszony wymową dziwnie naciskającą, szczególniej w zachęceniach ku dobremu życiu pełen jest nadzwyczajnej siły i piękności. Wymowa jego nie jest skutkiem żadnej sztuki, żadnego retorycznego napuszenia, ale wylewem ognistej duszy. Styl obok żywości i obrazowości poetycznej oddycha świętem namaszczeniem. W nim szczególniej można się nauczyć jak należy przyswoić Pismo S. w samem wysłowieniu: niema bowiem periodu gdzieby słów i wyrażeń Biblii niebyło, co niezmiernie zdobi i poświęca, zwłaszcza, że to pochodzi z wielkiego przejęcia się Pismem i staje się naturalnem wysłowieniem Kaznodziei. W tem naśladowaniu kazań S. Bernarda trzeba mieć na względzie gust i metodę dwunastego wieku, od czego całkiem i największy jeniusz wyłamać się nie może. Ztąd spotykamy ~~częste~~ nieraz igraszki słów, znaczenia duchowne za nadto naciągane, ~~zatem~~ zbyt wiele allegorii, a także brak ciągu w wykładzie kiedy go zapał wrażenia odwleka od założonego przedmiotu. Wszystkie jego kazania noszą piętno jeniuszu i pełne są rzewnej i szczytnej wymowy: jednak najwięcej są chwalone cztery

Wielki wtenczas był [illegible] D. S. [illegible] W. [illegible] w Burgandyi w Fontaines – pół milli od Dijon – w końcu 1090 roku. – Ojciec Tescelin potomek Hrabiów Chatillon. Matka Alet Montbar, posłała go na nauki do Chatillon nad [illegible] [illegible] [illegible] Zaraz [illegible] – W 19. [illegible] + Matka [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wymowy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w 23, do [illegible] w 1113. z 30 [illegible] [illegible], co[illegible]. Ten fakt [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] nad P. S. w 1114. z [illegible] [illegible] – Hugo Opat, [illegible] – 18. [illegible] do Klerwo na opata [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] B. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] – Do [illegible] i Humbelina w [illegible] [illegible]. [illegible] w Troyes Ludwik VI. [illegible] [illegible] B. Innocenty – [illegible] [illegible] Bernard – Papieżem w [illegible]. [illegible] –

~~jego~~ homilie na pochwałę Maryi, na pieśń nad pieś-
niami, kazanie drugie na post o sposobie nawrócenia się
do Boga, kazanie 5te na post o trojakiéj modlitwie,
na Zielone Święta i wiele innych. —

Homilia w wilię Bożego Narodzenia.

wykład tych słów: Narodził się Jezus Chrystus (Syn Boży) w Betle-
jem Judzkiém.

„Zabrzmiał głos radości w ziemi naszéj, głos szczęścia i zba-
„wienia w przybytkach grzeszników. Słyszeć się dało słowo
„dobre, słowo pełne pociechy, wesela i godne najserdecz-
„niejszego przyjęcia. Śpiewajcie góry chwałę i wszystkie drze-
„wa leśne. Uderzcie w dłonie przed obliczem Pana, bo
„już przychodzi. Słuchajcie niebiosa, a weźmij w uszy zie-
„mio! Zdumiéj się i sław cały wszechświecie, całe stworze-
„nie, a szczególniéj ty, człowiecze! Jezus Chrystus Syn
„Boży rodzi się w Betlejem Judzkiém. Jestże tak kamienne
„serce, któreby nie ztopniało w tych słowach? Co można
„słodszego zwiastować? Co rozkoszniejszego objawić? Nic
„pierwéj podobnego nie słyszano, nic takiego świat nie
„otrzymał. Syn Boży rodzi się w Betlejem Judzkiém. O na-
„rodzenie pełne świętości, zaszczytne światu, miłe ludziom
„przyniesieniem największego dobrodziejstwa, niepojęte
„nawet samym aniołom głębokością świętéj tajemnicy
„i we wszystkiem dziwne swą nadzwykłą nowością.
„Nic podobnego pierwéj nie było, ani później nie będzie.
„O jedyne rodzenie bez żadnéj boleści, bez obrazy wstydu,
„bez znajomości zepsucia, nieotwierające bez zamie-
„rające świątynię dziewiczego żywota. O narodzenie prze-
„chodzące naturę ale dla jéj naprawy przez dziwną moc
„swoję. Bracia, rodzaj jego kto wypowie? Anioł zwias-
„tuje, Moc Najwyższego zaciemnia zstąpieniem Ducha,
„Dziewica wierzy, wiarą poczyna, Dziewica rodzi i po
„urodzeniu zawsze dziewica! Któż się nie dziwi? Rodzi się
„Bóg Syn Najwyższego, zrodzony przed wieki z Boga,
„rodzi się Słowo — dziecię! O wy, którzy mieszkacie
„w prochu, ocućcie się i chwalcie: oto Pan idzie ze zba-
„wieniem, namaszczeniem i sławą. Szczęśliwa dusza
„co zakosztowawszy owocu Zbawienia daje się pociągnąć
„i biegnie za wonnościami namaszczeń, aby widziała

Do [illegible] — [illegible] — P. [illegible] do nie- [illegible] [illegible] z [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible] B. Mar. [illegible] klasztor, [illegible] raz do [illegible] Roger. Kr. [illegible] — Wiktor. O.P. A. Bernarde [illegible] — [illegible] Kardynałów za [illegible] [illegible] Abelarda [illegible] a ten wyjechał w [illegible]. [illegible] fundacie — [illegible] Hrab. [illegible] Tibo z Ludwikiem Ludwik na wojnę krzyżową. Bernard [illegible] głosi. Na jego głos krzyż biorą, [illegible] — [illegible] B. ale nie — w [illegible] zbija [illegible] [illegible], [illegible] chleb, [illegible] Żylber B. Poitier zbija go B. [illegible] [illegible] Eugeniusz[illegible] dziećmi [illegible] 1153 + 63 lat — święty 1174. Aleksander III. Doktor

„ chwałę Jednorodzonego od Ojca. Cieszcie się zatraceni,
„ bo przyszedł Jezus szukać i zachować to, co było
„ zginęło. Powstańcie chorzy, przyszedł Chrystus, co
„ skruszonych uzdrawia namaszczeniem swego miłosier-
„ dzia. Wykrzykujcie radośnie wszyscy, co żądacie rzeczy
„ wielkich, zestąpił do was Syn Boży, aby was uczynił
„ współdziedzicami królestwa swego. Błagam cię przeto
„ Panie, uzdrów mnie a będę uzdrowiony; zbaw a będę
„ zbawiony, uwielbij a będę uwielbiony. Tak błogosła-
„ wić będzie dusza moja Panu i wszystko, co we mnie
„ jest, świętemu jego Imieniowi, gdy przebaczy wszelkim
„ nieprawościom moim, gdy uleczy wszelkie słabości moje,
„ i gdy wszystkiem dobrem napełni żądanie moje. Te
„ trzy rzeczy w tych się zawierają słowach; Jezus, Chrystus,
„ Syn Boży. Dlaczego przyjął imię Jezus? bo miał zbawić
„ lud swój od grzechów: dlaczego Chrystusem chciał się
„ mianować? bo miał swojem namaszczeniem uzdrowić rany zadane przez ciężkie
„ jarzmo nieprawości ~~swojem namaszczeniem~~; dlaczego
„ Syn Boży stał się człowiekiem? aby ludzi uczynił
„ synami bożymi. Rodzi się Jezus, niech się cieszy każdy
„ co się czuje w sumieniu godnym potępienia, przewyż-
„ sza bowiem Jezus swą zasługą wszelkie choćby
„ największe mnóstwo występków: rodzi się Chrystus,
„ niech się weseli każdy chorujący na dawną niepra-
„ wość, bo przed obliczem namaszczenia Chrystusowe-
„ go nie ostoi się żadna słabość choćby najbardziej zasta-
„ rzała: rodzi się Syn Boży, niech się raduje miłośnik
„ rzeczy wielkich, albowiem najwyższy dawca wszelkiej
„ wielkości przyszedł. Bracia, przyjmujmyż go pobożnie,
„ przekazuje nam dziedzictwo najświetniejsze. Bóg, co
„ nam dał Syna, czy z nim razem wszystkiego nieudzielił?
„ Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami. Chciał
„ Jednorodzony Syn Boga stać się pierworodnym między
„ nami. Aby ośmielić słabość natury ludzkiej sam się
„ pierwej stał bratem ludzkim, synem człowieczym, czło-
„ wiekiem. Narodził się w Betlejem Judzkiem. O małe
„ Betlejem, jakżeś uwielmożnione przez Pana! Jakże

„cię wielkiem uczynił ten, który z wielkiego stał się ma-
„tym! Ciesz się Betlejem i po wszystkich twoich ulicach
„śpiewaj uroczyste alleluja! Jakież miasto niezazdrości
„tobie najkosztowniejszej twojej stajenki i żłobie. Po ca-
„tym okręgu świata już się rozsławiło imię twoje, zowią
„cię błogosławionem wszystkie pokolenia: wszędzie cię nu-
„cą w świętych pieniach, bo wszędzie się opowiada i woła,
„że Jezus Chrystus Syn Boży narodził się w Betlejem
„Judzkiem. I ta wzmianka miejsca przypomina spełnie-
„nie obietnic Boga danych przez usta proroców: bo zba-
„wienie z Judy jest. Zbawiciel, to lew z pokolenia Judy,
„który wstąpiwszy na wysokość powiódł niewolę uwięzioną.
„Niech to miejsce urodzenia uczy nas, jak mamy przyj-
„mować Pana. Mógłby kto myśleć że król chwały
„powinien przyjść na świat w niebotycznych pałacach,
„ale nie po to zstąpił z majestatu wiekuistych królestw.
„Przedłużenie dni na prawicy jego, a na lewicy jego bo-
„gactwa i sława. W niebiosach na niczem nieschodzi
„tylko na jednem ubóstwie, którego ceny nieznano na
„ziemi: przeto Syn Boży wybrał ubóstwo, abyśmy je ceni-
„li za jego przykładem. Przygotuj i uściel kolebkę
„Panu pokorą i ubóstwem, w tych pieluszkach ma upo-
„dobanie. Obrzydliwości Egypskie zabij Bogu twoje-
„mu. Staraj się znaleść Betlejem w sobie, a niepogar-
„dzi Pan twoją gospodą. Betlejem znaczy dóm chle-
„ba: Juda znaczy wyznanie. Jeśli więc karmią Słowa
„Bożego napełnisz duszę twoję: jeśli mimo twej niegod-
„ności przyjmiesz pobożnie wedle sił twoich ten chleb
„co z nieba zstąpił i daje życie światu, t. j. najświętsze
„ciało P. Jezusa, aby stare naczynie ciała twego
„nowe to boskie zmartwychstania ciało naprawiło
„i udoskonaliło, będziesz wart być Betlejemem byleby
„tylko niebrakowało ci na Wyznaniu. To oboje
„Apostoł zaleca: Sercem bywa wierzono ku sprawiedli-
„wości, a usty się wyznanie dzieje ku zbawieniu. Spra-
„wiedliwość w sercu, chleb w domu, bo sprawiedliwość
„jest chlebem. Błogosławieni którzy łakną i pragną
„sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Niech
„więc będzie w sercu sprawiedliwość, ale ta co jest z wiary:

„ bo ona sama tylko ma chwałę u Boga; niech będzie
„ w ustach wyznanie ku zbawieniu, a najbespieczniej
„ możesz przyjąć Jezusa Chrystusa urodzonego w Bet-
„ lejem Judzkiem. —
amen.

Piotr Bleseński sławny nauką i świątobliwością: oprócz innych dzieł jego zostawił 65 kazań wykazujących i gorliwość i wysokie ukształcenie duchowne. Przyswojenie języka biblii jest rzeczą pożądaną, jak tylko ośmy zauważali w S. Bernardzie: ale znowu ciągłe i umyślne wiązanie textów pisma, jako rzecz sztuki, szkodzi naturalnemu rozwinięciu i prawdziwej wymowie. Ten gust ówczesny niemało ~~związał~~ ścieśnił przyrodzone zdolności Piotra, tak że jego kazania są ~~niemal~~ zbiorem samych textów powiązanych przedmiotem. Dla tego styl jego jest ucinkowy. Jeszcze w nim to wiązanie textów jest często piękne, jeszcze zapał często się wyrywa w ładnych ustępach, ale później ta metoda stała się suchą i niepożyteczną. Zaleca się szczególniej dobrem zastosowaniem się do potrzeb ówczesnych ~~dla tego~~ stąd w kazaniach przedstawia obraz wierny swego wieku, bo na ogólnikach nie przestaje ale zestępuje do szczegółów, co dziwnie ożywia jego mowę. Wiele ma ognia, śmiałości i otwartości w swoich powstaniach na występki i zachęceniach do cnoty i karności życia Chrześciańskiego. Często jest poetyczny i niepospolity w pojęciu przedmiotu, jak to widzimy w jego kazaniu 56 i innych.

Kazanie 60 na synodzie.

Słuchajcie tego kapłani, a pilnujcie domie Izraelski i domie Królewski słuchajcie, bo wam sąd jest, iżeście się stali sidłem. Ozeasz 5, 1.

„ Wielkie i rozliczne, Bracia Najmilsi, znajdujemy w piśmie
„ Bożem zalecenie godności kapłanów. Kapłaństwo bowiem
„ zawiera w sobie patryarchat Abrahama, sternictwo Noego,
„ porządek Melchizedecha, godność Aarona, władzę Mojżesza,
„ cnotę Samuela, ubóstwo Piotra, namaszczenie Chrystusa.
„ Zbawiciel, któremu dana jest władza na niebie i na ziemi,
„ zowie Kapłanów światłem świata, i solą ziemi i daje
„ im wielką moc związywania i rozwiązywania. Ale strach

Z Blois: od miejsca swego urodzenia, od [illegible] w [illegible] i [illegible] w Paryżu w naukach i [illegible] [illegible] [illegible] poezyi i [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] porzucił. Wymowie i prawu — w Bolonii [illegible] do młodych prawników — [illegible] Medycyny i Matematyki. Z Bolonii do Paryża [illegible] a oddał się Teologii — z talentu [illegible] dobry Teolog. w pismach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Jego nauczyciel był Jan Saresberi p. B. Chartres. po naukach był p. AB. Rouen [illegible] Margarety Królowej do Sycylii — na [illegible] [illegible] m. kr. Wilhelm II. i [illegible]. Zazdrość AB Neapolu, odmawia [illegible]. Zaledwie wrócił do F. Henr. II. [illegible] dla spraw — [illegible] się i przy AB Kantorbery [illegible] z [illegible] Eleonora K. A. [illegible] — [illegible]: był ad. AB. [illegible] z. Rzy do Rzymu. odmawia Biskupstwa Rochester. był tylko Archidiakonem w Bat. † 1200. z Anglii: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby go w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

„bierze, aby się niestało przeciwnie, abyście sami niebyli związ„zani i nieulegli ciężkiemu sądowi. Na pasterzów rozgniewała „się zapalczywość boska. Gniewa się Pan, że niechcecie znać „karności, że niechowacie praw i przykazań boskich. Dla „grzechów naszych wydany jest Kościół święty Chrystusa na wzgar„dę i podeptanie. Dla nieprawości naszych miecz piotrowy „rdzą się pokrył i znikczemniał. Dla tej przyczyny teraz „wszędzie bierze się bezkarnie Imię Pańskie na próżno: „lekce się waży wyrok stolicy Piotra: teraz bowiem Fassur „na Jeremiasza, Malchus na Chrystusa Pana, Jazon na „święte ofiary, Baltazar na kościelne naczynia kładnie świę„tokradczą rękę. Upadli bowiem kapłani, i kiedy powinni być „naczyniem rozważania i świętej potęgi stali się naczyniem „skorupianem i dziełem rąk garncarza. Są ciałem ułomni, „duchem słabi, do grzechu łatwi, do cnoty trudni, do rzeczy wyż„szych ciężcy, a do leżenia w przepaści najgotowsi. Gniewa się „na nas Pan, bo nieprawość nasza jak chmura gromowa „nieprzepuszcza świętych promieni łask i zbawienia. Po„przestańcie grzeszyć, a Bóg się przebłaga. Któż dziś bez „datków albo zabiegów otrzymuje beneficium kościelne? Czy „na targ i frymark niewystawują świętej posługi i samych sa„kramentów? Najświętszą ofiarę, najkosztowniejszy i niewy„mownej ceny okup świata nędznie piętnują taxą złotówki, „i jeszcze się ubiegają! Ezaw za soczewicę przedał pierworodz„two, a za jego przykładem jakże wielu przedaje ~~dzie~~ wiecz„ne dziedzictwo za chwilową rozkosz. Wśród innych grzechów „i zbrodni szczególniej zaraza rozwolnienia poniża hanieb„nie duchowieństwo; czy się bowiem ta zaraza da widzieć „w smaku wykwintnym, czy w ubiorze wyszukanym, czy „w światowem postępowaniu, zawsze całkiem spada ~~na~~ „na wzgardę Kleru i niebezpieczeństwo wiecznej śmierci. „Rozwolnienie obyczajów gładzi, jak Atalia, cały ród kró„lewski, wszelką cnotę zabija. A przeto, Lekarzu, ulecz „pierwej siebie samego. Takim należy być kapłanem, aby „mógł swem życiem lud budować, uczynić go przyjemnym „Bogu i chętliwie się ubierającym w dobre uczynki. Często „się jednak zdarza, że kapłani w śród swego ludu są naj„gorsi, i można do nich zastosować słowa Micheasza: Kto „najlepszy między nimi, jest jako oset, a kto prawy, jako „ciernie z płotu. Co powinni być światłem niebieskiem

„ i ozdobą firmamentu stali się czarnością i plamą; sciemniało słońce, zwietrzała sól ziemi i jasność obróciła
„ się w ciemność. Dla tego, mówi Jeremiasz, odrzucił
„ Pan ołtarz swój, przeklął świątnicę swoję. O kapłani,
„ jeśli niebędziecie chcieć słuchać, jeśli niebędziecie chcieć
„ kłaść na serce, abyście dali chwałę Imieniowi memu,
„ mówi Pan zastępów przez usta Micheasza, puszczę
„ na was niedostatek, i przeklinać będę błogosławieństwa wasze. W oczach naszych to obaje spełniać
„ się zaczyna. Wy bowiem, których postawił Pan
„ nad czeladzią swoją, abyście jej dali pokarm czasu
„ swego, głodem ją i niejedzeniem morzycie. Dzieci prosiły chleba, a niebyło ktoby im ułamał. Związane
„ jest słowo Boże w ustach waszych, niechcecie posługiwać takniczym chleba żywota. Przez niedbalstwo
„ kapłanów dzisiaj kacerstwo i niewiara wylęgły się
„ w najrozmaitszych poczwarach; dzisiaj zgubnie
„ i przewrotnie sądzą o tajemnicy ołtarza, o małżeństwie
„ i innych sakramentach. Przeto Kościół święty prawie
„ na całym okręgu świata leży ciężko i niebezpiecznie
„ zraniony, a niemasz żywicy w Galaad, niemasz lekarza. Wszak ci was Bóg niepostawił ku gniewu, ale
„ ku nabyciu zbawienia, nie na zgorszenie ale na
„ zbudowanie ludu. Nic już niepozostaje Bogu, jak
„ szukać z rąk waszych krwi tych, których powinniście
„ prowadzić słowem i uczynkiem na drogę życia, a wy
„ zawiedliście ich przykładem złego postępowania na
„ drogę wiecznej zatraty. Jakiejże kary niebyłby godny
„ ten wódz, któryby swe wojsko oddał samochcąc w ręce
„ nieprzyjacielskie? A wy lud boży, co go najkosztowniejszą krwią swoją Chrystus wykupił z niewoli
„ szatańskiej, wy, zniweczając dobrodziejstwo męki
„ Zbawiciela, znowu go pod władzę czarta poddajecie.
„ Zważcie pilnie, Bracia, wasze powołanie i wasze
„ niebespieczeństwo. Coście dotąd niedbale działali, sta–

Żywot. Syn Trasmunda Hrabiego Segni, umysł przenikliwy i wielka pamięć. Uczony w Teo. i Lit. Nauki w Rzymie, Paryżu i Bolonii, Kanonik [illegible] ś. Piotra Greg. 8. Subdiakonem, Klemens III. D. Kardynałem — Celestyna III. obrany w 37. nauka i więtszość — do [illegible] temp. w sobotę Kapł. w niedzielę B. i P. Sądy, Synody, Kon- cilia, dla obyczajów, Kośc. i Kła + 1216. lat 18. mnóstwo listów, traktatów i Kazań — traktat o Tajemnicach o Eucharystii — Komentarz na Kazan. Msza — na 7. P. pokut.

„rajcie się nadal czujniej i troskliwiej czynnie. Pomyślcie
„jak straszny jest Pan, przed którym zdać musicie liczbę
„z dusz powierzonych. Jeśli paść będziecie owczarnię
„ku jej urąganiu i hańbie, zapłatą i oczekiwaniem
„waszem będzie ogień wieczny i robak nieumierają-
„cy; przeciwnie jeśli ją roztropnie nauczać i prowa-
„dzić zechcecie, odzierżycie nietylko wieniec nieśmier-
„telny, ale i ową błogą światłość zmieniającą
„was ~~jak~~ w gwiazdy szczęśliwości wiecznej, co jest
„zgotowana tym, którzy wprawują wielu ku spra-
„wiedliwości. Kapłani, mówi Paweł Ś., którzy się
„w przełożeństwie swojem dobrze sprawują godni są
„dwojakiej czci: t. j. szczególniejszego odznaczenia
„w chwale wiekuistej, którą niech nas raczy ob-
„darzyć, ten co żyje i króluje przez wszystkie wieki
„wieków. Amen." ———

Innocenty III papież nietylko w dziejach ale i w pis-
mach swoich przejawił umysł ukształcony żywą
wiarą i obszerną nauką. Między innemi księgami, z któ-
rych dziełko o wzgardzie świata porusza najwięcej prawdą
naturalnością i energią, mamy prawie siedmdziesiąt
kazań na niektóre niedziele, i święta i przygodne uroczysto-
ści. Wszystkie są najczęściej bardzo krótkie, więcej się od-
znaczają myślą niż świetnością oddania: wszystkie
mają text najpospoliciej z Ewanielii wzięty, ale też
często z innych ksiąg Pisma Świętego bywa brany,
chociaż stosuje się później do czytanej Ewanielii. Sam
wykład zawiera wszystkie główne dogmata i główną
treść nauk moralnych w bardzo trafnem i gruntownem
przedstawieniu. Szczególniej ważne są tem, że często
myśl Kościoła w naznaczeniu świąt, albo Ewanielii na
niedzielę tłumaczą, że ~~ceremonie i obrzęda~~ duchowne
znaczenie ceremonii i obrzędów objaśniają. Jego mowa
najobficiej usiana ~~textami~~ zato textami Pisma: stąd styl ma zwięzły
i nieinkowy: ~~pełen~~ co się tyczę mnóstwa antytez i słownych igraszek, te były
płodem owczesnego gustu. Metoda opowiadania Słowa
Bożego za czasu Innocentego III coraz więcej przybierała
wad skażonego smaku: oprócz bowiem ustawicznego

wiązania textów pisma, z których całe składały się kazania, zaczęto jeszcze wprowadzać scholastycyzm, ze wszystkiemi kwestiami próżnemi, które się w niczem nieodnosiły do nauki wiary i nienależały do religijnego oświecania ludu. Usiłowano myśl każdą oddać najdowcipniej: mystyczność ledwie nie wszystko pochłaniała: allegorie już nie do głównych punktów ale do najdrobniejszych szczegółów przedmiotu dawały się rozciągać. Cytaty filozofów, pisarzy i poetów pogańskich zaczęły się wkradać najniewłaściwiej. Same przywodzenia textów były samowolne, naciągane i często całkiem niestosowne. Dowodzono tego pismem, co żadnych dowodów niepotrzebowało: np: że każdy człowiek musi umrzeć, przytoczeniem kilkunastu textów pisma stwierdza się to zdanie. Lecz nadewszystko zaciemniała wówczas opowiadanie Słowa przyjęta wtedy filozoficzność z całą pedanterią szkolną. Tłumem ~~wsz~~ wtargnęły diwizie, distinkcie, opisy i definicie, które zabiły wszelką wymowę, prostotę i jasność i wprowadziły nudę, bo rozprawiały o rzeczach błahych wsposob uczony. ~~Ep~~ np: Psalmista powiada: Roztopiła się ziemia kaznodzieja rozprawia o rozmaitem roztopieniu ~~się~~ już od ognia już od wilgoci, już o zniknieniu przez roztopienie się jak śnieg i lód, już o pozostaniu rzeczy pomimo roztopienia się, jak wosk, srebro. itd. Słowem w każdym wyrazie i przedmiocie upatruje się podział najrozmaitszy: np Jeruzalem, dzieli się tam na bardzo wiele, t.j. ziemska, niebieska, wewnętrzna, zewnętrzna, wyższa i niższa itd. Niemało przeto dziwić się należy, że Jeniusz Jnnocentego lubo często podzielał wady swego wieku, jednak czuł że to są skazy i sam wjednym kazaniu odzywa się, że na ten raz opuści diwizie i distynkcie: jakoż często siłą własną wzbija się nadswój wiek i wtedy dorównywa najlepszym opowiadaczom Słowa Bożego: możemy się przekonać o tem prócz wielu innych kazań z drugiej mowy na uroczystość S. Jana Chrzciciela.

Od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. Mat. 11,12.

„Może się niektórzy zdziwią, że Królestwo Niebieskie gwałtem się porywa, ale się „wcale niezdziwią ci, którzy wtym celu swe członki z występkami i pożądli-

„wośią krzyżują, którzy na rozkaz boży strzegą dróg cięzkich,
„zapierają się siebie samych, idąc za Chrystusem postępują
„po ciasnej drodze życia. O jakiż sobie gwałt zadaje,
„jakże się musi przełamywać, jak zacięte prowadzi wal-
„kę ten, co będąc bogatym ze świata, staje się ubogim
„dla Chrystusa, co woli raczej być najpogardzeńszym
„w domu Pańskim, jak mieszkać między grzesznikami.
„Ciało podnosi rokosz, natura sprzeciwia się, nałóg opie-
„ra się: ale łaska zwycięża, duch przemaga i rozum
„panuje. Szczęśliwa potyczka, błogosławiona walka,
„chwalebna wojna, kiedy duch idzie w zapasy z ciałem,
„kiedy bojuje aby zwyciężył, a zwycięża dla wiekuis-
„tych tryumfów. Niemożna wystąpić do tak ciężkiej
„utarczki bez wielkiej cnoty, bez wielkich trudów, bez
„wielkiego gwałtu. Człowiek wypielęgnowany dostatkiem
„wzdryga się na widok ubóstwa, ciężka mu jest nędza,
„a bogactwo jest słodkie i niezbędne. Przeciwnie
„kto się wyuczy dźwigać jarzmo ~~jarz~~ Chrystusowe,
„temu ubóstwo jest miłe, a bogactwo małoznaczą-
„ce; ~~wied~~ wie bowiem że bogactwa kolą duszę,
„a zmiękczają ciało, że Zbawiciel zowie dostatek
„raniącym i gniotącym cierniem, bo się niepozyskuje
„bez pracy, nieprzechowuje bez bojaźni i nietraci się
„bez boleści. I dla tego błogosławieni ubodzy
„w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.
„Takim był Jan Chrzciciel, który świat z bogactwami
„opuścił, a szukał pustyni z ubóstwem. I tak od
„dni Jana królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwał-
„townicy porywają je: ponieważ aby się to dziać mogło.
„Jan przez ducha na sobie samym wzór nam zosta-
„wił.
„Jeśli kto bez żadnej winy ponosząc obelgę, odbierając
„wzgardę i cierpiąc krzywdę, niewpada przez miłość
„królestwa niebieskiego w gniew i wściekłość, jeśli nie-
„rzuca się do zemsty; zaiste wielki sobie gwałt zadaje,
„wielki i ciężki przymus czyni. Tak jest mężna i silna
„jego cnota, że się staje własnym zwycięzcą i większym

„nad innych bohaterów: lepszy jest cierpliwy, mówi Salamon, niż mąż mocny:
„a który panuje sercu swemu niż ten co miast dobywa; w takiej
„bowiem potyczce przegrana na stronie krzywdzącego, a wygrana
„przy tym, który przez miłość Boga znosi cierpliwie zniewagę: bo
„w cierpliwości waszej, mówi najwyższa prawda, otrzymacie dusze
„wasze. Takim był Jan Chrzciciel, co dla sprawiedliwości cierpiał
„więzienie, śmierć męczeńską bez żadnego szemrania i oporu,
„chociaż był tak wielkiej wziętości u ludu, że się go obawiał
„sam Herod. Słusznie więc powiedziano, że od dni Jana Chrzci-
„ciela królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy po-
„rywają je, tego nam bowiem Jan na sobie samym wzór
„zostawił.
„Jest rodzaj walki potrzebującej ostrożniejszego bojowania. Kiedy
„powiew szczęścia pieści sławą, kiedy pochwała przyklaskuje, a ję-
„zyki pochlebcze głaszczą; wtedy ciężko jest niepodnosić się wgórę,
„niewdzierać się na szczyty, niewzbijać się wysoko, ale sądzić
„się niższym, stawać się pokorniejszym i okazać się mniejszym.
„Któż jest, coby się chwałą nierozweselał i niewynosił, coby
„się zniewagą niezasmucał i nieupadał na duchu? Jakże wiel-
„kiej potrzeba skromności, aby zwyciężyć w tej walce! Takim
„był Jan Chrzciciel, który, będąc od wszystkich miany za Chrystusa,
„niechciał bynajmniej potakiwać tak chlubnemu sądowi, niechciał
„się na próżno wynosić, ale wśród powszechnych uwielbień i wy-
„wyższań sam się poniżał i upokarzał, mówiąc: Nie jestem ja, ale
„tenci jest, który za mną przyjdzie, któregom ja niegodzien,
„żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. Słusznie więc powie-
„dziano, że od dni Jana Chrzciciela królestwo niebieskie gwałt cierpi,
„a gwałtownicy porywają je: ponieważ aby się to działo Jan
„przez Ducha na sobie samym wzór nam zostawił. —
„Cóż mówić o namiętności obżarstwa i rozpusty? Jakże ciężko
„włożyć obżarstwu wędzidło pomiarkowania, jak ciężko skrępo-
„wać rozpustę pasem czystości: niepodobna bowiem zmienić nałóg
„cielesny bez największego i ustawicznego wysiłku. Poufały to
„nieprzyjaciel i dla tego cięższy jest do zwalczenia, bo przebywa blisko
„nie zewnątrz, ale wewnątrz nas samych. Kto więc dla Królestwa
„niebieskiego obejmuje trzeźwość i czystość, kto się wstrzymuje od
„biesiad i wszelkich ponęt zwodniczych, ten zaiste czyni sobie

„ gwałt najsilniejszy i ciężką toczy walkę: albowiem ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału: ale gdzie jest zaciętsza potyczka, tam wieniec kosztowniejszy i tryumf większy. Takim był Jan, co pogardziwszy światem, jego powabami, rozkoszami i biesiadami zachował zawsze czystość, trzeźwość i skromność. Napisano, że miał odzienie z sierści wielbłądowej, a pas skórzany około biódr swoich; pokarm jego był szarańcze i miód leśny. Jakoż Zbawiciel tak mówi o nim: — Cożeście wyszli na puszczę widzieć? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru? Czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Czy proroka? Zaiste, powiadam wam więcej niż proroka, bo niepowstał między narodzonemi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela. Słusznie przeto powiedziano że od dni Jana Chrzciciela Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je, ponieważ aby się to działo Jan oczewisty na sobie zostawił nam przykład. O jak trudno zastarzały nałóg wykorzenić, zwłaszcza gdy przejść potrzeba od rzeczy słodkich do gorzkich, od miłych do przykrych, od pomyślnych do niepomyślnych. O jakże wielki gwałt zadaje sobie ten, co zmienia uczty na post, sen na czuwanie, spokojność na niepokój, rozkosz na nędzę, odpoczynek na pracę, wesele na płacz, swobodę na niewolę. O wierzcie doświadczeniu mistrza.

Jest jeszcze inna wojna domowa im poufalsza tym cięższa, bo niemożna jej uważać za małą dla tego, że się przeciw ~~małym za~~ pozornie małym walczy. Błogosławiony ten, który pochwyci i roztrąci te dziatki o opokę. Któż bowiem z tych myśli może uniknąć? Kogoż natrętne wyobrażenia często niedręczą? Muchy wpadające i ginące w ~~won~~ maściach wonnych psują ich zapach. Są to ptaki, których gwałtowny napad na święte ofiary odpędzał Abraham. Nie w mocy człowieka aby się te myśli niezasiały, ale w mocy jego niedopuścić im wzrostu, pamiętając dobrze że maleńkie niezmiernie dręczą, a dorosłe duszę i dławią ~~gwałtowną śmierć zadają~~. Niemożna się uchronić pierwszych wrażeń, ale można odmówić im przyzwolenia. Często myśli niecne mimowolnie przychodzą i zmuszają nas rumienić się od wstydu, które nie bez wielkiej trudności i tylko mocą świętej modlitwy możemy wytrącić za drzwi serca naszego. O niezawodnie, wielki sobie gwałt musimy zadawać, jeśli chcemy zdobyć Królestwo niebieskie. Oto są bowiem przykazania Boskie; — Miłujcie nieprzyjacioły wasze: dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści. Jeśli kto idzie do mnie, a niema w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci i braci i sióstr, jeszcze też i zdrowia

„swego, niemoże być uczniem moim. Co to za ciężka
„walka, ale jak i wielkie zwycięstwo w tem spotkaniu się
„uczuć ziemskich z duchownemi. Jeśli bowiem duch odniesie tryumf nad
„ciałem, natychmiast je wprzęga do wozu nowego, jak te dwie krowy co dźwi-
„gały arkę przymierza, i wtedy ciało ujarzmione duchem pociągnie arkę
„przykazań pańskich prostą i jedną drogą, a nie zestąpi ani w prawo ani
„w lewo. Tacy to porywają gwałtem niebo, bo przez gwałt zadany sobie
„przeszedłszy z występku do cnoty zasługują na królestwo niebieskie. —
„Lecz najważniejsza przyczyna ~~słów~~ tych słów: Od dni Jana Królestwo
„niebieskie gwałt cierpi: jest ta, że od niego się prawo Ewanielii zaczy-
„na. Stary zakon dla twardości serca ludu zmysłowego przyrzeka mu dać
„ziemię opływającą mlekiem i miodem, pszenicę, wino, oliwę, deszcz
„i rosę: Ewanielia nakazuje doczesne ubóstwo. Jeśli chcesz, mówi Zba-
„wiciel, być doskonałym, idź przedaj co masz i daj ubogim, a przyjdź i
„pójdź za mną. Takci każdy z was, kto się nie wyrzecze wszystkich majęt-
„ności swoich, niemoże być uczniem moim. Prawo Mojżesza każe
„oddawać złem za złe, wet za wet; prawo Ewanielii każe płacić
„dobrem za złe, błogosławieństwem za przekleństwo. Ktoćby dał policzek
„nastaw i drugiego: a temu któryby brał płaszcz i sukni niewzbraniaj.
„Prawo Mojżesza nakazywało wszystkim małżeństwo mówiąc: przeklęty
„który niezostawia nasienia w Izraelu, przeklęta niepłodna co nierodzi.
„Przeciwnie Ewanielia czystość i dziewictwo przenosi nad wszystko. Ciężka
„~~to~~ walka i gwałt niemały, ale miłośnikom pańskim łacno to przycho-
„dzi, bo miłość wszystko zwycięża, i dla tego jarzmo Zbawiciela jest
„słodkie, a ciężar lekki, gdyż przez Mojżesza dane jest prawo;
„łaska zaś i prawda stały się przez Jezusa Chrystusa. Tak
„przeto od dni Jana Chrzciciela Królestwo niebieskie gwałt cierpi,
„a gwałtownicy porywają je. Starajmyż się, bracia najmilsi,
„zadawać sobie gwałt ku osiągnieniu Królestwa niebios, abyśmy
„zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie
„i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie: oczekując błogosła-
„wionej nadziei i przyjścia Chwały wielkiego Boga: co za przy-
„czyną i zasługą S. Jana Chrzciciela niech nam raczy sprawić
„Pan nasz Jezus Chrystus, który jest błogosławiony na wieki
„wieków. amen,, —

S. Bonawentura Kardynał Biskup Albaneński ojciec i Doktor Kościoła
sławny gorliwością i nauką: ten umysł niezwykły kochający nad wszystko
Boga więcej się skłaniał ku stronie uczucia i wyobraźni, które w nim

przemagały. Głównem zadaniem ~~było~~ jego było zwrócić całą naukowość, cały nabytek ludzkich badań ku pobożności i ku utwierdzeniu w wierze i świątobliwych obyczajach, za pomocą miłości i znajomości Boga i tego wszystkiego co jest prawdziwie pięknem i dobrem. Stąd między innemi scholastykami jest najpraktyczniejszy i najlepiej umie jednoczyć pobożność z nauką. Dobra i gorliwa wola tak wdzięcznie w nim ujmuje, że najgłębsze wywody rozumowania nie miałyby tyle pociągu. Przenikliwość i głębokość myśli sięga u niego do wysokiego stopnia tam, gdzie idzie o sposoby zbawienia duszy, o drogę ku Panu, o niebezpieczeństwa stojące na zawadzie. Za jego czasu metoda opowiadania Słowa Bożego, coraz się więcej rozwijała w tych wadach, jakieśmy pierwej wykazali: cytaty pisarzy pogańskich, a szczególniej Arystotelesa już najśmielej szpeciły Chrześciańskie słowo: Scholastyka z całą swą terminologią obracała ambonę w szkołę niedostępną dla pojęcia prostego ludu. Brak wszelkiej krytyki wprowadził z największą łatwowiernością do nauk religijnych wszystkie prawie bajeczne podania pogańskie, jak feniksy i różne cudowne osobliwości o zwierzętach i całej naturze ~~nadto~~ wraz

razem

tłumem anegdotek, dykteryjek, co zabiło i wymowę i prawdziwy smak i godność opowiadania. S. Bonawentura zostawił nam bardzo liczny zbiór kazań na niedziele, święta i różne przygody. W nich wykazuje się wyższym od innych, ale nierzadko nie wolny od owczesnego smaku. Wzorem jego ulubionym był S. Bernard, i dlatego często są w nim wymowne porywy, osobliwie w upomnieniach i zachętach. Przemagająca w nim miłość często daje w słowach czuć serce pałające, które swym ogniem świętym rozgrzewa mile słuchacza. W nauce wszędzie jest gruntowny i dokładny, nie goni za nowostkami, ale się praktycznem zastosowaniem ~~się~~ odznacza posiadając sztukę trafiania do zamierzonego celu. Z tem wszystkiem pomimo większego umiarkowania zachował panującą wtedy metodę i szczególniej przy wykładzie jakiego przedmiotu wyraża się formą terminologii scholastycznej

nej. Styl ma cinkowy i nie szczególny, ale często siłą ognia bożego pięknie go ożywia i podnosi. Można z niego wiele korzystać, ale się trzeba mieć na baczeniu pod względem ówczesnego smaku i formy, ~~gdyż z tych~~ które w nim przemagają. Jakoż współcześni w pochwałach zowią jego kazania Sermones subtilissimi et formales. Przytoczym jedne z kazań, które jest mniej przepełnione ówczesnym gustem.

Kazanie 2gie na uroczystość S. Magdaleny.

Odpuszczone jej są ~~grzechy~~ wiele grzechów i ż wielce umiłowała. Łuk. 5,47. —

„Miłość jest tem w rzeczach duchowych, czem jest ogień w rzeczach zmysłowych: rozgrzewa bowiem duszę, wypędza z niej wszelki chłód, zmiękcza ku pobożności i miłosierdziu i wypala każdą rdzę grzechową. S. Magdalena nad wszelki ludzki wyraz ukochała Chrystusa i zostawiła nam cztery znamiona tej miłości. Pierwsze znamię jest ciągłe myślenie o tem co kochamy: miłość bowiem prawdziwa niedaje spoczywać sercu, ale je ustawicznie znagla do zwracania myśli ku temu co miłuje. Gdzie miłość tam i serce. Miłość jednoczy i przeobraża kochającego w przedmiot ukochany: a jak niemożna zapomnieć o sobie, tak niemożna wypuścić z myśli tego, co się szczérze kocha. Chcesz wiedzieć czy kochasz doskonale Boga, albo czy co innego niekochasz więcej jak Boga? Patrz czy myślisz o Bogu częściej jak o innych rzeczach: o czem bowiem częściej myślisz to więcej kochasz. Gdzie jest skarb tam i serce twoje. Jeśli zaś więcej myślisz o świecie, o zyskach, o przyjacielu jak o Chrystusie, niemiej wątpliwości żadnej, że przenosisz te rzeczy nad Zbawiciela. Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej i z całej myśli twojej: przeco się znaczy, że niepowinniśmy o czem innem myśleć, czego innego pragnąć jak Chrystusa. Ale, bracia moi, któż tak miłuje? Czyliż niewięcej myślimy o drobnostkach, o świecie, ~~o marnych korzyściach~~ o pomście nad wrogiem, o cielesnej żądzy niż o Jezusie Chrystusie? Nie taką była Maria Magdalena, która zawsze nosiła Zbawiciela w sercu i pamięci, która nic innego oprócz ~~tsn~~ Chrystusa niekochała, o niczem innem nie myślała. Powiadają że po śmierci Chrystusa niemogąc znieść widoku innych ludzi udała się na pustynię, aby tam niewidząc nikogo mogła bez przerwy myśleć tylko o Zbawicielu. Drugie znamię miłości jest troskliwe poszukiwanie. Jeśli kto niewie gdzie się znajduje przedmiot ulubiony, niema on pokoju, nie je, nie śpi, a wszędzie go troskliwie poszukuje. Przeto oblubienica t.j. kościół tęskniąc za Oblubieńcem Chrystusem tak w pieśni Salomona przemawia; Wstanę a obiegę miasto, po ulicach i rynkach szukać go będę; i odszedłszy znalazłam tego, którego miłuje dusza moja: pojmałam go i niepuszczę. Taką była zaiste

7. „Magdalena co po śmierci Pana niemogła znaleść pokoju i spoczyn-
„ku, biegła do grobu i szukała tam ciała Zbawiciela. Któż dzisiaj szu-
„ka Chrystusa? Rozpustni i obżarci szukają nasycenia zmysłów, dumni
„ szukają wyniosłości, chciwi skarbów, ~~a nikt Chryst~~ a nieszukają Chrystusa.
„ Zaiste wielu kocha więcej bydlę niż Pana i Boga swego. Jeśli bowiem
„ kto z nich straci bydlę, konia lub wołu, jakże szuka troskliwie: ale jeśli
„ grzesznik straci Chrystusa bynajmniej się nietroszczy, śpi, je i nie myśli
„ szukać. Ileż to zasypia smacznie w grzechach i niestara się przez
„ pokutę znaleść Jezusa Chrystusa! — Trzecie znamię jest szczerość
„ miłości. Kochać zaś szczerze Boga jest to kochać go samego i wszystko
„ w Nim jednym tylko. Jak złoto pomieszane z innym metalem już nie
„ jest czyste ani tak kosztowne: tak ~~miłością~~ miłość ku Bogu, jeśli się
„ miesza z inną miłością nieodnoszącą się ostatecznie do Pana, nie
„ jest czystą, cenną i przyjemną Bogu. Lecz Magdalena jednego tylko
„ Boga kochała. O jakąż czystą miłością gorzało jej serce dla Chrystusa!
„ Żadnej pociechy, żadnego wesela niemiała tylko w Nim jednym; tak
„ cała była upojona tą świętą miłością, że jej świat i ludzie znikali
„ z oczu i pamięci. Uczniowie i wszyscy odeszli od Grobu Zbawiciela,
„ a Magdalena została zaglądając ustawnie do grobu: ~~chociaż tam~~
„ ~~nieznalazła najświętszego ciała~~, bo pałając bolesnem utęsknieniem
„ pragnęła ujrzeć koniecznie swojego Mistrza. Kto dzisiaj tak miłuje Kró-
„ lującego w niebie, jak ona kochała leżącego w grobie? Zimniejsze
„ od lodu serca nasze: zimne są słowa, i wszystkie nasze uczynki
„ są zimne: bo czyż nietwardszy od głazu ten, co się niedaje zmiękczyć
„ tak wielką dla nas miłością Chrystusa? Czwarte znamię miłości jest
„ chęć naśladowania tego, którego kochamy. Ten przeto miłuje Boga kto
„ nienawidzi wszelkiego złego postępku, wszelkiej złej myśli i chęci a kocha
„ wszelką sprawę dobrą i upodobaną Bogu. Silna jest miłość jak śmierć:
„ jak bowiem śmierć rozdziela ciało od duszy, tak miłość rozdziela z tem
„ wszystkiem, co się niepodoba temu, którego kochamy, choćby to było
„ zrosłe z sercem i naturą naszą. Tak Maria Magdalena kochała
„ Zbawiciela: porzuciła dawne życie, upodobania i nałogi, wzgardziła
„ wszelką przyjemnością, rozkoszą, światem i wszystkiem co było niemiło
„ Zbawicielowi, a całem sercem i całą duszą przylgnęła do mistrza i wzię-
„ szy krzyż poszła najszczęśliwsza za nim. Lecz jakaż teraz dusza przez
„ wiarę Chrystusowi poślubiona, krwią Syna Bożego odkupiona, i miło-
„ sierdziem jego pielęgnowana tak biegnie za Oblubieńcem swoim,
„ jak Magdalena?„ —

Wzory Kaznodziejstwa ojczyste: czyli Historyczny rys Literatury kaznodziejskiej w Polsce.

Rozdział I.

Od zaprowadzenia Wiary do szesnastego wieku.

§1. Ogólny pogląd.

Niema potrzeby ~~dowodzenia~~ przytaczania różnych świadectw, że od zaprowadzenia wiary słowo boże było opowiadane w ojczystej mowie: albowiem i sama wiara jest ze słuchania, i jej naturą niezbędną stanowi nauczanie, a szczególniej prostaczków. Kapłani Czescy, których język tak bardzo zbliżał się do naszego mogli najzrozumiałej do ludu przemawiać, a później uformowało się własne duchowieństwo. Z postępem cywilizacji Zachodniej w naszym kraju umiejętność języka Łacińskiego, który był ~~nietylko duchownym~~ kościelnym, uczonym, dyplomatycznym, piśmiennym i powszechnym językiem łączącym z sobą narody Europejskie, musiała się rozszerzać nietylko między Duchowieństwem, ale i między wszystkiemi, którzy składali klassę wyższą, ucywilizowańszą i znakomitszą w narodzie. Stąd po parafiach i miastach przemawiano do ludu językiem pospolitym, ~~a po dworach~~ a na dworze Królewskim i na zgromadzeniach najcelniejszych ~~w stolicy~~ bądź w stolicy, bądź w innych miejscach miewały się kazania naj~~popularniej~~ częściej, po łacinie. ~~w łacińskiej mowie~~. Jeżeli więc w mówieniu kaznodziejstwo u nas przybrało dwa języki t. j. prosty i uczony, czyli ojczysty i Łaciński, to w drukowaniu kazań, które jedynie miało na celu klassę uczeńszą jedna łacina tylko panowała. Kaznodzieje przeto chcąc wydać swe prace musieli kazania miewane po polsku tłumaczyć na język piśmienny, t. j. Łaciński. W całej więc tej Epoce niemamy wzorów w mowie ojczystej, ale tylko w Łacińskim języku. Zawsze a tem bardziej w tej epoce jest nauczanie podwójne, t. j. jedno proste, narodowe, pełne zastosowań i praktyki, ale bez porządnego wyjaśnienia, rozwinięcia i układu: i to nauczanie ludu było wówczas tylko w mowie ojczystej. Drugie zaś ~~nauczanie~~ opowiadanie jest uczone wedle gustu, metody i erudycji każdego wieku, kędy więcej ~~zasada~~ sztuka jak naturalności, ~~przewaga~~ teoria i ogólne prawdy

jak szczegóły i praktyczne zastosowa-
nie przemagają. I to opowiadanie było
wówczas w łacińskiej mowie. Ślady
pierwszego nauczania znajdujemy
w tych kazaniach, które z polskiego
tłumaczono potajemnie do druku:
ale te ślady muszą być nie tak częste
i wyraźne, jakbyśmy pragnęli: bo
w tłumaczeniu przeznaczonem już dla
całej Europy i drukowanem za granicą,
zacierano wszystkie szczegóły, wszystko
rodowe jako niemogące obchodzić
cudzoziemców. Jednak ten rozdział mię-
dzy dwoma nauczaniami niemógł być
zupełny, stąd metoda uczona wywierała
mniejszy lub większy wpływ na popular-
ne opowiadanie, jak znowu proste na-
uczanie działało na metodę uczoną
chociaż bez porównania z mniejszą siłą.

§2. Wiek 13 i 14 ty.

Gdybyśmy niemieli nawet żadnych
pomników kaznodziejstwa w tej Epoce,
łatwo i niewątpliwie wnieśćby można
było, że metoda uczona była nie inna
jak ta sama, która wówczas w Euro-
pie panowała: bośmy jeszcze niemając
czasu rozwinąć własnej cywilizacji,
musieli ~~tą~~ taką wziąć jaką nam dali star-
si bracia nasi. Cecha przeto kazań
jakąśmy wykazali wyżej w jedynastym,
dwunastym i trzynastym wieku jest
cechą i naszego kaznodziejstwa w tej
Epoce. Forma Scholastyczna ~~panuje wy-
łącz~~ ze wszystkiemi niedostatkami skażo-
nego smaku panuje wyłącznie aż do
szesnastego wieku. Lecz jak widzimy
z pozostałych pomników są rozmaite
stopniowania, rozwinięcia i gusta w tym
Scholastyzmie stosownie do wyobrażeń
~~wieku~~ czasowych. W trzynastym wieku wedle
upowszechnionego zwyczaju kazania były
bardzo krótkie, tak że kwadrans lub dwa-
dzieścia minut potrzebowały na mówienie.
Stąd musiały być ~~więcej~~ treściwe, raczej krót-
kiem upomnieniem jak rozwiniętym wy-
kładem przedmiotu: raczej planem wedle
metody Scholastycznej jak samem kazaniem.
Wielka łatwowierność i zupełny brak rozsądnej
i umiarkowanej krytyki, nieprzyzwoitość, śmiesz-
ność i grubiaństwo w upomnieniach, antytezy
i graszki słów, cytaty Arystotelesa i innych
pogańskich pisarzy, przykłady bajeczne bez

żadnej powagi, szpecą wprawdzie opowiadanie słowa bożego, ale jeszcze nie stanowią głównej rzeczy w kazaniach, gdyż forma i terminologia scholastyczna pierwsze i najważniejsze zajmowały miejsce. Czternasty wiek lubo ślepo trzymał się swego poprzednika, jednak już jest równość między mniemanemi okrasami a Scholastyką: stąd w krótkich jak poprzednie kazaniach widzisz nieraz jedną tylko Historyjkę pobożną, cudowną, ale na niczem opartą, z dodatkiem konceptów, i śmiesznych zastosowań: albo też scholastyczny wykład rzeczy najczęściej bez ciągu i jedności. Tu już wady skażonego smaku są rozwinięte i śmiało występują: ale też więcej jest zastosowania, więcej praktyki, więcej malowidła, nie zawsze jednak przyzwoitego. W obu tych wiekach nie zaciekają się w kazaniach nad kwestiami czysto scholastycznemi, nad subtelnościami pełnemi próżnej ciekawości bez najmniejszego pożytku: chociaż ich wykład mniej był dostępny dla prostego ludu z przyczyny terminologii i metody ustawnie dzielącej (wedle) Scholastyki.

§. 3. Wiek piętnasty.

W tym czasie postrzegamy jak w całej europie tak i u nas chociaż w daleko niższym stopniu, walkę Humanistów i Scholastyków: były więc dwa kierunki w opowiadaniu: jeden scholastyczny najpowszechniejszy i ledwie nie wyłączny, który się trzymał ślepo tych samych wad, jakie były w poprzednich wiekach; drugi kierunek humanistowski, bardzo mało upowszechniony, ale silny młodością i przyszłością wprowadzał gust lepszy. W obu tych kierunkach uczoność stanowi główną cechę 15° wieku. Ta uczoność w Scholastycznej metodzie była źle pojęta, a tem samem źle użyta: dwa bowiem sposoby mieli wykazania swej naukowości: t.j. albo przywodzeniem ustawicznem cytat z różnych a różnych autorów, albo zaciekaniem się w kwestie Scholastyki najsubtelniejsze, które w niczem do wiary

i obyczajów nienależaty: a stąd owczesne scholastyczne kazania musiały urość bez żadnego interesu w ogromną objętość, tak były wypchane cytatami erudycyi i zacieckami niby filozoficznych a w rzeczy próżnych, ciekawych, lub smiesznych a zawsze na nie nieprzydatnych zagadnień. Obok tej uczoności dzierżącej pierwsze miejsce przechowano wszystkie skazy zepsutego smaku i braku wszelkiej myślącej krytyki: a przeto igraszki dowcipu, komiczne wyrażenia i obrazy, bajeczne przykłady i nieprzyzwoitość po dawnemu były w ciągłym użyciu. To wszystko czyni te kazania oschłemi, i nadzwyczaj mordującemi słuchacza lub czytelnika: a jednak widzimy w nich znaczny postęp przez wyrobienie coraz doskonalsze formy kazania i przez dokładniejsze rozwinięcie przedmiotu: tak więc obok wielkiego oczytania się chociaż źle skierowanego, ~~wiel przygotowały~~ utorowały drogę ku pojawieniu się u nas prawdziwie wzorowego kaznodziejstwa. W scholastycznej metodzie opowiadania panowała wszędzie powaga nietylko w rzeczach wiary ale i w rzeczach podległych rozumowi. Stąd pościły cytaty, stąd filozoficzne kwestie rozstrzygano Arystotelesem, ~~lub~~ S. Tomaszem, lub innym pisarzem, stąd nawet w najprostszych dowodach rozumu wolano się wyrażać cudzemi jak swojemi słowami. Taka metoda przynadto upowszechnionym oswieceniu, jak ~~był~~ wówczas było u nas, im więcej się rozszerzała swą zewnętrzną formą, tym więcej musiała zabijać zdolności przyrodzone i prowadzić do nadużycia. Nic przeto niema dziwnego, że większa część kaznodziejów, jak się uskarżał współczesny świadek Grzegorz z Sanoka Arcybiskup Lwowski, pochwytawszy jedno lub dwa zdania u dawnych teologów szermowali niemi przez całe kazanie formą i terminologią scholastyczną, bo i sami nie więcej znali przedmiot, o którym mówili, ani lepiej mogli go oddać, jak i lud, co ich słuchał. Przywyknienie do powodowania się i powtarzania ustawnie słów ~~mistrzowskich~~ cudzych niedały im wprawy rozumowania, wnioskowania a & nadewszystko własnego zdrowego sądu: stąd, jak zarzuca im wspomniany Arcybiskup, nieumieli nigdy trafić rozumowaniem ku temu co zamierzali. Odrodzenie nauk i lepszego smaku, co już oddawna rozkwitało we Włoszech przecisnęło się wcześnie

i do nas i pomimo bardzo szczuplej liczby zwolenników coraz większy i większy wywierało wpływ na Opowiadanie Słowa. Ten przeciwny Scholastyce ruch był Humanistowski: t.j. tych ludzi, którzy za pomocą klasycznych pisarzy starożytnej Grecyi a szczególniej Rzymu starali się odnowić gust lepszy przez naśladowanie wspomnianych Autorów. Jednym z głównych i zadziwiających przewodców był u nas w piętnastym wieku Grzegorz z Sanoka Ab. Lwowski, który słowem i przykładem działał przeciw metodzie Scholastycznej; nietylko bowiem wyświecał niedostatki i gust zepsuty Scholastyki, ale i sam opowiadał słowo boże zupełnie w nowym i lepszym sposobie. Nieopierał się na cytatach erudycyi, ale na wymowie, przeto jak świadczy jego przyjaciel i biograf Kallimach, władał sercami słuchaczów: szczególniej przy pojednaniu morderców z kościołem i przy wyświęcaniu kapłanów obudzał powszechny płacz i rozczulenie. Ale z wielką szkodą niedoszły do nas te kazania Grzegorza. Przy naukach i czytaniu, co się w obu kierunkach coraz bardziej upowszechniać zaczęły nie jeden Arcybiskup Lwowski, ale bardzo wielu czuło zły gust i niewłaściwość opowiadania Scholastycznego. Jakoż na Synodach prowincionalnych wytykano wady opowiadania i strzedz się ich kazano. Biskup Krakowski Albert Jastrzębiec narzeka że niektórzy kaznodzie opierając się zbytecznie na mądrości i obarczają na próżno słuchaczów niepożyteczną erudycyą: inni znowu w powstaniach na występki używają satyry, bezczania i kąsania osobistości: a tak mają na celu niepoprawę ludu, ale zrażenie lub rozjątrzenie słuchacza. Już te publiczne i pasterskie upomnienia szczególnie pod względem erudycii Scholastycznej wykazują u nas rosnącą przewagę lepszego sądu i smaku. Zapatrując się na te dwie metody niemożemy ich ani całkiem potępiać, ani całkiem chwalić: w jednej bowiem i drugiej wiele było dobrego i prawdziwego, a wiele złego i niewłaściwego. W samem ścieraniu się tych gustów nieznajdujemy bez stałego poglądu, ale później nieco umiano zimniej tę sprawę roztrząsać, a stąd za połączeniem tego co było dobrem w Scholastyce z tem co było dobrem u Humanistów, a za odcięciem wad wzajemnych urodziło się u nas wzorowe

Kaznodziejstwo szesnastego wieku. Kiedy Arcb. Lwowski Grzegorz z Sanoka powiada, że potrzeba dla Kaznodziei dobrze się oznajomić z mówcami i poetami starożytnemi, aby od nich nabrać bogactwa mowy i czucia, aby ukształcić wysłowienie ma wierszki znacznej stateczności: kiedy utrzymuje że poznanie umiejętności ludzkich jest wstępem koniecznym do nauk religijnych, bo inaczej bez żadnych nauk biorąc się wprost do Teologii i Kaznodziejstwa nie podniosą się nigdy do wysokości przedmiotu, ani do porządnego i dokładnego przedstawienia swych myśli i uczuć, ma ~~wielką~~ całą słuszność za sobą. Żadnej także nie ulega wątpliwości, co dalej powiada, tj. że ci ojcowie najwięcej wygorowali w umiejętnościach Religijnych, którzy pierwej ~~osiągnęli~~ nabyli największej biegłości w naukach ludzkich jak Hieronim, Augustyn i wielu innych. Lecz potrzeba zauważyć jakie niebezpieczeństwo zagrażało w tej nowszej metodzie. Jeśli bowiem ojcowie niektórzy jeszcze w pogaństwie poznali doskonale Literaturę pogan, to po swojim nawróceniu większą część życia poświęcali Duchownym wyłącznie dziełom, a za grzech sobie poczytywali czytanie mówców i poetów, jak widzimy u Hieronima. W takim stanie rzeczy wpływ literatury świeckiej był arcy pożyteczny: przeciwnie w piętnastym wieku jak i dzisiaj, jeśli zalecimy ~~jedynie~~ Kaznodziejom brać jedynie u mówców słowa a u poetów uczucia, jak chce Grzegorz, to opowiadanie słowa niebędzie miało świętego namaszczenia, ale przybierze barwę całkiem świecką, a z nią powoli i duch przeciwny wszelkiej powadze wkraść się musi, jak to widzimy na tych co się ~~wyłącznie~~ rozwinęli humanistowską metodą i co przyszli albo do zupełnego rozdziału z kościołem, albo do zachowania imienia Katolika bez jego treści. Częścią więc przygotowawczą, pomocniczą może być dla Kaznodziei znajomość literatury świeckiej, ale nigdy główną albo jedyną. Co się tyczę ~~zupełnego~~ potępienia Scholastyki, którą Grzegorz zowie marzeniem czuwających może mieć słuszność pod względem nadużyć jakie się wkradły: ale w całości niemożna jej potępić. Nikt bowiem z myślący i znający przedmiot nie nazwie marzeniem czuwających dzieł S. Tomasza z Akwinu, Alberta, Dunskota, Bonawentury i wielu innych. Literatura Starożytna ma główne piętno belletryczne: piękność ~~wysłowienia~~ czystość wysłowienia, żywość obrazów, porywy uczucia często pokrywają albo szczupłość myśli, albo jeśli te są urwiaste i głębokie, jak w pismach filozoficznych,

nie się porządnie rozwinęło, nie mając ciągu i jedności nie tak w ogólnym jak szczegółowym wykładzie. Pierwsza Scholastyka zaprowadziła ścisłą ścisłość i systematyczność przedstawienia rzeczy w ogólnych i drobiazgowych pojęciach: i to wysnucie porządne, ta ścisłość pisania, gdzie jedno z drugiego ciągle wypływa, i czem się głównie różni nowa literatura od starożytnej, jest własnością, pracowitym wyrobem i kosztownym darem Scholastyki. Jakoż podrzenie planu i formy kazań Scholastycznych z życiem na wzór klasyków oddaniem przy zachowaniu terminologii Chrześcijańskiej upowszechnionej między ludem stanowi prawdziwie dobre wyobrażenie o kaznodziejstwie. —

§. 4. Marcin Polak Arcy Biskup Gnieźnieński.

Sławny ten Marcin rodem był z Opawy należącej wtedy, to jest w początkach trzynastego wieku, do Polski: jakoż od współczesnych był zwany ogólnie Polakiem, bo jeden z tego narodu słynął w całej Europie nauką i zdolnościami. Wstąpił do Zakonu Dominikanów we Wrocławiu, w Polsce w Pradze, był i a wreszcie został wysłany do Rzymu między 1243 a 1254 rokiem, gdzie też ciągle zamieszkał. Nauka i świątobliwość zyskały mu stopień kapelana i Penitenciariusza Papiezkiego, a wreszcie Mikołaj III wyświęcił go na Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, ale jadąc na objęcie pierwszego w swoim kraju Pasterstwa umarł w Bononii z 1278 lub 1279 roku. (1) Wydał treść czyli zbiór praw zawartych w postanowieniach papiezkich pod tytułem Perły Dekretu. Drugiem jego dziełem najgłośniejszem była Kronika Papieżów i Cesarzów Rzymskich, która wiele na niego krzyków ściągnęła za pomieszczoną baśnię o Joannie Papieżnicy: ale on tej baśni nie ukuł, tylko ją powtórzył po wielu innych kronikarzach: gdyż wówczas czasie tak łatwowiernym i nieposiadającym żadnej krytyki wszyscy bez wyjątku pod względem historycznym zbierali podania bez braku i sądu, a tak wszędzie wówczas dziwne baśnie po kronikach czytamy. Trzeciem jego dziełem które nas jedynie zajmuje są Kazania niedzielne i świąteczne na epistoły i Ewangelie z dorzucnikiem przykładów. (2) Bardzo były wzięte u współczesnych jego kazania jak można widzieć z przesadzonych pochwał, z mnóstwa rękopismów i z pospiechu z jakim po odkryciu druku wydawano te kazania, bo w samym Strasburgu cztery wydań w przeciągu lat ośmiu wyszło. Zostawił 321 kazań, lecz niekiedy są tylko krótkim wstępem,

(1) Ossoliński z wielką nauką i dokładnością pisze o Marcinie w Historycznych wiadomościach.

(2) Sermones de tempore et de Sanctis super epistolas et Evangelia Fratris Martini Ordinis predicatorum, Penitentiarii Domini Papae: cum promptuario exemplorum. Impressi Argentinae A. D. 1484 in fol. —

bez zo

bo inne części każe wziąć z innych kazań. Obejmuje całego roku niedziele i święta i jest często po kilka nauk na Epistoły, Ewanielie i uroczystości. Prócz tego w końcu umieścił ośm kazań na dedykacyą kościołów, jedno na poświęcenie ołtarza, jedno w czasie wizyty i trzy na Synodach miane. Marcin lubo się nie podniósł nad swój wiek, jednak bez wątpienia należy do ludzi bardzo niepospolitych i do mężów najwykształceńszych w umiejętnościach swego czasu, a szczególniej religijnych, między któremi najlepiej posiadał Scholastykę, prawo kościelne, pismo święte i Historyę. Jego Kazania bynajmniej niewychodzą ze sfery ówczesnego smaku: lecz że je mówił w Rzymie do osób oświeceńszych i poważniejszych, przeto się mniej wdaje w igraszki i koncepta, rzadziej przywodzi poetów i pisarzy pogańskich, a nawet to samo, że umieścił w osobnej xiędze, nazwanej promptuarium, przykłady, czyli różne historie o pojawieniu się umarłych, świętych, albo też inne cudowne opowiadania, dowodzi roztropności w niemieszaniu rzeczy bez żadnej powagi najczęściej bajecznych z nieomylną wiary nauką. Jednak w mówieniu używał tych przykładów stosownie do przyjętego wtedy zwyczaju: często bowiem odsyła wciągu kazania do przykładów i każe wziąć taki lub taki numer, gdyż są wszystkie pod liczbą. Wogóle więcej jest poważny i uczony, ale mniej ma zastosowania, praktyki i popularnego przedstawienia; stąd nieznmiernie rzadko odbija się w nim ówczesna obyczajowość. Terminologia i sposób wykładu są szkolne, teologiczne, uczone; w kwestie zaś próżne i ciekawe bynajmniej się niezaciека. Nauka wszędzie jest zdrowa i Katolicka; wprawdzie o Niepokalanem poczęciu utrzymuje, że Najświętsza Panna była poczęta w grzechu pierworodnym, ale się urodziła bez tej zmazy i wyszła najczystszą: jednak gdy to należy dotąd do wolnych mniemań mógł tym więcej bez naruszenia prawowierności opowiadać, że jeszcze wtedy niebyło wzbronione publiczne nauczanie w tym względzie. Glossy używa najczęściej, przywodzi też i ojców, a szczególniej Augustyna, Bernarda, Ambro-

rzego i Chryzostoma, z któremi był najwięcej ozna-
jomiony. Nadzwyczajne oczytanie się z Pismem
równie jest widoczne. Wykład ma bardzo treś-
ciwy: tak że jego dość krótkie kazania są podob-
niejsze do szkiców, któreby rozwinąć i zastoso-
wać należało. Umalowanie namiętności jest
dobitny i obejmujący treściwie wszystkie ich skut-
ki. np: „Rozpusta ciężkiem jest powietrzem, co du-
„szę kazi, ciało wyniszcza, mieszek wypróżnia,
„postać zewnętrzną i rysy burzy i zmienia, sławę
„gubi, Boga traci, bliźniego obraża i prosto do piekła
„prowadzi. Każdy wiek psuje, każdą płeć rozwalnia.
„Najeżdża gwałtownie starców, dzieci, młodzież, mę-
„żów i niewiast; nie lęka się królewskiej purpury,
„nie wzdryga się od łachmanów żebraczych. Ale kto
„wyliczy tysiączne postacie tej morowej zarazy?
„Cały pięciogród z przyległą okolicą pochłonęła
„ogniem i siarką; całe prawie pokolenie Beniami-
„na dla żony jednego Lewity zgładziła: Synów Helego
„i Uriasza zabiła, Samsona zwiodła i zgubiła;
„Salomonowi odebrała rozum, niezliczonym tłu-
„mom przyniosła śmierć i potępienie, tak że
„i najmocniejsi przed nią upadli!„ — „Chciwość
„jest korzeniem wszelkiego złego, przepaścią niena-
„syconą, która nigdy nie powie, Dość. Im więcej
„pije, tym więcej pragnie. Ziemia się ogranicza
„krańcami, woda brzegami, powietrze swoją at-
„mosferą: ale chciwość żadnym zakresom nie da się
„ująć, albowiem umysł ludzki nie jest stworzony
„dla żadnej rzeczy krom jednego Boga: a przeto ja-
„kakolwiek choćby największa posiadłość nie może za-
„jąć tej ogromnej przestrzeni duszy naszej, którą sam
„tylko Bóg ostatecznie wypełnia. Jakichże trudów
„nie podejmuje człowiek dla chciwości? Naraża się
„na niebezpieczeństwa na lądzie i rozbicia się na
„morzu: wpada w kłamstwo, łamie przysięgę,
„zrywa stosunki przyjacielskie i związki pokre-
„wieństwa. Chciwy obraża Boga, Bliźniego i sie-
„bie: bo nie oddaje Bogu tego co powinien, opuszcza
„bliźniego we wszelkich potrzebach, a drżący usta-
„wicznie siebie lękając się używać swojej własności.

1) Sermo IX de tempore.
2) Sermo 319.

„Chciwy do proszenia najskorszy, do dania najopie-
„szalszy, do odmówienia i zaprzeczenia najwytrwal-
„szy; jeśli wkolwiek musi wydać, męczy się jakby
„już wszystko stracił. Smutny, opryskliwy, zakłopo-
„tany wzdycha ustawicznie. Na nędze hojny, na
„swoje kutwa zabity. Jeśli dać trzeba, pięść jego
„mimowolnie jest zawsze mocno ściśnięta, a ku
„braniu jakże się tąpczywie roztwiera! Ale gdy
„umrze, niezabierze swych bogactw: kto inny posię-
„dzie jego mienie, i za jego skarby z taką męką
„zebrane zbytkować i rozkoszować się będzie.„ 1).
Marcin posiada wielką gorliwość i śmiałość: ~~lecz~~ nieraz z przyczyny wieku wpada w nieprzyzwoitość i śmieszne kon-
cepta. np: na Synodzie najpodobniej w Rzymie tak przemawia;
— „Pasterz zły, co niejest z pozyskanego ale za-
„traconego ludu, nieudziela żadnej pomocy z dóbr
„doczesnych słabym i biednym owieczkom swoim,
„ale wszystko co ma traci z ohydnemi osobami,
„niepomnięc na to, nędzny, że musi zdać liczbę
„aż do szelążka z dziedzictwa ukrzyżowanego. Mod-
„litwa i nabożeństwo są u niego skrupulatkie,
„bo jest wciąż w tem jak gdzie co zarwać jak wy-
„modlić odrwieniem. Złym przykładem i rozmową
„gorszy mnóstwo ludzi. Niekarmi nawet trzody
„pastwiskiem Słowa Bożego: a to z przyczyny, że
„sam bardzo mało umie. I niema dziwu: tacy bo-
„wiem więcej szyją się po dworach królewskich,
„jak po xięgach królewskich: więcej słuchają Dawid-
„ka jak Dawida: więcej lubią zabawiać się z Iza-
„chem i Matem, jak z Mateuszem: więcej mówią
„o markach jak o Marku: więcej zajmują się po-
„lowaniem i łukiem, jak Łukaszem, ~~[illegible]~~
„~~[illegible]~~.„ i t. d. 2). Winnym
synodalnym kazaniu wyrzuca wielką niewiadomość
i rozwolnienie obyczajów nadzwyczajne w tych sło-
wach; — „Jak może uczyć, kiedy sam niewie imion
„Ksiąg ~~świętych~~ bożych, kiedy nigdy ~~Biblii~~ nieczytał ani
„Biblii, ani ojców, ani życia świętych. Dzisiejszych
„czasów bardzo między kapłanami kwitnie łakomstwo:
„widać ~~jest~~ je w ubieganiu się o mnóstwo Mesz, co za pieniądze śpie-
„wają, w handlarstwie na które się puszczają, w zmyś-
„laniu Relikwii i nowych świętych. i w bardzo wielu

„ innych rzeczach. A rozpusta? Niestety, dziś na „ to patrzymy. Niedość im w domu grzeszyć, jeszcze „ przy kościołach namawiają do złego: a cóż mówić „ o tych zbrodniarzach, co w samym kościele gotowi „ na wszystko? „ 1) Żadnej wątpliwości nieulega, że Marcin miał zasoby potrzebne dla wymownego i głębokiego kaznodziei, ale nieumiał się wyłamać z zaprowadzonej wówczas metody kaznodziejskiej. Jużeśmy uprzednie widzieli jak sposob opowiadania psuł się stopniowie przybierając nowe i rozwijając stare wady. Antytezy, sztuczność, dowcipkowania wkradły się naprzód z przywodzeniem świeckich pisarzy dla wykazania próżnej erudycyi: poźniej wiązanka samych textow Pisma zajęła miejsce stosownego i właściwego wykładu: dalej anegdoty, cuda niepewne, historyjki, żarty potrafiły się wcisnąć, a wreście z zachowaniem tego wszystkiego, niby dla przyjęcia słuchaczów, wtargnęła Scholastyka z całym swym zapasem szkolnym, z całą najeżoną bronią terminologii niedostępnej ludowi. Sądząc po kazaniach zdaje się często, że nieszło tam o pożytek słuchaczów, ale jedynie o utożenie mowy wedle systematu, albo o marny popis uczoności, dowcipu i zabawienia. Jednostajna i niewolnicza forma zabiła wszelkie życie, wszelką wymowę, choć kto miał najświetniejsze dary: bo prócz formy wszystkiem gardzili. Czasami tylko jakby mimowoli błyśnie jakaś iskierka i gaśnie prędko wśród lodów formy i zepsutego smaku. Wszystko zależało na podziałach i podpodziałach: jest to ustawiczny taniec dywizyi subdywizyi, tak że w kazaniach jak w Arytmetyce ciągle rachujesz naprzód, powtóre, potrzecie i td. Nie potępiamy systematu i planu, bo to daje jedność i porządek wykładu: ale na nim jednym przestawać, ale go wszędzie i jawnie w najdrobniejszych cząsteczkach wystawiać na wierzch, jest zabójstwem życia i wymowy. Szkilet jest potrzebny, bo na nim ciało pełne życia opiera się: jednak sam jeden przeraża oczy i jest martwym kościotrupem. Dla dokładniejszego przedstawienia przebiegniemy jedno kazanie Marcina, bo w ten sposob wszystkie są odlane. Text. Będziesz

1). Sermo 321. —

: miłować ~~Boga~~ bliźniego twego jak siebie samego. W tych słowach są dwie rzeczy 1ᵒ wykazuje przykazanie kochania bliźniego, 2ᵒ Sposób tej miłości. Do pierwszego skłaniają nas trzy rzeczy: 1ᵒ Natura, 2ᵒ Przykazania, 3ᶜⁱᵒ Przykłady. 1ᵒ Natura: przytacza texta, przykład zwierząt i kilka słów objaśnienia. 2ᵒ Przykazania: przytacza same texta. 3ᶜⁱᵒ Przykłady: przywodzi przykład Chrystusa Pana, SS. Pawła, Mojżesza w krócitkich textach. Konkluzia z tych trzech rzeczy jest że potrzeba kochać bliźniego ale w trojaki sposób. 1ᵒ Sercem, 2ᵒ Ustami, 3ᶜⁱᵒ uczynkami. 1. Sercem kochać należy wsześciorakі sposób: 1ᵒ Niegardzić: na to przywodzi texta; 2ᵒ litować się i darować krzywdy: następują texta; 3ᶜⁱᵒ Niegniewać się: texta; 4ᵗᵒ niesądzić bliźniego w sercu: text; 5ᵗᵒ niepożądać jego rzeczy: text; 6ᵗᵒ nienienawidzieć, ale kochać bliźniego: utwierdza to samemi textami. 2ᵒ Ustami także wsześciorakі sposób należy kochać bliźniego. 1ᵒ Nieuwłaczać tajemnie: texta; 2ᵒ niepochlebiać: texta; 3ᶜⁱᵒ nieświadczyć fałszywie: texta; 4ᵗᵒ Przestrzegać w miłości: texta; 5ᵗᵒ niezdradzać tajemnicy: texta; 6ᵗᵒ nie wierzyć łatwo wzłe bliźniego i nieogadywać: texta. 3ᶜⁱᵒ Uczynkami należy kochać równie wsześciorakі sposób. 1ᵒ Pomagać w potrzebach ciała: texta; 2ᵒ znosić ciężar czyli niedostatki bliźniego: texta; 3ᶜⁱᵒ w przeciwności nieodstąpić: texta; 4ᵗᵒ Nieuciskać i nieobrażać: texta; 5ᵗᵒ łagodnie się obchodzić w poszukiwaniach swego: texta; 6ᵗᵒ Starać się wszelkiem sposobem o zbawienie bliźnich: texta. — Oto jest całe kazanie, a jeśli się ku temu domieści gdzie niegdzie przykład, koncept, zdanie ojca lub świeckiego pisarza, trochę upomnień, co się zdarza nadzwyczaj rzadko; wtedy można mieć najdokładniejsze wyobrażenie o kazaniach ówczesnych. Ta jednostajność samej formy, samego szkieletu zaprowadza jednostajność dowodów i wyrażeń: bo na wszystko mieli polepione formy. W takim składzie rzeczy wymowa i zapał niemają miejsca: bo Kaznodzieja ciągle musi szukać podziału i textów: a wśród tej ciągłej szkar-

nej krzątaniny jakże się uniesie i zapali? Filozofia Scholastyczna, mimo swych dobrych zasad, miała wadę wspólną wszelkiej Filozofii, t.j. usiłowanie opisania czyli ujęcia całego życia, myśli i czynów w pewną formę, co się nieda przyprowadzić do zupełnej doskonałości, i zawsze w tych systematach będzie więcej sztuki, jak prawdy i natury. Naprzykład w przytoczonym podziale jest bardzo wiele dowolnego; bo czyż tylko w trojaki sposób możemy wykazywać naszę miłość sercem, słowem i uczynkiem? Czy podobieństwo wymienić wszystkie drobne sposoby, jeśli każdy znak uczucia co się wyraża myślą, słowem i uczynkiem zechcemy wyliczyć? Na co się przyda ta numeracja naga bez wykładu i zastosowania, i czy może być przez lud pojęta i spamiętana? Ta dążność systematyczna jest chwalebna, ale trzeba unikać przesady: t.j. wziąć główniejsze i potrzebniejsze dla ludu punkta i wyłożyć je praktycznie przemawiając z życia do życia, z ludzi do ludzi. ———

§. V. Peregrinus prowincjał Dominikanów prowincyi Polskiej.

Szlązak i wychowaniec klasztoru Dominikanów we Wrocławiu, gdzie też najpodobniej wstąpił do zakonu w końcu trzynastego wieku, gdyż w roku 1305 już był prowincjałem sprawowawszy uprzednio obowiązek Professora Teologii i przeora ~~przeorstwo~~ w Raciborzu i Wrocławiu. W Karkassonie 1312 był na kapitule swego zakonu jak prowincjał Polski: wreście na własną usilną prośbę zostaw na generalnej kapitule przez Generała zakonu miany uwolniony ~~uwolnił~~ ~~się~~ od prowincjalstwa w roku 1322 i najpodobniej wrócił na przeorstwo do ~~być przeorem~~ we Wrocławia. Nauka i świątobliwość zyskały mu wielką ~~mu~~ wziętość: ~~zyskały~~ ~~on~~ on pierwszy podupadły klasztor Wrocławski zreformował i zaprowadził dawną karność i porządek. Jego kazania na niedziele i święta ~~które~~ zyskały mu imię wielkiego kaznodziei i były bardzo cenione: stąd za odkryciem druku były często za granicą wydawane. Najwięcej kazań miewał na Szląsku, a szczególniej we Wrocławiu: nieraz bowiem przytacza słowa niemieckie i nazywa to pospolitym językiem: wiele jednak znać w nim i ducha polskiej mowy. (1).

(1). Sermones Venerabilis Patris Peregrini, Ordinis Prædicatorum, ~~olim~~ olim Provinciæ Poloniæ provincialis, Insignis Conventus Wratislaviensis primi reformatoris, de tempore et sanctis.

na końcu dzieła.

Venerabilis Patris Fratris Peregrini ordinis Prædicatorum, quodam temporis tractu Provinciæ Poloniæ provincialis; ac insignis Conventus Wratislaviensis primi Reformatoris, in religione divina pagina profitentis Doctoris Clarissimi dem de tempore, sanctisque per anni cir-

culum sermones populares, qui vigili cura denuo correcti ac caracterisati opera ac impensis famati viri Henrici Quentel impressoris inclitæ civitatis Coloniensis. Anno virginei partus post indulgentias jubileas primo, quarto Nonas Maji. —

W czternastym wieku byli Kaznodzieje: 1. Stanisław Stojkon z Ligza przełożony Miechowitów † 1395. Zostawił kazania na Ewanielie całego roku, które wedle Nakielskiego Miechowita p. 351, są godne druku, są poważne, uczone: dotąd są w Bibliotece Miechowitów. —

Wszystkich kazań Peregrina mamy sto trzydzieści trzy na niedziele i święta całego roku: ~~widać~~ w nich widać talent, naukę i świątobliwość, ale razem i wszystkie wyżej wskazane niedostatki zepsutego smaku. Jeśli ustępuje Marcinowi w głębokości scholastycznej i systematycznem ułożeniu, przechodzi go jasnością, prostotą, popularnością dostępną wszystkim i nieużywaniem terminologii uczonej. Krótkie jego kazania mają metodę jedną z Marcinem i wszystkiemi współczesnemi: t. j. przytacza naprzód text, i zaraz w nim upatruje dwa lub trzy punkta, których wykład po porządku numeracyi stanowi całe kazanie. Cały więc wstęp w dwóch lub trzech wierszach bywa zawarty. Ilekroć odrywa się od ogólnych prawd, a zstępuje do praktyki, tylekroć jest żywszy i mniej w sobie oddycha Scholastyką. W upomnieniach i zachętach jest krótki i prosty w kształcie przestróg ojca rodziny: naukę ma wszędzie zdrową, a zapas umiejętności pod względem Pisma opiera się głównie na glossie, i na ojcach Augustynie, Bernardzie i Ambrożym najbardziej wziętych. i ledwie nie wyłącznie używanych w tym czasie. Przy wykładzie xiąg bożych ma wszędzie na celu sens mystyczny i budujący: cała szczegółowa Historia Żydów zawarta w Starym testamencie, służy mu za symbol i allegorię do wewnętrznego życia Chrześcian. W opowiadaniu widzieć się daje wielka prostota, naturalność i praktyczność. Zamiast dowodów używa, odpowiednie ówczesnemu ~~ot~~ słuchaczów usposobieniu, samych ~~przy~~ najczęściej przykładów albo z Pisma i życia świętych, albo też, co bywa pospolicie, z ludowych podań, z różnych Historiek i anegdot nieopar-

tych na żadnej powadze; stąd niema kazania, gdzieby niebyło cudownych widzeń i zdarzeń wszystkich łatwowiernie i ledwie nie każda nauka zamyka się legendą, często nawet całe kazanie składa, jak np na Niedzielę drugą po oktawie Wielkiej nocy. W objaśnieniach trafnie bierze przykłady z natury, ale też często bajeczne rzeczy mieści w Historyi życia zwierząt, albo w Astronomii i innych ludzkich umiejętnościach przyrodzonych, gdzie gminne podanie zastępowało wówczas naukę. W kazaniach na uroczystość Apostołów, lub innych świętych zawiera wszelkie o nich podania bez żadnego braku nawet z apokryfów, lub gminnych opowiadań. Mimo tych wad wieku bardzo często wykład i zachęcenia są piękne i trafne: nieraz przedstawia myśl kościoła i początek świąt, jak np: na uroczystość Wszystkich świętych; ale też często przez niestosowny podział przedmiotu odbiega od głównej myśli: np: w dzień popielcu zamiast mówienia o pokucie, o pamięci na śmierć, zajmuje się więcej wyliczeniem różnych rodzajów popiołu.

Kazanie na niedzielę 1 po oktawie trzech Królów.

„ Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej. Jan. 2.

„ Pamiętaj że trojakie jest małżeństwo: cielesne mię-
„ dzy mężem i niewiastą dla potomstwa, o tem się
„ tu mówi. Jest jeszcze małżeństwo duchowne mię-
„ dzy Bogiem i duszą: jest małżeństwo wieczne, co
„ nastąpi w niebieskiej ojczyźnie. Należy wier-
„ nym zalecać pierwsze małżeństwo, aby je mieli
„ w poważaniu: i patrzmy abyśmy w tym względzie
„ przez nierozsądność niewpadli w niebespieczeństwo.
„ Małżeństwo bowiem zaleca się dla swej wielkiej
„ godności, jaką je Bóg udarował. Godność daje się
„ widzieć w tem, że jest pierwszym sakramentem przez
„ samego Boga w raju ustanowionym: że Pan nasz
„ Jezus Chrystus x ten stan małżeński dobry, szczęśliwy
„ i święty szczególniej uczcił. Byli bowiem kacerze
„ twierdzący, że w małżeństwie niemożna się zbawić,
„ ale ich błąd zbił sam Zbawiciel, gdy z matką

„i uczniami swemi przyszedł na weselne gody i ozdobił
„je pierwszym swym cudem. Ci więc którzy pragną spra-
„wiedliwie i prawnie stać w małżeństwie, powinni się
„zdobyć na pięć rzeczy. Pierwsza jest miłość: lecz jaka
„ma być? Taka, zaiste, abyś żadnej innej niewiasty,
„jakkolwiek byłaby piękna, ślachetna, bogata, można,
„niekochał krom żony swojej. Takeś powinien ją ko-
„chać, abyś jej nigdy złego słowa nierzekł, nigdy jej
„niebił. Ale się lękam, bo wielu jest takich, co się upiw-
„szy pod wiechą biją najchętniej swe żony: gdy bowiem
„obrażających siebie nieśmią uderzyć, wiedząc że od
„nich nawzajem dobrze dostaną, przeto wróciwszy do
„domu całą swą krzywdę, którą ponieśli pod wiechą,
„oddają swym żonom w szaleństwie: wtedy porwaw-
„szy za włosy włóczą je z kąta do kąta. Miłość ma
„być taka, abyś ani słowem, ani uczynkiem źle się
„nieobchodził z żoną: powinieneś pamiętać, że dla
„ciebie opuściła ojca i matkę i poszła za tobą. Tak
„masz ją kochać, aby we wszystkiem z tobą była za-
„równo, t. j. w jedzeniu, odzieniu pomieszkaniu i innych
„wygodach. Ale się lękam, bo wielu jest takich, co żad-
„nej zgoła swobody nieudzielają żonom swoim: wszystko
„przed niemi na klucz pozamykane, niemogą dziatkom
„dać co potrzeba, niemają za co pójść do łaźni, tak że
„niewiem jaką im dać radę. Lecz powiem wam o szcze-
„gólniejszej naturze zwierzątka, co się zowie wiewiór-
„ką. Czując w jesieni instynktem natury zbliżającą
„się zimę, wyszukuje drzewo wewnątrz puste i razem
„ze swą samiczką napełnia dziupło orzechami na roz-
„chód zimowy. Po wypadnieniu śniegu i nastaniu zimy
„niemogąc znaleść nic do jedzenia biegnie samczyk do
„dziupla, kędy ich skład ukryty i je i gryzie orzechy.
„I wtedy przychodzi samiczka i chciałaby także swobodnie
„wejść i jeść: ale samczyk żadnym sposobem niepozwala
„jej wstępu. I wtedy niebogа zbiega na dół do korze-
„ni tego samego drzewa, grzebie nóżkami i dopóty
„gryzie ząbkami, aż póki sobie nie zrobi otworu do
„orzechów pod spodem dziupla; i wtedy się przysłuchuje:
„a jak tylko posłyszy, że samczyk gryzie orzechy w górze,
„wtedy ona gryzie orzechy w dole. Ja nieuczę nikogo,
„ale tylko zabraniam abyście sobie osobnych dróg do
„dziupla nieczynili, a wspólnie w miłości żyli. O, teraz

„ rzekną: Niech będzie zdrów Xiądz Dobrodziej! że tak dobrze
„ za nami mówił przeciw mężom. Otoż jeszcze powiem
„ inne rzeczy. Zdarza się czasem że na jeden policzek
„ zasługuje żona od męża, bo o czémś większem ~~zamil~~
„ ~~cze~~ niewspomnę: ale spodziewam się, że tu niéma ta-
„ kich, coby mężom niechciały z miłości i jednego sło-
„ wa, bo zawsze postępują wedle słusznego upodoba-
„ nia mężów. Inaczej robią te, co się ubierają w płaszcz,
„ nazwany wojną kobiecą. O, ten płaszcz trwalszy
„ od szarłatu, i to ma dziwne że kiedy raz jaka pani
„ wdzieje ten płaszcz, wtedy choć nosi co dnia, nigdy
„ go niezedrze przez wiele lat, gdy tymczasem mnóstwo
„ szarłatnych płaszczów schodzi: a tak są dobrze w ten
„ płaszcz zakutane, że kiedy mąż powie: ta rzecz jest
„ biała jak śnieg, wtedy żona odpowiada, jak węgiel:
„ i na przeciw. I tak niektóre postępują, ale niemówię
„ tego o przytomnych. Niech was Bóg zachowa od tego,
„ co się zdarzyło pewnemu mężowi kiedy z żoną przecho-
„ dził przez rzekę itd. 1). Przeto pewien Filozof przy-
„ szedłszy jednego razu do swego przyjaciela skarżył się
„ z płaczem mówiąc: Nieszczęśliwym człowiek; nie-
„ wiém co za drzewo mam w ogrodzie moim, bo już
„ pierwsza, druga i trzecia żona na nim się powie-
„ siły. Poradź, co mam czynić. A jemu przyjaciel: Nie-
„ pojmuję dlaczego płaczesz, i dziwię się, że w tak wiel-
„ kiém szczęściu możesz się na trzy zdobyć; niepłacz lecz
„ się ciesz raczej, boś złe żony utracił. Daj mi z tego
„ drzewa latorośl, abym ją posadził w ogrodzie, niech
„ wyrośnie w drzewo, to się na niém zła moja żona
„ może powiesić. Druga rzecz, którą mieć powinni,
„ jest wierność małżeńska, aby się jedno od drugiego
„ nieodłączyło: a jeśli od ciebie zboczy twój małżo-
„ nek, poskarż się ojcu i matce twojéj, aby go nawró-
„ cili. Tak postąpiła pewna ~~kobi~~ białogłowa, która
„ cierpiąc wiele od męża swego dla jednej cudzołożnicy,
„ poskarżyła się Najświętszej matce, mówiąc z nabo-
„ żeństwem; Skarżę się ci, Pani, że zła niewiasta mę-
„ ża mi odebrała; Także za sprawą Maryi Panny
„ i mąż i ta ~~niew~~ białogłowa zaniechały złego.

„ Trzecia rzecz jest wstrzemięźliwość i uczciwość, aby dnie
„ świąteczne szanowali. Czwarta rzecz jest wzajemna
„ pomoc, aby jedno drugie wspierało, aby nierozpra-
„ szało mienia. Piąta rzecz jest należne i porządne
„ wychowanie dziatek, aby je wprawiali ku dobremu,
„ jak to czynił Tobiasz ze swoim synem, o którym czy-
„ tamy, że go uczył w młodości bać się Boga i strzedz
„ się wszelkiego grzechu. Tego nieczynił Heli Arcykapłan,
„ który słysząc, że synowie jego źle się znajdowali w koś-
„ ciele i puszczali się na niedołożstwo upominał ich
„ oziębłe: przeto Bóg na niego i jego synów spuścił
„ plagę, bo synowie poginęli w potyczce, a sam
„ płacząc zpadł z krzesła i szyję złamał. Tak wszyscy
„ płacza, którzy pobłażają swawoli synów i córek swo-
„ ich, bo chociaż później jak porosną chcieliby ich po-
„ prawić batogami, ale już o batogi niedbają. Tacy
„ równie jak Heli upadają ze swej stolicy, na której
„ mieli siedzieć w królestwie niebieskiem; jak Heli
„ ociemniał przed śmiercią tak oni ociemnieją, ale
„ w piekle, kędy im jasność Boska świecić niebędzie:
„ nie zabłysną ani święci Aniołowie, ani gwiazda
„ Morska, Maria. — Drugie małżeństwo jest du-
„ chowne, które zachodzi między Bogiem i duszą.
„ I w tem wyświeca się wielkie Boga miłosierdzie,
„ że chce pojmować w małżeństwo duszę grzeszną:
„ coteż dobrze było przedstawione figurą Małżeństwa
„ Mojżeszowego z Etyopką. Chrystus pojmuje Etyop-
„ kę, t.j. grzeszną duszę, co szuka pana w Pokucie,
„ duszę zczerniałą od grzechów i niewolniczą postu-
„ gaczkę szatana: ale kiedy Mojżesz niemógł swej
„ Etyopki przemienić w białą, wtedy to czyni Chrystus,
„ albowiem każdą duszę co się do niego nawróci prze-
„ mienia z czarnej w białą i piękną, z nieślachetnej
„ w ślachetną, z niewolnicy w swobodną, z obrzydli-
„ wej w pełną woni, bo może mówić z Pawłem: jesteś-
„ my dobrą wonnością Chrystusową. Która więc dusza
„ pragnie zawrzeć duchowny ślub z Bogiem oblu-
„ bieńcem, ſ ma tak uczynić jak pokazano przez fi-
„ gurę w Piśmie ~~świętem temi~~ bożem temi słowy: —
„ A ujrzysz w liczbie pojmanych niewiastę nadobną

,, a rozmiłujesz się jéj, i będziesz ją chciał mieć za żonę,
,, wwiedziesz ją w dom twój, która ogoli włosy, t.j. wszyst-
,, kie złe myśli, i obrzeże paznogcie, to jest wszystkie
,, złe uczynki, i złoży odzienie w którém jest pojma-
,, na, t.j. dawne nałogi i życie światowe, i bę-
,, dzie twoja. Postępuj wedle tego przykładu, jeśli
,, chcesz wejść w małżeństwo z Bogiem. Trzecie mał-
,, żeństwo jest wieczne. Błogosławieni, którzy na
,, wieczerzę wesela Barankowego wezwani są. (Obj. 19, 9.)
,, O tym weselu powiada Łukasz: Gdy będziesz ~~ge~~
,, wezwan na gody, t.j. niebieskie, siądź że na pośled-
,, niém miejscu, t.j. przez pokorę staraj się podwyższyć.
,, Mamy figurę tych godów w małżeństwie Aswera
,, i Estery. Aswerus znaczy błogosławieństwo i wyo-
,, braża dobre Chrystusa, co jest błogosławieństwem
,, wszystkich, co każdego przychodzącego do siebie
,, ubłogosławia. ~~Hester znacz~~ Ester znaczy ukrytą
,, czyli pokorną duszę. Która więc dusza pragnie
,, być wywyższoną u niebieskiego oblubieńca, ma
,, się koniecznie upokorzyć: bo jeśli będzie pyszną
,, jak była królowa Wasti, zostanie równie wytrą-
,, coną z tych godów. Bądźmy przeto gotowi wejść
,, na weselną ucztę wieczności, kędy nas czeka
,, oblubieniec, bo jeśli omieszkamy zamknie się
,, przed nami brama niebieska jak przed pięciu
,, pannami nierozstropnemi. Abyśmy tam zasłu-
,, żyli wejść, niech nam pomoże Bóg wszechmo-
,, gący. Amen.,, —

§. VI. Mikołaj z Błonia od wioski tego imienia leżącej
~~Mikołaj od~~ rodem z ~~miasteczka Błonie leżącego pod Warszawą~~,
~~przyjął swoje nazwanie~~ : ~~widać że był z tego miejsca~~
~~rodem~~ pod Warszawą ~~był~~ przyjął nazwisko, bo
z tamtąd był rodem. W prawie kanonicznem i w kaz-
nodziejstwie słynął w kraju i zagranicą. Będąc Doktorem kanonów i
kapellanem Poznańskiego Biskupa Stanisława
Ciołka, został przeznaczony na towarzysza i doradcę
temu Biskupowi jako Legatowi Władysława Jagiełły
na powszechny Bazylejski Sobór. Za powrotem z Ba-
zylei na żądanie Biskupa ~~opowiadał~~ ludowi słowo

Boże w katedralnym Poznańskim kościele, gdzie też był kaznodzieją i po śmierci Biskupa Stanisława: 1) Najpodobniej urodził się albo w samym końcu czternastego wieku, albo w pierwszych latach piętnastego wieku. Jedno bowiem z najlepszych kazań mówił po swoim powrocie z Bazylei, w roku 1438, jak sam ten rok wspomina: przeto zważając obowiązki przez niego dotąd sprawowane musiał najmniej mieć wtenczas lat czterdzieści. Z pomiędzy dzieł jego sławny był traktat kapłański, t.j. o kanonicznem sprawowaniu sakramentów, Mszy s. i pacierzu kapłańskich, który w Argentynie był cztery razy drukowany, dwa razy w Krakowie, cztery razy w Paryżu, dwa razy w Lugdunie, dwa razy w Wenecji. I rzeczywiście do dziś dnia ten traktat jest pożyteczny kapłanom. Lecz w naszym przedmiocie Jego kazania niedzielne i świąteczne, 2) stanowią ważny zabytek kaznodziejstwa w piętnastym wieku. Mikołaj z Błonia talent niepospolity i niemałych zdolności, ubogacony nauką swego czasu i wielkiem oczytaniem się tak w duchownej jak w świeckiej literaturze, byłby wzorowym kaznodzieją, gdyby nie stały na zawadzie gust wieku i metoda szkolna wprowadzona niewłaściwie do kaznodziejstwa. Główna wada tych nauk zależy na tem, że to są bardziej uczone rozprawy niż kazania, że autor na każdy przedmiot patrzy tylko z punktu literackiego, naukowego, że zwykle przedstawia teoretyczny pogląd uczonych o rzeczy wziętej do mówienia, a zaniedbuje ledwie niezupełnie pożytek zbawienny słuchaczów. Ztąd jego kazania prawie niemają

1) Te kilka szczegółów życia pierwszy Janocki zebrał z dzieł Mikołaja. Janociana Vol. 2. XI. —

2. Sermones venerabilis magistri Nicolai de Blonie, decretorum Doctoris, Capellani Episcopi Posnaniensis, valde deservientes populo, sed et clero eiusque docto condigne legenti, praedicanti, aut audienti, de tempore et de Sanctis.

na końcu dzieła.

Finiunt sermones Nicolai Blony, decretorum doctoris, Capellani Episcopi Poznaniensis de tempore et sanctis: Conscripti ab eodem Anno domini 1438, ut videtur capi ex sermone 113 circa medium membri primi ejusdem sermonis. Impressi Argentinae A. D. 1495. —

Wszystkich wydań w Argentynie było cztery, t.j. 1491, 1494, 1495, 1498: ztąd widać jak wielka była wziętość tych kazań. — Jeszcze ostatnie wydanie wyszło w Kolonii Agryppińskiej 1513 roku pod tytułem Wirydarza, gdzie są te same kazania poprawniej i z notami na boku wydrukowane.

zastosowania i praktyki, a przeto będące pozbawione życia stają się zmarłe, suche i nudne. W niepospolicie grubym tomie zawierającym prawie 190 obszernych kazań, a najmniej 1200 stronnic najściślejszego druku, nie znachodzimy rysu obyczajów współczesnych tylko kiedy niekiedy jakby przypadkowie dają się widzieć drobne ślady. W kazaniach nawet o pijaństwie, ubiorach, obżarstwie, małżeństwie i tym podobnych praktycznych przedmiotach niewydobędziesz żadnego objaśnienia zwyczajów tamtych czasów, tak umie być teoretycznym wszędzie. Zajęty całkiem erudycią i formą scholastyczną, jak zacznie wszystko wedle niej przeprowadzać, jak zacznie zastanawiać się uczenie nad niepożytecznemi drobiazgami, nad mniemanemi wątpliwościami, jak zacznie przytaczać co kiedy dawniej w tym przedmiocie powiedziano, tak niepostrzeżenie traci z oczu rzecz głowną, lub, co najwięcej, napomknie ją pokrótce bez zastosowania i zbudowania ludu. Ta sama uczoność źle użyta zdaje się wszędzie być na głównym celu: każdą rzecz sięga od najdawniejszych czasów: przy każdym dogmacie wygrzebuje bez najmniejszej potrzeby wszystkie zapomniane śmiecia kacerskie, nawet baśnie pogańskie; Jowisz, Ebionici, Bachus, Mikołaici brzmią na przemiany bez pożytku i pojęcia prostego słuchacza. Cała erudycja bez krytyki i zdrowej korzyści stoi mu na zawadzie ku dobremu wyłożeniu: bo przez nią wprowadza tam wątpliwości, gdzie ich niema: dowodzi obszernie tego, co niepotrzebuje dowodzenia: zatrzymuje się długo nad rzeczami, które w kilku lub kilkunastu słowach można najwyborniej przedstawić. np: Chcąc dowieść, że ludzkie życie jest krótkie, bierze z Pisma porównania kwiatu, siana, łodzi, obłoku itd i każde porównanie później w osob-

nym punkcie rozbiéra, co wszystko razem składa ogromną i niepotrzebną chryę. Upatrywanie wszędzie sensu mystycznego i tysiące kwestyi próżnych lub darmo ciekawych odwlekają od głównej rzeczy, i rozrywając całość niepozwalają najczęściej jednej materyi wyłożyć dokładnie i porządnie. Rzadziej niż w dawnych kaznodziejach spotykamy tu przykłady, ale te nie są bynajmniej prawdziwsze lub przyzwoitsze; igraszki słów, Acheront z bajkami mitologii, przemiany Owidiusza, co jak parabole stosują się do moralności chrześciańskiej, anegdoty śmieszne, a nieraz tłuste i gorszące jak o Malarzu z ~~Mar~~ Epigramatów Marcialisa, historie o Syrenach, z dobycia Troi i tym podobne rzeczy z przykładami Waleriusza Maxyma, bardzo używanego i smakowanego, a także ~~H~~istoryi Rzymian, ~~a~~ wreszcie same gawędy i powiastki figurują tam najpoważniej. Chociaż we wstępie pierwszego kazania zda się wyrzekać wszelkiej szkolnej ~~uczoności~~, gdy mówi; — „Opuściwszy subtelności i ciekawości mistrzowskiego Scholastycznego podziału będę się trzymał we wszystkich następnych kazaniach prostego, pospolitego i łatwiejszego układu, bo jest pierwsza myśl nasza przemawiać do ludu w kościele, nie zaś do uczonych w szkole." — Jednak niedotrzymał słowa, bo wyraźnie ~~daje się~~ można postrzegać, że przynajmniej podając do druku swe kazania miał jedynie na względzie szkołę i uczonych. Jakoż bardzo mało ma w sobie kazaniowego: jest całkiem erudyt i scholastyk w metodzie i terminologii: lecz godzien w tém zalety, że się niezawieka w kwestie czysto scholastyczne, ale tak przejęty jest metodą i teorią, że w najprostszych rzeczach nie wszędzie może go lud zrozumieć. Inni kaznodzieje ówcześni niebyli do tyla względni, ale występowali w mowach do ludu z całą subtelnością szkolną: stąd nasz Mikołaj tak się uskarża; — „Jedni niesłuchają kazania z prostoty, t.j. ci, którzy nic zgoła nierozumieją każdego dla jego subtelności: i tacy może (!) po większej części są wymówieni,

ponieważby ochotnie słuchali, gdyby rozumieć mogli." — Forma kazania jest wszędzie jednostajna: po dość długim wstępie idą trzy części, a te mają znowu swoje drobniejsze podziały: w tak przygotowane ~~ramki~~ ~~plan~~ wedle planu przedziały i przedziałki wsypuje najobficiej i bez żadnego braku uczoną sieczkę, t.j. zdania wyjęte z różnych autorów. Arystoteles, S. Tomasz, Klaudiusz, Hugo, Cyceron, S. Bernard, Seneka, Mateusz, Makrobiusz i inni tak różnorodni pisarze występują ustawicznie razem w tym Chaosie marnej uczoności. Ledwie niekażde kazanie od początku do końca jest nieprzerwanym łańcuchem cudzych zdań powiązanych jedynie formą i metodą scholastyczną. Wstępy są dwojakiego rodzaju: najczęściej tak zaczyna: „Ponieważ wielki Nauczyciel Augustyn; albo, ponieważ wielkie światło Kościoła Augustyn powiada:" A za Augustynem idzie szereg cytat różnych innych autorów. Rzadko jaki inny ojciec lub pisarz kościelny rozpoczyna kazanie. Drugi rodzaj wstępu nie tyle używany zależy na wykładzie myśli Kościoła w podawaniu nauki ludowi: albo raczej na wykazaniu systematu i związku między Ewanieliami przeznaczonemi do kazań. np. „W przeszłą niedzielę S. matka kościół przypomniała nam zbawienną naukę swego oblubieńca w parabeli o siejbie: a teraz pokazuje, komu Zbawiciel objawia tę naukę: t.j. maluczkim, albo pokornym." A chociaż i tego rodzaju wstępy równie wypchane przywodzeniami, jednak są lepsze i więcej zastosowane do słuchacza. Można wnieść łatwo że te ustawiczne cytaty zamykają drogę do wszelkiej właściwej wymowy, do zastosowania praktycznego, do porządnego i swobodnego wykładu, bo mimo największej erudycyi, czuje się człowiek skrępowany, gdy zawsze musi się kimś wyręczać. W każdem kazaniu prawie nic własnego nie ma kaznodzieja; jest to uczona kompilacia; rzadko cudze zdania rozwadnia, a najrzadziej coś ze swego przytacza. Wyjątkowym przeto sposobem napotykamy upomnienie lub inne zastosowanie własne do słuchaczów. np: „Widzimy pospolicie, że więcej zbierają się na kazania świeccy jak duchowni, więcej podwładni jak zwierzchnicy, więcej białogłowy jak

1). Sermo 55. 8.

mężczyźni, więcej ubodzy jak bogaci, więcej sługi jak panowie. Ależ ci nawet co słuchają, jakże słuchają niedbale i bez uszanowania! wielu bowiem śpi i chrapie na kazaniu, jak wieprze w chlewie." — 1). Cytaty odwlekają go od praktyczności nawet w materiach, które ku temu zdają się gwałtem ciągnąć; np: mówiąc o ubraniu przytacza z dawnych Rzymskich pisarzy, lub z ojców kościoła rozmaite nadużycia i zbytki w odzieniu, co przy innym rodzaju ubrania i nadużycia niema żadnego zastosowania, a milczy całkiem o współczesnej elegancyi. Albo w kazaniu o czarach i przesądach cytuje przesądy z Augustyna lub innych dawniejszych pisarzy, a ledwie ma kilka słów dla krajowych przesądów: jakoto; „Jeśli mnicha spotkają zła droga: jeśli się ptak w lecie po lewej stronie odezwie, albo wilk zabiegnie drogę, trafi się coś złego: w piątek podróżować źle; jeśli sroka skrzeczy, goście będą; xiądz lub zakonnik spotkani psują polowanie i rybołówstwo: od bolu głowy i oczu noszą na szyi zdechłe muchy, węgle, albo włosy umarłych; od febry także na szyi noszą zaszyte słowa Ewanielii lub psałterza, ale napisane dziwacznym charakterem z przydatkiem dzikich i nieznanych imion.„ — Nieraz we wstępie i częściach zajmuje się wykładem szczegółowym całej Ewanielii: ale ten wykład prawie nic niema w sobie Homiletycznego; jest to po większej części uczony kommentarz, wzięty od współczesnych bez żadnej krytyki i zastosowania. We względzie historycznym bajki są częste, zwłaszcza gdy chce to wyjaśnić ~~czego nikt niewie~~ w czem nic pewnego niemożna powiedzieć; np. mówiąc o Godach małżeńskich w Kanie ~~p~~ utrzymuje, że to było wesele Jana Ewanielisty: a że ten Apostoł zachował czystości, przeto się wykrzyka tem, że za namową Zbawiciela porzucił natychmiast po szlubie swą żonę!

W samym wykładzie Pisma, jest mistyczny i budujący głów-
nie stoi na celu; w czem naśladując Ojców wiele
ma dobrego, a znowu idąc za wykładaczami później-
szego smaku wiele ma dziwacznych i niewłaściwych
zastosowań. Wszędzie słowa wzięte z innych języków,
jak Amen, Alleluja, Hozanna, Kirie-elejzon itd, a rów-
nie inne wyrażenia naukowe dobrze tłumaczy, bo zda-
je się że umiał ~~dobrze~~ po Grecku: ale sposób ~~tłu~~
tłumaczenia zawsze u niego jest więcej Profesorski,
~~jak kaz~~ niż Kaznodziejski. Prawie się nie wdaje we
własne dowodzenia i rozumowania, ale to wszystko
zbywa cytatami: np: że potrzeba z młodu wprawiać
ku dobremu, dowodzi łańcuchem zdań Augustyna,
Seneki, Pisma, Cycerona itd. Czasem zapełnia znacz-
ną część kazania jednym Autorem: np: na Wszystkich
Świętych po wstępie w kilku słowach na pochwałę
S. Leona Papieża, przytacza jego mowę na tę uroczys-
tość. Rzecz dziwna, że mając niezaprzeczony talent,
i czując piękność i prostotę ojców, jednak ich nie na-
śladował, tak powaga Szkoły silnie umysłami wła-
dała. Mikołaj z przyrodzenia miał potrzebne uspo-
sobienie ku nauczaniu religijnemu, jak tego można
dostrzedz na wielu miejscach, a szczególniej w kazaniu
na Wniebowzięcie P. Maryi, kędy na ~~tle~~ tle podanio-
wym w bardzo ładnym sposobie opowiadania przed-
stawia historię tej uroczystości bez żadnych cytat
i sztucznych wydwarzań. W kazaniach świątecznych
rzadko i mało mówi o samych świętych: pospolicie bierze
za przedmiot jaką cnotę, dzieli ją wedle swej metody,
a wreście wypycha to wszystko cytatami. Mimo tych
wad skażonego smaku widzimy znaczny postęp w tych
kazaniach piętnastego wieku. Krótkie przemowki S.
Augustyna były ledwie nie od jego czasów celnym wzorem
nie tylko pod względem treści, sposobu wyłożenia i wysło-
wienia, ale nawet pod względem samej długości. Z przyję-
mieniem oświaty krócitkie mowki zmieniły się w sple-
cionkę textów, w scholastyczną tkankę, lub uczowną
a bez ~~żadnej~~ powagi żadnej pogadankę. Homilie jak
kiedy i wielu innych bywały długie, ale te więcej licz-
no do kommentarzy jak do kazań: coraz więc rzadziej
i rzadziej dawały się widzieć: a i te przy wykładzie wpro-
wadzonym ściśle pojętym i kierowanym mistycyzmie, kędy
nie tyle na rzecz, ile na mistyczne a zawsze samowolnie

wysmażone znaczenie każdego słowa obracano uwagę, niemogły zachować żadnego ciągu, żadnej całości: bo ustawicznie skaczą od wyrazu do wyrazu, a stąd Bóg wie o czem nie mówiono. W piętnastym wieku forma kazań, jak widzimy u Mikołaja i wielu mu współczesnych za granicą, przychodziła do zupełnej doskonałości: wprawdzie scholastyczna terminologia i podział przedmiotu zanadto drobiazgowy, subtelny, często nietrafny, częściej niepraktyczny, psują cały wykład osobliwie przy źle pojętej uczoności: ale te rzeczy gustu przy nabraniu lepszego smaku łatwo zmienić można, gdy tymczasem forma już ~~wyrop~~ wyrobiona, a pełna loicznej całości zostawała. Właśnie ta jest przyczyna, że u nas z początkiem 16go wieku nagle wystąpiły doskonałe wzory kaznodziejstwa. Już u Mikołaja z Błonia postrzegamy stopniowe, loiczne wysnucie myśli. Jego wstępy, choć złożone często z cudzych wyjątków, przedstawiają ogólny pogląd na wybrany przedmiot i dorównywają nieraz najlepszym późniejszym wstępom; znajdujemy u niego wezwanie dość długie, zawsze stosowne, a często prawdziwie piękne: są to modlitwy o pomoc ~~mówiącemu~~ kazącemu i słuchaczom, naprzód do Boga, a wreszcie do Maryi Panny z mówieniem, jak to dzisiaj bywa, Anielskiego pozdrowienia. Po wezwaniu następuje założenie i podział dość szczegółowie a czasami z najgłębszą loiką pojęte i wytłuszczone. Każda z trzech części, obejmująca główny punkt podziału, rozwija się z wielkim ciągiem myśli, ale bez ciągu słów, że tak się wyrażę: bo między cytatami, które służą do stopniowego rozwicia ~~praw~~ rzeczy, niema przejścia i powiązania słownego, co daje pozór wielkiego nieładu, a tem samem zaciemnia i utrudnia pojęcie myśli. Nie bez żalu można patrzeć na wielką naukę Mikołaja tak źle użytą: jakich bowiem poszukiwań i pamięci trzeba dla oddania swej myśli i planu cudzemi zdaniami. Początkującym być może wielką pomocą: bo w kazaniach jego odrzuciwszy wady

owczesne, mogą wybrać piękne i stosowne do przedmiotu zdania ojców świętych, z któremi się oczytać niemieli jeszcze pory. Niemały zapas przystów łacińskich w kraju naszym upowszechnionych dawniej znajdziemy u Mikołaja. Długość kazań tym więcej zbyteczna, że niemają zastosowania i w drobiazgach się topią. ~~Brak ledwie niezu~~ Zupełny brak odbicia narodowości jest skutkiem tłumaczenia tych kazań mówionych najczęściej po polsku na język łaciński, i skutkiem niby uczonego wydoskonalenia do druku, czém odjęt wszystko, co bydźć najwięcej mogło obchodzić. Naukę wszędzie ma katolicką, zdrową: bo chociaż przy scholastycznej formie wiele ma przesady, ~~mniej~~ nie tak właściwych rozstrzygnień, wiele ciekawych, za śmiatych nawet wyrażeń, jednak te rzeczy są wspólne owczesnym i więcej do szkoły jak do wiary należą. Rzadko, ale już przebija się gdzie niegdzie duch ~~rokoszu~~ może w najlepszym celu, ale nierozsądny i mniej pokorny, którego mógł poczerpnąć w Bazylei na soborze dążności lubo wymówionej okolicznościami, ale w gruncie nie zupełnie wzorowego katolicyzmu; np: publicznie ~~pu~~ wykrzykiwać, jak Mikołaj* w jednem kazaniu, na to, że papieże rzucają klątwę za nieoddanie piotrowego grona, ani jest prawdziwe, ani, gdyby się nawet opierało na prawdzie, pożyteczne: owszem nie przynosi nic więcej jak zgorszenie i osłabienie wiary: niemoże bowiem syn rozgłaszać choćby rzeczywiste niedostatki ojca bez własnej wielkiej szkody. Nazwaliśmy ten krok tylko nierozsądnością dla tego, że w całém dziele pokazuje się gorliwym katolikiem. Przebiegniemy jeszcze jedno kazanie, abyśmy się mogli z tą metodą piętnastego wieku poznajomić na przykładzie. —

Kazanie 113 na Niedzielę 15ę po Trójcy.

Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. Mat. 6, 33.

„Ponieważ, jak mówi Augustyn, niespokojne jest „serce człowieka pokąd nieodpocznie w Bogu. I nic „dziwnego: bo, jak mówi Grzegorz, dusza nasza jest „stworzona nie ku czemu innemu, jeno ku pozna-

„daniu i posiadaniu Boga: cokolwiek przeto jest
„mniejszem od Boga niewystarcza jéj: miota się tu
„i owdzie i zraza się od każdéj rzeczy odpychającą
„nudą. To Gregorz. Skąd się pokazuje, że całe
„pożądanie ludzkie zajmujące się rzeczami docze-
„nemi niemoże się niczem zaspokoić, jeśli nie szuka
„Boga, z którym wszystko znajduje i posiada. Bóg
„tobie, powiada Augustyn, jest wszystkiem. Jeśli
„łakniesz jest chlebem, jeśli pragniesz jest wodą,
„jeśliś w ciemnościach jest światłem, jeśliś nagi
„jest twoją nieśmiertelną szatą. Wszelkie bowiem
„życia potrzeby niczem są bez Boga, a kto ma
„Boga, ten ma wszystko. Bez Boga wszystkie
„rzeczy słodkie są gorzkie. Niech mi Bóg odbierze
„wszystko, coby kiedykolwiek chciał udzielić, a tyl-
„ko da siebie! To Augustyn. Widać przeto, że
„kto miłuje i szuka Boga, wszystko posiada:
„albowiem, jak mówi Chryzostom, kochając Boga
„wszystko w nim znajdujemy: jednego Boga szu-
„kamy, ale w nim jednym wszystko się zawiera.
„O dziwny zysku, o nadzwyczajna treści wszyst-
„kiego! Czemu w pogoni za różnemi rzeczami
„darmo się mordujemy? Pospieszajmy przeto
„jednomyślnie do Boga, a tam przybywszy już
„wszystko inne będziemy posiadać a nie darmo
„szukać. To Chryzostom. Z téj przyczyny Zba-
„wiciel każe naprzód szukać Królestwa Bożego
„i jego sprawiedliwości, ponieważ wszystkie
„dobra doczesne będą nam przydane, wedle
„przytoczonych ~~wyżéj~~ na początku słów Ewa-
„nielii, gdy Zbawiciel zawarł trzy nauki: to jest
„Popierwsze, zaleca nam usilne staranie, gdy
„mówi, Szukajcie naprzód; Powtóre przedstawia
„wielkość nagrody, gdy wspomina Królestwo Bo-
„że; Potrzecie przyrzeka obfitość wszelkiej po-
„mocy, gdy mówi: To wszystko będzie wam przy-
dano.

„dano. —
„ Powiedziałem naprzód, że się nam zaleca usilne
„ staranie: jeśli bowiem bez potu czoła niemożna
„ pożywać kawałka chleba, daleko więcej niepodob-
„ na osiągnąć pociechy niebieskiej bez ustawicz-
„ nych trudów i starania: dla tego powiedziano, Szu-
„ kajcie. Nie daje się zapłata grosza Ewangelicz-
„ nego, co wyobraża wieczny żywot, tylko tym pra-
„ cownikom, co wprawy dźwigają ciężar dnia i upa-
„ lenia. Szukajcie naprzód: t.j. przedewszystkiem;
„ inaczej będzie przewrotny porządek jeśli będziecie
„ pierwej szukać rzeczy cielesnych jak duchownych,
„ doczesnych jak wiecznych. Jak długo w ten sposób
„ będziecie szukali, tak długo nie znajdziecie Pana:
„ ale całem go sercem szukając, znajdziecie. „ —
Dalej wymienia trzy rzeczy potrzebne przy szukaniu
Boga i jego Królestwa: t.j. czas właściwy, kosztow-
ność tego co szukamy, i sposób szukania. Czas właś-
ciwy jest życie doczesne: w niem tylko zarabia się
na zbawienie: po textach pisma i objaśnieniach
w tym przedmiocie tak dalej mówi; —
„ Szukajcie Pana w tym czasie, jak szukacie kwia-
„ tów latem i wiosną, a nie zimą kiedy ich niema.
„ Kwiaty bowiem darów, łask i zasług mogą teraz ozdo-
„ bić ziemię naszę. Szukajcie słońca we dnie a nie
„ w nocy, bo go nie znajdziecie. W nocy szukają Boga
„ ci wszyscy, którzy trwają w pożądliwościach grze-
„ chowych, jak uczy Glossa. Teraz czas przyjemny
„ mówi S. Bernard, teraz dzień zbawienia i naj-
„ właściwsza pora szukania i znalezienia Boga,
„ ponieważ często pierwej nim zapragniemy już
„ go czujemy przy sobie. To Bernard. Patrz, że
„ samo pragnienie pierwej nim je wyrazisz ustami,
„ Bóg wysłuchuje. Teraz więc rzeczywiście są dnie
„ zbawienia: o cokolwiek prosisz, otrzymasz: czego
„ szukasz, znajdziesz: gdzie zakołaczesz, otwierają.
„ Ale z upływem doczesnego życia nie będziemy takiej
„ pory mieli tam, kędy bogacz prosi o kroplę wody
„ już prawie tysiąc czterdzieści trzydzieści osiem lat od
„ Abrahama, a choć bardzo ludzkiego i pobożnego
„ Patryarchy, jednak nie zostaje wysłuchany, tylko

„mu brzmi jedna ciągle odpowiedź: Odebrałeś dobra
„za żywota twego. Życie bowiem w którem zostaje
„ten bogacz, nie jest życiem zasługi, ale cierpienia
„za grzechy.„ —
To samo wykazuje przykładem pięciu Panien nieroz-
tropnych, które kołacząc wiernością całą nie są wpusz-
czone na gody oblubieńca: dalej przywodzi słowa
Bernarda objaśniające tę parabolę o pannach. Dru-
gi punkt jest kosztowność tego co szukamy: dowodzi
tego textemi Pisma, gdzie Królestwo niebieskie jest
porównane do perły, do skarbu ukrytego i po krót-
kich objaśnieniach przedstawia w tym względzie za
przykład Pawła Apostoła. Później w textach wy-
kazuje że posiadanie Boga jest posiadaniem wszyst-
kiego, a stąd wnosi, że wszystko ku temu poświęcić
należy, tak mówi dalej; —
„Czemu tak wielu nieznajduje Boga i jego Kró-
„lestwa? Bo niemówię już wszystkiego, ale i naj-
„mniejszej cząstki ~~mienia~~ majątku niechcą na
„ten cel poświęcić. Jak np: ci, którzy całem ser-
„cem do rzeczy ziemskich przylgnęli, i całe swe
„staranie obracają ku jedzeniu, piciu i odzieniu,
„a wcale niedbają o własne zbawienie. Są i ta-
„cy, którzy niby duch poczynają, a ciało rodzą:
„bo niezupełnem sercem szukają Boga: rano
„mszy słuchają bardzo pobożnie, a na nieszporach
„już są pijani: dadzą grosz ubogiemu, a ciągną
„stokrotne zyski z lichwy, z fałszywej miary lub
„innych niegodziwych środków; wilię poszczą o chle-
„bie i wodzie, a nazajutrz w święto obżerają się
„i piją aż do zrucenia.„
Następnie wykłada punkt trzeci, czyli sposób szuka-
nia, który zależy na prostocie serca: popiera texta-
mi Pisma i objaśnia, że należy szukać Boga dla
samego Boga, a nie dla żadnych widoków.
„Powiedziałem powtóre, że się przedstawia Kosztow-
„ność ~~od~~ nagrody w tych słowach, Królestwo nie-
„bieskie. Przedewszystkiem starać się należy o zbawie-
„nie, bo tu nie idzie o wioskę, miasteczko, zamek, ob-
„szerne włości i całe państwo; ale o Królestwo Boże
„obfite we wszelką błogość i najbogatsze we wszelkie skar-

„bij niezmienne; a przeto rozważcie niezmierność na-
„grody, a nie będziecie się lenić w nabywaniu zasług
„przez dobre uczynki. Pamięć nagrody, jak mówi
„Grzegorz, zmniejsza i osładza wszystkie chwilowe cier-
„pienia. Jeśli bowiem ludzie świeccy i próżni tyle się
„pocą dla ziemskiego państwa, co jest królestwem
„smutku, bo się mieści na padole płaczu i wszel-
„kiej nędzy, królestwem bojaźni, niebezpieczeństwa
„i ciągłego zaburzenia, królestwem we wszelkich
„rzeczach zwodniczém lub niedostateczném, dla któ-
„rego jednak ważą duszę i ciało swoje; jakże się
„daleko więcej starać i poświęcać należy dla po-
„zyskania królestwa tak obfitego we wszystko,
„co jest królestwem wszystkich wieków, kędy mają
„przybytek chwała i skarby rzeczywiste, kędy dla jed-
„nego dnia warto byłoby pogardzić nieprzeliczo-
„nym szeregiem lat, choćby się miał spędzać w naj-
„większych ~~doczesnych~~ pomyślnościach doczesnych, jak
„mówi Augustyn. Dla tego królestwa nie jest rzeczą
„niegodną znosić wszystko najsmutniejsze, wytrzymy-
„wać co dnia wszelkie męczarnie, a nawet i piekło
„same przez czas pewny, jak mówi Chryzostom„.-
W tej myśli przytacza texta pisma i dzieli wedle Ro-
berta Holgota królestwo ~~na~~ na trojakie: t. j. królestwo
bojaźni czyli świat: królestwo zgrozy, czyli piekło;
królestwo chwały, czyli niebo. Dwóch pierwszych każe
unikać: ale przez to nie potępia ziemskiego kró-
lestwa, owszem zaleca go słowami Izydora Bis-
kupa. Tu się rozwodzi w textach i zdaniach pi-
sarzów o królestwie ziemskiém: cytuje z Makro-
biusza miecz zawieszony na włosku nad jednym
ucztującym prze Dyonizjusza, aby wyświecić
niebezpieczeństwo władzy: dalej przykładami
z Owidiusza i Waleriusza Maxima pokazuje
jak wielu pogan dobrowolnie zrzekało się tronu
i panowania. Drugiego królestwa obraz przed-
stawia w textach; ~~jak~~ pobożnie słowami pisma
maluje trzecie królestwo. Tu tłumaczy słowo
Dyadema, objaśnia przywiedzione texta: drogę
zaś do królestwa niebios wykazuje słowami An-

zelma w sprawiedliwości i ~~wtej myśli~~ na poparcie tej prawdy idą texta z objaśnieniami.

„ Powiedziałem potrzecie że się przyrzeka obfitość
„ wszelkiej pomocy w tych słowach, wszystko będzie
„ wam przydano. Jeśli każemy budować dóm, myśli
„ my o kosztach, nakładach i narzędziach, bez czego
„ dóm stanąć niemoże. Jeśli kogo posyłamy do
„ Rzymu, myślimy o pieniądzach, za któreby tam
„ przybył. Tak Bóg, stwarzając nas do niebieskie-
„ go królestwa, obmyślił środki potrzebne ku co-
„ dziennemu życiu, i dla tego mówi wszystko bę-
„ dzie wam przydano.„ —

Tę myśl rozszerza i wyjaśnia textami i słowami Innocentego IV, dowodząc, że wszystko prócz Boga jest niczem, co znowu texta i objaśnienia wspierają. Poźniej wedle ulubionego Roberta Holgota dzieli dobra na trzy rodzaje: t.j. Dobra natury, łaski i losu. Dobra losu są najmniejsze, dobra natury są średnie, dobra łaski są największe; co stwierdza słowami Augustyna i przykładem Ewanielicznego bogacza. Ludzie dla złudzenia zmysłów najwięcej dobra losu cenią, jak się bowiem powiększa postać grosza lub innej rzeczy wrzuconej do szklanki wody: tak zmysły powiększają wartość rzeczy ziemskich. Przeciwnie rzeczy niebieskie będąc oddalone od zmysłów nietyle działają na wyobraźnię. W tym celu przywodzi dość długie upomnienie z listów Seneki, a poźniej słowa psalmu, że Bóg sprawiedliwych i potomstwa ich nieopuści, co wykłada obszernie wyjątkami z Augustyna i Inocentego IV°. Wreście takie jest zakończenie; —

„ Szukajmy przeto, Bracia, czystem sercem Pana,
„ i bądźmy pewni, że znim wszystko doczesne będzie nam
„ przydano. W Nim bowiem jest wszystko, i on stał się
„ wszystkiem dla wszystkich. Szukajmy głównie kró-
„ lestwa Bożego, bośmy ku temu jedynie stworzeni, a
„ wszystko będzie przydano. Kto wszystkim daje dobre
„ wino, pewno nieodmówi wody. Kto daje tobie kró-
„ lestwo, pewno nieodmowi paszy twemu koniowi. Ten
„ więc Pan, który wszystkich najhojniej obdarza i nienie-

wymawia

„wymawia nikomu, jakże zapomni o tych, co go
„szczególniej ukochali? Jeśli szczodrze daje nieprzy-
„jaciołom, jakże ~~ie~~ odmówi przyjaciołom?, owszem,
„da bez porównania więcej. Błogosławieni, po-
„wiada ~~Chrystus Pan~~ Zbawiciel, którzy łakną i pragną
„sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyce-
„ni. Do tego nasycenia niech przyprowadzi
„nas Pan nasz Jezus Chrystus. amen.„

§ VIII. Inni sławniejsi Kaznodzieje w piętnastym wieku.

Mikołaj z Błonia nietylko ~~że najlepiej~~ wyraża metodę kaznodziejską swego czasu najbardziej upowszechnioną, ale jeszcze jest jedynym u nas kaznodzieją, którego wiele kazań druk nam przechował w licznych wydaniach: w nim więc jedynym mamy dostateczny pomnik ku sądzeniu o kaznodziejstwie naszem w tej epoce, i dlatego też my najprzód obszerniej ~~zastanowienie~~ się nad nim zastanowili. Ztąd jednak nie można wnosić, że u nas w tej porze nie było wielu sławnych kaznodziejów, albo wysokiej oświaty: tylko wrodzone niedbalstwo ku wszelkim zabytkom sławy rodowej, obok przemiany gustu w szesnastym wieku, pogrążyły wielu najznakomitszych mężów i najciekawszych pomników w niepamięć i skazały na pastwę molów ich rękopisma ~~po~~ pleśniejące w bibliotekach. Dzięki Janockiemu Kanonikowi Kijowskiemu, który pierwszy starał się ocalić z pyłu choć same imiona, co nam sławę czyniły ~~w tym razie~~ i co nas teraz mogą ~~pobu-~~ ~~dzić do życia myśl~~ swoim przykładem pobudzić do życia umysłowego. Przy mylnie upowszechnionym zdaniu, że u nas nauki zakwitły dopiero w szesnastym wieku i że do tej epoki panowała gruba nieświadomość lub śmieszne potakiwanie innym narodom, z niemałym zadziwieniem da się widzieć, że w tym piętnastym wieku Akademia Krakowska była ogniskiem oświaty całej części północnej Europy, t. j. Niemców, Czechów, Węgrów, Prusaków i że śmiało i narówni stawała nieraz z Paryzką ~~Oxfordem~~ i innemi najsławniejszemi w tej porze Akademiami ~~w tej porze~~. Jakoż zaledwie ruch w świecie Chrześciańskim powołał do wspólnej porady na Soborach: jawią się od nas Biskupi i Teologowie, którzy bynajmniej w nauce nie trzymają pośledniego miejsca, którzy nieraz są albo przewodcami, albo przedmiotem uwielbień i sławy powszechnej. Niektórzy zrażeni formą scholastyczną, chcieliby im zarzucić nieświadomość: ale trudno mieć tych ludzi za mier-nych i nieuczonych, kiedy ówczas cały świat Chrześciański doświadczając ich w tak ważnych zadaniach, jakie ~~[illegible]~~ wtedy zajmowały Sobory, podziwiał ich mądrość i wymowę. Jeśli zechcemy złożyć to zaniedbanie na szatę Łacińską i nie rodową, w której obyczajem całej Europy pisali: cóż można odpowiedzieć kiedy i polskie kazania ludzi najsławniejszych jak Zbigniewa Oleśnickiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, długo się walały po archiwach i niedocenawszy druku zaginęły? W takim stanie Literatura nasza musi być uboga.

Biskupi, a szczególniej Krakowscy, Gnieznieńscy i poznańscy oczywiali w koło siebie oświatę. Otaczali się mężami prawdziwie uczonymi, którzy już w Pradze, już w Paryżu, już w Domu nabyli wysokiego ukształcenia. W tym względzie najwięcej wsławił się Kardynał Zbigniew Oleśnicki Mecenas nauk i gorliwy obrońca wiary przeciw błędów Husa, co się do nas gwałtem z Czech przeciskały. Przy tym pierwszym z naszego narodu Kardynale wszystko, co było lepszego, starało się skupić i utrzymywać: wszyscy też doświadczali jego opieki i dobrodziejstw. Husytyzm pomimo wielkiego współczucia w Krakowie i ciągłych stosunków z Czechami potłumił ~~tem~~ Energiczną swą czynnością. Słowem był ogniskiem życia religijnego i umysłowego i słynął sam niepospolitą nauką i wymową. Jakoż widzimy, że z pod jego ręki wychodzą mężowie sławni w domu i za granicą, a szczególniej na Bazylejskim Soborze (1).

1. Stanisław ze Skarbimierza uczył się w Pradze kosztem Królowej Jadwigi i otrzymał stopnie Licencjata w 1385, a Bakałarza w 1392 roku; Magistra zaś Teologii w Paryskiej Akademii zyskał. Za powrotem do kraju pierwszy wykładał w Akademii Krakowskiej Pismo i Dekretalia i pierwszy był rektorem tejże Akademii. Był to sławny mąż nauką i wymową. Jako profesor i Kanonik Krakowski znajdował się na dyspucie z Husytami mianej wobec Jagiełły na Zamku ~~Krakowskim~~ Królewskim. Był także na Synodzie prowincjonalnym w Kaliszu mianym pod Mikołajem Trombą Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Charakter ogólny tego kaznodziei ilekroć nie wedle nauki, ale sam z siebie przemawia jest czuły i poetyczny. Rozrzewnia nas ta wdzięczność dla Jadwigi za wychowanie, którą wszędzie widać: już bowiem swój kommentarz na pięć ksiąg dekretaliów dedykuje Jadwidze, już w Solilokwiach czyli rozmyślaniach wyraża się w ten sposób; — „Jeśli się Ci, Boże, podoba, aby plemię królewskie z domu świętego wyszło, sławna Królowa Jadwiga, matka ubogich, ucieczka nieszczęśliwych, opiekunka sierot, kotwica słabych, orędowniczka wszystkich podwładnych, zaszczyt Chrześcijaństwa, Ozdoba Kościoła, podpora błtarzy zaszła na zawsze; niech będzie wola Twoja, Panie, i któż się tobie sprzeciwi?„ — Jakaż w tej cichej rezygnacji tłumi się wielka boleść. Nieraz w nim można widzieć popęd do wyższej wymowy, jak w kazaniu na otwarcie Akademii Krakowskiej; nieraz znać w nim żywość przedstawienia i upodobanie w świetnych obrazach; ale jeszcze tego nieumie rozwinąć w całej pełni, jeszcze niewłada swobodnie językiem i wikła się formą scholastyczną, a w tem łamaniu się między sztucznością nauki i prostotą wrażeń naturalnych pospolicie upada. Tam zaś gdzie siła uczucia przemoże płyną mu z wielką szczerością i prawdą słowa rozrzewniającej wymowy.

(1) W Bibliotece Klasztoru Częstochowskiego znajdował się rękopism Statutów Synodalnych Zbigniewa Kardynała i Biskupa Krakowskiego w 1436 roku. W Katedralnej Krakowskiej Bibliotece są Listy jego do Papieży, Kardynałów, Królów Polskich, W. Książąt Litewskich, Mazowieckich, Szląskich. W Bibliotece Akademii Krak. listy do różnych osób, do swoich Teologów w Bazylei i do innych uczonych lub panujących, a także statuta Synodalne. Wymowa jego była silna i pełna ostrej żywości, jak świadczy Długosz, który przechował choć w treści jego mowy miewane w sprawach publicznych. Janociana Vol. III. S. 99.

Prócz wspomnianych Dekretaliów i rozmyślań, a także dwóch pism polemicznych przeciw Hussytom, znajdują się w Bibliotece Krakowskiej między rękopismami następne jego kazania; Przeciw Heretykow owczesnych; — Na pogrzebie Ottonissy t.j. Elżbiety Pileckiej, córki Ottona z Pilczy, a żony Władysława Jagiełły; — Na pogrzebie Biskupa Nitrienskiego; — Do Cystersow Mogilskich; — Na zgromadzeniu Akademii; — Tamże do Duchowieństwa; — Dwie mowy przy daniu stopni Bakałarza; — Na otwarcie Akademii w czasie jej przeniesienia z Kazimierza do Krakowa; — Na synodzie Krakowskim do Duchowieństwa w 1422 roku. Są jeszcze kazania o wcieleniu, o pokucie i odpustach, o męczennikach, o ośmiu błogosławieństwach i wiele innych pomnikow jego gorliwości w opowiadaniu Słowa Bożego. Dwa są kazania na pogrzebie Jadwigi, z których pierwsze najlepiej daje poznać rodzaj owczesnej wymowy. Niespodziewajmy się tu wyższego poglądu na życie Jadwigi: niema tu myśli teoretycznie wzniosłych, ani retoryzmu i naśladowania sławnych mowców. Nieznajdziesz w całém kazaniu wzmianki, że była węzłem dwóch narodów, że jej sprawą Litwa wyzuła się ostatecznie ze ślepoty pogaństwa. Niema żadnych czynów, coby wykazywały wielkość i odwagę umysłu w rzeczach publicznych tak znakomitej Królowej: niema najmniejszej alluzii względem poświęcenia swych uczuć dla dobra narodu i wiary. Słowem wszystkie rzeczy wychodzące z granic zwyczajnej praktyki niebyły na względzie. Dobra Chrześcianka jedynie go zajmuje; żal po stracie najcnotliwszej Jadwigi i wykazanie pociechy w Religii i poprawie życia, stanowią główny przedmiot. Lecz i w tym poglądzie nieporządkuje długiem obmyśleniem swéj mowy,

nie wysnuwa myśli ani Scholastyków ani Humanistów metodą: owszem jest to ~~nieszt~~ niesztuczny i czysty głos naturalny: jest to wylanie szczere i naiwne serca dotkniętego żalem ale pałającego najsilniejszą wiarą. Cała ta mowa jest najwierniejszem odbiciem tych uczuć i słów, jakie do dziś dnia towarzyszą każdéj prawdziwie wierzącej rodzinie po stracie ukochanej i poczciwej osoby. Wszystko w tém kazaniu jest praktyczne. Konieczność śmierci, pochwały zmarłej i w tych pochwałach wykwitająca pewność jéj zbawienia, oto jest ulga sercu Chrześciańskiemu. Głębokie i wiarą tłumione rozrzewnienie Kaznodziei obok ówczesnéj prostoty, przyobleka jego mowę nienaśladowanym wdziękiem prawdy i wielkiego wzruszenia. Co to za piękny, a właściwy w cierpieniach, zwyczaj szukania przyczyny spadłego nieszczęścia! Jak wyliczenie jéj cnót, z dodatkiem przy każdéj cnocie stosownéj w życiu przyszłem nagrody, naprowadza ten Chrześciański smutek, który sam stanowi słodką pociechę. Pomimo barbaryzmów Łaciny nic tu niepsuje scholastyka i to kazanie Skarbimierza należy do pięknych ~~pr~~ wzorów przemów pogrzebowych. Inna rzecz co do drugiéj mowy na otwarciu Akademii, gdzie lubo talent mówcy często się przebija, jednak forma szkolna wiele psuje i wiele zaciemnia. Text z objawienia S. Jana, o gromach i łyskawicach wychodzących z tronu otoczonego zwierzętami pełnemi oczu, nie łatwo mógł się zastosować do Akademii osobliwie we wszystkich drobnych szczegółach, stąd wiele tam znajdujemy naciągania i spaczonego smaku; a jednak sama główna myśl, że Akademia żyjąca wpływem wiary i w ten sposób złożona pod tronem Boga, rozpędzi gromami prawd

świętych błędy i kacerstwa, rozświeci swym blaskiem ciemności i nada wielości oczu ludziom, którzy dotąd przez niewiadomość byli zezwierzęceni: jakże jest obrazowa i rzeczywista! (1). —

<u>Wyjątek z Kazania na śmierć Jadwigi.</u>
Po wstępie zawierającym upadek człowieka, gdzie żywo przedstawia nędzę ludzką przez grzech pierworodny ściągniętą, przechodzi do wykazania, że śmierć stawszy się prawem natury nie tak trwogę jak raczej poprawę życia obudzać powinna: że nienależy szemrać dlaczego Bóg powołuje miłe nam osoby, bo on jest Panem niezdającym przed nikim sprawy, ale go raczej potrzeba słuchać jako najlepszego ojca i zawsze być gotowymi na jego wezwanie. Dalej tak mówi; —

„Lecz my, kiedy nas Pan do siebie wzywa, lubimy ociągać się; gdybyśmy tylko mogli, chętniebyśmy się odwołali, prosili o przedłużenie, wymówili się i nieomieszkali wyżebrać sobie na czas odwłokę. Niechętnie bardzo idziemy do Boga, który dla nas niebieskie zgotował nagrody: co dzień prosimy, <u>Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja</u>: a gdy przyjdzie wola tego, który umarza, aby ożywił i zawiódł do niebios, smucimy się i płakać zaczynamy. Wyznaję wszelako iż niemożna ludziom zakazać żalu za zmarłemi, lecz niech będzie umiarkowany. bo czytamy że święci, a nawet święty między świętemi Pan nasz JEZUS Chrystus rzewne łzy wylewał. Gdy zaś Bóg

(1) Janociana Vol. III. §. 129—131. Wiszniewski Hist. Lit. Tom V. str. 43. — Pierwszy Janocki podał wiadomość o pismach i życiu Skarbimierza, ale pierwszy P. Wiszniewski oznajomił nas z tym Kaznodzieją przez dość znaczne wyciągi. Nadto Janocki robi z niego trzech Skarbimierzow: ale oprócz dowodów przytoczonych przez P. Wiszniewskiego, jawnie się pokazuje z samych rękopismów, że to była jedna osoba; mowa bowiem przy otwarciu Akademii przypisana przez Janockiego Janowi ze Skarbimierza tak jest w duchu i stylu do kazania na śmierć Jadwigi mianego przez Stanisława podobna, że niepodpada wątpliwości

nieprzepuścił swemu synowi, gdy nieprzepuścił pierwszemu ojcu naszemu i poprzednikom naszym, nieprzepuści i następcom: bo nasz los równy z innemi być musi, i niemogło być inaczej. Niech to rozważy J. K. Mość i przytomni tu Panowie, że co do życia i śmierci, przyjścia na świat i wyjścia z niego i co do przyszłego zmartwychwstania, jednaki los czeka Króla i Rycerza, Sługi i Księcia, bogacza i ubogiego. Zważcie i wy ludzie, że Bóg nam nieuczynił krzywdy zabierając do siebie Jadwigę niegdyś Królowę Polską. Boć każdy tak na ten świat przyszedł, aby z niego wystąpił. Wyznaję jednak żeśmy się modlili, żeśmy płakali, a głosy nasze aż niebios sięgały, aby ją Pan Bóg nam zachował dla ozdoby Królestwa, dla pokoju, jako osobliwszy nasz skarb, ucieczkę wdów, pociechę biednych, wsparcie uciśnionych; aby było komu szanować Biskupów, pomagać duchownym, wspierać cierpiących, i prawo boskie strzedz i zachowywać: a jednakże tegośmy u Boga wyprosić niemogli. Modliliśmy się jakośmy umieli, jakośmy widzieli i słyszeli, w miejscu bożem i na górze świętej, po kościołach, na ołtarzach, w ozdobach, w znakach radą i uczynkami, jak nam kazano. Widzieliśmy bowiem że naszym duchownym była dobrodziejką, pocieszycielką wdów, obroną ubogich i pokrzywdzonych. Wstawiała się do króla za temi, którzy byli u Niego popadli w niełaskę: bo kogo sprawiedliwość Króla Pana naszego przeraziła, tego swojem wstawieniem się pocieszyła. Widzieliśmy jak była rozumna w radzie, przezorna w sprawach, jak pilnie starała się zachować, co do Korony Polskiej należało. Widzieliśmy i znaliśmy jak była pięknego lica, jak szlachetnego rodu i jeszcze szlachetniejszych postępków, jak była w duchu pokorna, lubo na tak wysokiej godności. Widzieliśmy jak stawiała kościoły, zdobiła ołtarze: jak

---

iż są jednej i tejsamej ręki. To samo wyświeca się i z porównania rękopismu, jaki się znajduje w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu pod № 137. Są tam kazania Stanisława ze Skarbimierza (na Magnificat, na Gloria in excelsis, na wybór opata, na dziesięć przykazań Boskich; ~~itd.~~ a także na niedziele i święta i składają gruby foliał.

czeiła Panów, Biskupow i xięży: z jaką pobożnością przyjmowała ubogich, jak chętnie każdemu dawała przystęp do siebie, jak nikomu nieubliżyła, jak łagodna, niewielemowna była, jak się gniewać nieumiała. Wieleśmy jej rzadkich widzieli przymiotów, wieleśmy zaznali, więcejbyśmy byli widzieli, gdyby się było podobało Bogu zachować ją między smiertelnemi. To niech będzie dla nas gwiazdą, to pociechą: że gdy nam żal tak cnotliwej, przynajmniej możemy się cieszyć, że była taką żyjąc, że tak żyła iż sława jej nigdy na ustach ludzkich niezamrze: bo jest, jak w Bogu ufam, umieszczona w niebie i w sercach Chrześciańskich, bo imie jej zapisane jest w xiędze żywota. Jej dusza była boska, przeto uleciała do królestwa boskiego: mając to życie za wygnanie, przeto wróciła z tego padołu płaczu w niebieskie strony. Czyniła pokój i dla tego w przybytku swiętości na Syonie jest jej mieszkanie. Starała się o cześć boską, i dlatego radości wieczna spoczywa nad jej głową. Kochała wojujący Kościoł, i ile mogła ochraniała go: i dla tego się przeniosła z Wojującego w tryumfującey, jak pobożnie wierzyć się godzi. Zapalała do uczynków dobrych serca duchownie żyjących: i dla tego, lubo który przez ułomność ludzką przepomniał jej, jednak ich modlitwami wsparta, już, jak rozumiem, dostąpiła nakoniec zbawienia, a poźniej i Błogosławioną zostanie. Bóg, rozlewający swe błogosławieństwo na cnotliwych, raczył z miłosierdzia pozwolić, iż się przed smiercią w Sakramenta opatrzyła. Wiele cierpiąc i milcząc wytrzymała w życiu: niemogąc czego wystąpić znosiła łagodnie: i aby dała większe dowody swej cierpliwości Bóg ją nawiedził srogiemi przeciwnościami, różnemi chorobami i pokusami, z czego jak kruszec z ognia czyściejsza jeszcze wyszła. Niech J. Królewska M. niepodaje się

nieumiarkowanemu żalowi, ale się raczej raduje, iż miał taką małżonkę, a teraz świętą tego królestwa i ludu obronicielkę: a jeśli smuci się jej śmiercią i tém że już jej nieogląda, niech raczy wspomnieć że się przeniosła do wieczności, gdzie jej koniecznie przenieść się było. Opuściła nas Królowa i poszła tam, gdzie jest nasze dziedzictwo; mam bowiem nadzieję, że Bóg, którego kochała, za królestwo znikome wiecznem, za koronę więdniejącą niezwiędłą, za światową dostojność, która jak cień mija, nieśmiertelną czcią obdarzyć ją raczył, a przynajmniej w krótce jej pozwoli się cieszyć oglądaniem Bogarodzicy i wszystkich świętych. Niedziwujmy się więc, że poszła kędy ją Bóg powołał. Jeśliby kto w milczeniu sobie pomyślił, a wszakciśmy łzy wylewali, czynili procesjie, składali wota na cześć twoję, Boże, i świętych twoich, zacożeś gorących próśb naszych i modlitw niewysłuchał? — Czegoż się, mówię wam, żalicie? To należy do sądów Boskich; Bóg sam wie dlaczego to uczynił. Mówiąc jednak ludzkim językiem, powiadamy wam, Najmilsi Bracia, że Bóg który wszystko dobrze zdziałał i to dobrze zrobił. Lecz gdy niemacie wiadomej przyczyny, jeszcze ze łzami i łkaniem jej niezbadanie; jakaby była przyczyna, i ja tego wam niepowiem. Bóg nas niewysłuchał może dla tego, iż królowa nasza tak się podobała Bogu, że godniejszą była żyć wpośród wiecznej chwały, jak na tym padole płaczu; albo może Bóg ją zabrał, aby złość niezmieniła jej życia, była bowiem wyższą nad wielu i mogła powiedzieć pragnę śmierci aby być z Chrystusem. Albośmy może niegodni byli taki skarb posiadać; może jednych uniosła pycha, innych poniżyła nieprawość, innych zgnębiła lichwa i ohydne cudzołożstwo: na innych użalają się wdowy, płaczą małoletni, wzdychają Kościoły: inni tak się zapomnieli, iż o siebie tylko dbają, o sobie tylko mówią, a innych inne rozmaite grzechy ugniatają. Każdy ma w domu swoim

bożyszcza, na które Bóg się gniewa. Albo może to nieszczęście stało się dla tego, abyśmy dali probę naszej wiary, aby wschód, zachód i inne strony świata znały i widziały wiarę naszę, przysięgi nasze. Albo, żeby doświadczyć cierpliwości naszego Króla; już bowiem sam doznał ciężkich przeciwności to przez śmierć Matki, to przez braci, to przez wojny i różne wypadki: a teraz świeżo stracił swoję wielkiej zacności małżonkę: aby w ten sposob cnota jego tym świetniej się pokazała, im cierpliwiej troski na niego zesłane będzie znosił. O, niech Go Bóg raczy rozweselić i zachować na naszą pociechę, a Jego Małżonce dać koronę niebieską. amen. 1).

2. Jędrzej Laskary Gosławicki Biskup Poznań- 1.

~~ski jeszcze był nominatem gdy posłował od i Wit Władysława Jagiełły króla polskiego i Witolda Wielkiego xięcia Litewskiego na soborze Konstancienskim [illegible] Po śmierci Piotra Wysza Biskupa Krakowskiego, który za powrotem z Pizańskiego soboru przez drugą Alberta Jastrzębca Biskupa poznańskiego został przeniesi~~

ski, herbu Godzięba, słynął w kraju i za granicą wielką prawością, nauką i wymową. Będąc Dziekanem Krakowskim i Kanonikiem Poznańskim został wysłany na sobor Konstancienski jako poseł od Władysława Jagiełły Króla Polskiego i Witolda W. X. Litewskiego. W tym właśnie czasie Piotr Wysz Biskup Krakowski po swoim powrocie z Pizanskiego soboru został przeniesiony na Biskupstwo poznańskie, a poznański Biskup Albert Jastrzębiec zajął katedrę Krakowską własną intrygą u Króla, przy którym był Kanclerzem, i gdyby ~~nie umarł~~ w krótce nieumarł Piotr Wysz nigdyby Albert nieutrzymał się na przywłaszczonej katedrze. Kapituła poznańska obrała Gosławickiego swoim Biskupem i Władysław ten wybor zatwierdził, ale Laskary wowczas posłujący na soborze Konstancienskim długo się wzbraniał od przy-

jścia tej godności nim z wielką niechęcią ~~przyjął zezwolił~~ uległ wyborowi. Można widzieć z Aktów Soboru jak był wysoce poważany ze swej nauki i prawości. Starał się szczególniej przy Cesarzu Zygmuncie o pokój i uśmierzenie Krzyżaków, co miał sobie poleconem od Jagiełły. Za powrotem z Soboru był wyświęcony na Biskupa i z wielką chwałą przewodniczył Poznańskiemu kościołowi; był na synodzie prowincjonalnym w Kaliszu pod Mikołajem Trombą Arcybiskupem Gnieźnieńskim, a później sam w Poznaniu zwołał Synod Dyecezalny. Umarł w Gostawicach ojczystym zamku roku 1426 i pochowany w Poznańskiej katedrze. Bzowski, (pod rokiem 1415, f. 480, b.) zowie go mężem najzacniejszym i najszczerszym, któremu podobnych bardzo mało było jest i będzie. Prócz statutów Synodu Poznańskiego w 1420 roku przechowanych między rękopismami Biblioteki Załuskich, niebyśmy nie mieli przy zwykłej naszej obojętności ku pomnikom rodowym, gdyby cudzoziemiec Hardt nieprzechował dwóch jego kazań albo mów na soborze kostancieńskim. W tych szczątkach widać naukę i niepospolitą wymowę.

2. Oratio paraenetica, z rękopismu Wiedeńskiego wydrukowana przez Hardta, którą miał w 1415 roku w Styczniu na Soborze Konstancieńskim, o potrzebie pokory zachęcające do obydwania Jana 23, papieża, aby przykrócić smutny rozdział panującego wówczas w kościele. Tak trudne zadanie wykonał z wielką zręcznością i najgłębszem poszanowaniem. Wyznaje że ta powinność włożona przez Sobor na niego malutkiego przechodzi jego siły, że głos zabiera nie tak wsposobie mowy jak prostej rozmowy, bo ta snadniej trafia do serca. Wziąwszy za text: Niechaj będzie pokój w mocy twojej, a dostatek w basztach twoich. (Ps. 21, 7.) Stosuje mowę do Papieża mówiąc że jako Zastępca Chrystusa na ziemi jest obowiązany w tem smutnem rozdwojeniu Kościoła wrócić pokój oblubienicy, że duma jest przyczyną dla której wielu razem jest Papieży, przeto niema innego lekarstwa jak w pokorze, która wszystkich, a tem więcej głowę Kościoła zdobić powinna; że tą drogą Jezus Chrystus pogodził ~~pogodził~~ odszczepieństwo między Bogiem a Człowiekiem i poniżył się aż do Krzyża:

a zatem i Ojciec S. ma się wyniszczyć dla zniszczenia odszczepieństwa, stąd oparty na zdaniach S. Grzegorza i S. Augustyna wykazuje pokorę jako jedyny środek w tej powszechnej niedoli i zapytuje, Czy ty Ojcze S. wyniszczysz przez pokorę odszczepieństwo, czy innego czekać mamy? Wreście u nóg papieża błaga w imieniu Biskupów, Xiążąt i całego Chrześcijaństwa o pokój, to jest o rzeczy wiodące do pokoju; błaga jeszcze w imieniu Krola Jagiełły i narodu swego, co go pokornie słuchali we wszystkich zatargach z Krzyżakami i kończy piękną modlitwą o pokój. — (1). — Chociaż ta mowa, jak świadczą współcześni, powszechne rozczulenie na Soborze sprawiła: jednak odznacza się większym zapałem ~~mowa mowa~~ jego Collatio czyli mowa miana na początku Soboru Konstancienskiego o pokoju i jedności do Zygmunta Cesarza wobec Elektorów państwa i wielu innych znakomitych Xiążąt, którą wydał Hardt z rękopismów Akademii Lipskiej; a dla poznania ~~tego wzoru~~ rodzaju wymowy kładniemy ją w przekładzie polskim. — (2). —

„Kiedy Budownik świata, Król chwały, Twórca[3]. i miłośnik pokoju, którego sądy są niezbadaną przepaścią, który sam trwając niewzruszony wszystko porusza swoją niewymowną opatrznością, ujrzał świat starzejący się i w złem pogrążony: wtedy twój przewysoki majestat, o niezwyciężony Monarcho, Królu Rzymski, postanowił nad wszystkimi ludami i królestwy, abyś rozproszył narody pragnące wojny i złamawszy ich tarcze i oręże na jaw pokój wyprowadził. Drogić to zaiste dar pokoju, który Zbawiciel rodząc się przyniosł swym wiernym i ogłosił w pieniu mnóstwa zastępów niebieskich, którego żyjąc uczył, i twej go czujnej pieczy królewskiej najpilniej zalecił: a przy odejściu swojem ze świata do ojca jakby testamentem swej oblubienicy, której ty jesteś obrońcą, przekazał pokój wszystkiemi od nas za tema słowy; Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam. (Jan. 14, 27.). Król pokoju ~~tak wprawdzie wszystko rozporządził, moc~~ w świętem miłosierdziu tak wprawdzie wszystko rozporządził, mówi Grzegorz, (in proemio Decretalium), aby jego poddani byli spokojni i skromni: ale wyuzdana chciwość, marnotrawczyni pokoju i matka sporów, rodzi tysiące niesnasek, i gdyby sprawiedliwość państwa Rzymskiego jej usiłowań mocą swą niestłumiła, ogromny rozdwojeń zdławił wszelkie prawo ludzkiego przymierza, a zgoda po

1) Mag. Oecumen. Constan. Concilium Hermani von der Hardt Tom II pars. VI.
2). M. Oecum. Constan. Concil. H. v. d. Hardt. ~~par~~ Tom II. pars. V.

danym rozwodzie z pokojem zostałaby wygnana po za kranie swiata. Zbawiciel, jak mówi Ewanielia, przyszedł wtym celu na świat, aby uczył pokoju; (Mat. X. VIII. XXIII.); przeto w głosie proroczym zowie się Księciem pokoju i prawdziwą mądrością Chrystus Jezus, (Izai 9.), który wszystko utworzył w pokoju, wlał naturalnie chęć pokoju stworzeniom, aby miłowali pokój, dążyli do pokoju i mieszkali w piękności pokoju. Bo czyż same nienasycone i drapieżne zwierzęta jak lwy, niedźwiedzie i wilcy nieskładają przy płodzie swoim wszelkiej dzikości, czy niepomrukują mu łagodnie i z nim się niepieszczą? Jakiż sęp przywykły ustawnie gonić za zdobyczą nieszuka na znak pokoju pary, nieukłada gniazda, nieogrzewa jaj, niekarmi piskląt, i nieutrzymuje pokoju z ich matką wedle swej możności w towarzystwie domowém? — I dla tego rozumne stworzenie, jakiém jest człowiek, przeznaczył Bóg do pokoju, aby wten sposob żyjąc w doczesnéj spokojności mógł się później cieszyć najsłodszém widzeniem Boga w pokoju wiecznym. Apostoł narodów, co wziął naukę nie od ludzi ale z objawienia Chrystusa, powiada, że nikt bez pokoju nieujrzy Boga. Kogo Ojciec nieznajdzie w pokoju, mówi Augustyn, (De verbo Dñi c. 68), tego wyrzeka się Syn, temu staje się obcym Duch S: i niemoże osiągnąć dziedzictwa bożego jeśli niezachowuje testamentu pokoju. Wszyscy przeto śmiertelni żądają pokoju, który zowie się nawet przez pogańskich mędrców dobrem od wszystkich pożądaném. Pokój bowiem tak wielkie jest dobro, że kto go niema, nic niema. Glossa zaś na te słowa psalmu, <u>Pokój nad Izraelem</u>, powiada, że się wszystko wtym jednym wyrazie zamyka. Kto niéma pokoju przeto jest nieszczęśliwy. 5. Syn Boży, co jest pokojem naszym, zestąpiwszy z wysokości na nizkość zalecił uroczyście pokój swoim miłośnikom w przyjściu, pobyciu i wyjściu ze świata mówiąc: <u>Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam</u>. Wtych słowach mamy testament i dziedzictwo, za pomocą którego przychodzimy do cnoty. Pokój bowiem sprawuje pogodę myśli, jak uczy Augustyn, spokojność duszy, związkę miłości, prostotę serca i towarzystwo przyjaźni. Pokój ukraca wojny, hamuje gniewy, depcze pysznych, kocha pokornych, uśmierza kłótliwych, godzi nieprzyjaciół. Apostoł wszystkich zachęca do posiadania tak wielkiego skarbu, mówiąc; <u>Bądźcie spokojni, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami</u>. (II. Tym. 13, 11.) ✱ Jeśli więc królowie Chrześciańscy, co nie są panami ale władzcami królestwa, mają obowiązek rządzić wedle przykazań Pańskich, z jakiémże staraniem i troskliwością powinni się starać o pokój i jego zachowanie? bo tylko się w pokoju wielbi sprawca pokoju. A jako duch ludzki, powiada Augustyn, niewłada członkami ciała jeśli te nie są złączone: tak i Duch Swięty nieożywia członków Kościoła, jeśli związką pokoju nie są zjednoczone. 6. Mało się lęka Szatan, mówi Benedykt święty, poszczących, czuwających i modlących się, bo wielu takich wsidła swoje uwikłać umiał: ale zgodni, jednomyślni, złączeni pokojem obudzają w szatanie boleść, zazdrość i trwogę. Kiedy zaś pokój tak pożyteczną i zbawienną jest rzeczą, dlaczegoż tyle burz wojennych po całym obszarze swiata powstało? Dlaczego Siewca kąkolu tyle niezgód rozmnożył, jak tego doświadcza nasz

wiek nieszczęśliwy? Bo niestrzeżemy pańskich przykazań i po drodze jego niechodzimy; bo byś był, mówi prorok, (Baruch. 3, 13.), w drodze Bożej, mieszkałbyś był w pokoju wiecznym. Niechaj kto powie, kędy jest pokój? kędy się nielękają nagłej zguby? — Zewsząd powstaje naród przeciw narodowi, Królestwo przeciw Królestwu; Słońce i xiężyc pozbyły się blasku, t. j. światło Apostolskiej Stolicy i godności Cesarskiej cierpi zaćmienie. Mamże posępnym głosem wspomnieć zastarzałe i okrutne odszczepieństwo, które srogo Kościół boży rozdziera? W którem wylata się niezgoda na xiążąt i zmusza ich błąkać się po bezdrożu a nie po drodze. Z niego to zapalił się gwałtowny pożar pychy, łakomstwa, świętokupstwa i wielu innych błędów wśród ludu i duchowieństwa. Jeśli go niezgasisz twoją królewską opatrznością, pałać będzie aż do głębi piekielnych. Nad zgaszeniem tego pożaru Monarchowie i Możni tego świata, Doktorowie i mędrcy trzydzieści siedm lat prawiąc ustali. I w tem chyleniu się ku upadkowi, Arcykapłan Rzymski, co nie bez woli bożej miał Rzym stolicą swoją, musiał ztamtąd uchodzić ustępując wściekłości depcącej boską i ludzką władzę.¹) Pograniczne oścüciełów Chrystusa strony, najspokojniejsze, mówię, Królestwo polskie, tarcza wielu wiernych, zakłóca się niesłusznie burzą wojny, jak jest twej królewskiej pieczy wiadomo. Nowy płód Kościoła za sprawą Ducha Świętego, waleczny naród Litwinów po najobszerniejszych rozsypany krajach, chociaż jeszcze Neofita, jednak znana jest dobrze Bogu jego wiara i pobożność przynosząca panu ofiarę wieczorną. Są bowiem rzeczywiście duchem pałający, Panu służący, w nadziei się weselący, w utrapieniu i szargach zaciętej wojny cierpliwi, w modlitwie ustawiczni: do przyjmowania gości ochotni, wzajem się miłujący braterską miłością, wysoko nierozumiejący, ale się godzący z pokornemi. (Rzym 12.). Ttym prawdziwym miłośnikom Boga należy się pokój. Lecz oto są wystawieni na dręczące najazdy tych wrogów, ~~któr~~ (Krzyżacy), którzyby powinni ich bronić i osłaniać, aby te nowe płonki i krzewy mogły być zraszane posługą braterskiej miłości i przykładem nauki prawdziwie Chrystusowej. Na cóż mam wiele mówić ze łzami o rzeczach opłakanych? Albowiem ludy chrześciańskie w łonie Kościoła, jak bliźnięta w łonie Rebeki, tłuką się między sobą. Czyż na to wszystko, Monarcho, będziesz patrzał i milczał? A przeto ty, który rządzisz Izraelem posłuchaj i przypasz miecz twój na biodra twoje, najpotężniejszy Królu, za prawdę i sprawiedliwość. Tyś, jak drugi Dawid, cały Izrael do tej nowej Jerozolimy, Konstancii zebrał, albo raczej starał się o jego zebranie ku wiecznej pamięci twojego imienia, a to, aby arka przymierza, synowie Aarona i Lewici stanęli na miejscu zgotowanem. Arka bowiem przymierza wyobraża dobrze Kościół Święty: jak w tamtej złożone były tablice prawa, rószczka Mojżesza i Manna, tak i w tej drugiej złożone są tajemnice pisma w sercach i ku codziennemu użyciu manna pobożności i łagodności prawdziwie Chrześciańskiej, bo miarkowanej karnością i sprawiedliwością. A ponieważ wszystkim wiadomo,

i jawno, jako Ojciec Święty został przez Filistyna, godnej potępienia pamięci, wygnany ze swego mieszkania, (1), co mu je Bóg i ludzie zgotowali: przeto powinien Dawid nasz silnej ręki, a pokój czyniący, przed którego obliczem stoimy, Rzymski i węgierski potężny Król, przemówić do narodów pokojem, zszyć rozdarcie Kościoła i przywrócić go na dawne pomieszkanie. Mają bowiem wiedzieć Panowie świata, że zdadzą liczbę przed Bogiem z opieki, jaką im poruczył nad swą oblubienicą. Ty jedność świętej matki Kościoła, tak pożądaną od wszystkich ludów, tak długo wśród łez i jęku oczekiwaną, po zniszczeniu okrutnego odszczepieństwa za pomocą Bożą i środków wedle Kanonów świętych, na tym powszechnym Konstancieńskim Soborze najskuteczniej przywrócisz. O, szczęśliwy Monarcha, żeś w taki sposób podjął dobrowolnie trudy dla zachowania innym pokoju, jeśli ci pozwoli miłosierdzie Boże tego dokonać. A przeto wszystko co jest w sercu twojem, iż czyń, bo Pan jest z Tobą: abyś szczęśliwie przechowaną Arkę pańską zaprowadził na miejsce jej zgotowane, zdeptawszy swą mocą karki dumne, co się temu śmieją opierać. Stoją przed tobą czcigodni i wielebni w Chrystusie Ojcowie, święci Biskupi, Doktorowie i Mistrzowie; prześwietne Pany, Dzielni Rycerze i ja maluchny postany od Najjaśniejszych Xiążąt, t.j. od Władysława Króla polskiego i Alexandra albo inaczej Witolda Wielkiego xięcia Litewskiego z innemi współ-towarzyszami i z obowiązkiem czynienia ~~wszystkiego~~ w szczerości serca i miłości niezmyślonej wszystkiego, co się zda Tobie miłem i upodobanem. Ci bowiem xiążęta życzą Majestatowi Twemu i pragną z płomienistą chęcią, abyś w sprawie tak pożytecznej, tak potrzebnej, i w dziele chwalebnem dla całego świata mógł być skutecznie wsparty od Boga. Nadto mamy oświadczyć z woli Królestwa polskiego i jego panów, że przyjmiemy, zatwierdzimy i wykonamy wszystko w ogóle i po szczególe, co Wielkość twoja z Panem naszym Janem 23. papieżem i S. Soborem Konstancienskim umyślicie postanowić i rozkazać na chwałę i cześć Boga, na zbawienie wszystkich ludów, na pożytek, swobodę Rzymskiego i wszystkich Kościołów. Co, abyś szczęśliwie skończył wszyscy na kolanach prosimy o zesłanie ci z nieba prawości Mojżesza, gorliwości Fineasza, łagodności Dawida, mądrości Salomona i roztropności twego świętej pamięci Rodzica, Karola IV, przez którą świat podbił ujęwszy go miłością. Po przyprowadzeniu bowiem S. Katolickiego Kościoła w całości należnej jedności za sprawą twoją, łatwiej będzie Rzymskiemu Państwu i pojedynczym krajom przywrócić pokój i swobodę: o co i wyżej wspomniani Xiążęta troskliwym umysłem i bogobojnem sercem błagają ciebie.“

---

(1) Król Sycylii zmusił do ucieczki z Rzymu Jana 23.

3. Mateusz z Krakowa pochodził z miesz- 10.
czan krakowskich i właściwie nazywał się
Nayman. Kosztem Jadwigi żony Władysława
Jagiełły, t.j. w Kollegium przez nię dla Po-
laków założonem w Pradze kształcił się w na-
ukach. Wolfram Biskup Pragski już się nim
wyręczał w zarządzie Dyecezyi, jak sam zeznaje
Mateusz w mowie na Synodzie Pragskim.
Za powrotem do kraju wsławił się nauką i kaz-
nodziejstwem: wielką był pomocą znakomitym
i lubiącym oświatę Arcybiskupom Gnieź-
nieńskim Mikołajowi Trombie i Wincen-
temu Kot, a równie Kardynałowi Oleś-
nickiemu, jak widać w jego kazaniu przy
Konsekracii Jędrzeja Laskarego na Poznań-
skiego Biskupa. W Bibliotece Krakowskiej
znajdują się rękopisma jego kazań mianych
w Krakowie, Gnieźnie, Łęczycy i Piotrkowie
na Synodach; Dwa kazania na Konsekracyę
Wincentego Kota i Jędrzeja Laskarysa: Mo-
wa do Mikołaja V miana w Rzymie imie-
niem Kardynała Zbigniewa Oleśnickiego,
i kazanie na dziewiątą niedzielę po ziело-
nych świętach miane w Gnieźnieńskiej
Katedrze. 1) W Bibliotece Cesarskiej w Pe-
tersburgu jest Postilla Mateusza z Krakowa,
kazanie na Boże ciało i rozmyślanie o cno-
tach. 3). Tamże są ~~Sermones~~ jego kazania
na Mateusza IV, 18. na S. Stanisława itd. 2)

1) Janociana Vol. III. § 25. | 3) Codices Theologici Latini № 102. | (2). Codices Latini № 197.

11. 4. Wsławili się wymową i nauką na Soborze Bazylejskim Mikołaj z Błonia wyżej wspomniany i Dersław z Burzynowa Zborowski, Archidiakon Kapituły Krakowskiej, Mistrz Teologii i pierwszy Orator Zbigniewa Biskupa Krakowskiego na Soborze w Bazylei, gdzie się tak odznaczył wymową, że go powszechnie uwielbiano: jednak nic z jego mów i kazań nie pozostało.

12 §. 5. Jan z Elgot, tak nazwany od imienia wioski należącej do klasztoru Częstochowskiego, z której był rodem, Scholastyk Katedry Krakowskiej, Doktor kanonów, drugi Orator Zbigniewa ~~na~~ w Bazylei, gdzie wielką wziętość pozyskał: jakoż naoczny świadek pisze w liście, że wielu do tez poruszał siłą wymowy. Umarł w Krakowie 1452 roku. Mamy jego dwie mowy miane na Soborze, jedną na Trzech Królów, druga do Felixa V. Antypapieża, nadto zostawił wiele listów i kazanie przy obchodzie żałobnym po śmierci Jadwigi, którą tak kończy; — „ Ona bowiem, wedle świadectwa godnych wiary osób, rozmaitością swych cnót, jak błyszczącemi promieniami, jaśniała w oczach wszystkich; była bowiem opiekunką sierot i ubogich, założycielką nauk, mścicielką uciśnionych, prawdziwą pocieszycielką umierających, a tak, jako balsam pachnący, w pośród ludu swego wydała woność: ręce jej kapały myrrą tak, że i za naszych jeszcze czasów słyszymy tę woń, abyśmy natchnieniem bożem wsparci biegli za wonnością tych cnót, i wyrzekszy się wszelkiej niepobożności w tych dniach zepsucia, nie do grzechów, ale ku Bogu nasze staranie jedynie obrócili: i w ten sposób otrzymali wrócie owoc życia wiecznego, co niech nam udzieli Bóg po wszystkie wieki błogosławiony. „ — 1). W tych szczątkach Elgota widać

13.

---

1). Janoc. Vol. §. 40. Mich. Wiszniewski Tom. V. str. 54. Wszystkie te szczątki Elgota są w rękopismach, i z dwóch jego mów znajdujących w Bibliotece Cesarskiej przedstawiamy po raz

wielką znajomość Pisma, Ojców i nauk Teolo-
gicznych: niebywa mu także na przyrodzonym
darze wymowy i wysokiem ukształceniu. Nauka
i szkolność nadto w nim przemaga: stąd styl
więcej ma wyszukany i sztuczny jak naturalny:
~~tam~~ sam układ przedmiotu gruntowny, ale chcąc
go przedstawić metodą przyjętą wyciąga z textów
to czego w sobie niemieszczą, a przytem dowcip
i sztuka niemało szkodzą naturalności i pro-
stocie: była to powszechna wada jego czasu.

<u>Kazanie na trzech królów alb Epifanią miane w 1442 roku na Bazy-
lejskim soborze przez Jana z Elgot.</u>

§.

We wstępie powiada że tylko z rozkazu osmiela się
mówić do soboru, gdyż czuje i swą niezdolność, nieświa-
domość i razem niegodność: że nawet sam rozkaz
niedałby mu otuchy do nauczania wobec Soboru,
który jest światłem dla rozpędzenia ciemności w Chrześ-
cijaństwie, gdyby się nieopierał na świetle i pomocy
Boskiej. A gdy wiadomo wszystkim, że rozum i ba-
dania do niczego nieprzywiodą, jeśli Pan wewnątrz
nieoświeca, uieka się przeto do modlitwy prosząc
o światło zgóry. Dalej tak przemawia; —

14.

„Najwielebniejsi i wielebni ojcowie i panowie, godnością, stanem, charakterem
„i nauką najznakomitsi! Jeśli kto spogląda z wysoka na świat ciemniejący w dali,
„uczuje w myśli swej potrzebę ubolewania i tym większego, im bardziej się wykazuje
„ciągły wrzask i zaślepienie bezbożnych, tak dalece, że miejsca niema, kędyby żal
„i boleść niezwykły dręczyć. Jeśli się bowiem w duchu obrócisz na wschód, skąd przyszło
„źródło światła, oto łuk wyciągnięty grozi zachodowi, gdy sam wschód, jak powia-
„da S. Hieronim, dawną ludów nienawiścią zakłócony między sobą rozdarł w drob-
„ne sztuki nieszytą i w jednej całości utkaną szatę pańską. Jeśli zaś wzrok
„myśli zwrócimy na południe: oto jest ciężki, gwałtowny wicher, i któż go wytrzy-
„ma? Jeśli zwrócimy się na północ, nie znajdziemy i tam ochłody. Xiążę ciemno-
„ści chce być sam Najwyższym. Wreszcie na Zachodzie widzicie mgłę, którą się
„cała ziemia pokrywa i przesiąka. Wszędzie powietrze, wszędzie nieprzyjaciel,
„wszędzie niebezpieczeństwo; na wielu miejscach mord i pogrom, a wszędzie prawie
„zasadzki z tysiącem rozmaitych jęków i narzekań. Może lepiej będzie wejrzeć na
„swoich i domowych, na lud wybrany: lecz oto nasz święty Kościół Katolicki
„pełny wzdychań, trapiony uciskami, puszcza się na los i ruinę: albowiem
„synowie i wierni jego, zapomniawszy na Boga i wywróciwszy stolicę wiary,
„rokosz otwarcie podnieśli; a tak nietylko miecz nieprzyjaciela, ale i domowy
„sztylet sroży się tym gorzej, im skrycej przeszywa. 15. Kościół przeto woła błaga-
„niem, modli się łzami, nastaje płaczem, aby się kto znalazł, coby go bronił, aby

pierwszy ~~[illegible]~~ kazanie na trzech królów, które jest w języku Łacińskim. —

„kto wdziawszy współczucia suknię, chciał mu łzy otrzeć i pocieszyć po stracie tylu
„miłych dziatek. Ale na to ogłuchła władza tego świata, wszyscy nim pogardzili;
„a ci nawet, którzy wzięli na siebie obronę, stali się jakby nieprzyjaciele. Zawarli
„bowiem przymierze ze śmiercią, wydali wojnę Łasce bożej, i mając olśniony wzrok
„na blask prawdziwego słońca, położyli ciemność za światłość, a światłość za
„ciemność. 10 Ty więc Jeruzalem, Ty S. Soborze wstań i oświeć się: oświeć się, mó-
„wię, abyś ludzkim umysłom, pozbawiwszy ich ślepoty, ~~wlała~~ wlał to światło,
„które się w Tobie znajduje. Tobie bowiem moc, miłosierdzie i mądrość boża
„powierzyła w opiekę s. Katolicki Kościół, który sam jeden omylić się niemoże,
„który powagą, świętością, godnością i nieskazitelnością pierwsze zajmuje miej-
„sce. Ty prawdziwie przedstawiasz ten kościół; powstańże i oświeć się w ten spo-
„sób, abyś pocieszyć zdołał w cierpieniach i złych czasach, które od początku
„urodzenia wiary im się więcej cisnęły, tym się doskonalszym stawałeś. 16 Nieprzystoi
„twoim pogodnym myślom, nawet po rozdziele z Oblubieńcem twoim, wołać
„w tych burzach z uczniami bojaźliwemi; Zachowaj nas, giniemy: bo nieprzy-
„stoi tobie Kościołowi słyszeć to, co im powiedziano; — Czemuście bojaźli-
„wi, małowierni? Ty bowiem siłą twej wiary możesz nawet góry wstrząsać
„i walić. Działaj z ufnością, ponieważ Pan nieodrzucił ludu swego: mu-
„szą być wprawdzie zgorszenia i nieprzyjaciele, aby się jawnie pokazała moc
„doświadczonych. Oświeć że tych, Boże, których zrodziłeś Duchem świętym,
„których wydałeś na światło wiary życiem swojem, aby się niezbłąkali od
„ciebie i nieszukali gdzieindziej smutnego domu i zgubnego łożyska. Kościół
„ta jedyna i pełna czystości matka, trzymając rękami w objęciu swojem
„Króla nieba i ziemi, zbawiciela i oblubieńca swego, schyla się rzewnie
„nad miłym swoim: bo ona sama tylko może z trzema królami przedsta-
„wić narodom i Panującym tego, któremu powinni wszyscy palić
„kadzidło i myrrę. W jej tylko domie może być Zbawiciel wzywany.
„Wszak i Magowie pogańscy niepierwej za przewodnictwem gwiazdy
„znaleźli Boga wcielonego, aż im kapłani i piśmienni wykazali wedle
„proroka to samo, co im gwiazda pokazywała z nieba: i aniołowie
„pierwej objawili pasterzom tego, którego mędrcy nauczyli się poznać spo-
„sobem niezwykłym, t. j. genealogicznym blaskiem gwiazdy. 11 Dość jest
„w Kościele szukać Chrystusa Pana, który, jak czytamy w dzisiejszej Ewange-
„lii, dał się znaleźć królom wchodzącym do domu. # Tym ~~dom jest to~~ domem
„jest Kościół, dom katolicki i mistyczny, wedle zdania wszystkich ojców
„i doktorów Kościoła. Sam Chrystus ostrzega nas, mówiąc: Patrzcie, aby
„was kto niezwiódł, albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, mówiąc jam
„jest Chrystus: niechodźcie, ani się za nimi udawajcie. W jednym tylko
„domie Kościoła ma się szukać, wierzyć i czcić Pan i Zbawiciel nasz: jako
„bowiem niema jedności za Kościołem, tak i Chrystus mieszkający w Kościele,
„który sam jest jednością, niemoże być znaleziony po za krańcami S. Kościoła.

„ I Mojżesz, jak powiada Grzegorz, tylko na
„ opoce stojąc mógł Pańskie oblicze oglądać:
„ bo jeśli kto niestoi na opoce wiary niewzru-
„ szonej, jwi tem samem niezna boskiego dzie-
„ ciątka. Na tej opoce zbudowany jest Kościół
„ Matka nasza, którą Bóg zowie w Pismie
„ Przyjaciółką, gołębicą, oblubienicą piękną
„ bez zmazy i zmarszczki, ogrodem zamknio-
„ nym, zródłem zapieczętowanem, krynicą
„ wody żywej i rajem drzew z najmilszemi
„ owocami. Temu Kościołowi Chrystus dał
„ klucze i władzę związywania i rozwią-
„ zywania: przeto jeśli się kto jego upomnie-
„ niom sprzeciwia, ma być, wedle słów Zba-
„ wiciela, uważany jako Poganin i Publi-
„ kanin. Co się do tyla opiera na prawdzie,
„ że gdyby nawet Anioł z nieba zstąpił i co
„ innego uczył, tobyśmy jemu niewierzyli,
„ wedle rozkazu Apostoła.[18] Tobie więc, Świę-
„ ty Soborze, najpilniej starać się i czuwać na-
„ leży, aby twojem usiłowaniem i światłem
„ ci, którzy nierozumieją, rozumieli, którzy
„ rozumieją, niewpadli w obłąkanie, lub
„ jeśli wpadli, mogli się upamiętać. A przeto
„ pracuj ile możesz, aby się niewierni nawró-
„ cili do wiary, wichrzyciele do pokoju pra-
„ wości, gwałciciele i nadużywacze wszelkich
„ praw jeśli nie do poprawy, to przynajmniej
„ do odjęcia im siły szkodzenia drugim. I
„ w tem znaczeniu rzekłem, oświeć się Jeruza-
„ lem.[II] W Pismie pod imieniem światła ro- IX
„ zumi się duchowieństwo, wedle tych słów:
„ Wy jesteście światłością świata. A przeto Paste-
„ rze i przełożeni, których Jezus Chrystus,
„ prawdziwe słońce i światło światła, jak
„ wojska niebieskie na firmamencie, położył
„ w Hierarchii wojującego Kościoła, aby jako
„ gwiazdy przyświecali wszystkim wierzącym.
„ Jakiemi zaś duchowni być powinni, wykazują 19.
„ nam szczególniej trzy rzeczy; naprzód aby

„byli rzeczywiście do tego stanu powołani:
„powtóre, aby obfitowali w dobre przykłady;
„potrzecie, aby się w rozmyślaniach świętych
„zatapiali; albowiem przy prawdziwém
„powołaniu, jako upoważnieni od Boga,
„znajdą w nauczaniu posłuszeństwo wier-
„nych, a promieniem swych dobrych przy-
„kładów wprowadzą ich na drogę wyko-
„nania, i słodyczą rozważań świętych po-
20. „ciągną wszystkich ku Panu. – [20] Co do pierwsze-
„go tak brzmi głos Apostolski; A żaden sobie
„tej czci niebierze, jedno który bywa wezwa-
„ny od Boga, jako Aaron. Należy bowiem
„starającym się o godności duchowne odmawiać,
„jak znowu stroniącym od nich udzielać. W ten
„sposób niebędzie pasterz gwałtem narzucony,
„ani świętokupstwem wprowadzony, ani
„żądzą władzy wciśnięty; ale wolą Boską
„zostanie wezwany i postawiony. Taki wchodzi
„drzwiami, które mu odźwierny otwiera: ta-
„kiego owce znające przyjmują i słuchają głosu
„jego. Cóż to za szał tych nieszczęśliwych cza-
„sów, kiedy tak wielu jest, którzy zajmują
„miejsca mężów niechcących odstąpić od prawdy:
„którzy odepchnąwszy precz od siebie bojaźń
„boską i ludzką, i wzgardziwszy karami i cen-
„zurami SS. Kanonów, śmiało z rozmysłem
„stawią nogę w świątyni, i wchodzą do ow-
„czarni nie drzwiami, ale przez inne miejsca,
„jak złodzieje i rozbójnicy, los ich sobie go-
„tujące. Na takich skarży się wieczny sędzia
„mówiące: Nie posyłałem proroków, a oni
„biegli: nie mówiłem do nich, a oni proroko-
„wali. (Jerem. 23, 21.) S. Augustyn rozważające
„te słowa powiada; Skąd tak wielka chęć
„do przełożeństwa? Skąd tak wielkie sza-
„leństwo zarozumienia? Oto nędzny uga-
21. „nia się za korzyścią ziemską. 21. Drugi
„punkt jest, że pasterzom i przełożonym
„potrzeba się starać, aby się ozdabiali przykład-
„nemi obyczajami, i nakształt światła jaś-
„nieli prawdą, obfitowali miłością ~~i~~ ~~dzo~~
~~drobliwością~~

„i hojną szczodrobliwością. Światło, jak uczy „Job, łączy w sobie blask, ciepło i siłę; również „i Kapłan mieć powinien blask w umyśle, „ciepło w uczuciach, a siłę w wykonaniu, „aby, jak S. Jan Chrzciciel, był _świecą gorejącą i świecącą_, gorejącą w pobożności, „świecącą w myśleniu. To samo zaleca „Pan, mówiąc: – _Niech będą przepasane biodra „wasze i pochodnie zapalone w rękach waszych_: „t. j. aby cnota czystości była w ciele, a światłości prawdy w uczynkach. Długa jest droga „na słowach i wywodach, krótka zaś na „przykładach: bo, jak się mówi pospolicie, „więcej ludzie oczom jak uszom wierzą. Przeto „i Słowo boże zowie się nietylko oświecającém wzrok, lecz jeszcze bardzo ognistém, „aby prócz wyjaśnienia pojęcia, mogło „rozniecić i zapalić miłość, a zasilić i utwierdzić przekonanie[22]. Stąd kapłani, jak „mówi S. Hieronim, zowią się bądź solą „ziemi, bądź światłem świata, bądź naczyniem złotem lub srebrnem; światłem się „zowią przez wzgląd na jasność czystości „i niewinności: solą dla smaku prawej „intencyi, którą powinni zaprawiać swoje „i drugich sumienie: naczyniem złotem „dla mądrości, której blaskiem świecić się „powinni: naczyniem srebrnem dla miłego „i czystego dźwięku przekonywającej wymowy[††]. Ale w tym względzie jak „wielce należy ubolewać, i jak całém „źródłem też płakać potrzeba, wszystkim „jest rzeczą jawną: albowiem można widzieć mnóstwo, którzy światła, soli, złota „i srebra godność i imię zyskać umieją, „ale zasługami swemi bynajmniej nieodpowiadają tak wielkiemu dostojeństwu. „Tacy zowią się w Piśmie światłem zaciemnionem, solą zwietrzałą, złotem zczerniałem, srebrem złem; bo wprawdzie światło

††.

„i uczynki światła zalecają, a kochają się
„w ciemnościach i idą za niemi: a tak winni
„są mężobójstwa i godni śmierci, bo dla wie-
„lu stali się powodem ciężkich upadków. O,
„jakże ~~oś~~ światło świata zciemniało, ubolewa
„S. Bernard, jakże sól ziemi zwietrzała! Ci
„bowiem których życie powinno być drogą
„naszego życia, okazując w swem postępowa-
„niu tylko ruinę, stali się ślepemi wodzami
„ślepych. 23. Jeśli jest światłem Kapłan, woła
„inny ojciec, aby nauką skryte sumienia
„kryjówki wyjaśniał, dlaczegoż sam w gru-
„bych ciemnościach leży związany? Jeśli jest
„solą dla poprawienia zbłąkanych i niemąd-
„rych, dla czego występkami zwietrzały dał
„się na podeptanie wieprzom nieczystym? Ochot-
„nie się podjąłeś spełniać powinność oka
„w ciele Kościoła świętego, aby inne członki
„miały w tobie przewodnika: czemużeś ~~za-~~
„~~pięty~~ kaprawy, zropiały i osuty czarną
„występków pomroką stałeś się niezdolny
„i sam do światła i drugim wszelki blask
„zasłaniasz? A tak ciemności okrywają
„ziemię i mrok narody. Ludzie z pokolenia
„Lewi dla najmniejszej ułomności ciała nie-
„byli dopuszczani do Kapłaństwa Starego
„Zakonu. Z tego każdy łatwo wniesie jaką
„czystością myśli i ciała ma się zalecić
„Kapłan Ewanieliczny, aby mógł czynić
„najświętszą ofiarę niepokalanego ba-
24 „ranka. 24 Powiedziałem potrzecie, że
„Pasterze i przełożeni mają wedle sił ludz-
„kich zawsze się pogrążać w rozważaniach
„boskich. Cóż jest bowiem w tém znikomém
„życiu milszego, co świętszego, co zbawien-
„niejszego, jak od przechodzących i drżą-
„cych rzeczy podnieść myśl naszę do naj-
„wspanialszych i najstalszych dóbr wiecz-
„nych tam, kędy szczęśliwe duchy i bło-
„gosławieni wybrańcy jaśnieją razem z nie-
„wymowną Boga światłością. Cóż jest
„tak chwalebnego, tak pożądanego, jak
„wstąpić na górę z Mojżeszem, tam się

„użyć pańskich tajemnic, tam rozmawiać
„z Bogiem bez słów i liter, tam wzbiwszy się
„nad wszelkie stworzenie widzieć i trzymać
„świętem pragnieniem Boga samego. Lecz
„ani przystoi pasterzowi obyczajem grzeszni-
„ka przylgnąć do zmysłowości, wzdychać
„za ziemskością: ale raczej winien stać
„prosto i patrzeć w niebo swą myślą. Ob-
„się rzeczy starajcie, które są wzgórę, nie
„które są na ziemi. (Kolos. 3, 2.). Mężowie 25.
„bowiem doskonali, powiada Hilbert, mają
„to pobożne usiłowanie i ten główny cel ich
„serca, aby się w Bogu i rzeczach boskich,
„wedle słabej możności ludzkiej, zawsze za-
„tapiali. W tej myśli rzekł Zbawiciel Marcie
„troszczącej się około wiela, że jednego tylko
„potrzeba: dając przezto poznać, że dobrem
„najwyższem nie jest życie praktyczne, że ~~tą~~
„używa lepiej czasu i zasługuje na większą
„pochwałę i nagrodę myśl, która się pogrą-
„ża w świętych rozważaniach. Nie potępia
„wnierem praktycznego życia, tylko życie
„kontemplacyjne wyżej bez porównania
„stawia. Maria najlepszą cząstkę obra-
„ła, która od niej odjęta nie będzie: al-
„bowiem w owem niebieskiem i błogosła-
„wionem życiu nie podlegamy żadnym
„przypadkom, i niema tam przestanku
„lub przerwy uweselenia. A jak tuwnicy
„wprawiający się strzelać naznaczają cel,
„w któryby mogli ugodzić strzałą, i im
„więcej oddalą się od celu, tym większe
„widzą swe uchybienie; tak i my we wszyst-
„kich sprawach naszych ustawicznem rozwa-
„żaniem pilnujmy tej między Bogiem i czło-
„wiekiem linii prostej, abyśmy wszystko wedle
„niej starali się ~~działać~~ mierzyć i działać.
„Obchodząc uroczystość dzisiejszą powinniśmy 26.
„widzieć w Magach składających hołd Bos-
„kiemu dzieciątku drogie pierwiastki naszego

„powołania i wiary: a z wykrzykującym od
„radości umysłem powitajmy ten luby począ-
„tek naszej błogosławionej nadziei. Odtąd
„bowiem zaczęliśmy wchodzić do wiecznego
„dziedzictwa, bo prawda, nieprzyjęta ślepo-
„tą Żydów, ożywiła wszystkie narody
„swym zbawczym blaskiem. Czcijmy przeto
„ten dzień święty, w którym objawił się
„nam sprawca Zbawienia, w którym Ma-
„gowie imieniem wszystkich narodów Bogu
„wcielonemu, jeszcze dziecięciu w kolebce
„poraz pierwszy hołd i cześć oddali. Uwiel-
„biajmyż wszyscy tego Mocarza niebios,
„i jako trzej królowie ze skarbów swoich myś-
„tyczne dary złożyli, tak i my z serc naszych
„dostańmy co jest godnego Boga: a tak po-
„kazując, że nie napróżno otrzymaliśmy
„łaski, zasłużymy przez dobry ich użytek
„otrzymać to, co nam przyobiecać raczył.
„Oświeceni przez Boga usiłujmy tak postę-
„pować jak przystoi synom światła,
„abyśmy wreście mogli przybyć szczęśliwie
„w krainę wiekuistej światłości, za po-
„mocą Tego, który żyje i króluje na
„wieki. Amen. 1). —

27. 6. Oprócz Jakóba z Paradyża tak zwanego od imienia klasztoru cystersów w Poznańskiem, gdzie się wychował, ~~i skąd postąpił~~ i Stanisława Ciołka biskupa Poznańskiego, którzy odznaczyli się nauką i wymową na Bazylejskim soborze; głośny był jeszcze Mikołaj z Kozłowa, albo Kozłowski herbu lis, kanonik krakowski i profesor Teologii w Akademii krakowskiej przez swą bogobojność, naukę i wymowę. Jędrzej Łaskarz tak wysoce go poważał, że chciał mu zrzeczgnować Biskupstwo Poznańskie. Znajdował się w Bazylei jako poseł i Teolog, gdzie też w czasie żałobnego po zgonie Jagiełły obchodu, który z wielką pompą sprawił Stanisław Ciołek Biskup Poznański, miał Kozłowski wobec soboru kazanie

1). W rękopiśmie znajduje się ten podpis: Sermo per. D. Jo. de Elgoth dictus coram sacrosancta Synodo Basil. 1442. Nic: de Działochowio impsum portavit et descripsit. —

pogrzebowe, bardzo przez Długosza wychwalane, a którego rękopism przechowuje się w Krakowskiej Bibliotece. 1). Tamże znajduje się jego rękopism kazań postnych, które miewał w Katedrze. 2).

7. Santko, lub, Sandek, lub wreście Sędziwoj 28
z Czechiel otrzymał w Paryżu stopień mistrza Teologii: był professorem Akademii w Krakowie, Kanonikiem Gnieźnieńskim, a wreście nie przyjąwszy Biskupstwa Wileńskiego został Kanonikiem regularnym i przełożonym w Kłodawie. W Bazylei jak Teolog i mowca świetnie dał się poznać: równie też u swoich słynął kazaniami. Po klęsce pod Chojnicami, gdzie mniejsza liczba Krzyżaków otrzymała walne zwycięstwo nad Wojskiem Kazimierza Jagielonczyka, dla wielkiego rozwolnienia karności i obyczajów, Sędziwój udał się boso i piesza z Krakowa do Brześcia, aby tam obóz stojący przywieść kazaniami do poprawy życia. Lecz nic nam nie zostało z jego kazań, tylko same listy przechowały się w Bibliotece Krakowskiej. 3).

8. Jan Jakób z Trzebnicy Dominikan sławny był z nauki i wymowy, i dlatego został wysłany jako Teolog na Sobor do Bazylei. W rękopismach Biblioteki Krakowskiej znajduje się jego kazanie do duchownych. 4).

9. Mikołaj Lasocki Biskup Władysławski 29.
mąż głośny w narodzie i za granicą przez pobożność naukę i wymowę. Używany był przez królów do rozmaitych spraw publicznych i do posłowania przy wielu dworach. W Bazylei z niemałą sławą zasiadał na Soborze. U Marcina piątego starał się o przyłączenie ziemi Lubelskiej do Dyecezyi Chełmskiej: jego mowa w tej rzeczy znajduje się między rękopismami Biblioteki Akademickiej w Krakowie. W sprawach Węgierskich wielką był pomocą Warneńczykowi, od którego sprawiał poselstwo przy Mikołaju piątym, i swą nauką i charaktem podobał się bijcu Swiętemu, który go wyniósł na Władysławskie Biskupstwo

1). Janociana vol. III. § 72. – 2). M. Wisz. H. L. Tom V. str. 57. – 3). Janoc. Vol. 3. § 120. Wisz. H. L. Tom V. str. 27.
4). Wisz. tamże str. 58. –

i miał nawet zaszczycić godnością Kardynała, ~~ale Lasocki umarł~~ tylko że śmierć Lasockiego przypadła w roku 1450 niedozwoliła tego uczynić. Długosz bardzo go wychwala i po wyliczeniu jego wielkich przymiotów i zasług dodaje, że może Polska niebyła godna cieszyć się długo tak świątobliwym i sławnym mężem. Mamy w rękopiśmie Biblioteki Krakowskiej jego mowę do Mikołaja V[go], w której, jako poseł Warneńczyka, namawia do wojny z Turkami. Damy z niej wyjątek. 1)

30. „Myliłby się, Ojcze święty, ktoby tu sądził, „że błagam ~~jedy~~ o pomoc jedynie w celu „obrony królestwa, bo rzeczywiście wspierając się na Waszej Świątobliwości jesteśmy pobudzeni samą cześcią i pożytkiem „Chrześciańskiego imienia. Turcy po wielu „klęskach niesmieją na Królestwo nasze czynić najazdów: i ci, co nam pierwej byli „straszni, lękają się teraz naszego wtargnienia. Lecz cała myśl Królestwa w tém, „aby jednym zamachem wytrącić Bisurmanów z Europy do Azii i uwolnić Chrześcian, aby po wypędzeniu i rozproszeniu Turków mogła odetchnąć Europa, „i karki znużone i zgięte długiém i ciężkiém jarzmem wreście się podniosły. W tym „pożytecznym, chwalebnym i świętym celu „Królestwo nasze przynosi wszystkie swe „siły, i to nawet co jest nad siły: a szczególniej wspaniałomyślny władca królestwa głównym jest przewodcą i sternikiem „w tém świętém przedsięwzięciu: jego bowiem „staranie i myśl dniem i nocą biedzi się „bez przerwy nad tém, jakby można Chrześcian z poddaństwa Barbarzyńców „oswobodzić. Duch jego nie może inaczej odpocząć jak za otrzymaniem od „Boga tej łaski: bo dla spełnienia zamiaru gotów poświęcić wszystko co ma, „wszelkie prace i niebezpieczeństwa,

1) Janoc. Vol. 3. § 77. Wisz. His. Lit. Tom 3. str. 390.

Tom V. str. 27.

„ba nawet samo życie i głowę swoję, tak,
„że się najochotniej wyzuje ze wszystkiego
„byleby zbawienny zamiar upragnionym
„skutkiem dał się uwieńczyć. Wielebym moż- 31.
„na było powiedzieć o wielkości umysłu
„Królewskiego, o jego biegłości w sztuce wo-
„jennej i o jego dobroci, gdyby sława tego
„mocarza niebyła wszem głośną i gdyby
„czas pozwalał. Wzywa cię ku temu, Bło-
„gosławiony Ojcze, zbawienie tylu Chrześ-
„ciańskich grodów i Królestw: a osobli-
„wie córka Grecia, ta niegdyś nauk
„i sztuk wyzwolonych piękna rodziciel-
„ka, to źrodło mowy Rzymskiej, żebrze
„o twą rękę pomocy, abyś ją wydobył
„z niewoli najokrutniejszych potworów,
„aby za Twą sprawą i przewodztwem
„mogła uczuć dawną szczęśliwość i te
„złote wieki, o których jej poeci śpiewali.
„O jakże wielką pozyskasz sławę, cześć, god-
„ność i chlubę Kościołowi, a dla swego
„imienia wieczność; o jakże całe Chrześcian-
„stwo po wszystkie czasy zobowiążesz do
„najtkliwszej wdzięczności; jeśli się rozgłosi,
„że rzecz tak Boska, od poprzednika twego
„Eugeniusza wspaniałomyślnie i mądrze
„rozpoczęta, Mikołaj szczęśliwie do
„skutku przyprowadził. Kościół ledwie
„niewszędy pomyślnością kwitnie: jakże
„może znieść taką naribę, aby widział
„synów Chrystusa, czcicieli prawdzi-
„wego Boga w poddaństwie Bisur-
„manów, co się wzdrygają na samo
„imię Chrześcian? Jeśli pismo zabra-
„nia miotać psom chleb synowski, jakże
„większa jest obrzydliwość poddawać
„synów pod władzę psów, aby ich
„dręczyły, szarpały i przedawały jak
„bydło i zwierzęta? — Ile uszczerbu przy- 32.
„nosi wierze naszej i to, że Chrześcianie
„żyjąc z pohańcami nawykają do ich
„przesądów i występków; a tak zapom-
„niawszy na przepisy i obrzęda S. Religii,
„przejmują od panów swoich błęd, nieprawość"

„i zbrodnię i narażają duszę swą na
„zgubę nieuchronną. Przedstaw sobie
„i chciej widzieć, Błogosławiony Ojcze,
„jak u twych kolan tulą się nieprzeliczo-
„ne tłumy najzacniejszych ludów wtrąco-
„nych nieszczęściem wojen w ciężką nie-
„wolę; błagają i żebrzą, abyś ich ndzom,
„drżeniom, głodom, pragnieniom, znojom
„i uciskom koniec i miarę położył. Czy
„ile z ciebie jest, Ojcze święty, odpuścisz
„ich od siebie próżnych nadziei a peł-
„nych rozpaczy? Błagamy twej doświad-
„czonej ludzkości i miłosierdzia; wesprzyj
„strapione Chrześcijaństwo, udziel twej łas-
„ki tym biednym śmiertelnikom, którym
„nadzieję wlało twoje wyniesienie. Do
„kogo innego jeszczeby wiele należało
„mówić; ale Ty, wiedząc że mnóstwo
„Chrześcijan jęczy w godnem pożałowania
„jarzmie, nie ścierpisz przez samą uf-
„ność i oczekiwanie, jakie mają w Tobie,
„dalszego przedłużenia ich niewoli, aby
„za twą pomocą i sprawą mógł Izrael
„mający wyjść z Egyptu od ludu barba-
„rzyńskiego zanucić tę pieśń Panu: ~~Chwal~~
„Chwalcie dzieci Pana, chwalcie Go
„wszyscy narodowie. Błogosławiony
„Pan Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczy-
„nił odkupienie ludu swojego: iżbyśmy
„ręką i opieką Mikołaja Ojca Święte-
„go wybawieni, służyli wiernie temu,
„który jest błogosławiony na wie-
„ki. Amen.

33 Jan Długosz najcelniejszy dziejopis w tej porze, którego Zbigniew Oleśnicki Kardynał w siedmnastym roku przyjął pod swą opiekę, ukształcił i wyniósł na godność z dobrem kraju i Kościoła. Długosz w rozmaitych poselstwach, jakie sprawował, zostawił pomniki swej wymowy. Mamy bowiem jego mowy do Węgrów, do Frydryka Ce-sarza, do Jerzego Króla Czechów, do Pa-

nów Czeskich i Szląskich: trzy mowy do Mikołaja V. dwie do swego dobroczyńcy Zbigniewa przy oddaniu mu Kapelusza Kardynalskiego, jedna przy powitaniu wjeżdżającego do Krakowa Legata. Wszystkie te mowy i wiele listów jego znajdują się między rękopismami Biblioteki Krakowskiej. o).
Przyjaciel Długosza wyżej wspomniany Sędziwoj Czechel, mąż świątobliwy i uczony, chwali go szczególniej z wymowy i poprawniejszego stylu, co pierwszy dał go poznać w Polszcze przez naśladowanie Klasyków świeżo z Włoch przez ń sprowadzonych. „Równie wsławiłeś się czynami jak wymową, pisze Czechel w liście do Długosza, do której miałeś tak wielką skłonność, iż szczególniej wymowę polubiłeś. W tym ja ciebie kunszcie za biegłego w naszym wieku poczytuję, że umiesz gładko umysły słuchaczów przekonywać, skłaniać i miękczyć." – p).

34. Paweł z Zatora stawny był w tym czasie Kaznodzieją. Długosz świadczy że podczas kazania, które miał Paweł w ojczystej mowie na pogrzebie Władysława Jagiełły wszyscy płakali przy pięknem i żywem skreśleniu cnot królewskich. W Bibliotece krakowskiej są rękopisma kazań niedzielnych i świątecznych mówionych po polsku, ale przełożonych po łacinie i to tylko w szkicach. W Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu jest Pawła z Zatora wykład Niedzielnych Ewanielii na cały rok: także krótki wykład Ewanieliów, który pisał będąc w roku 1423 plebanem w Kaczyborowicach. 1).

o). Janociana Vol. 3. § 39. — p). Wisz. Hist. Lit. Tom IV. str. 49.
1) M. Wisz. Hist. Lit. Tom V. str. 25.

35. Zbigniew Oleśnicki młodszy, Arcybiskup Gnieźnieński, mąż światły, wymowny i wielki miłośnik nauk i ludzi uczonych. W Bibliotece Krakowskiej między rękopismami znajduje się jego przemowa, którą miał u drzwi katedry krakowskiej na powitanie legata Marka Kardynała: tamże są listy pisane w imieniu Kazimierza Jagiellończyka. Lecz nad wszystko nieodżałowana jest strata kazań pisanych w polskim języku do kleru i ludu, których tom gruby pokazywano w Archiwach Kapituły Gnieźnieńskiej jeszcze za czasu Janockiego. 1). —

36. Równie w tej porze wsławili się kazaniami;

S. Jan Kanty, którego rękopism kazań z mową po zgonie Witolda przechowuje Biblioteka Krakowska. 2).

Sławni byli w tymże czasie kaznodzieje;

1. S. Jan Kanty, którego rękopisy kazań z mową na ~~pogrz~~ żałobnym obchodzie po zgonie Witolda przechowują się w krakowskiej bibliotece. 1).

2. Bernard z Nissy, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, naśladowca życia Kantego, zostawił wielki zbiór niedzielnych i świątecznych kazań. 2).

3. Mikołaj z Kosten kanonik Poznański, którego kazania łacińskie na cały rok znajdują się w bibliotece Cesarskiej w Petersburgu. 3).–

4. Mikołaj syn Wiganda profesor Teologii w Krakowie; mamy postyllę kazań do ludu między rękopismami Biblioteki Krakowskiej: zajmuje się wykładem Ewanielii i te kazania miewane w Przemyślu, gdy tam był dziekanem są raczej homiliami. ~~4.~~ Nadto są jeszcze kazania niedzielne i świąteczne i wykład ~~Epist~~ na Epistoły. 4).

---

1). Wisz. Hist. Liter. Tom V. s. 55.— 2). W bibliotece Krak. Wisz. tamże str. 54.

3). Sermones per circulum anni Nikolai de Costen Canonici poznaniensis. an. 1459.

4). Wisz. H. L. Tom V. s. 55. – W Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu znajdują się jego dwa rękopisma: Codices Theologici Latini # 145. Nicolai Vigandi M. Postilla per manus Simonis de Scarbimiria præd. Plosoviensis. 1417.– # 153. Nicolaus Vigandus, quondam Ecl. Premislens. Decanus pag. 1. Sermones super Evang: de Sanctis. pag. 116. Super Epistolas.

5. Jan Sylvanus, zapewne Lasocki zostawił kazania niedzielne. 1).
6. Mikołaj Łukasz ~~..~~ z wielkiego Koźminu, pleban kościoła w Banszowce: którego rękopism kazań znajduje się w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu. 2).

---

1). W Bibliatece Cesarskiej. Cod. Th. Lat. № 40. Joannis Sylwani poloni Linea Salutis, seu sermones de tempore
2). Cod. Theol. Lat. № 128. Sermones. — № 129. Postilla.

7. Błogosławiony Szymon z Lipnicy zostawił spory tom kazań, jak świadczy jego biograf Skrobkowicki.
8. Błogosławiony Władysław z Gelniowa słynął szczególniej ~~wymownem~~ budującem opowiadaniem słowa, i zostawił w rękopiśmie niedzielne i świąteczne kazania, jak świadczą jego życiopisarze.
9. Benedykt Hesse kanonik Krakowski i profesor Akademii Krakowskiej: jego xięga kazań znajduje się między rękopismami Biblioteki w Krakowie. 1).
10. Maciej ze Janspowa zostawił kazania na Ewanielię i Epistoły całego roku: a Jakob z Gorki kazania niedzielne. 2).
12. Wreście słynnym był kaznodzieją Jan z Dobczyc, tak zwany od miasteczka, z którego był rodem. Poświęciwszy całą młodość naukom świeckim, wstąpił do XX Bernadynów już w dojrzałym wieku, i w klasztorze Krakowskim od roku 1481 do roku 1503 kazał po polsku w niedziele i święta przy wielkiem zbiegowisku ludu. 3). –

1). Wiszn. H. L. Tom V. str. 58. –
2). Tamże.
3). Janociana Vol. 2. §. 39. –